

ŚRODA, 28 LISTOPADA 2007

PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

1. Wznowienie sesji

Przewodnicząca. -Wznawiam posiedzenie Parlamentu Europejskiego zawieszono w czwartek 15 listopada 2007 roku.

2. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

3. Skład Parlamentu: patrz protokół

4. Weryfikacja pełnomocnictw: patrz protokół

5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

6. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

7. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół

8. Ogłoszenie porozumienia w sprawie pomocy humanitarnej (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

9. Sytuacja w Gruzji (złożone projekty rezolucji): patrz protokół

10. Doręczone dokumenty: patrz protokół

11. Oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

12. Porządek prac

Przewodnicząca. -Rozdano ostateczną wersję projektu porządku dziennego sporządzoną zgodnie z art. 130 i 131 Regulaminu. Zaproponowane zostały następujące zmiany:

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. - (DE) Pani przewodnicząca! Dziś w porządku dziennym obrad mamy oświadczenie Komisji w sprawie umów o partnerstwie z krajami AKP, a rezolucja w tej sprawie jest planowana na czas tej debaty. Nasza grupa, zarówno tego ranka, jak i w ostatnich dniach, bardzo intensywnie debatowała nad tą rezolucją. Staraliśmy się również wypracować kompromisową rezolucję, na którą zgodziłyby się inne ugrupowania. Niestety okazało się to niemożliwe. Nie chcemy jednak zrezygnować z tego zadania i nadal próbujemy osiągnąć kompromis, zanim będziemy zmuszeni uciec się do kwestionowania głosów.

W imieniu mojej grupy proponuję, aby rezolucja w sprawie oświadczenia Komisji i głosowanie nad tą rezolucją zostało odłożone do czasu grudniowej sesji częściowej. Byłbym wdzięczny posłom i posłankom tej Izby, jeśli poparliby to rozwiązanie, które zapewniłoby miejsce dla negocjacji w sprawie kompromisu.

Przewodnicząca. -Panie pośle Schulz! Zajmiemy się tym tematem w odpowiednim czasie, według ustalonego porządku.

Środa:

- Połączona debata w sprawie kolei we Wspólnocie będzie miała miejsce przed sprawozdaniem pani poseł Hieronymi w sprawie transmisji telewizyjnych.

- Sprawozdanie pana posła Ortuondo Larrea dotyczące interoperacyjności wspólnotowego systemu kolei zostanie poddane głosowaniu podczas następczej sesji częściowej w Strasburgu.

Czwartek:

Chciałabym poinformować o następujących głosowaniach:

- Sprawozdanie pana posła Leinena w sprawie poprawki do rozporządzenia dotyczącego rozporządzenia finansowego mającego zastosowanie do budżetu ogólnego Wspólnot Europejskich zostało zatwierdzone przy zastosowaniu uproszczonej procedury na mocy art. 43 ust. 1 Regulaminu i zostanie poddane pod głosowanie.

- Sprawozdanie pana posła Bloklanda dotyczące niebezpiecznych chemikaliów zostało odroczone do styczniowej sesji częściowej, tak aby osiągnąć porozumienie przy pierwszym czytaniu.

W sprawie, którą poruszył pan poseł Schulz:

Od Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim otrzymałam prośbę dotyczącą przełożenia do sesji grudniowej wszelkich wniosków w sprawie rezolucji dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym, czego rezultatem są nowe terminy składania tekstów.

João de Deus Pinheiro, w imieniu grupy PPE-DE. -(PT) Pani przewodnicząca! Dostrzegłem, że Grupa Socjalistyczna wykazuje chęć osiągnięcia kompromisu i w imieniu mojego ugrupowania PPE-DE chciałbym powiedzieć, że my także jesteśmy otwarci na kompromis i nie będziemy sprzeciwiać się pewnym sugestiom. Jednakże w związku z referendum w Wenezueli chcielibyśmy w czasie grudniowej sesji częściowej dojść do porozumienia w sprawie rezolucji dotyczącej sytuacji w tym kraju. W związku z duchem Świąt Bożego Narodzenia i z duchem kompromisu, uważam, że możemy przyjąć te wnioski.

Przewodnicząca. - Panie pośle Pinheiro! Ten temat nie dotyczy Wenezueli, ale wniosku Grupy Socjalistycznej w sprawie przełożenia do sesji grudniowej wszelkich wniosków w sprawie rezolucji dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym.

Czy ktoś z posłów chciałby poprzeć ten wniosek?

João de Deus Pinheiro, w imieniu grupy PPE-DE. - (PT) Pani przewodnicząca! Najprawdopodobniej nie słyszała pani tego, co powiedziałem. Zacząłem od tego, że zgodnie z duchem kompromisu jesteśmy przygotowani do przyjęcia tej propozycji. Jednakże w tym świątecznym duchu kompromisu chcielibyśmy, aby nasi koledzy z Grupy Socjalistycznej przyjęli nasz wniosek dotyczący rezolucji w sprawie sytuacji w Wenezueli po referendum, które się tam odbyło.

Przewodnicząca. - Czy ktoś z posłów chciałby sprzeciwić się temu wnioskowi?

Helmuth Markov, w imieniu grupy GUE/NGL. - (DE) Pani przewodnicząca! Jestem raczej zaskoczony tym wnioskiem Grupy Socjalistycznej. Wspólny wniosek w sprawie rezolucji przedstawiony przez Socjalistów, Grupę Zielonych i moje ugrupowanie uwzględnił rezolucję przyjętą w Kigali. W Kigali członkowie grupy PPE-DE zgodzili się także na ten kompromis, tak więc nie mogę zrozumieć, dlaczego wszystko ma zostać przełożone aż do następnej debaty, pomimo że posłowie tej Izby osiągnęli już porozumienie. Faktem jest, że wszyscy zgodzili się na ten kompromis już w Kigali! Tak więc jestem przeciwny odroczeniu, ponieważ przedmiotowy dokument został zatwierdzony przez znaczną część posłów i mógłby dziś zostać poddany pod głosowanie.

Daniel Cohn-Bendit, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym powiedzieć, aby nie było nieporozumień: problemu nie stanowi treść dokumentu, ale to, że chcą oni zapewnić sobie większość. Uważam, że jest to uzasadnione. Panie pośle Markov! Ma pan całkowitą rację; ten wniosek oznacza, że debata powinna rozpocząć się od nowa, co jest trudne do zrozumienia, ale pomysł Socjalistów ma na celu zabezpieczenie większości głosów, które zatwierdzą to, do czego i tak wszyscy dążą. Tak właśnie przedstawia się ta sprawa i taki jest powód, dla którego chcą oni odroczenia. To wszystko.

(Parlament zatwierdził wniosek)

Przewodnicząca. - Głosowanie nad wnioskami w sprawie rezolucji dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym zostało odroczone do grudnia i w związku z tym proponowane są następujące terminy:

termin składania projektów rezolucji: środa, 5 grudnia, godz. 12.00;

termin składania poprawek i wspólnych projektów rezolucji: poniedziałek, 10 grudnia, godz. 19.00.

Głosowanie odbędzie się w środę, 12 grudnia.

Od Grupy Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów otrzymałam prośbę odnośnie do zamknięcia debaty dotyczącej oświadczenia Komisji w sprawie referendum w Wenezueli i złożenia wniosków w sprawie rezolucji.

Czy ktoś z posłów chciałby sprzeciwić się tej prośbie?

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. - (DE) Pani przewodnicząca! Pan poseł de Deus Pinheiro wspominał właśnie o duchu Świąt Bożego Narodzenia. Ja także popieram ducha Bożego Narodzenia, jednak nie powinniśmy z tym przesadzać. Przecież w tym duchu byliśmy skłonni do zawarcia kompromisu w Kigali.

Jeśli chodzi o Wenezuelę, w każdej debacie na temat pana Cháveza pojawiać się będą różnice zdań, a nawet kontrowersje. Uważamy, że ta debata jest bardzo pożyteczna - mało tego, odbywa się ona nawet w tej chwili - ale nie jesteśmy przekonani, że możemy dojść do rozsądnego rozwiązania w krótkim czasie, dziś lub jutro. Jeśli przedstawimy tę rezolucję na grudniowej sesji częściowej, będzie wtedy miała ona trzy tygodnie. Obecna debata jest bardzo użyteczna, jednak nie chcemy rezolucji, ponieważ będzie ona sklecona naprędce lub też pojawi się znacznie za późno. Uważam, że powinniśmy dziś przeprowadzić tę debatę i że powinno to wystarczyć.

Przewodnicząca. - Czy ktoś z posłów chciałby poprzeć tę prośbę?

João de Deus Pinheiro, w imieniu grupy PPE-DE. - (PT) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować za tę szansę. Po referendum, które ma odbyć się w Wenezueli, sytuacja ulegnie zmianie. Jest to niezwykle ważne referendum i uważam, że niezwykle istotne jest, aby w tej Izbie odbyła się teraz na ten temat racjonalna debata, uwzględniająca wszystkie możliwe wyniki referendum. Wtedy w grudniu będziemy mogli przyjąć rezolucję. Wierzę, że jest to możliwe i że powinniśmy uczynić ten wysiłek. Moja propozycja jest zgodna z duchem Świąt Bożego Narodzenia i z duchem współpracy.

(Parlament odrzucił tę prośbę)

(Porządek został przyjęty po naniesieniu poprawek)

13. Powitanie

Przewodnicząca. -Dziś mamy przyjemność powitać w Parlamencie delegację z parlamentu Islamskiej Republiki Afganistanu. Delegacja odwiedziła nasz Parlament w grudniu zeszłego roku w Strasburgu, a obecnie jesteśmy zaszczytzeni mogąc powitać ich także w Brukseli.

(Oklaski)

Panie i panowie! Chciałbym złożyć szczerze i głębokie wyrazy współczucia Zgromadzeniu, a także Afgańczykom z powodu ataku terrorystycznego z dnia 6 listopada 2007 r., w którym życie straciło sześciu posłów do parlamentu i około 100 obywateli afgańskich. Wśród ofiar znalazł się Sayed Mustafa Kazemi, który był członkiem afgańskiej delegacji podczas wizyty w Strasburgu w zeszłym roku.

Celem państwa wizyty jest rozpoczęcie stałego dialogu, który pozwoli nam szybciej zrozumieć sytuację polityczną i społeczną w Afganistanie i który pozwoli nam omówić kwestię pomocy potrzebnej waszemu krajowi.

Jestem pewna, że wszyscy postrzegają państwo tę wizytę jako symbol naszych wspólnych wysiłków mających na celu promowanie wartości demokratycznych i pełnego poszanowania praw człowieka na całym świecie.

Chciałabym wyrazić nasze zadowolenie z państwa wizyty i nasze zaangażowanie we wzmocnienie współpracy między naszymi rządami.

Z tego co mi wiadomo, nawiązali już państwo owocne kontakty z Parlamentem Europejskim i życzę państwu konstruktywnego kontynuowania waszej misji, przyjemnego pobytu i szczęśliwego powrotu do domu.

Gyula Hegyi (PSE). - Pani przewodnicząca! Mój wniosek o udzielenie głosu w sprawie przestrzegania Regulaminu wchodzi w zakres art. 9 ust. 2 Regulaminu, dotyczącego sprawnego przebiegu prac parlamentarnych.

Zostaliśmy poinformowani o istnieniu azbestu w budynkach im. Winstona Churchilla i Salvadora de Madariagi w Strasburgu. Najnowsze sprawozdanie „potwierdziło znacznie większą ilość azbestu” w naszym miejscu pracy niż początkowo oceniono. Azbest jest jednym z najniebezpieczniejszych czynników rakotwórczych i może stanowić zagrożenie dla życia ludzkiego. Tak więc powinniśmy zażądać stosownych informacji na temat oceny ryzyka i szczegółowych informacji na temat usunięcia azbestu z budynków Parlamentu, w tym także harmonogramu prac i podjętych środków bezpieczeństwa. Zdrowie i bezpieczeństwo posłów do PE, pracowników i gości powinno być absolutnym priorytetem.

Przewodnicząca. - Panie pośle Hegyi! Nie jest to kwestia proceduralna, ale ponieważ poruszył pan tak ważną sprawę, chciałabym powiedzieć, że sekretarz generalny ogłosił już komunikat w sprawie możliwej obecności azbestu w naszych budynkach.

14. Zatwierdzenie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej przez Parlament Europejski (debata)

Przewodnicząca. - Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0445/2007) autorstwa pana posła Jo Leinena w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych dotyczące zatwierdzenia przez Parlament Europejski Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (2007/2218(ACI)).

Manuel Lobo Antunes, urzędujący przewodniczący Rady. - (PT) Pani przewodnicząca, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! Uroczysta proklamacja karty praw podstawowych w dniu 12 grudnia w Strasburgu przez przewodniczących Rady, portugalskiego premiera José Sócratesa, Parlament Europejski i Komisję Europejską bez wątpienia będzie jednym z najbardziej znaczących chwil w najnowszej historii Unii i portugalskiej prezydencji Unii Europejskiej.

Postąpimy krok naprzód, co będzie miało ważne i konkretne implikacje dla wzmocnienia uniwersalnych zasad godności ludzkiej, wolności, równości i solidarności. Dzięki nowemu traktatowi lizbońskiemu karta będzie miała taką samą wartość jak traktaty; innymi słowy, będzie prawnie wiążąca. Ten fakt, biorąc pod uwagę jego wagę, musi być odpowiednio podkreślony, a Parlament, rządy krajowe i Komisja powinny być z niego dumne. Oznacza on koniec długiej drogi.

Wpływ decyzji, by nadać karcie praw podstawowych moc prawną wykracza poza zwykły krąg polityczny i dyplomatyczny, ponieważ w bezpośredni sposób wpływa na interesy prawne naszych obywateli. Jest to konkretny wynik dla całej Europy. Bez wątpienia reformy instytucjonalne wprowadzone przez traktat lizboński są niezwykle ważne, a także prawdą jest, że istotne są zmiany wprowadzone do polityki UE, do wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, do polityki wewnętrznej i do wymiaru sprawiedliwości oraz w innych obszarach, które pomogą Unii stawić czoło przyszłości i czekającym nas wyzwaniom. Jednakże istnienie katalogu praw, który jest wiążący dla instytucji europejskich i państw członkowskich stosujących prawo europejskie ma znacznie większe znaczenie. Od dziś w centrum projektu europejskiego stawiamy naszych obywateli.

Mówiąc o podstawowych prawach chciałbym także, w imieniu prezydencji i w imieniu mojego kraju wyrazić zadowolenie z protokołu dołączonego do traktatu lizbońskiego, który zapewnia Unii dostęp do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Jest to możliwe, ponieważ protokół symbolizuje osiągnięcie długo oczekiwanego celu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, muszę pogratulować temu Parlamentowi i panu posłowi Leinenowi przyjęcia projektu w dniu 12 listopada przez Komisję Spraw Konstytucyjnych. Jeszcze raz udowodniło to poświęcenie się tej Izby dla praw podstawowych Unii Europejskiej. Pozostaje mi jedynie wyrazić szczerą nadzieję, że ta Izba będzie umiała zagłosować za przyjęciem tego sprawozdania, umożliwiając w ten sposób trzem instytucjom uroczystą proklamację w dniu 12 grudnia.

(Oklaski)

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. - Pani przewodnicząca! Karta praw podstawowych będzie kluczowym instrumentem w praworządnej Unii. Zawiera katalog praw, którymi powinni cieszyć się wszyscy obywatele Unii, poczynając od praw związanych z godnością, wolnością, równością i solidarnością, aż po prawa związane ze statusem obywatela i sprawiedliwością. Karta nie zmienia kompetencji Unii, ale stworzy okazję do wzmocnienia praw i zwiększenia swobód obywatelskich.

Instytucje, biura, organy i agencje Unii będą zobowiązane do przestrzegania praw zawartych w Karcie, a te same obowiązki będą spoczywały na państwach członkowskich, kiedy będą wdrażały prawodawstwo Unii. Obywatele będą mogli dochodzić przed sądem praw zagwarantowanych w Karcie, a analiza prawna Trybunału Sprawiedliwości zapewni, że prawa zawarte w Karcie będą przestrzegane.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje fakt, że poprzez negocjacje podczas konferencji międzyrządowej zachowana została prawnie wiążąca moc Karty. Podobnie jak Parlament wolelibyśmy, by Karta obowiązywała we wszystkich 27 państwach członkowskich, bez żadnych wyjątków co do jej mocy prawnej, ale nie powinniśmy lekceważyć osiągniętych wyników. Nadanie mocy prawnej jest znacznym krokiem naprzód w budowaniu prawowitej i odpowiedzialnej Unii, gdzie w centrum uwagi znajdują się interesy obywateli. Nie było to na samym początku oczywiste, a do osiągnięcia tego celu prowadziła długa droga.

Karta proklamowana w 2000 r. nie była prawnie wiążąca. Podczas konwencji europejskiej w latach 2002 - 2003 i podczas konferencji międzyrządowej w latach 2003 - 2004, Karta została przyjęta w celu uczynienia jej prawnie wiążącą, ale ten proces został przerwany z powodu niepowodzenia w ratyfikacji traktatu konstytucyjnego.

W Radzie Europejskiej w czerwcu 2007 r. uzgodniono, że przyszły nowy Traktat będzie zawierał odnośnik do Karty, zatwierdzonej w końcu w 2004 r., i że będzie ona miała takie same znaczenie prawne jak traktaty, co obecnie znalazło swoje odbicie w nowym Traktacie.

Sprawozdawca proponuje, aby Parlament zatwierdził Kartę, co jest krokiem koniecznym przed jej proklamacją, i oczywiście Komisja w pełni popiera to zalecenie. Komisja w przyszłym tygodniu także zatwierdzi Kartę i upoważni przewodniczącego do proklamowania jej w dniu 12 grudnia, wraz z przewodniczącymi Parlamentu i Rady.

Proklamacja poprawionej Karty będzie stanowić podstawę odnośnika w nowym Traktacie, który zostanie podpisany następnego dnia w Lizbonie, co dodatkowo rozszerzy jego znaczenie i moc prawną na zawarte w nim uprawnienia.

Wraz z nowym Traktatem i kartą praw podstawowych Unia niezaprzeczalnie wzmocni ochronę praw człowieka. Unia Europejska nie jest tylko wielkim rynkiem, ale także wspólną przestrzenią opartą na wartościach i wspólnych prawach.

Jo Leinen, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Karta praw podstawowych Unii Europejskiej jest zasadniczym elementem traktatu lizbońskiego; w rzeczywistości moglibyśmy nazwać ją duszą nowego traktatu reformującego. Jestem zadowolony z faktu, że wszystkie trzy instytucje zgadzają się, że w traktacie lizbońskim nie chodzi jedynie o instytucje czy politykę; chodzi o ludzi, konkretnie o 500 milionów osób w Unii Europejskiej. Karta jest jasnym stwierdzeniem faktu, że Unia Europejska jest zainteresowana ochroną swoich obywateli, jeśli chodzi o wszystkie akty prawne pochodzące z Unii Europejskiej.

Tak więc karta praw podstawowych jest kamieniem milowym. Z Europy składającej się z państw stajemy się Europą obywateli, a my w Parlamencie Europejskim zawsze z zadowoleniem przyjmowaliśmy ten kierunek rozwoju. Zgodnie z tą Kartą i zawartymi w niej 50 prawami i swobodami Unia Europejska będzie miała najnowocześniejszy i najbardziej wszechstronny na świecie katalog praw podstawowych. Nigdzie na świecie nie ma niczego podobnego, tak więc powinniśmy być dumni z naszego osiągnięcia. Poczynając do Artykułu 1, który zajmuje się ochroną ludzkiej godności, poprzez całą Kartę, aż do ostatniego artykułu, który traktuje o prawie do tego, by nie być ukaranym dwa razy za to samo przestępstwo, Karta zapewnia rozszerzoną ochronę praw, a także wymienia prawa, które nie są wspomniane we wszystkich konstytucjach 27 krajów. Zwróć państwa uwagę na zakaz klonowania reproduktywnego istot ludzkich za pomocą nowoczesnej technologii genetycznej, prawo do ochrony danych osobowych, prawa do wolności informacji i dostępu do dokumentów, ale także na prawo do dobrego zarządzania, „dobrego kierownictwa”, do którego zachęcamy resztę świata i które oczywiście musimy stosować sami do siebie.

Po raz pierwszy katalog praw podstawowych stawia prawa gospodarcze i społeczne na równi z prawami politycznymi i swobodami obywatelskimi. Jestem pewny, że w dobie globalizacji zapewni to ludziom odpowiednią ochronę. Jak już wielokrotnie zwracał uwagę Parlament, fakt, że nowy Traktat nie przytacza w całości treści Karty, jest godny ubolewania; sprawia to, że Karta nie będzie tak widoczna, jak mogłaby być. Uważam jednakże, że powinniśmy z satysfakcją zauważyć art. 6 traktatu lizbońskiego, który stwierdza: „Unia uznaje prawa, wolności i zasady określone w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, która ma taką samą moc prawną jak traktaty.” Rozwiewa to wszelkie wątpliwości obywateli Unii Europejskiej,

potwierdzając fakt, że wraz z tym Traktatem pojawia się możliwość dochodzenia swoich praw przed sądami krajowymi i w ostateczności przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Nadal musimy ponownie przyjąć tę Kartę podczas sesji plenarnej, ponieważ zostały wprowadzone poprawki i niestety należy powiedzieć, że nie jest ona tak dobra jak karta z 2000 roku. Odnoszę się tu szczególnie do osłabienia wymowy art. 52, co może doprowadzić do problemów w interpretacji niejasnych postanowień tego artykułu. Mimo to Karta została uratowana i będzie częścią Traktatu. Uważam, że Karta ta jest symbolem. Jak powiedziano w tej Izbie, UE nie jest jedynie wielkim rynkiem ze wspólną walutą europejską; UE jest wspólnotą wartości, a jej zadaniem jest obrona tych wartości w swojej polityce wewnętrznej, a także w polityce zagranicznej Europy.

Tak więc tym bardziej godny ubolewania jest fakt, że dwa państwa członkowskie wybrały klauzulę opt-out, mianowicie Wielka Brytania i Polska. Uważamy to za godne ubolewania i chcielibyśmy zaapelować do rządów i parlamentów tych dwóch państw, by nie szczędziły wysiłków mających na celu uchylenie klauzuli opt-out najszybciej jak to możliwe, tak aby wszystkie 27 państw działało na tych samych zasadach, jeśli chodzi o obronę podstawowych praw i wartości Unii Europejskiej. Tak więc popieram przyjęcie poprawki Zielonych, która ma być załącznikiem do naszego sprawozdania z Komisji Spraw Konstytucyjnych i nad którą będziemy jutro głosować. Chciałbym poprosić o głosowanie za przyjęciem tak ważnego sprawozdania.

Íñigo Méndez de Vigo, imieniu grupy PPE-DE. -(ES) Pani przewodnicząca! Tego ranka moje ugrupowanie świętowało i upamiętniło zatwierdzenie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Dziś członkowie mojego ugrupowania noszą opaskę, na której jest napisane „Tak dla Europy opartej na wartościach”.

W tej kwestii zgadzam się z tym, co powiedzieli moi przedmówcy, szczególnie z panią poseł Wallström, która powiedziała, że Unia Europejska to nie tylko rynek. Unia Europejska jest przedsięwzięciem politycznym, ale opartym na zasadach i wartościach jednoczących wszystkich Europejczyków.

Pani przewodnicząca! W wyniku tego wszystkiego dzisiejszy dzień jest bardzo dobrym dniem, a dzisiejsza rezolucja pozwoli nam uczcić i uroczystie proklamować kartę praw podstawowych podczas następnej sesji częściowej w Strasburgu.

Nie zdradzę chyba żadnej tajemnicy, mówiąc, że ci, którzy mieli szczęście brać udział w sporządzaniu projektu tej Karty podczas pierwszej Konwencji, odczuli gorzki posmak. Stało się to z dwóch powodów; po pierwsze dlatego, że pomimo że sporządzaliśmy Kartę tak, jakby miała ona być prawnie wiążącym dokumentem, ostatecznie nie było to możliwe do osiągnięcia w Nicei, ponieważ sprzeciwiło się temu sześć rządów.

Jednakże czas udowodnił, że mieliśmy rację i teraz, dzięki traktatowi lizbońskiemu, Karta będzie prawnie obowiązująca. Ten gorzki posmak zamienił się w uczucie satysfakcji.

Pani przewodnicząca! Drugą przyczyną jest fakt, że, o ile pamiętam, w Nicei nie było uroczystej proklamacji Karty. Karta została podpisana w tajemnicy, tak więc przepadła znakomita szansa na to, by wyjaśnić Europejczykom, że prawa i wolności ogłoszone w Karcie są naszymi znakami wyróżniającymi.

Jednakże dzięki determinacji przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i naszych trzech przedstawicieli na konferencji międzyrządowej, w dniu 12 grudnia, podczas sesji częściowej w Strasburgu osiągniemy to, czego nie udało nam się osiągnąć w Nicei. Uroczystie proklamujemy Kartę i potwierdzimy, jak to uczynili posłowie grupy PPE-DE, nasze zaangażowanie na rzecz praw i wolności przedstawionych w Karcie.

Pani przewodnicząca! Będziemy głosować za sprawozdaniem pana posła Leinena.

Richard Corbett, w imieniu grupy PSE. - Pani przewodnicząca! Grupa PSE popiera ponowne przyjęcie Karty w jej nowej formie, tak aby poprzez nowy traktat reformujący stała się prawem obowiązującym w instytucjach europejskich. Czyniąc to, wypełnimy znaczącą lukę. Instytucje europejskie nie są zobowiązane w niepodważalny sposób do przestrzegania tych samych praw co państwa członkowskie na mocy swoich konstytucji lub też na mocy członkostwa w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i innych międzynarodowych instrumentów praw człowieka. Karta ta będzie wiążąca dla instytucji europejskich, a cały obszar prawa Wspólnoty musi tych praw przestrzegać; nieprzestrzeganie praw może skończyć się w sądzie.

Zaskakujące jest, że niektórzy eurosceptycy, którzy, jak mogłoby się wydawać, powinni być zadowoleni z faktu, że instytucje europejskie są zobowiązane - lub ograniczone - do pewnych działań, są przeciwni tej

Karcie! Szkoda, że w wyniku tych działań, niektóre państwa członkowskie czuły się w obowiązku wyjaśnić, w formie protokołów, w jaki sposób Karta narusza ich prawo krajowe.

Spowodowało to zamieszanie. Kolega opisał to jako klauzulę opt-out; jednak oczywiście nie jest to klauzula opt-out. Karta nadal jest dla instytucji europejskich i dla całego obszaru prawnego Wspólnoty dokumentem prawnie wiążącym, bez względu na to, jak wpływa na prawo krajowe w poszczególnych państwach.

Andrew Duff, w imieniu grupy ALDE. - Pani przewodnicząca! Uroczysta proklamacja Karty jest punktem kulminacyjnym naszej pracy, której początki sięgają 1999 r., a której celem było stworzenie nadrzędnej formy reżimu prawnego Unii.

Ponieważ głównym celem Karty jest ochrona obywateli przed nadużyciami ze strony władzy nadanej Unii, dziwnym i godnym ubolewania jest fakt, że państwo członkowskie miałoby unikać jej rezultatów. Wierzę, że protokół brytyjski zostanie uznany za prawnie błędny, a także za poważny błąd polityczny.

Sądy są zobowiązane do stworzenia systemu prawnego dla całej Unii, który nie będzie zwracał uwagi na narodowość i będzie wierny kluczowej zasadzie prawa Unii, która stwierdza, że czerpiemy nasze podstawowe prawa z tradycji wspólnych dla państw członkowskich, a nie właściwej tylko dla jednego z nich. Według mnie i mojego ugrupowania skorzystanie przez Wielką Brytanię z klauzuli wyjścia przynosi wstyd i powinno jak najszybciej odejść w zapomnienie.

Konrad Szymański, w imieniu grupy UEN. – Pani przewodnicząca! W 2000 roku karta praw podstawowych została spisana jako deklaracja wartości, która miała wyznaczać kierunek polityki Unii. Sama Unia miała przystąpić do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Europejski Trybunał Sprawiedliwości miał przy okazji zaprzestać orzekania na podstawie ogólnych zasad prawa, wywiedzionych z konstytucji państw członkowskich.

Mamy rok 2007, Unia przystąpi do konwencji europejskiej, ale nie po to, by stała się ona jedynym europejskim system ochrony praw człowieka. Budujemy alternatywny, pod wieloma względami nowatorski system oparty o prawnie wiążącą kartę praw. Ogólne zasady prawa pozostaną trzecią podstawą do orzekania w sprawach praw podstawowych.

Wszystko to komplikuje system ochrony praw podstawowych w Europie. Czyni go jeszcze mniej zrozumiałym dla obywateli i to są wątpliwości wielu Europejczyków. To są w końcu powody, dla których dwa państwa członkowskie zdecydowały się na protokoły zabezpieczające przed nieoczekiwanymi skutkami działania Karty.

Johannes Voggenhuber, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Pani przewodnicząca! Dziś jestem dumny, że jestem posłem tej Izby, która od pierwszego dnia była oddanym orędownikiem podstawowych praw obywatelskich, a w szczególności karty praw podstawowych. Od szczytu w Kolonii, kiedy to rozpoczęto pracę nad prawnie wiążącą Kartą, minęło dziewięć lat, a proces ten nadal nie został zakończony.

Chciałbym podzielić się z wami dwoma spostrzeżeniami, z pozycji kogoś, kto miał zaszczyt śledzić ten proces od samego początku. Jedno z nich jest bardzo paradoksalne: dziwne jest, że przez te dziewięć lat nic nie było bardziej żmudne i kontrowersyjne, jak i trudniejsze do osiągnięcia, jak właśnie te dokumenty ujmujące w całość zasady tworzące podstawę Unii Europejskiej, które powinny być oczywiste: demokracja, prawa parlamentarne, prawa socjalne, gospodarka rynkowa, przejrzystość prawodawstwa oraz podstawowe prawa i przywileje. Jest to bardzo dziwna sytuacja i musi ona z pewnością mieć związek z przyczyną kryzysu zaufania nękającego Unię Europejską.

Drugie spostrzeżenie, którym chciałbym się podzielić, jest następujące: ważne jest, aby nie stracić sił i nie pozwolić się rozczarować, a także nie stracić ducha. Od dawna sędzę, że patronem Europy jest Syzyf, a całe to doświadczenie to potwierdza. Dlatego właśnie uważam, że właśnie dziś powinniśmy spróbować znów i zaapelować do Wielkiej Brytanii i Polski, w imię niepodzielności praw podstawowych, w imię niepodzielności praw człowieka, praw podstawowych i swobód, by przyłączyły się do europejskiego konsensusu.

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. - (FR)Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzy! Podczas naszego następnego posiedzenia znów zatwierdzimy kartę praw podstawowych.

Zanim to zrobimy, pozwolę sobie zadać pytanie, które nie jest tak łatwe, jak się to może wydawać. Czy będzie to pierwsza Karta proklamowana w 2000 r., jak sugeruje sprawozdanie Leinena, czy też będzie to przerobiona powtórka zintegrowana z poprzednim projektem traktatu konstytucyjnego? Te dwa teksty nie

są oczywiście identyczne i według mnie szkoda, że różnice między nimi nie zostały wyraźnie zaznaczone, pomimo tego, że wzbudziłyby to uzasadnioną kontrowersję.

Na przykład francuska komisja praw człowieka wyrazi, cytuję, swoje poważne zaniepokojenie poprawkami wprowadzonymi do artykułów dotyczących praw socjalnych - nadal cytuję - które grożą usunięciem treści socjalnych z Karty.

Jeden z autorów oryginalnej Karty, prawnik Guy Braibant, wyjaśnił prasie - cytuję - że zmieniły się warunki zastosowania tekstu. Po pierwsze, słowo „może” jest zastąpione słowem „musi” - i nadal cytuję - istnieje oficjalne odniesienie do „wyjaśnień” prezydium. Pomimo że powinny być pedagogiczne i zupełnie neutralne, wyjaśnienia interpretują prawo w sposób raczej minimalny. Podstawowe prawa zostały osłabione, koniec cytatu.

Który tekst będziemy zatwierdzać na następnym posiedzeniu? Mam także pytanie dodatkowe: czy zatwierdzenie będzie ważne we wszystkich państwach Unii Europejskiej? W tego rodzaju działaniach nie można sobie pozwolić na jakiegokolwiek niejasności. Tak więc byłbym wdzięczny za precyzyjną odpowiedź na te dwa pytania.

Jens-Peter Bonde, w imieniu grupy IND/DEM. - (DA) Pani przewodnicząca! Brałem udział w przygotowywaniu Karty i na obu konwencjach zaproponowałem bardzo proste rozwiązanie: należy pozwolić Unii Europejskiej stać się członkiem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W ten sposób instytucje miałyby te same zobowiązania co poszczególne państwa. Zniwelowałibyśmy w ten sposób różnicę. Ustanawiając kartę prawnie wiążącym dokumentem, nie niwelujemy żadnych różnic. Wręcz przeciwnie, stwarzamy nowe różnice w ramach ochrony, która nam przysługuje jako obywatelom zgodnie z konstytucjami krajowymi i zgodnie z europejskimi prawami człowieka. Interpretacja działaczy Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu będzie zawsze miała pierwszeństwo przed Strasburgiem i naszym własnym Sądem Najwyższym. Karta nie jest odpowiednim niezależnym źródłem prawa. Jest zbyt niedokładna. Czy prawo do życia zaczyna obowiązywać przy urodzeniu? Jeśli nie, to ile miesięcy wcześniej? Czy prawo do podejmowania akcji protestacyjnych przysługuje również pracownikom sektora publicznego? Wolność słowa urzędników służby państwowej jest znacznie większa w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu niż w Trybunale Sprawiedliwości w Luksemburgu. Ponadto wczoraj widzieliśmy podręcznikowy wręcz przykład możliwych konfliktów. Niemiecki dziennikarz Hans-Martin Tillack uzyskał poparcie Trybunału w Strasburgu, który stwierdził, że Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF) działał niezgodnie z prawem, kiedy aresztował dziennikarza i skonfiskował 16 pudeł dokumentów, komputery i telefony. Luksemburg popierał kradzież źródeł dziennikarza. Strasburg potępił kradzież i aresztowanie, ponieważ nadal on pierwszeństwo wolności prasy.

Karta będzie prezentowana jako zwycięstwo praw człowieka. Być może. Bardziej przypomina ona fałszywy los na loterii. W pewnym sensie podejmujemy ogromne ryzyko w kwestii ciężko zdobytych praw człowieka, takich jak wolność słowa i wolność prasy. O losowaniu decydują sędziowie w Luksemburgu, którzy są poza kontrolą parlamentarną, a jedynie skazanie umożliwi jednomyślną nowelizację traktatów mającą na celu naprawienie jakiegokolwiek reakcji negatywnej. Jest to bardzo niepraktyczne i przypomina bardziej uwięzienie naszych praw niż kartę praw.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Wszyscy popieramy prawa człowieka, a ja jestem coraz bardziej znużony, kiedy niektóre osoby, szczególnie te z państw, gdzie, historycznie rzecz biorąc, prawa człowieka są pewną nowością, atakują Wielką Brytanię jak pariasa, jedynie dlatego, że zdecydował się na „gest” wyjścia zgodnie z Protokołem nr. 7.

Pozwolę sobie im przypomnieć, że w 1688 r. u podstaw rewolucji w Wielkiej Brytanii leżała właśnie karta swobód. Od tamtej pory Wielka Brytania jest drogowskazem wolności i swobód. Tak więc w kwestii praw człowieka nikt nie musi na nas wskazywać palcem.

Niektórych może drażnić to, że zepsuliśmy wszystko przez odmawianie poparcia niektórym przywilejom związanym z ponadpaństwowością UE, ale chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że jako państwo mamy do tego uprawnienia polityczne. Jednak przykre jest, że klauzula opt-out zniknie, kiedy Europejski Trybunał Sprawiedliwości rozpowszechni swoją scentralizowaną agendę. W ostatecznym rozrachunku ci ludzie postawią na swoim - jeśli Wielka Brytania będzie na tyle niemądra, by ratyfikować Traktat pomimo sprzeciwu swoich obywateli.

Elmar Brok (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady, pani wiceprzewodnicząca! Prawo do tego, by nie zostać pominiętym, jest jednym z fundamentalnych praw

naszych obywateli. Karta praw podstawowych rzeczywiście zapewnia ochronę obywateli zbliżoną do tej zapewnianej przez klasyczne państwo konstytucyjne. Jednakże Unia Europejska nie jest państwem. Nie jest ona państwem, ale ma uprawnienia prawodawcze i jedynie te uprawnienia prawodawcze instytucji Unii Europejskiej są w sposób wiążący objęte ochroną i kontrolą karty praw podstawowych. Związane jest to z faktem, że prawodawstwo europejskie i działalność instytucji europejskich jest ograniczona przez wartości i oparte na nich decyzje, wyrażone przez pierwsze i najwspanialsze zdanie Karty: Godność ludzka jest nienaruszalna.

Zasada ta wywodzi się z chrześcijańskiego wizerunku człowieczeństwa. Można ją jednakże wyprowadzić także z innych źródeł. Nasze zobowiązanie do przestrzegania tej zasady, podobnie jak zobowiązanie naszych trzech instytucji, oznacza znaczny krok naprzód. Odnosi się to do całej Unii Europejskiej. Nie ma wątpliwości co do tego, że Polska i Wielka Brytania są państwami praworządnymi. Faktem pozostaje jednak to, że nie podpisując karty i korzystając z klauzuli opt-out, nie chronią one samych siebie; osłaniają coś, co jest już i tak chronione. Faktem jest, że Karta nie ma w ogóle zastosowania do ustawodawstwa krajowego i instytucji krajowych. Innymi słowy, chronią oni coś, co jest już przyjętym założeniem. W szczególności w Polsce - gdzie większość w parlamencie wraz z większością obywateli jest innego zdania, ale gdzie prezydent używa swoich prerogatyw - mamy nadzieję, że z upływem czasu nadejdzie zmiana.

Prawnie wiążąca karta może być coraz mocniejsza, jeśli będziemy realizować zharmonizowaną strategię. Panie urzędujący przewodniczący! Jestem wdzięczny za to, że wykorzystujemy szansę stworzoną przez pojedynczą osobowość prawną i przystępujemy do Konwencji strasburskiej. Jeśli okaże się to sukcesem, europejskie sądownictwo zyska spójność, co połączy ochronę praw podstawowych zarówno na szczeblu krajowym, jak i europejskim. Mam nadzieję, że wynikiem będzie zorientowana na wartości obywatelska Europa, z której możemy być dumni.

Józef Pinior (PSE). – Pani przewodnicząca! Karta praw podstawowych jest odpowiednikiem na początku XXI wieku wielkich deklaracji praw człowieka i obywatela z 18., 19., 20. wieku. Wielkich manifestów wolności i rządów prawa, które tworzyły demokracje współczesne. Jest odpowiednikiem tego, co wydarzyło się w przeciągu ostatnich 200 lat w tworzeniu demokracji i dzisiejszego systemu demokracji liberalnej.

Nie widzę żadnego uzasadnienia dla nieprzyjmowania tej Karty w niektórych krajach europejskich. Panie pośle Szymański! Jak można na poważnie argumentować przeciwko Karcie w kraju, w którym powstała „Solidarność”, która wskazywała drogę całej Europie, dzisiejszemu rozumieniu praw: wolności, rządów prawa i demokracji.

Zwracam się do rządu polskiego w Warszawie, do premiera Tuska: Panie premierze! Pana ugrupowanie zwyciężyło w wyborach miesiąc temu, dlatego, że głosowała na pana Polska, która chce tej Karty w europejskim traktacie reformującym. Niech pan nie zawodzi tych, którzy głosowali na pana przed miesiącem. Domagam się, aby rząd w Warszawie wprowadził kartę praw podstawowych do traktatu reformującego, aby ona obowiązywała także w mojej ojczyźnie. Polska Solidarności, Polska europejska, Polska tolerancji i otwarcia uważa kartę praw podstawowych za fundament traktatu reformującego. Nie pozwolimy szantażować się prawicy konserwatywnej, aby nie wprowadzać tej Karty w naszej ojczyźnie.

PRZEWODNICZY: MARIO MAURO

Wiceprzewodniczący

Bronisław Geremek (ALDE). – Panie przewodniczący! Myślę, że karta praw podstawowych jest elementem niezbędnym dla każdej wspólnoty, która chce działać zgodnie ze światem wartości, który wywodzi się z poszanowania godności osoby ludzkiej i z tego wyprowadza zasady wolności, równości i solidarności. Sądzę, że nie ma podstaw, ażeby jakikolwiek kraj, czy to Wielka Brytania, czy Polska, chcąc być we Wspólnocie, jednocześnie odmawiał uczestnictwa w tym, co stanowi zasadę wspólnego działania.

Jest to Karta, która zapowiada odniesienie do wartości społecznych, do modelu społecznego Europy. Jest to karta, która jednocześnie mówi jednoznacznie, że w sprawach dotyczących problematyki kultury obyczajowej, to prawo wewnętrzne i narodowe jest właściwe. Z tego wynika, że nie ma podstaw do tego, ażeby jakikolwiek opt-out było w tej sprawie stosowane i oczekuję, że opt-in zostanie przez oba kraje – Wielką Brytanie i Polskę – zastosowane.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Debata nad tym sprawozdaniem dotyka wielu aspektów, a pośrednio podstawy do tworzenia nowych norm prawa. Mówił o tym w sierpniu 2007 roku przewodniczący tego Parlamentu na zjeździe przesiedlonych. Powiedział on, że źródła prawa do stron

ojczystych należy upatrywać w prawie do godności, a tym samym prawo do stron ojczystych stanowi fundamentalne prawo człowieka.

Prawo do godności zawiera artykuł pierwszy Karty. Tezę przewodniczącego skrytykowano w polskim parlamencie. Niemiecki związek uzala się nad przesiedlonymi z Polski. Co by się stało, gdyby niemieckie uzalanie i swoiste postrzeganie godności człowieka odnosiło się do Alzacji i Lotaryngii? Czy w tej sprawie też będzie centrum wypędzonych czy pojednania? Doszukiwanie się prawa do ziem ojczystych w prawie do godności jest naruszeniem, jak mówił poseł sejm polskiego, Karol Karski, aksjologii praw człowieka. Dozwolona jest bowiem interpretacja precyzująca element prawa głównego, a nie jego rozszerzenie.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego powołał się na Jana Pawła II. Otóż przypominam temu Parlamentowi i przewodniczącemu, że w 1965 roku arcybiskup Karol Wojtyła napisał publicznie, że biskupi niemieccy stwierdzają wyraźnie, iż Niemcy przesiedleni z Ziemi Zachodnich muszą i chcą sobie uświadomić, że wyrasta tam teraz młoda generacja polska, która ziemię przekazane ich ojcom za swoje rodzinne strony uważa. W tym względzie żadne moralno-prawne wywody ani ich sentymentalni interpretatorzy nie są potrzebni.

Myślę jednak, że Karta może tutaj uzyskać jednogłośnie. Chociaż prezydent Sarkozy sugerował niedawno, że jednogłośnie jest zaprzeczeniem demokracji. Płonne nadzieje, *M. Président*, skoro nawet metra w Paryżu nie może pan przekonać.

Koenraad Dillen (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Nikt nie może zaprzeczyć, że obywatele Europy muszą być uzbrojeni w podstawowe prawa i swobody, zarówno przez ich własne państwa, jak i Unię Europejską. Europa bez praw i swobód przestałaby być Europą. Jednakże dziś nie jest to problemem, ponieważ obywatele są odpowiednio chronieni przed rządami krajowymi zarówno przez konstytucje poszczególnych państw, jak i przez Europejską Konwencję Praw Człowieka. Jeśli chodzi o instytucje europejskie, obywatele Europy mogą upomnieć się o swoje podstawowe prawa i swobody zgodnie ze stałą władzą sądowniczą Trybunału Sprawiedliwości. Naprawdę ważne jest to, że proklamacja Karty oznacza kolejny krok ku federalnej Europie. Ludzie chcą europejskiej karty praw, takiej jak w federalnych Stanach Zjednoczonych. Różnica między nimi polega jednak na tym, że karta posuwa się znacznie dalej niż wyliczenie tradycyjnych praw i swobód. Niekiedy jednakże wydaje się ona wyliczeniem wszelkiego rodzaju socjoekonomicznych obietnic. Manifest zupełnie nie zgadza się z ładunkiem.

Charlotte Cederschiöld (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący, posłowie - a zwłaszcza - obywatele Europy! Dzisiejszy dzień jest uroczystą okazją, wielkim dniem, dniem radości, niezwykle ważnym dniem, znacznie ważniejszym niż wielu sobie to dziś uświadamia. Jest on ważny zarówno dla tych, którzy z zasady wierzą w prawa podstawowe, a także dla tych, którzy wierzą w rozwój i integrację Europy.

Wiele lat temu powinno stać się zupełnie oczywiste, że instytucje UE muszą czuć się związane przez wyznawane przez nas wszystkie wartości, ale jednak tak się nie stało. W rzeczywistości Brytyjczycy także wierzą w praworządność, bez względu na to, jak ona powstała. Kilku parlamentarzystów powiedziałoby, że są zadowoleni mogąc asystować przy tłumieniu praw człowieka; w istocie znakomita większość przyjęła zupełnie inny pogląd. Moje zaangażowanie w rozwój wartości, które tak dużo dla nas znaczą, było źródłem radości i czuję się tym zaszczycona.

Teraz wszyscy wiemy, co znaczy dla nas Unia, nawet jeśli nie udało nam się przeczytać całego Traktatu. Są to znakomite wartości, dobre wartości, są to wartości, do których wszyscy musimy wnieść swój wkład i upewnić się, że Unia pomaga w ich poprawnym zastosowaniu. Moje szczere podziękowania dla Jo Leinena i dla wszystkich, którzy pomagali w tej pracy, a szczególne, płynące z serca gratulacje dla obywateli Europy!

Libor Rouček (PSE). - (CS) Panie i panowie! W dniu 12 grudnia przewodniczący Parlamentu wraz z przewodniczącymi Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej uroczystie proklamuje Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że w jutrzejszym głosowaniu przeważająca większość opowie się po stronie tego historycznego dokumentu i tego historycznego posunięcia.

Karta praw podstawowych stanowi wyraz moralnej i duchowej spuścizny ludów Europy Unii Europejskiej. Jest ona odzwierciedleniem wartości takich jak godność ludzka, wolność, równość, solidarność, zasady demokracji i praworządności. W centrum uwagi stawia jednostkę, ponieważ, między innymi, Karta ustanawia obywatelstwo Unii. Cieszę się, że proklamacja karty praw podstawowych odbywa się po rozszerzeniu Unii Europejskiej i przyjęciu nowych państw członkowskich. Oznacza to, że Karta, na swój własny sposób, jest moralnym, prawnym i politycznym odbiciem jedności Unii Europejskiej: wschodu i zachodu, północy i

południa. Uważam także, że zarówno rządy, jak i parlamenty Polski i Wielkiej Brytanii rozumieją ten fakt i że w najbliższej przyszłości pozwolą swoim obywatelom wziąć udział w tej historycznej chwili.

Irena Belohorská (NI). - (ESK.) Z radością przyjmuję zatwierdzenie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, ponieważ sprawia ona, że istniejące już prawa obywateli Unii Europejskiej stają się bardziej widoczne. Jednakże chciałabym także zaapelować o wyjaśnienie możliwych konfliktów interesów między Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej, dokumentem Unii Europejskiej a Europejską Konwencją Praw Człowieka, dokumentem Rady Europy, którego Unia Europejska zobowiązała się przestrzegać. Wynika z tego, że może pojawić się konflikt interesów pomiędzy Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu a Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.

W jakiej relacji wobec sądu w Luksemburgu postawi się Trybunał w Strasburgu? Jako sąd najwyższy, konstytucjonalny? Czy jest to rezultat możliwy do zaakceptowania przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości? Czy Unia Europejska, która posiada osobowość prawną, będzie miała oddzielnego sędziego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka? Chciałabym podkreślić konieczność rozwiązania tych kwestii prawnych w celu uniknięcia problemu, ponieważ w związku z tym, że karta praw podstawowych staje się prawnie wiążącym dokumentem, spodziewam się wzmożonych sporów prawnych w kwestii praw człowieka.

Reinhard Rack (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Jak niemalże wszyscy przedmówcy - niestety nie wszyscy - cieszę się, że dziś lub jutro udzielimy przewodniczącemu tej Izby pełnomocnictwa do podpisania Karty.

Prawa człowieka są naszym znakiem rozpoznawczym zarówno w Europie, jak i poza nią. Niemniej jednak chciałbym zalecić ostrożność i abyśmy nie dali się ponieść emocjom i nie porywali się z motyką na słońce. Wraz z Kartą oraz konieczną ratyfikacją traktatu lizbońskiego, ustanawiamy ważne, prawnie wiążące prawa podstawowe i socjalne, co oznacza, że będą one przestrzegane przez instytucje europejskie i w stosowaniu prawa Wspólnoty. Umożliwiamy także odwoływanie się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu w zakresie tych praw podstawowych, aczkolwiek jedynie pod bardzo ściśle określonymi warunkami. Jednakże nie oznacza to, że każdy obywatel będzie mógł od razu czy też w ogóle udać się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu, jak twierdzą niekiedy osoby dające się ponieść emocjom. Ten rodzaj stwierdzeń nie służy naszym interesom.

Przestańmy wygłaszać takie chybione twierdzenia i pozwólmy sobie odczuć satysfakcję z osiągniętych rezultatów. W Unii Europejskiej obecnie rozpoczęliśmy drogę we właściwym kierunku - nie tylko w zakresie praw podstawowych, ale także polityki społecznej - z której możemy być z czystym sumieniem dumni. Obejmuje ona równowagę między pracą i życiem, zakaz używania dziecięcej siły roboczej, ochronę zdrowia dla wszystkich i wysoki poziom ochrony konsumenckiej i środowiska naturalnego. Powinniśmy być z tego zadowoleni; jest to czysta prawda i nie ma powodu, by ją ubarwiać.

Carlos Carnero González (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! Uważam, że obecnie omawiamy wyjątkowo istotny dla obywateli temat. Próba wyjaśnienia reformy Unii Europejskiej może być najwyraźniej bardzo skomplikowana, jednak zdecydowanie łatwo jest podkreślić wagę karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

Czy będzie ona prawnie wiążąca? Nie będzie to jasno określone w Traktacie, jednak naszym obowiązkiem jest oznajmienie tego faktu. Tak więc uważam, że podjęta przez nas decyzja o podpisaniu Karty przed podpisaniem traktatu lizbońskiego jest bardzo dobra. Musimy także jasno powiedzieć, że od tej pory nie będziemy dopuszczać żadnych wyjątków, ponieważ są one niedobre dla obywateli zainteresowanych krajów i dla obywateli całej Unii Europejskiej.

Dlatego też uważam, że niezwykle ważne jest abyśmy poczynili wspomniane przez pana posła Leinena w jego sprawozdaniu wysiłki mające na celu poparcie karty praw podstawowych i jej prawnie wiążącej mocy.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie. - (HU) Obywatele poszczególnych państw europejskich walczyli, również wspólnie, o każde z praw zawartych w karcie praw podstawowych. Właśnie z tego powodu tak cieszy mnie fakt, że kiedy karta praw podstawowych stanie się prawnie wiążącym dokumentem, podstawowe prawa będą mogły być w końcu wdrażane znacznie bardziej efektywnie, nie tylko na szczeblu państw członkowskich, ale także na szczeblu prawodawstwa europejskiego.

Obywatele europejscy będą mogli cieszyć się wynikającymi z tego korzyściami, jeśli tylko na szczelnie europejskim stworzona zostanie możliwość skorzystania z rozwiązań prawnych w przypadku naruszania ich praw podstawowych. Gwarancje te sprawiają, że dla pół miliarda obywateli Unia Europejska i jej instytucje staną się bardziej demokratyczne, a także bezpośrednio dostępne i bardziej przystępne w kwestii weryfikacji.

Uczynienie karty praw podstawowych prawnie wiążącym dokumentem zamknie pewien rozdział w historii praw podstawowych. Jednocześnie uważam, że w przyszłości karta praw podstawowych musi stać się *ars poetica* (sztuką poetycką) Europy. Oprócz wspólnych interesów gospodarczych Europa musi wskazać drogę w kwestii praw podstawowych i ukształtować żyjących tam ludzi jako jedność, nie tylko poprzez klasyczne swobody, ale także poprzez zagwarantowanie praw społecznych i kulturowych, równego traktowania i praw mniejszości.

Horacy powiedział w swoim wierszu „*Ars poetica*”, „Wy, co piszecie, treści zamysłu szukajcie z rozmysłem i miercie siły na zamiary.” Mam nadzieję, że instytucje Unii Europejskiej będą na tyle silne i odważne, by zagwarantować takie same prawa obywatelom Europy w każdym jej zakątku.

Alexander Stubb (PPE-DE), na piśmie. – (FI) W dniu 19 października w Lizbonie podpisano Traktat, który miał na celu uczynienie Unii Europejskiej bardziej realną i demokratyczną instytucją. Miał on także wzmocnić prawa obywatelskie. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej musi stać się prawnie wiążącym dokumentem, a UE powinna przystąpić do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Karta praw podstawowych stanowi drugą część nieratyfikowanej konstytucji. Podczas konferencji międzyrządowej posłowie do tego Parlamentu przyjęli wniosek, zgodnie z którym przewodniczący Parlamentu Europejskiego i Komisji, a także urzędujący przewodniczący Rady mają podpisać kartę praw podstawowych podczas ceremonii towarzyszącej sesji plenarnej w dniu 12 grudnia, a zostanie ona opublikowana w Oficjalnym Dzienniku Unii Europejskiej.

Jest to doskonale zharmonizowane z wartościami przedstawionymi w karcie praw podstawowych. Uroczyste podpisanie sprawi także, że dokument ten będzie łatwiej dostrzegalny. To oczywiście, że chcemy udzielić naszemu przewodniczącemu, panu Hansowi-Gertowi Pötteringowi, mandatu na podpisanie dokumentu.

15. Wspólne zasady dotyczące modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (flexicurity) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0446/2007) autorstwa pana posła Christensena, w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, w sprawie wspólnych zasad wdrażania modelu flexicurity (2007/2209(INI)).

Manuel Lobo Antunes, urzędujący przewodniczący Rady. – (PT) Panie przewodniczący! Myślałem, że prosi mnie pan o wygłoszenie mowy końcowej w debacie dotyczącej Karty, mowy, której nie przygotowałem, stąd moje zmieszanie.

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Model flexicurity jest dla Unii Europejskiej kluczowym zagadnieniem; jest także nieodzowna dla przyszłości modelu gospodarczego i społecznego Europy. Jest to skomplikowane zagadnienie obejmujące zdolność do zarządzania zmianami oraz promowanie zatrudnienia i reform systemu ubezpieczeń społecznych w ulegającym szybkim zmianom kontekście globalnym, wymagającym odpowiedzi na wyzwania, takie jak globalne współzawodnictwo, innowacje technologiczne i starzenie się populacji. Potrzebujemy bardziej elastycznych rynków, co oznacza również, że musimy zapewnić lepsze warunki, lepsze instrumenty i większe bezpieczeństwa naszych obywateli, tak aby mogli oni w pozytywny sposób poradzić sobie z tymi zmianami. Jest to wyzwanie, któremu musimy stawić czoła.

Z naszej strony, prezydencja portugalska starała się aktywnie brać udział w poszukiwaniu zintegrowanych i zrównoważonych rozwiązań w tej dziedzinie. Po komunikacie Komisji przedstawionym w czerwcu staliśmy się odpowiedzialni za przeprowadzenie procesu mającego na celu zrealizowanie mandatu i osiągnięcie konsensusu w sprawie wspólnych zasad wdrażania modelu flexicurity. Oczywiście komunikat Komisji stanowił doskonały punkt wyjścia dla tego zadania i pomógł nam rozwinąć tę ideę, a także poszerzyć dyskusję na temat rozwiązań, które mogłyby służyć jako wspólna platforma dla różnych kierunków obieranych przez państwa członkowskie.

Biorąc pod uwagę, że poszczególne punkty wyjścia i sytuacje znacznie się różnią, różnić się będą także rozwiązania. Aby stworzyć warunki dla rozwoju w tej dziedzinie, wraz z najważniejszymi na szczelbu UE partnerami opracowaliśmy różnorodne inicjatywy, w tym także konferencję na temat wyzwań flexicurity. W konferencji wzięła udział duża liczba polityków, którzy przedyskutowali osiągnięty w tej dziedzinie postęp i perspektywy na przyszłość. Usiłowaliśmy także zanalizować doświadczenie uzyskane w krajach, gdzie z dobrym wynikiem wdrożono te modele, i określić, które elementy tych modeli mogą zostać użyte w innych kontekstach. Uzyskaliśmy opinie komitetów ekspertów ds. zatrudnienia i opieki społecznej, a także Komitetu Regionów. Ponadto próbowaliśmy zachęcić partnerów społecznych w tej dziedzinie do zaangażowania się w działania, ponieważ jesteśmy świadomi, że ten nowy model wymaga pełnego oddania od wszystkich osób zainteresowanych, a także wymaga wzięcia pod uwagę interesów wszystkich z nich.

W tym kontekście porozumienie, które osiągnęliśmy podczas Trójstronnego Szczytu Społecznego w dniu 18 października w Lizbonie, nadało tej debacie istotnego impetu. Dialog społeczny na różnych szczeblach i zaangażowanie partnerów społecznych odgrywają decydującą rolę w zapewnieniu sukcesu jakiegokolwiek strategii mającej na celu reformę rynku pracy. Kluczem do znalezienia udanych rozwiązań jest zaangażowanie wszystkich partnerów, a także klimat zaufania pomiędzy partnerami społecznymi i z instytucjami. Wszyscy musimy być przygotowani na zaakceptowanie i wzięcie odpowiedzialności za zmiany. Chciałbym pokreślić wysoką jakość debat i interwencji na wszystkich ich etapach, zarówno w kwestiach technicznych, jak i akademickich, a także w kwestii dyskusji na temat treści politycznej i samego procesu.

W rezultacie tych wszystkich działań, o których wspominałem i podczas których mogliśmy zawsze liczyć na wsparcie Komisji, Rada jest teraz w stanie zatwierdzić wspólne zasady wdrażania modelu flexicurity, które mamy nadzieję oficjalnie przyjąć podczas spotkania w dniu 5 i 6 grudnia. Te wspólne zasady, co do których wszyscy się zgadzamy, uwzględniają w szczególności różnorodność sytuacji poszczególnych państw, które będą wymagać różnych podejść i rozwiązań, konieczność przezwyciężenia segmentacji rynku pracy, różne wymiary flexicurity - prawodawstwo dotyczące rynku pracy, edukację, szkolenia, opiekę społeczną - uznanie wagi dialogu społecznego w tym kontekście, promowanie integracji społecznej, antydyskryminacji, równości i pogodzenia pracy i życia rodzinnego, a także obronę konieczności zapewnienia zgodności polityki z stałością finansów publicznych. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że zasadniczo w Izbie tej istnieje porozumienie co do najważniejszych aspektów. Muszę też pokreślić doskonałą jakość wykonanej przez nas i przez tę Izbę pracy.

Po przyjęciu zasady te stworzą instrument konieczny do wdrożenia kolejnego cyklu strategii lizbońskiej. Będziemy też zachęcać państwa członkowskie do uwzględnienia tych zasad podczas definiowania i wdrażania strategii krajowych, poprzez opracowywanie swoich własnych mechanizmów i metod uzależnionych od ich konkretnej sytuacji, które będą monitorowane w ramach programów reform krajowych. Będziemy też zachęcać partnerów społecznych na wszystkich szczeblach do pomocy w definiowaniu i wdrażaniu działań w ramach modelu flexicurity i do stosowania wspólnych zasad jako źródła tych działań. Uważamy, że w ramach tej strategii konieczne jest inwestowanie w mobilizację społeczną naszych obywateli, i w tym kontekście musimy wspomnieć niezwykle ważną rolę zaangażowania tej Izby. Biorąc pod uwagę wszystkich, których reprezentuje, a także jej bliskie stosunki z ludźmi, Izba ta może w znaczny sposób przyczynić się do zapewnienia lepszego zrozumienia koncepcji flexicurity. Kluczową zasadą jest to, że elastyczność (flexibility) i bezpieczeństwo (security) muszą być postrzegane jako elementy wzajemnie się uzupełniające i wspierające, a nie przeciwstawne, i musi to być w pełni zrozumiałe dla naszych obywateli.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący! Komunikat Komisji w sprawie flexicurity wywołał ważną i użyteczną dyskusję w całej Unii. Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Christensenowi, i innym posłom, którzy w aktywny sposób brali udział w dyskusji na temat flexicurity.

Dzięki państwa wysiłkom i współpracy z innymi komisjami parlamentarnymi Parlament Europejski będzie mógł przyjąć rezolucję, która będzie stanowiła wsparcie zaproponowanej przez Komisję metody. W naszym społeczeństwie bezpieczeństwo zależy od zmian. Teraz musimy koordynować sposoby poszukiwania nowych form bezpieczeństwa: lepiej rozwinięte umiejętności, zdolności do znajdowania nowych stanowisk pracy, nowoczesne środki ochronne przystosowane do nowego rynku pracy.

W ostatnich latach na każde zlikwidowane stanowisko pracy w sektorze przemysłowym przypadają cztery nowe stanowiska w innych sektorach. Najważniejszym zagadnieniem jest to, jak zyskać kontrolę na tymi przesunięciami i jak z powodzeniem zarządzać zmianami. Musimy także postawić pytanie odnośnie do segregacji rynku pracy w wielu państwach członkowskich.

Z zadowoleniem przyjąłem omawiane dziś sprawozdanie. W sprawozdaniu uznano, że model flexicurity może być strategią dla reform rynku pracy. Treść sprawozdania stanowi poparcie dla czterodzielnej struktury

opracowanej dla modelu flexicurity przez Komisję. W pełni popieram też propozycję odnoszącą się do wspólnych zasad wspomnianych w ustępie 15 niniejszego sprawozdania. Propozycje te zmierzają mniej więcej w tym samym kierunku co wnioski zaproponowane przez Komisję w jej komunikacie. Rozumiem państwa chęć dokładniejszego wyjaśnienia pewnych działań, mających na przykład na celu zwalczanie zagrożenia bezrobociem. Jednakże uważam, że zasady muszą być związane i należy na nie patrzeć z całościowej perspektywy.

Z radością przyjmuję porozumienie europejskich partnerów społecznych wraz z analizą problemów rynku pracy; ich analiza została zaprezentowana podczas Trójstronnego Szczytu Społecznego w dniu 18 października 2007 r. w Lizbonie i dotyczyła między innymi metody flexicurity. Porozumienie to pokazuje, że dialog społeczny może przynieść konkretne rezultaty. Odnieśli się państwo do tej wspólnej analizy we wniosku rezolucji.

Teraz chciałbym odpowiedzieć na niektóre krytyczne uwagi wyrażone w sprawozdaniu. Wiem, że mają państwo zamiar powiedzieć, że dyskusja na temat flexicurity powinna być bardziej zrównoważona. Po pierwsze, chciałbym przypomnieć, że komunikat Komisji jest wynikiem intensywnego dialogu pomiędzy wszystkimi bezpośrednio zainteresowanymi osobami i uważnych konsultacji z wiodącymi specjalistami z tej dziedziny. Jestem przekonany, że podejście Komisji jest zrównoważone, ponieważ celem jest równoczesne wsparcie elastyczności i bezpieczeństwa ponieważ, jak już zostało powiedziane, te dwa elementy są synergiczne i w żadnym wypadku nie są niemożliwe do pogodzenia.

Oczywiste jest, że dyskusja na ten temat nie może być niewłaściwie wykorzystana do deregulacji rynku pracy. Wręcz przeciwnie, elastyczność i mobilność muszą celować wyżej; oznacza to, że ich celem mają być lepsze miejsca pracy, lepsza równowaga między pracą a życiem prywatnym i bardziej wydajna gospodarka. Jako państwo wiedzą, w przeciągu kilku tygodni Rada podejmie decyzję w sprawie wspólnych zasad modelu flexicurity. Później nastąpią dyskusje krajowe zaplanowane przez wszystkich zainteresowanych, co pozwoli na realizowanie strategii flexicurity na szczeblu krajowym w zakresie konkretnych cech poszczególnych państw. Jestem pewien, że wszyscy zainteresowani dopilnują, aby w dziedzinie flexicurity osiągnięto zrównoważone podejście.

W kwestii kosztów należy docenić fakt, że koszty związane z metodą flexicurity są znacznie niższe niż konkretne zyski w postaci bardziej dynamicznego rynku pracy i zmniejszenia bezrobocia. Ponadto w niektórych przypadkach oznaczać to będzie brak wzrostu kosztów połączony z bardziej efektywnym wykorzystaniem dostępnych zasobów.

Chciałbym także odnieść się do akapitu w sprawozdaniu, w którym stwierdzono, że podstawą systemu ubezpieczeń społecznych powinny być umowy na czas nieokreślony. Zmniejszenie znaczenia umów na czas nieokreślony w żadnym wypadku nie jest intencją Komisji. Jednakże uważam, że powinniśmy przyjąć bardziej ogólny system ubezpieczeń społecznych, który powinien mieć zastosowanie zarówno do umów zawartych na czas nieokreślony, jak i do zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin; krótko mówiąc, naszym zamiarem jest zapewnienie innym formom zatrudnienia odpowiedniego ubezpieczenia społecznego, a nie osłabienie umów na czas nieokreślony.

Panie przewodniczący! Uważam, że za wyjątkiem kilku zastrzeżeń, sprawozdanie to stanowi istotny i użyteczny wkład w dyskusję na temat modelu flexicurity i chciałbym ponownie złożyć Parlamentowi Europejskiemu podziękowanie.

Ole Christensen, sprawozdawca. – (DA)Panie przewodniczący, panie i panowie! Z ogromną radością staję tu dziś przed państwem jako sprawozdawca. Negocjacje w Parlamencie zostały zakończone i możemy przedstawić zrównoważone sprawozdanie, które jest odzwierciedleniem poglądów całego spektrum politycznego. Idea, która przyświeca wskazówkom na temat modelu flexicurity, dotyczy wyzwań stojących przed rynkami pracy w Europie. Proszę zauważyć, że używam liczby mnogiej, „rynki pracy”, ponieważ według sprawozdania w kwestii modelu flexicurity nie ma „jednego rozmiaru pasującego na wszystkich”. Pomimo iż nie ma wspólnego modelu flexicurity, musimy przyznać, że Europa staje w obliczu wielu wspólnych wyzwań na rynkach pracy, które wymagają od nas wspólnej odpowiedzi. Wyzwanie demograficzne oznacza, że w 2050 r. na każdego emeryta przypadać będzie 1,5 osoby pracującej. Obecnie liczba ta wynosi 3 osoby pracujące na 1 emeryta. Około 100 milionów Europejczyków żyje na granicy ubóstwa. Efekty nierównouprawnienia są łatwo zauważalne przy porównywaniu krajów znacznie się różniących, takich jak te leżące we Europie Wschodniej i Zachodniej. Widać to jednak także w sytuacji wewnętrznej krajów, w których wzrasta nierównouprawnienie. Sześć procent pracowników w Europie można określić mianem „pracujących biednych”, a coraz większa liczba jest dotknięta coraz trudniejszymi warunkami pracy i niepewną przyszłością zawodową. Wzrasta liczba umów krótkoterminowych i prac okresowych, a umowy na czas

nieokreślony są zagrożone. Tak niestabilne warunki zatrudnienia dotyczą ok. 12% osób w Europie. Ponadto wzrasta zatrudnienie nieoficjalne i nielegalne. W niektórych krajach nieoficjalne zatrudnienie sięga 15% całego rynku pracy. Ten kierunek rozwoju musi ulec zmianie, częściowo dlatego, że jest on kosztowny dla Europy, a częściowo dlatego, że te niepewne i niestabilne warunki zatrudnienia dotyczą słabszych grup społecznych.

W świecie opartym na rywalizacji edukacja jest najważniejszym surowcem Europy, jednak nie poświęca się jej wystarczająco uwagi. W rzeczywistości 15% młodych ludzi zbyt wcześnie kończy naukę, i to w czasie, kiedy rynek pracy kładzie coraz większy nacisk na wiedzę. Ci, którzy nie podążą za modą na naukę, będą doświadczać długofalowych trudności, tak więc naszym obowiązkiem jest pomóc takim ludziom.

Tym samym wyzwania stojące przed Europą stają się jasne. Naszym obowiązkiem jest przekazanie wiadomości i wizji odnośnie do tego, jak uporamy się z tymi wyzwaniami. W związku z tym chciałbym podziękować Komisji za jej pomoc. Przy pracy nad tym sprawozdaniem cieszyliśmy się z dobrej współpracy, a moją rolą było oczywiście pobieranie luźnych wątków, które pojawiły się w tej Izbie. Jako sprawozdawca uważam, że należy się skupić na bardziej socjalnej Europie, aby w całej UE zapewnić przestrzeganie praw pracowników i powstawanie coraz lepszych miejsc pracy. Większa elastyczność w organizacjach nie może nastąpić kosztem warunków pracy. Jak możemy to zapewnić? Sprawozdanie wyraźnie podkreśla konieczność, aby umowy na czas nieokreślony stały się standardową umową w Europie. Po drugie, musimy dopilnować, aby partnerzy społeczni zaangażowali się w większym zakresie. U podstaw elastycznego i bezpiecznego rynku pracy leży przekonanie, że decyzje nie mogą być podejmowane bez wiadomości pracowników. Włączenie pracowników jest absolutnie konieczne i nie można pominąć tego aspektu we wdrażaniu strategii flexicurity.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że sprawozdanie przedstawia coś, co moglibyśmy nazwać programem ramowym modelu flexicurity. Innymi słowy, krajowe warunki wdrażania elastyczności i bezpieczeństwa. Elastyczność i bezpieczeństwo wymagają nakładów finansowych. Jednakże nie są to nakłady zmarnowane; wręcz przeciwnie, są to pieniądze zainwestowane i przynoszące premię. Na przykład, jeśli zainwestuje się pieniądze w pracowników, w krótkim terminie jest to wydatek, ale z doświadczenia wiemy, że w długim terminie przyniesie on nam korzyści. Tak więc model flexicurity, tak jak rozumiemy go w Europie Północnej, wymaga państwa opiekuńczego odpowiedniego kalibru i odpowiedniej wielkości. W związku z tym musimy uczciwie powiedzieć, że obserwowany przez nas rozwój pewnych krajów, gdzie istnieje tendencja do obniżania podatków, znacznie utrudni sfinansowanie aspektu bezpieczeństwa modelu flexicurity. Dlatego też mam zamiar raz na zawsze uciszyć głosy twierdzące, że flexicurity jest koncepcją neoliberalną mającą na celu osłabienie praw pracowniczych. W żadnym wypadku nie jest to prawdą, a wręcz przeciwnie.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że mam nadzieję, że poprzez tę debatę w tej Izbie i w całej Europie, będziemy mogli rozwiązać pewne mity, które mnożą się w związku z modelem flexicurity. Jako sprawozdawca byłem w stanie, z pomocą współpracowników, naszkicować pewne zrównoważone zasady modelu flexicurity, zasady, które wskazują, jak Europa powinna rozwijać swoje rynki pracy, by stały się one socjalne i konkurencyjne. Wraz z taką strategią odkryjemy także, jak uporać się z niepewnością istniejącą wśród pracowników Europy. Wielu z nich obecnie obawia się, że ich miejsca pracy zostaną przeniesione i że staną się zbyt tani na rynku pracy.

Na koniec chciałbym podziękować sprawozdawcy pomocniczemu, sprawozdawcom z innych komisji i wszystkim, którzy w taki czy inny sposób przyczynili się do powstania tego sprawozdania. Zakończę, wyrażając nadzieję, że głowy państw i rządy wezmą pod uwagę zalecenia Parlamentu w swojej przyszłej pracy mającej na celu ustalenie wspólnych zasad modelu flexicurity podczas spotkania w Portugalii w grudniu.

Olle Schmidt, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji ds. Ekonomiczno-Walutowych*. – (SV) Panie przewodniczący! Dziękuję sprawozdawcy za doskonale wykonaną pracę. Zmiany, które rodzi globalizacja, przedstawiają nowe i lepsze szanse dla wszystkich krajów świata, ale stawiają także przed nami wyzwania. Europa stoi na rozdrożu. Możemy wybrać spotkanie z nową i elastyczną gospodarką i jej możliwościami lub też uciec się do protekcjonizmu pod różnymi postaciami.

Flexicurity jest jednym z najważniejszych narzędzi służących do tworzenia rynku pracy, który, jak powiedział sprawozdawca, w pełni wykorzystuje potencjał siły roboczej. Słowa kluczowe to szkolenia, mobilności i możliwość zatrudnienia. Oczywiście żaden model nie jest uniwersalny, ale możemy i powinniśmy uczyć się od siebie nawzajem. Według Komisji ds. Ekonomiczno-Walutowych zbyt surowe systemy ochronne mogą ochraniać tych, którzy są na wewnątrz, a innym utrudnić wejście na rynek pracy.

Wskazany przez sprawozdawcę wzrost populacji w Europie jest także problemem. Więcej osób potrzebować będzie pracy. Poprawnie stosowany model flexicurity jest dobrym wzorem dla Europy, zapewniającym dalszy pozytywny rozwój w globalnej gospodarce. Udowadnia to, jak sądzę, przykład Danii, o którym sprawozdawca nie wspominał.

Panie przewodniczący! Powinniśmy dziś w tej Izbie osiągnąć porozumienie przynajmniej w jednej kwestii: obecnie zbyt wiele osób jest bez pracy. Europa musi kontynuować wzrost, tak aby stworzyć nowe stanowiska pracy.

Giovanni Berlinguer, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Christensena jest kluczowym elementem w dalszej pracy nad początkowym dokumentem.

Te zasady mogą być bardzo cenne, ale jedynie wtedy, jeśli jednocześnie będą one zabezpieczaniem dla wszystkich zagrożonych grup - imigrantów, kobiet, osób starszych i niepełnosprawnych - a także dla osób dorosłych o niższym wykształceniu i dla tych, którzy są bardziej narażeni i jednocześnie słabiej chronieni.

Co więcej, nierównouprawnienie w naszym społeczeństwie staje się coraz bardziej powszechne i przejawia się choćby w braku płacy minimalnej (która musi zostać przyjęta we wszystkich krajach), a także w konieczności uznania praw pracowników. Należy także podnieść świadomości i stopień wiedzy pracowników. Przydzielenie funduszy ekonomicznych przeznaczonych na wdrożenie tych zasad i identyfikacja prawdziwych źródeł to najpilniejsze zadania.

Na koniec powiem, że wydaje mi się, że w ostatnich latach ujawniło się wiele źródeł braku równowagi w relacjach pomiędzy kapitałem a pracą: przewagę mają zyski i spekulacje finansowe, a obniża się wysokość płac. Poświęcenie uwagi temu brakowi równowagi jest jednym z zadań, których musimy razem się podjąć, by sprawy mogły ruszyć naprzód.

Tadeusz Zwiefka, *autor projektu opinii Komisji Prawnej*. – Panie Przewodniczący! Skuteczność modelu „flexicurity” w zakresie europejskiego rynku pracy może być wątpliwa, jeśli nie będą towarzyszyć mu inne działania i propozycje na rzecz promowania przedsiębiorczości i ułatwiania zakładania firm, takich jak np. ustanawianie statutu europejskich przedsiębiorstw prywatnych.

Co do wspólnych zasad wdrażania „flexicurity”, chciałbym podkreślić, że wprowadzenie kompleksowych rozwiązań legislacyjnych w tym zakresie na poziomie Unii Europejskiej jest niezgodne z zasadą pomocniczości i proporcjonalności. Polityka zatrudnienia i socjalna wchodzi w zakres uprawnień państw członkowskich i wszelkie działania Unii Europejskiej w obszarze „flexicurity” muszą być zgodne z zasadą pomocniczości zapisaną w artykule 5 Traktatu.

Wewnętrzna złożoność modelu również nie zachęca do wprowadzania wspólnotowych norm legislacyjnych i do jednowymiarowego podejścia w tej sprawie. Wnioski płynące z oceny wpływu sugerują jako najwłaściwszą metodę otwartej koordynacji. To szczególnie ważne dla nowych krajów członkowskich, które z uwagi na swą przeszłość, mogą borykać się z odmiennymi problemami strukturalnymi w dziedzinie zatrudnienia. Nie należy zapominać o wysokich krótkoterminowych kosztach związanych z wprowadzaniem ścieżek realizacji modelu „flexicurity” i w związku z tym poważnych obciążeniach budżetowych.

José Albino Silva Peneda, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzy, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Reformy, które Unia Europejska musi przeprowadzić, by zapewnić sobie konkurencyjną pozycję w gospodarce światowej, nie mogą być postrzegane jedynie jako inicjatywy ograniczone w sektorze publicznym, ale jako wymagające zmian w zachowaniu i podejściu ze strony zarówno pracowników, jak i firm.

Zmiany te mogą zakończyć się sukcesem jedynie wtedy, kiedy pomiędzy partnerami społecznymi zapanuje klimat zaufania, a to może nastąpić jedynie jako konsekwencja dialogu społecznego. Jeśli chodzi o zarządzanie rynkiem pracy, musimy przełączyć się ze sposobu myślenia zdominowanego przez kulturę konfliktu na nowe podejście oparte na kulturze współpracy. Osobiście nie lubię terminu „flexicurity”. Wolałbym mówić o „zmianie z bezpieczeństwem”, ponieważ w każdą zmianę wpisane jest ryzyko. Ważne jest, aby je zminimalizować. Nie można oczekiwać od ludzi, że będą elastyczni, kiedy nie są oni pewni ani siebie, ani świata wokół nich. Tak więc w sprawozdaniu nieustannie podkreślamy potrzebę aktywnej polityki zatrudnienia i systemu szkolenia przez całe życie.

Grupa PPE-DE przedstawiła 120 poprawek do początkowego sprawozdania i po negocjacjach ustaliliśmy ostateczną wersję, która, jak uważam, jest zrównoważona i wyczerpująca. Udało się osiągnąć równowagę

pomiędzy pojęciami elastyczności i bezpieczeństwa, a także pomiędzy interesami wszystkich zainteresowanych, szczególnie partnerów społecznych i władz publicznych. Sprawozdanie w jasny sposób określa konieczność zastosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności podczas wdrażania i zarządzania modelem „flexicurity”. Tak więc rekomenduję tej Izbie przyjęcie tego sprawozdania.

Stephen Hughes, w imieniu grupy PSE. -Panie przewodniczący! Składam sprawozdawcy moje szczere gratulacje.

Mam cztery uwagi, z których pierwsza odnosi się do Komisji. Komisja, najpierw w Zielonej Księdze na temat prawa pracy, a teraz w komunikacie dotyczącym modelu flexicurity, kładzie nacisk na bezpieczeństwo zatrudnienia, a nie na gwarancję stałego zatrudnienia. My natomiast kładziemy nacisk na obie te sprawy i widzimy potrzebę elastyczności firm. Elastyczna firma to taka firma, która potrzebuje zmian w linii produkcyjnej co sześć miesięcy lub konfiguracji techniki informacyjnej co cztery miesiące, a to wymaga zdolnej do przystosowania się, odpowiednio wykwalifikowanej, lojalnej siły roboczej - a nie można jej uzyskać z podzielonego, rozczłonkowanego, przypadkowego rynku pracy.

Po drugie, aby móc funkcjonować, model flexicurity wymaga całego szeregu czynników: dobrego, stabilnego klimatu makroekonomicznego, inwestycji w dobrą, aktywną politykę rynku pracy, dobrze rozwiniętego dialogu społecznego i dobrej jakości polityki ochrony socjalnej. Wszystkie te elementy są równie ważne i oczywiste jest, że nie da się ich osiągnąć tanim kosztem. Dlatego też Komisja musi przyznać, że model flexicurity może być wprowadzony w niektórych państwach członkowskich na odpowiedniej przestrzeni czasu.

Po trzecie, zrównoważona forma modelu flexicurity musi być budowana na zasadach przedstawionych w ustępie 15 sprawozdania, a zasady te muszą być uwzględnione w poprawionym zestawie wytycznych. Muszą one być odpowiednio widoczne i muszą one być stosowane. W przeciwnym razie cały wysiłek włożony w to doskonałe sprawozdanie pójdzie na marne.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że zarówno rada, jak i Komisja bez końca mówią o tym, jak ważny jest model „flexicurity”; jak jednak można potraktować Radę poważnie, jeśli dyrektywa dotycząca agencji pracy tymczasowej jest nadal zablokowana? Jak można poważnie traktować inne instytucje, jeśli we wszystkich państwach członkowskich nadal mnożą się nietypowe formy wyzysku? Dla zbyt wielu milionów naszych pracowników model flexicurity odnosi się tylko do elastyczności (flexibility), a nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem (security). Sprawozdanie to wskazuje sposoby, dzięki którym może ulec to zmianie.

Bernard Lehideux, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcielibyśmy wesprzeć Komisję w jej staraniach mających na celu zachęcenie zbiorowej refleksji na temat modelu flexicurity. UE musi popierać dialog między wszystkimi partnerami w tej dziedzinie. Nasze ugrupowanie jest bardzo zadowolone z faktu, że po raz pierwszy w Europie partnerzy społeczni osiągnęli porozumienie we wspólnym dokumencie prosząc państwa członkowskie o wdrożenie polityki flexicurity. Jest to najważniejsza sprawa, ponieważ flexicurity ma sens tylko wtedy, kiedy wprowadza między pracodawcami i pracownikami atmosferę zaufania.

Jesteśmy wybranymi przedstawicielami obywateli UE, tak więc ciąży na nas szczególna odpowiedzialność za stworzenie warunków do powstania tego rodzaju zaufania. Leży to w interesie nas wszystkich, a przede wszystkim nie możemy pozwolić sobie na to, by ulec pokusie i sprzeciwić się elastyczności, co przyniesie korzyści pracodawcom, ani bezpieczeństwu, które będzie stanowić kompensatę dla pracowników.

Wdrażanie modelu flexicurity oznacza równoczesne zapewnienie elastyczności dla pracowników i bezpieczeństwa dla pracodawców. Pracownicy potrzebują elastyczności by pogodzić życie zawodowe i osobiste lub też by realizować swoje życie zawodowe innymi ścieżkami. Pracodawcy potrzebują bezpieczeństwa tak samo jak pracownicy, szczególnie bezpieczeństwa prawnego w relacjach kontraktowych z personelem.

To sprawozdanie to krok w dobrym kierunku. Jest ono zrównoważone i proponuje plan działania dla państw członkowskich w celu przyjęcia wspólnych zasad. Chciałbym podziękować i pogratulować sprawozdawcy jego pracy. Państwom członkowskim nie można narzucić jednej konkretnej wizji modelu flexicurity. Rynek pracy w każdym państwie członkowskim ma zupełnie różne cechy charakterystyczne. Mamy tu do czynienia z koordynacją polityki zatrudnienia, a nie z przedwczesnym jej ujednoczeniem.

Nasi współrodacy jednakże chcieliby zobaczyć Europę, która przedstawia rozwiązania dla wyzwań globalizacji. Poprzez ochranianie opcji zawodowych, ułatwianie adaptacji pracowników, akceptowanie i rozumienie

nagłych zwrotów w życiu model flexicurity może stać się unikalnym sposobem na zmodernizowanie naszego modelu społecznego. Nie przegapmy szansy na to, byśmy wszyscy zaczęli pracować nad osiągnięciem wspólnego celu.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Presja na bardziej elastyczne formy zatrudnienia pojawiła się przy bardzo wysokim bezrobociu, gdy stosunkowo łatwo było zmusić pracownika do zgody na obniżenie standardów zatrudnienia za szansę na zatrudnienie w ogóle. Brak środków na zapewnienie podstawowych potrzeb pracownika i jego rodziny powodował zgodę nawet na poniżanie w miejscu pracy i brak zabezpieczeń przed wypadkami, nawet na pracę na czarno za głodowe wynagrodzenie.

Dziś sytuacja na rynku pracy, na szczęście, się zmienia. Polscy pracodawcy, w większości lekceważący potrzebę trwałości zatrudnienia, za swą postawę zapłacili brakiem pracowników, a Polska – niemal dwu milionową emigracją ludzi młodych, często dobrze wykształconych. Elastyczność zatrudnienia, nieuwzględniająca bezpieczeństwa zatrudnienia przynosi krótkotrwałe korzyści pracodawcom kosztem pracowników. Dobrze, że projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego zwraca większą, niż Komisja Europejska, uwagę na potrzebę bezpieczeństwa zatrudnienia. Pozwolę sobie przypomnieć, że badania przeprowadzone przez Międzynarodową Organizację Pracy potwierdzają, że pracownicy zatrudnienia na czas nieokreślony są bardziej efektywni.

Gratuluje sprawozdawcy.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, Komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Debata na temat modelu flexicurity udowadnia, że wierne przekalkowanie danego modelu społecznego z jednego państwa członkowskiego do UE jako całości nie jest możliwe. Nie jest to także to, czego chce Komisja. Jej dokument nie dotyczy poprawy bezpieczeństwa społecznego w świetle ulegających radykalnym zmianom warunków rynku pracy; nie, Komisja chce promować elastyczność relacji pracowniczych nie będąc jednocześnie uprawioną do poprawienia systemu ubezpieczeń społecznych pracowników: leży to w kompetencji państw członkowskich, które mają bardzo różne wyobrażenia o tym, jak istotne jest to zagadnienie.

Co więcej, kluczowa rola i funkcja kontrolna związków zawodowych - które w Danii są niezbędnym elementem modelu flexicurity - nie może być ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości, uznana za rzecz oczywistą w innych państwach członkowskich. W niektórych rządach, gdzie model flexicurity jest interpretowany i przedstawiany jedynie jako elastyczność, związki zawodowe są jeszcze bardziej ograniczone. My, Zieloni, krytycznie przyjmujemy wysiłki mające na celu użycie flexicurity jako narzędzia, za pomocą którego można wprowadzić liberalizację prawa pracy w całej UE, w ten sposób osiągając globalną konkurencyjność dla Unii Europejskiej kosztem praw pracowników. Niestety, koalicja w tej Izbie podąża za przewodnictwem Komisji i traci szansę wprowadzenia kluczowego elementu - mianowicie bezpieczeństwa społecznego - jako równie ważnego komponentu modelu flexicurity.

Zastanawiam się, jak socjaliści mają zamiar wyjaśnić to pracownikom. Obawiam się, że stracimy okazję do przyszłej debaty dotyczącej zysków, które są nieodłączną częścią modelu flexicurity. Tak więc należy wprowadzić do sprawozdania poprawki; w przeciwnym razie nie będziemy mogli go poprzeć.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Model flexicurity nie jest niczym nowym. Jest to stary duński model, którego powstanie datuje się na koniec XIX w., zgodnie z którym bezpieczeństwo, które nie zostało zagwarantowane w umowie zatrudnienia, jest znacznym kosztem zapewniane przez rząd.

W naszej Europie rzeczą zupełnie nową jest brak bezpieczeństwa, który dotyka głównie młodych pracujących ludzi, ale niszczy całe społeczeństwo. Aby zwalczać ten brak bezpieczeństwa, musimy zmienić taktykę i pozbyć się *leseferyzmu*, jego metod i ideologii, które są tego przyczyną. Nie jest prawdą, że brak bezpieczeństwa tworzy miejsca pracy i wzrost gospodarczy; wręcz przeciwnie. Obecnie, wraz z modelem flexicurity, eksperymentujemy z nową ideologią, ale z taką, która zachowuje nietknięty stary model braku bezpieczeństwa.

Z tego powodu moje ugrupowanie walczyło o kilka bardzo praktycznych pomysłów: przeciwko wskaźnikowi sztywności rynku pracy i o dobry wskaźnik zatrudnienia, tak aby kłaść nacisk na to, że normą jest stałe, bezpieczne zatrudnienie; przeciwko nieuzasadnionym zwolnieniom równoznacznym z dyskryminacją; przeciwko powtarzającym się wzrostem nietypowych umów czy też trwającym całe życie brakiem poczucia bezpieczeństwa, co jest współczesną formą niewolnictwa; o prawa osób niezatrudnionych do dochodu, jako że nie mogą żyć powietrzem; o zjednoczenie równych form pomocy społecznej; a także przeciwko dyskryminacji kobiet na rynku pracy.

Fakt, że na model flexicurity nie przeznaczono żadnych środków - a wręcz nastąpiło dwuprocentowe cięcie - i to, że w rezultacie żadna pewna inwestycja nie jest możliwa, świadczy o niebezpieczeństwie, że operacja ta zmieni się w czczą gadaninę.

Pracownicy i młodzi ludzie nawołują do czegoś konkretnego, a nie do przestarzałych ideologii. Przedstawiłem zastrzeżenia, o które walczyliśmy w tej Izbie i które chcielibyśmy przegłosować.

Kartika Tamara Liotard, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (NL) Panie przewodniczący! Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia została w tej debacie niemalże pominięta, jednak na szczęście w ostatniej chwili może zabrać głos.

Ponad połowa ludności Europy to kobiety, a obecnie są one nadreprezentowane w grupie pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin i podejmujących prace tymczasowe. Tak więc już teraz kobiety muszą sobie radzić z niepewnością, niewielkim wzrostem rent i emerytur i nieodpowiednim wsparciem finansowym służby zdrowia. Jeśli Komisja i rząd duński chcą jeszcze bardziej uelastyczyć przepisy dotyczące zwolnień z pracy, grupa ta będzie jeszcze bardziej uciskana i będzie miała jeszcze mniej praw. Tak więc nie posiadałam się z radości, kiedy Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia przedstawiła cały szereg poprawek mających na celu poprawienie wniosku Komisji. Niestety, sprawozdawca zdecydował się na uwzględnienie jedynie kilku z nich. Postępując tak, znieważył on Komisję Praw Kobiet i zignorował bardzo wyraźne nierównouprawnienia. Tak więc wzywam wszystkich posłów do PE do poparcia podczas jutrzejszej debaty poprawek, które zostały przedłożone w celu zapobieżenia temu nierównouprawnieniu.

Thomas Mann (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Coraz mniej osób spędza swoje życie zawodowe z jednym pracodawcą, tak więc są oni zmuszeni dostosowywać się do zmiennych warunków życia i pracy. Jednocześnie muszą oni mieć odpowiednie bezpieczeństwo zatrudnienia. Panie komisarzu Spidla! Nowa koncepcja flexicurity zostanie powszechnie zaakceptowana jedynie wtedy, kiedy uwzględnimy w niej w równym stopniu elastyczność i bezpieczeństwo. Z jednej strony firmy potrzebują więcej elastyczności, aby identyfikować nisze rynkowe, stawać się coraz bardziej innowacyjnym i aktywnie planować swój rozwój, a nie jedynie reagować na wydarzenia. Z drugiej strony, pracownicy w państwach członkowskich potrzebują bezpieczeństwa zapewnianego przez nowoczesne systemy ochrony społecznej i niezawodnych umów pomiędzy odpowiedzialnymi partnerami społecznymi. Należy także stworzyć odpowiedni program ramowy dotyczący stałych stanowisk pracy i łatwiejszych zmian pracy. Należy także zapobiegać nadużywaniu nowych form zatrudnienia, również fikcyjnego samozatrudnienia i pracy niezarejestrowanej.

Kolejnym priorytetem jest szkolenie przez całe życie, co jest konieczne, aby nasi pracownicy byli zdolni do pracy na rynkach globalnych. Standard o wysokości 2% PKB jest według mnie nie do przyjęcia, ponieważ musimy pozostawić państwom członkowskim pewną swobodę finansową. Jednakże rządy i firmy muszą zapewnić, aby znacznie więcej zostało zainwestowane w nasze najważniejsze źródła, mianowicie w dobrze wykształconych, wysoko wykwalifikowanych, zmotywowanych i elastycznych pracowników.

Grupa PPE-DE z mojej inicjatywy ponownie przedstawiła różne poprawki. W jednej z nich stwierdzamy, że firmy muszą być w stanie same zdecydować o tym, jakie podejście przyjmą w sprawie odpowiedzialności społecznej biznesu. CSR musi nadal być oparte na systemie dobrowolnym, a nie obligatoryjnym.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że przybliżenie daty zniesienia przepisów dotyczących środków tymczasowych utrudniających swobodny przepływ pracowników z roku 2013 na rok 2009 sprawia mylnie wrażenie. Na obszarach, gdzie wypłacane są znacznie wyższe stawki godzinowe i gdzie poziom bezpieczeństwa społecznego jest także znacznie wyższy, presja związana z migracją jest bardzo intensywna i trudna do opanowania. Także tutaj nie wolno zaniedbywać zagadnień bezpieczeństwa, chociaż elastyczność jest bez wątpienia konieczna.

Jan Andersson (PSE) –(SV)Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący, panie komisarzu! Pozwolę sobie zacząć od podziękowania sprawozdawcy za znakomicie wykonaną pracę i za doskonałe sprawozdanie. Podobnie jak pan poseł José Albino Silva Peneda, wolę mówić o „zmianach w zakresie bezpieczeństwa”, o zmianach, które napotykamy w formie globalizacji i w formie wzrostu demograficznego. Uważam, że jest to znacznie lepszy sposób ujęcia tego zjawiska.

Pomiędzy wnioskiem Komisji a wnioskiem Parlamentu istnieje pewna różnica, mianowicie w kwestii, na który aspekt zmian położony jest nacisk. We wniosku Parlamentu nacisk położony jest na inny aspekt. Komisja skupia się na bezpieczeństwie zatrudnienia raczej niż na gwarancji stałego zatrudnienia. Takie rozróżnienie nie powinno mieć miejsca. Konieczne jest połączenie bezpieczeństwa w zakresie znalezienia nowego miejsca pracy z wysokim poziomem bezpieczeństwa zatrudnienia. W Parlamencie próbujemy

skupić się na silnych związkach zawodowych, braniu udziału w tym procesie i intensywnym dialogu społecznym. Skupiamy się na aktywnej polityce zatrudnienia, na inwestycjach w szkolenia i silnym systemie ubezpieczeń społecznych.

Wiele osób twierdzi, że nie ma jednego modelu, ale że wszyscy powinni kierować się własnymi koncepcjami. Tutaj należy zastosować strategię lizbońską. Teraz, kiedy ustanawiane są zasady, popieram to, co powiedział pan poseł Stephen Hughes: proszę spojrzeć na ustęp 15 i zobaczyć, które wskazówki powinny stać się zasadami.

Na koniec chciałbym zwrócić się do pani posłanki Elisabeth Schroedter i powiedzieć, że sprawozdawca miał kontakt z europejskimi związkami zawodowymi. Przez cały ten czas występowały bliskie kontakty, a członkowie tych związków w pełni popierają poszukiwania sposobów zmiany aspektów, na które kładziony jest nacisk. Powstrzymywanie się od formułowania opinii, zanim nie zrobią tego ministrowie zatrudnienia, oznacza przerzucanie na nich odpowiedzialności za decyzję. Parlament musi...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Siiri Oviir (ALDE). – *(ET)* Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Unia Europejska nie tylko musi szybko przeprowadzić reformy swoich instytucji, ale także zapewnić obywatelom i firmom politykę, która złagodzi efekty uboczne intensywnego współzawodnictwa i otwarcia rynku.

Uważam za niezwykle istotne wspieranie stabilnych relacji pracowniczych charakteryzujących się wysokim poziomem pewności. Każdy sukces w zmianie prawa pracy będzie większy, jeśli pracownicy będą czuli się bardziej bezpieczni. Musimy także pamiętać, że poczucie bezpieczeństwa często zależy od tego, jak łatwo znaleźć nową pracę.

Jestem zdania, że największym problemem w Unii Europejskiej jest zapewnienie elastycznej, wykwalifikowanej siły roboczej, a więc że ta kwestia powinna być w centrum strategii flexicurity.

Najważniejszą rzeczą musi być stworzenie elastycznego rynku pracy poprzez podniesienie poziomu edukacji za pomocą szkoleń i programów przekwalifikowujących.

Roberta Angelilli (UEN). – *(IT)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Flexicurity nie jest ani panaceum, ani też tematem tabu. Musimy po prostu uzgodnić zasady gry. To, że Europa musi sprostać wyzwaniom globalizacji i współzawodnictwa - nie zawsze uczciwego - wymuszonego przez gospodarkę światową, rozumie się samo przez się.

Wszystko to wymaga elastyczności, jednak nie oznacza to odwrócenia się plecami do europejskiego modelu socjalnego, jego wartości, jego standardów bezpieczeństwa i przed wszystkim jego solidarności. Elastyczności jest więc dopuszczalna pod warunkiem, że istnieć będą pewne zasady, gwarancje i mechanizmy kompensacyjne.

Co najważniejsze, Europa musi przeprowadzić państwom członkowskim w strategii składającej się z pewnych kluczowych komponentów: dobry poziom ciągłych szkoleń, odpowiednie środki opieki społecznej, usługi dobrej jakości, poczynając od opieki nad dziećmi, a także system ubezpieczeń społecznych wspierający pracowników podczas okresów bezczynności zawodowej. Takie wsparcie, nawiasem mówiąc, wcale nie musi przyjmować formy jałmużny; może ono mieć formę zapewnienia szans na zdobycie umiejętności wymaganych przy ubieganiu się o lepszą pracę.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że muszą istnieć środki mające na celu pogodzenie pracy i życia rodzinnego, tak aby umożliwić, szczególnie kobietom, korzystanie z równouprawnienia w świecie pracy.

Oczywiście cele te wymagają znacznych funduszy, ale jedynie w ten sposób model flexicurity może stać się szansą, a nie skrótem do liberalizacji świata pracy.

Donata Gottardi (PSE). – *(IT)* Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ja także jestem wdzięczna sprawozdawcy za jego pracę, szczególnie dlatego, że została ona ukończona w tak krótkim okresie czasu.

Ja także uważam, że słowa są jednak tylko słowami. Model flexicurity sam w sobie nie jest ani zły, ani dobry. Nie jest to także jeden rodzaj polityki: jest to zbiór połączonych i zrównoważonych działań. Wszystko zależy od tego, jak zaplanowane i wdrażane są te działania.

Zwyczajowo model flexicurity uważa się za strategię mającą na celu uelastycznienie rynku pracy i nagradzanie przejścia z jednego miejsca zatrudnienia do innego za pomocą wsparcia ekonomicznego i szkolenia. Jest to równoznaczne z podejściem defensywnym, z niszczeniem ograniczeń, podczas gdy naprawdę potrzebujemy świeżego podejścia, innowacji i jakości.

Jeśli spróbujemy spojrzeć na model flexicurity z kobiecego punktu widzenia, uzyskamy w tej kwestii użyteczną perspektywę. Pozwala nam to dostrzec, że większość najbardziej niepewnych i niestabilnych stanowisk pracy jest przeznaczona dla kobiet. Ponadto, kiedy zrozumiemy elastyczność nie jako brak pewności, ale jako elastyczną organizację zatrudnienia i planu pracy mającą na celu zaspokojenie potrzeb pracowników, dostrzeżemy pełny pozytywny potencjał takiej strategii.

Jeśli zrozumiemy bezpieczeństwo nie tylko jako dodatek szkoleniowy, ale także jako wsparcie w różnych działaniach i decyzjach podejmowanych w całym czasie życia jednostki, wtedy dokonamy przełomu, przedstawimy dalekowzroczne wnioski i nie będziemy powracać do przeszłości.

Manuel Lobo Antunes, urzędujący przewodniczący Rady. – (PT)Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Będę się streszczać. Praca w tej Izbie będzie kontynuowana po debacie, więc muszę powiedzieć, że to ta prezydencja lub raczej przekonanie naszej prezydencji o tym, że jest to istotna i konieczna debata, stanowi jej siłę napędową. Jest to widoczne, jeśli weźmiemy pod uwagę znaczny udział i wysoką liczbę posłów do PE, którzy chcieli uczestniczyć i współpracować przy tej debacie.

Elastyczność naturalnie oznacza mobilność, a w zglobalizowanym świecie słowo „mobilność” jest niezbędne i oznacza przystosowanie do zmian. Jednakże nie mówimy jedynie o mobilności; mówimy także o bezpieczeństwie. Oznacza to zaangażowanie wobec ludzi, wobec pracowników, ich kwalifikacji i szkolenia, a także zaangażowanie w ochronę rodziny i jakości pracy.

Oczywiście jesteśmy pewni, że główne wytyczne, które ustaliliśmy wraz z naszymi partnerami społecznymi, w praktyce pozwolą na rozwinięcie i podjęcie koniecznych działań, tak aby zapewnić zmiany i bezpieczeństwo i aby Europa mogła z większym powodzeniem stawić czoła wyzwaniom stojącym przed nami w wyniku globalizacji.

Miejmy nadzieję, że podczas spotkania w dniach 5 i 6 grudnia Rada przyjmie te zasady. Jestem pewien, że w przyszłości okażą się one odpowiednimi wytycznymi i stanowić będą odpowiednią podstawę polityki, dzięki której Europa stanie się silniejsza i bardziej konkurencyjna.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS)Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy patrzę na ekran, widzę, jak szybko upływa czas, tak więc pozwolę sobie wspomnieć o dwóch rzeczach: po pierwsze, z debaty jasno wynika, ale jednak chciałbym to podkreślić, że celem flexicurity nie jest w żadnym wypadku narzucanie całej Unii Europejskiej jednego modelu krajowego. Uznajemy istnienie różnych, niejednorodnych modeli. Jednakże chciałbym zasugerować, że państwa, które wdrażają wspomniane zasady, mają lepszą sytuację na rynku pracy, i nie mówimy tutaj tylko o krajach skandynawskich.

Kolejną kwestią, o której chciałbym wspomnieć, są koszty. Tutaj znów powołałam się na wspomniany już przykład Danii, w której wydatki na ochronę socjalną i opiekę zdrowotną nie przekraczają średniej europejskiej. Należy zawsze to podkreślać.

Panie i panowie! Dziękuję za bardzo intensywną debatę, która, choć krótka, przyczyniła się do wzbogacenia koncepcji flexicurity. Pozwolą państwo, że szczególnie podziękuję sprawozdawcy.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 15 stycznia 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Christian Ehler (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Jedna z przedstawionych poprawek do tego sprawozdania podejmuje próbę uzyskania poparcia Parlamentu Europejskiego dla płac minimalnych. Według mnie takie podejście jest z gruntu niewłaściwe. Warunki i parametry na poszczególnych regionalnych rynkach pracy są całkowicie nieporównywalne, tak więc europejskie podejście nie umożliwi nam wzrostu dobrej koniunktury dla obywateli; zamiast tego umocnimy biedę, bezrobocie i pracę na czarnym rynku.

Płace minimalne mają być ustalone na poziomie nie mniej niż 50-60% średniej płacy krajowej. Który kraj w Europie ma tak wysoką płacę minimalną? Przed przedstawieniem tego rodzaju poprawki jej inicjatorzy powinni zadać sobie przynajmniej trochę trudu i przyjrzeć się europejskiej rzeczywistości. Obecne starania

mają na celu walkę o politykę płacową, w następstwie której istniejące krajowe płace minimalne zostałyby podniesione o przynajmniej 20%. Jest to rażący populizm!

Mam nadzieję, że w Parlamencie wyłoni się wyraźna większość, która stłumi te niebezpieczne, utopijne pomysły; pomysły, które podniosłyby poziom bezrobocia i biedy, a także zagroziłyby konkurencyjności Europy.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Wyrażamy ubolewanie nad tym, że sprawozdanie nie stanowi wystarczająco jasnego sprzeciwu wobec strategii flexicurity bronionej przez Komisję Europejską. Ogranicza się ono do zaproponowania kilku wniosków odnośnie do opieki paliatywnej nad zasadami przedstawionymi w komunikacie Komisji.

W rezultacie w Komisji Zatrudnienia i Praw Społecznych nie tylko głosowaliśmy przeciwko temu sprawozdaniu, ale nalegaliśmy także na to, by przedłożyć wnioski, które odrzucały metodę flexicurity przyjętą w komunikacie. Uczyniliśmy tak, ponieważ metoda ta ma na celu liberalizację rynku pracy i prawodawstwa pracy, czego wynikiem będzie w praktyce zniszczenie obecnych rodzajów umów, liberalizacja nieuzasadnionych zwolnień i wzmożony brak poczucia bezpieczeństwa wszystkich pracowników.

Żadna opieka paliatywna nie da rady odeprzeć ciągłego osłabiania negocjacji w kwestii zawarcia umowy zbiorowej o pracę, dewaluacji związków zawodowych i transformacji umów stałych w czasowe pod pretekstem kapitalistycznej globalizacji.

Podczas ogromnej, zorganizowanej przez Powszechną Konfederację Pracowników Portugalskich (CGTP) demonstracji, która odbyła się 18 października w Lizbonie, portugalscy pracownicy sprzeciwili się tym propozycjom. To, czego chcą, to większe zatrudnienie, którego uprawnienia przyjmują zaangażowanie w produkcję, więcej inwestycji w wysokojakościowe usługi publiczne i poszanowanie godności pracowników.

Dlatego też nalegamy na rozpatrzenie przedłożonych przez nas wniosków. Jeśli nadal będą one odrzucane, będziemy głosować przeciwko sprawozdaniu, ponieważ odrzucamy model flexicurity.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie to prowokuje dyskusję na temat jednej z kluczowych europejskich kwestii: działania Unii Europejskiej na rzecz integracji rynku pracy nie mogą ignorować nieuzasadnionych restrykcji swobodnego przepływu pracowników. Osiem z krajów, które przystąpiły do UE w 2004 r. - wraz z Rumunią i Bułgarią - są w okresie przejściowym, który trwa przynajmniej dwa lata, a może sięgnąć siedmiu lat.

W drugim roku tego okresu instytucje europejskie będą aktywnie zaangażowane w proces autoryzacji okresu przejściowego narzuconego przez państwa członkowskie. Z tego powodu proszę, aby w grudniu Rada Europejska bardzo dokładnie zbadała kwestię restrykcji swobodnego przepływu stosowanego wobec nowych państw członkowskich w Unii Europejskiej i aby przyjęła ustawowe wspólne stanowisko w celu zredukowania do minimum barier w swobodnym przepływie pracowników.

Kwestia restrykcji w dostępie do rynku pracy jest bezpośrednio związana z pierwszą zasadą zaproponowaną przez sprawozdawcę, a mianowicie „działania na rzecz elastycznych i pewnych umów oraz przeciwko praktykom wykorzystywania pracowników zwłaszcza poprzez niektóre umowy niestandardowe.” Jako poseł do Parlamentu Europejskiego otrzymałem niezliczone skargi od obywateli Rumunii, którym notorycznie nie wypłaca się należnych im kwot i którzy pozbawieni są podstawowego ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego w krajach, w których prowadzą działalność. Przepisy, które przyjmujemy na podstawie koncepcji flexicurity, powinny przede wszystkim eliminować takie sytuacje.

(Posiedzenie zostało zawieszono o godz. 5.05 i wznowiono o godz. 5.10)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

16. Debata nad przyszłością Europy (debata)

Przewodniczący. –Panie i panowie!

¡Bienvenido al Parlamento Europeo, señor Rodríguez Zapatero! Es un gran placer contar con su presencia.

Chciałbym serdecznie podziękować za to, że przyjęli państwo zaproszenie Parlamentu Europejskiego do uczestnictwa w debacie na temat przyszłości Europy, w debacie, która jest dla tej Izby niezwykle istotna. Kilku premierów z całej Unii Europejskiej złożyło nam już wizyty w celu przedyskutowania kwestii istotnych dla przyszłości Unii; należą do nich Guy Verhofstadt, Romano Prodi i Jan Peter Balkenende. Mieliśmy możliwość wysłuchania ich opinii i omówienia z nim pewnych spraw, nawet tych kwestii, w których przyszły kurs obrany przez Unię nie jest jeszcze pewny. Dziś jesteśmy tu, aby państwa wysłuchać. Na mocy decyzji Konferencji Przewodniczących - przewodniczących grup politycznych - debata ta zostanie zakończona przemówieniem premiera Szwecji, pana Fredrika Reinfeldta.

Panie premierze! Uważam, że należy wspomnieć o tym, że w 2005 r. Hiszpania była pierwszym krajem, który przeprowadził referendum w sprawie projektu traktatu konstytucyjnego, w którym 77% obywateli poparło ten projekt.

(Oklaski)

Tym bardziej cieszymy się, że możemy gościć pana w momencie, który poprzedza podpisanie traktatu lizbońskiego i kończy długi okres refleksji i kryzysu; Traktatu, w którym uwzględniona może zostać kwintesencja traktatu konstytucyjnego.

Hiszpania jest w Unii Europejskiej ważnym krajem i od długiego czasu w wartościowy sposób włącza się w działalność Unii Europejskiej, nie tylko od momentu wstąpienia w 1986 r., ale już znacznie wcześniej. Hiszpania zawsze okazywała - i dotyczy to wszystkich głównych jej partii politycznych - że jest krajem o głęboko zakorzenionych tradycjach europejskich, krajem, który przejmuje inicjatywę i jest skłonny do aktywnego zaangażowania we wspólną przyszłość naszego kontynentu.

Kolejnym punktem jest debata na temat przyszłości Europy, w której udział weźmie hiszpański premier i członek Rady Europejskiej.

José Luis Rodríguez Zapatero, premier Hiszpanii. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie!

Jako zaangażowany i aktywny działacz proeuropejski i jako premier głęboko proeuropejskiego kraju, jestem dumny, że przemawiam dziś w Parlamencie, w najbardziej reprezentacyjnej Izbie w Europie.

Tutaj można zobaczyć całe bogactwo różnorodności naszych narodów. Tutaj wyrażamy swoją tożsamość, zaczynając od różnorodności, która prowadzi nas do jedności. Jeśli którakolwiek z instytucji europejskich uosabia ducha projektu europejskiego wymowniej niż inne, to jest nią Parlament Europejski. To tutaj wyraża się wola obywateli Europy.

Izba ta staje się coraz solidniejsza, coraz lepiej wyposażona i obecnie już bez problemów może pomieścić ogromną europejską rodzinę. Jednakże stała się ona także silniejsza i bardziej wymagająca, ponieważ w miarę wzrostu jej reprezentatywności, ona także zwiększa swoje możliwości, przede wszystkim w zakresie zarządzania, ale także kontroli wszystkich działań i polityki.

Dlatego też, panie i panowie, znajdujemy się w miejscu odpowiednim do dyskusji na temat Europy, którą chcemy ujrzeć, i Europy, której potrzebujemy. Chciałbym podziękować za tę sposobność do przedstawienia swoich myśli i wniosków na temat obecnej sytuacji i przyszłości Unii.

Dla Hiszpanów koncepcja Europy jest związana z naszym umiłowaniem pokoju, wolności, demokracji i dobrobytu.

Nasze najlepsze tradycje łączą się z wartościami, z którymi identyfikujemy kulturę europejską i jej przestrzeń polityczną.

Przez wiele lat żywiliśmy nadzieje, że przyłączymy się do rozpoczętego ponad 50 lat temu procesu.

Główną siłą sprawczą hiszpańskiego sukcesu gospodarczego jest społeczny dynamizm rozbudzony członkostwem Hiszpanii w UE i efektywnym wykorzystaniem środków przeznaczonych dla nas dzięki solidarności tych, którzy wcześniej przyłączyli się do tego projektu.

My, Hiszpanie, zawdzięczamy Europie bardzo wiele i przyjmujemy ten projekt z ogromną wdzięcznością, którą chcę dziś jeszcze raz podkreślić przed Parlamentem Europejskim.

Nikt nie może więc się dziwić, że w referendum przyjęliśmy traktat konstytucyjny. Nikt nie może też się dziwić, że do przezwyciężenia kryzysu instytucjonalnego wykorzystywaliśmy całą naszą dobrą wolę i

elastyczność, jednocześnie zachowując stanowczość, spójność i wytrwałość w zachowaniu w nowym Traktacie istoty z projektu konstytucyjnego, bez którego projekt ten uległby dewaluacji.

Przewyciężyliśmy to zagrożenie, jednak czeka nas wyzwanie zbudowania Europy, jakiej potrzebują obywatele i świat w XXI wieku.

Chcemy Europy opartej na wartościach. Tożsamość europejska ukształtowała się dzięki długiej, pełnej mrocznego dramatu historii, oświetlonej jednak przez najszlachetniejsze wytwory ludzkich rąk, przez światło myśli, ciepło i twórczość naszych artystów, głęboką wiarę naszych mężów stanu i kobiet, i przez odwagę naszych narodów.

W Europie kodeks moralny jest tworzony przez wartości takie, jak wolność, państwo prawa, tolerancja, prawa człowieka, równość płci i solidarność. Istota Unii leży w tych wartościach, a nie w jej wymiarze geograficznym.

(Oklaski)

Nasza Europa musi mieć prawdziwą wolę polityczną. Jedynie w ten sposób możemy zbudować Europę godną naszych ambicji.

Jeśli chcemy stworzyć taką Europę, musi ona być efektywna. Musi to być Unia zdolna stawić czoła wyzwaniom naszych czasów.

Źródłem prawa Europy i jej najwyższym celem są jej ludzie. My, Europejczycy, cieszymy się największą liczbą praw i ze wszystkich obywateli świata jesteśmy przez nie najlepiej chronieni. Jednakże nie jesteśmy samotną wyspą i nie możemy wieść szczęśliwego życia, wiedząc, że w innych częściach świata prawa te są łamane lub wręcz nie istnieją. Mamy moralny obowiązek dopilnowania, aby wszyscy mogli z tych praw korzystać. Jest to moralny obowiązek, który narzuca Europie światową misję.

Europa oparta na wartościach, Europa posiadająca autentyczną wolę polityczną, za którą stoją jej obywatele, to Europa jakiej potrzebujemy. W tym zmiennym i trudnym świecie musimy zmierzać do integracji. Jeśli poddamy się izolacjonizmowi, wąskiej perspektywie naszych granic i prymatowi interesów krajowych, w nieuchronny sposób staniemy się bezsilni i pozbawieni wpływów.

Nadszedł czas połączenia sił i ponownego rozpalenia entuzjazmu. Coraz częściej słyszeliśmy, że Europa była w kryzysie, że wątpi w siebie, że jej obywatele czują się odizolowani od jej projektów i że jej powiększenie osłabi determinację polityczną Unii.

Nie podzielałem tego pesymistycznego poglądu. Przechodziliśmy już przez takie trudności i zawsze wychodziliśmy z nich silniejsi. Jean Monnet powiedział, że ludzie zaakceptują zmiany tylko wtedy, kiedy staną w obliczu konieczności, a uznają istnienie konieczności tylko w przypadku kryzysu. Zmuszeni koniecznością, wprowadziliśmy bardzo owocne zmiany.

Bardzo cenię sobie proces, który doprowadził do zatwierdzenia nowego Traktatu. Nie było to łatwe. Obecnie opracowujemy model zupełnie nowy w historii cywilizacji politycznych i stopniowo czynimy postępy w konkretnych wymiarach, o których mówił pan Schuman. Całkiem logiczne jest, że w związku z tym możemy potrzebować więcej czasu na podjęcie decyzji. Jednak już teraz widzimy owoce naszej pracy.

Należy konicznie oddać sprawiedliwość niezwykle wkładowi pracy Parlamentu. Dla Hiszpanii, która walczyła o utrzymanie proeuropejskiej wymowy Traktatu, wsparcie tej Izby było bardzo zachęcające i pomogło w podjęciu decyzji.

Podczas negocjacji Europa cały czas posuwała się naprzód. Niedługo będziemy mieli nowe instrumenty przewidziane w traktacie lizbońskim, wraz z istotnym rozszerzeniem zasady podejmowania decyzji większością kwalifikowaną na nowe obszary, co zapewni rozwiązania problemów naszych obywateli.

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, Europa musi być latarnią wskazującą drogę do postępu i dobrobytu. Nie możemy bardziej opóźniać otwarcia i modernizacji naszej gospodarki. Musimy dążyć do osiągnięcia założeń strategii lizbońskiej. Powinna ona być naszym punktem odniesienia, jeśli chcemy sprostać wyzwaniom globalizacji w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym.

Musimy być ambitni. Z doświadczenia wiemy, że w takim wypadku zazwyczaj osiągamy znacznie lepsze rezultaty. Niezwykle następstwa wprowadzenia waluty euro, której zasięg obecnie jest rozszerzany na nowe państwa członkowskie, wyraźnie pokazuje nam możliwości związane z dalszą integracją. Musimy zakończyć

rozwijanie wewnętrznego rynku dóbr, usług i uczciwej konkurencji, a także wzmocnić instytucje odpowiedzialne za monitorowanie konkurencji w celu zapewnienia odpowiedniego jej funkcjonowania.

Europa powinna także odgrywać wiodącą rolę w ustanawianiu uczciwych reguł globalizacji na arenie międzynarodowej. Należy zwiększyć przejrzystość i otwartość naszych rynków, a także, w kontekście uczciwej konkurencji, wspierać rynki naszych partnerów spoza Wspólnoty. Musimy kontynuować realizację Rundy z Doha. Musimy stanowić przykład, wspierając handel międzynarodowy.

Globalizacja stawia przez nami wyzwania w postaci innowacji technicznych i badań naukowych, wymaga maksymalnego wykorzystania niezwykłego potencjału naszych naukowców i uczelni wyższych, a także połączenia naszych mocnych stron ze spójnością terytorialną. W nasz model efektywnej integracji wpisany jest równy dostęp do nowych technologii dla wszystkich państw członkowskich.

Chcemy także postępów w dziedzinie dobrobytu społecznego. Nasza Europa jest Europą społeczną, Europą praw społecznych.

(Oklaski)

Model ten nie może istnieć bez sprawiedliwości, a sprawiedliwości nie można osiągnąć bez ochrony. Nasz sukces należy mierzyć naszą zdolnością do utrzymania wysokiego tempa wzrostu przy zachowaniu zasady solidarności między państwami członkowskimi i spójności.

Musimy promować stabilne, pełne szacunku dla godności pracownika zatrudnienie, musimy pomóc naszym pracownikom w przystosowaniu się do zmian w systemie produkcyjnym, a także bronić polityki włączenia społecznego, równych szans, bezpieczeństwa w pracy i świadczeń zdrowotnych dla naszych obywateli.

Ta nowa, jeszcze większa Europa może odnieść sukces jedynie wtedy, kiedy wzmocnimy solidarność pomiędzy państwami członkowskimi. Jedność to fundamentalna zasada, szczególnie z powodu zobowiązania, którego wszyscy się podjęliśmy, a także biorąc pod uwagę konieczność stworzenia wyraźnych powiązań mających na celu zapewnienie politycznej integracji Unii.

Hiszpania, która wiele zawdzięcza solidarności Wspólnoty, popiera prawo nowych państw członkowskich do korzystania z tych przywilejów i jest również skłonna podzielić się swoimi doświadczeniami, tak aby mogło to przysłużyć się solidarności.

Europa jest obecnie pochłonięta procesem o ogromnym znaczeniu strategicznym: tworzeniem wspólnego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, poszerzaniem obszaru Schengen i kontroli granic zewnętrznych. Szczególna współodpowiedzialność za bezpieczeństwo, którą przyjęły na siebie państwa członkowskie o zewnętrznych granicach, jest najlepszym dowodem obopólnego zaufania. Hiszpania zawsze stała na czele takich inicjatyw i nadal będzie je zdecydowanie wspierać.

Chciałbym podkreślić znaczenia rozwijania polityki imigracyjnej. Imigracja to część rzeczywistości, która ma znaczny wpływ na priorytety Europy; ten wpływ ulegnie wzmocnieniu i obejmie pewne drażliwe aspekty naszego projektu.

Musimy zacząć od jednomyślnego uznania pozytywnych aspektów imigracji, poczynając od odbudowy korzystnej struktury demograficznej i różnorodności kulturowej aż po pozytywny zastrzyk energii zastrzyk dla gospodarki, co było oczywiste w przypadku Hiszpanii.

Należy wspierać politykę imigracyjną opartą na przestrzeganiu praw i nakładaniu obowiązków. Europa, która zapewni taką integrację, stanie się bardziej wartościowa, bardziej bezpieczna i wolna.

Jednocześnie musimy podejmować działania w obszarach leżących u podstaw imigracji. Należy to uczynić poprzez dialog i efektywną współpracę z krajami pochodzenia i tymi, przez które następuje tranzyt.

Musimy wzmocnić solidarność pomiędzy państwami członkowskimi i zaopatrzyć się w środki odpowiednie do efektywnej kontroli granic zewnętrznych. Opracowane przez Hiszpanię działania są z powodzeniem stosowane, jednak pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Musimy wzmocnić Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich, poprawić jakość współpracy, a także położyć kres działalności mafii, która wykorzystuje dramatyczną potrzebę ucieczki od życia pełnego nędzy i frustracji.

(Oklaski)

Stoimy przed poważnym wyzwaniem związanym z zapobieganiem i zwalczaniem terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Powinniśmy być bardziej ambitni w naszych planach politycznych i we współpracy sądowej. W wyniku swoich bolesnych doświadczeń Hiszpania zbyt dobrze rozumie konieczność wspólnych działań i zawsze będzie stała na czele takiej polityki.

Poprzez nowe inicjatywy i swój własny przykład Europa musi starać się opracowywać wielostronne odpowiedzi na globalne problemy. Obecnie czynimy to, walcząc ze zmianami klimatycznymi, a nawet zobowiązaliśmy się do zredukowania emisji gazów powodujących efekt cieplarniany o 20% do 2020 roku. Jesteśmy w stanie, a wręcz musimy pokazać innym drogę, stać się przykładem i wspierać nowe porozumienie w negocjacjach, które rozpoczną się w grudniu na Bali.

Mamy przed sobą także trudne zadanie w zakresie energetyki. Hiszpania zaleca odpowiednią politykę energetyczną o pojedynczym, przejrzystym rynku i gwarantowanych zasobach o najniższych kosztach środowiskowych. Rzetelna europejska polityka energetyczna będzie możliwa tylko wtedy, kiedy opracujemy spójny system zależności pomiędzy państwami członkowskimi.

Panie przewodniczący, panie i panowie!

Jesteśmy partnerem globalnym, ponieważ projekt ten nie jest przeznaczony jedynie dla Europejczyków. Nie osiągniemy w pełni naszych celów, jeśli będziemy jedynie bronić swoich interesów. Osiągniemy je, jeśli dokonamy projekcji naszych wartości na społeczność międzynarodową i jeśli skonsolidujemy Unię jako obszar pokoju, stabilności i solidarności.

Miarą naszej integracji będzie w największym stopniu to, jakie zamiary mamy wobec innych, i znaczenie, jakie ma nas głos dla całego świata. Przyszłość potrzebuje Europy bardziej niż kiedykolwiek. Mamy dążyć do tego, aby świat spoznał nie na naszą wspaniałą historię, ale na naszą otwartą przyszłość.

Nowy Traktat wprowadza efektywne instrumenty wspólnej polityki zagranicznej. Urząd przewodniczącego Rady i wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej, a także ponowne przydzielenie kompetencji i zasobów nada tej polityce większe znaczenie i ciągłość.

Możemy także wykorzystać doświadczenie ostatnich lat, które zdobyliśmy podczas zarządzania w czasach kryzysów cywilnych i militarnych i podczas udanego rozmieszczenia wojsk w najbardziej ambitnych miejscach, takich jak Bośnia czy Kongo.

Jesteśmy czołowym ofiarodawcą pomocy rozwojowej i humanitarnej. Postępujemy tak nie tylko z powodu naszego pojęcia godności, humanistycznych korzeni i poczucia sprawiedliwości, ale także z powodu naszych własnych interesów. W czasach, które stanowią wyzwanie, bezpieczeństwo może zagwarantować jedynie wspólny rozwój i sprawiedliwość.

W czasach, gdy powszechne są ogromne zmiany w sytuacji międzynarodowej, Europa musi pracować nad sobą w zakresie integracji i demokracji, jak również rozwijać swoją zdolność do osiągnięcia porozumienia na szczeblu międzynarodowym.

Nowa Europa nie może rozwijać się w izolacji od jej wschodnich i południowych sąsiadów. Nasz dobrobyt musi być częścią ich dobrobytu. Musimy sprawić, aby nasz głos był u nich słyszalny, i sami wsłuchiwać się w ich głos, aby móc się angażować w owocny dialog.

Z zaangażowaniem podchodzimy do relacji z krajami położonymi wokół południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. W tych relacjach musimy ponownie potwierdzić prawdziwy wymiar Europy: Europy, która jest zainteresowana wkładem, który mogą wnieść inni, która szanuje różnice, która oferuje swoje wartości, jednak ich nie narzuca i która rozwija partnerstwo w ramach polityki sąsiedzkiej.

Największa polaryzacja dochodów występuje pomiędzy północnym a południowym wybrzeżem Morza Śródziemnego i to właśnie w tym regionie utrzymują się najgłębiej zakorzenione konflikty. Jednak społeczeństwo północnej Afryki jest młode i prężne, a systemy polityczne stopniowo rozwijają się, dopuszczając coraz większą wolność. Relacje ze światem islamskim, w których Europa powinna podążać ścieżką dialogu i partnerstwa, będą naznaczone wizerunkiem, który tam stworzymy.

Musimy jak najlepiej wykorzystać następny szczyt UE-Afryka i poświęcić uwagę uzasadnionym i nagłym żądaniom cierpiącego kontynentu, który leżąc tak blisko, a jednocześnie będąc tak odległym, puka niecierpliwie do naszych drzwi. Musimy podjąć odpowiednie działania, aby jego narody mogły pozostać na swojej ziemi i aby wspomóc je w dążeniach do życia w dobrobycie.

Możemy także zaproponować europejskie podejście do największych wyzwań na arenie międzynarodowej: na przykład w zakresie procesów pokojowych i relacji ze światem islamskim na Bliskim Wschodzie, w walce z międzynarodowym terroryzmem, w nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, w strategicznych relacjach z Rosją i ważniejszymi krajami azjatyckimi, w przestrzeganiu praw człowieka i rozprzestrzenianiu demokracji, w walce z głodem i ubóstwem, w upowszechnianiu dostępu do edukacji i w spójności społecznej.

Musimy zwiększyć naszą obecność na wszystkich obszarach geograficznych poprzez wspieranie innych procesów integracyjnych. Pozwolą państwu, że naświetlę, jako przykład, znaczenie rozwijania relacji z Ameryką Łacińską i kontynuowania negocjacji w sprawie umów stowarzyszeniowych pomiędzy Unią a różnymi grupami regionalnymi Ameryki Łacińskiej.

Musimy w zdecydowany sposób zaangażować się w politykę multilateralizmu i wzmacniać kluczową rolę ONZ w jej wysiłkach mających na celu mediację i udział w rozwiązywaniu konfliktów. Ważne jest także, aby Unia poczyniła postępy w definiowaniu wspólnej polityki obronnej, która umożliwi aktywny i niezależny udział w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego pod mandatem ONZ.

Do najważniejszych, aczkolwiek nadal nieodpowiednio przeprowadzanych posunięć należy rozwijanie koniecznych potencjałów cywilnych i wojskowych, europejskich grup bojowych, inicjatyw takich jak siły natychmiastowego reagowania i programów Europejskiej Agencji Obrony.

Panie przewodniczący, panie i panowie!

Chciałem przedstawić państwu podstawowe aspekty mojej wizji Europy i celów, które według mnie powinniśmy sobie wyznaczyć na przyszłość. Próbowałem przedstawić Europę z punktu widzenia Hiszpanii. Teraz pozwolę sobie omówić Hiszpanię z punktu widzenia Europy.

Polityka wdrażana w ostatnich latach przez mój rząd była zbieżna z priorytetami Europy.

Przechodzimy przez okres wzrostu gospodarczego, codziennie wprowadzając reformy zgodne ze strategią lizbońską. W 2007 r. osiągnęliśmy jeden z dwóch głównych celów naszego krajowego programu reform, a mianowicie wskaźnik zatrudnienia na poziomie 66%; natomiast drugi cel, czyli pełna zbieżność z europejskim poziomem dochodów na jednego mieszkańca, zostanie osiągnięty przed 2010 r., czyli w początkowo planowanym okresie.

Podjęliśmy się szkolenia zasobów ludzkich, zapewnienia infrastruktury i rozwinięcia technologii komunikacyjnych. W ten sposób w świecie zorientowanym na informacje stworzymy konkurencyjną, europejską gospodarkę opartą na wiedzy.

Nasz model społeczny został wzbogacony i wzmocniony. Udało nam się uzdrowić finanse publiczne, osiągnąć dwuprocentową nadwyżkę produktu krajowego brutto, zmniejszyć dług publiczny i wzmocnić system ubezpieczeń społecznych.

W Hiszpanii spektakularnie wzrósł wskaźnik zatrudnienia (trzy miliony nowych miejsc pracy w ciągu ostatnich czterech lat), a istniejące miejsca pracy stały się znacznie bardziej stabilne. Dzięki porozumieniom ze związkami zawodowymi czynimy pewne postępy i możemy cieszyć się okresem największej harmonii w tych relacjach od początku naszej demokracji.

Ustanawiając prawo do opieki nad osobami niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi, rozpoczęliśmy wdrażanie polityki społecznej. Będzie to stanowiło nowy filar państwa opiekuńczego.

Ważną częścią naszego modelu rozwoju stało się bezpieczeństwo środowiska naturalnego. W 2006 r. po raz pierwszy udało nam się zredukować emisję gazów wywołujących efekt cieplarniany przy jednoczesnym utrzymaniu intensywnego wzrostu gospodarczego. Jesteśmy tak samo zaangażowani w konferencję na Bali, jak w protokół z Kioto.

Obywatele hiszpańscy mają więcej praw, takich jak większy wpływ społeczny, równość kobiet i mężczyzn, obecnie w pełni rozwinięta i zagwarantowana przez prawo, a także, co ważne, małżeństwa osób tej samej płci, które są uznawane za równoznaczne z innymi związkami i które nobilitują nas jako społeczeństwo.

Hiszpania zawsze popierała i będzie popierać multilateralizm. Hiszpania zawsze popierała i będzie popierać Unię Europejską i jej instytucje.

Podobnie jak w ubiegłych latach, będziemy nadal rozwijać naszą współpracę, tak abyśmy mogli stać się jednym z dziesięciu krajów przodujących pod względem odsetek krajowego produktu brutto przekazywanego

na pomoc rozwojową. Będziemy nadal zwiększać ten odsetek, tak aby w ciągu następnych czterech lat 0,7% naszego produktu krajowego brutto zostało przekazane na pomoc rozwojową i przyniosło solidarność i godność milionom ludzi na świecie.

Panie przewodniczący!

Przez długi czas mogliśmy powiedzieć jedynie to, że jeśli Europa posunie się naprzód, uczyni to także Hiszpania. Dziś z dumą i jednocześnie z pokorą mogę powiedzieć, że jeśli Hiszpania będzie posuwać się naprzód tak jak do tej pory, to samo uczyni Europa.

Jestem całkowicie przekonany, że Europa przekroczy nasze oczekiwania. Możemy polegać na niezwykłych możliwościach wszystkich instytucji, szczególnie tego Parlamentu. Panie i panowie! W najtrudniejszych chwilach Parlament Europejski był linią obronną przed pesymizmem i odważnym i niestrudżonym orędownikiem integracji europejskiej. Dziś chcę za to szczególnie podziękować. Przez te wszystkie lata państwa wnioski i debaty miały wpływa na największe reformy Unii.

W tej Izbie, wśród nas wszystkich, duch europejski jest odczuwalny bardziej niż gdziekolwiek indziej. Tutaj Europa jest pewna siebie i pełna nadziei.

Dlatego też na koniec chciałbym, zarówno w imieniu Hiszpanii, jak i swoim, wyrazić uznanie dla ogromu pracy i całego prestiżu tej Izby, a także pracy posłów do PE różnych opcji politycznych i z różnych krajów, którzy poprzez różne organy prawodawcze umożliwili nam stworzenie dzisiejszej Europy i przygotowują nas do Europy jutra.

Udało nam się pomyślnie przewyciężyć niebezpieczeństwa. Teraz musimy stawić czoła innym czekającym nas wyzwaniom. Musimy pewnie patrzeć w przyszłość i razem pracować nad stworzeniem Europy, która jest nam potrzebna i której potrzebuje cały świat.

Serdecznie dziękuję.

(Oklaski na stojąco)

Jaime Mayor Oreja, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Panie przewodniczący, szanowny panie premierze, panie i panowie! W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów chciałbym podziękować panu premierowi Hiszpanii za przedstawienie jego przemyśleń na temat kierunku rozwoju Unii Europejskiej.

Prawdą jest, że wolałbym, aby to przemówienie zostało ogłoszone przy innej okazji; przed, a nie po szczycie lizbońskim, a na pewno już nie w okresie siedemdziesięciu dwóch godzin po nominacji premiera, ponieważ okoliczności te w żadnym wypadku nie sprzyjają osiągnięciu prawdziwego celu spotkania. Panie i panowie! Jednocześnie byłoby z mojej strony niesprawiedliwością - a tego nasza grupa nie życzyłaby sobie - gdybym nie podziękował premierowi za jego wkład, który bez wątpienia jest bardzo pożyteczny jako wyznacznik przyszłego kierunku rozwoju Europy.

Nie jest mi łatwo mówić w imieniu grupy PPE-DE o wolności i Unii Europejskiej, przed wszystkim dlatego, że niedawne osobiste doświadczenia jego członków niejako obligują do obrony wolności, tak więc nie mogę znaleźć słów wyjaśniających prawdziwe i głębokie znaczenie Unii Europejskiej dla naszej grupy.

Nasza grupa jest zachwycona wyraźnym postępem, jednak jednocześnie skłamałibyśmy, mówiąc, że uważamy, że osiągnęliśmy tempo polityczne wystarczające do przekształcenia dzisiejszej Unii Europejskiej w Unię Europejską potrzebną dla przyszłości Europejczyków. Marzenie o takiej Europie nie ziści się, jeśli nie będziemy w sobie wierzyć. Nie wypełnimy tego zadania za pomocą inercji, pięknych słów czy nawet wspólnej płaszczyzny porozumienia. Słowa takie jak spójność i autentyczność nie wystarczą, na przykład, do uporania się z problemem transponowania dyrektyw europejskich czy stosowania się do protokołu z Kioto.

Panie premierze! Niezaprzeczalnie brakuje nam zdecydowania, obrony naszych wartości i wysiłków. To właśnie te elementy umożliwią nam wzmocnienie siły moralnej Unii i, co za tym idzie, jej kultury, co jest w gruncie rzeczy celem naszego projektu. Jednakże musimy uświadomić obywatelom europejskim te brakujące elementy. Musimy im o nich opowiedzieć i dokładnie wyjaśnić ich znaczenie. Musimy podzielić się z nimi polityczną potrzebą uczynienia wysiłku, a także odważyć się powiedzieć im prawdę o tym, czego brakuje. Wcale ich to nie zniechęci, wręcz przeciwnie, da nam nadzieję, marzenia i bliskość, której tak potrzebujemy. Musimy znacznie bardziej przejrzysto wyjaśnić istotę problemu. Musimy nadać tym pilnym sprawom

priorytet i zacząć nad nimi pracować, aby znaleźć sposób na podział władzy pomiędzy Unię Europejską i jej narody; musimy to zrobić bez generalizowania, lecz poprzez zidentyfikowanie najpilniejszych problemów.

Panie premierze! Do tradycyjnych europejskich metod należy porozumienie, konsensus i podejście stopniowe, jako że konsensus jest bardziej metodą niż wartością. Oznacza to, że musimy zdefiniować i zorganizować ten konsensus i jednocześnie nadać odpowiednią władzę europejskim grupom politycznym, ponieważ bez europejskich partii politycznych nie będzie Unii Europejskiej. Oznacza to także, że nie powinniśmy wносить do tej Izby narodowych nieporozumień i waśni (które są głębokie i prawdziwe), jak to niestety uczyniła kilka miesięcy temu Hiszpania.

Panie premierze! Niektóre problemy wymagają europejskich rozwiązań. Bez wątplenia wzmacnia to Unię, ale w opinii naszej grupy wzmacnia to także narody europejskie. Unia nie będzie rosła w siłę, jeśli słabły będą jej narody, wręcz przeciwnie: aby móc stanowić zgraną całość, Unia Europejska potrzebuje silnych państw członkowskich; jeśli jej państwa będą słabe i zagrożone w swojej integralności terytorialnej, zakończenie tego projektu będzie niemożliwe.

Jednoczy nas wartość, jaką jest wolność. Jest to wartość końcowa wszelkich wartości, a właśnie te wartości zostały wyznaczone w karcie praw podstawowych, która zostanie podpisana w dniu 12 grudnia w Strasburgu. Jednakże nie jest to jedynie iluzja: jest to ponowne zaangażowanie w wolność, i to nie tylko na terytorium naszej Unii, ale przede wszystkim na terytorium naszych przyjaciół z Ameryki Łacińskiej i niektórych republik wschodniej Europy, z którymi dzielimy naszą kulturę. W tych krajach także musimy wzmacniać nasz program wartości i zasad.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz: nie słowa, lecz spójność. Historia udowodniła korzystny wpływ naszej kultury na świat. Powinniśmy przekazywać ją dalej i jednocześnie być świadomymi, że nie możemy zamknąć tych wartości w obrębie Unii Europejskiej.

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – (DE)Panie przewodniczący, panie i panowie! Serdecznie witamy pana premiera Rodrigueza Zapatero w Parlamencie Europejskim. Jest mi także bardzo miło, że przybył pan tutaj po szczycie lizbońskim i jedynie 72 godziny po pańskiej nominacji na kandydata. Bylibyśmy jeszcze bardziej zadowoleni, gdyby grupa PPE-DE była przynajmniej reprezentowana przez ich przewodniczącego.

Mogę z pewnością powiedzieć jedno: pan poseł Daul stracił dziś okazję do wysłuchania znakomitego przemówienia hiszpańskiego premiera. Przegapił także znacznie mniej przekonujące przemówienie pana posła Oreji, więc być może to dobrze, że go tu nie było. Puste miejsca po prawej stronie mówią same za siebie; chciałbym także powiedzieć, że kiedy odwiedzi nas szwedzki premier Reinfeldt, należący do pokrewnej rodziny politycznej, grupa socjalistyczna stawi się w podobnym składzie i w podobnej liczbie, ponieważ uważam uprzejmość za cechę, którą albo się posiada, albo też nie, a osoby siedzące po prawej stronie tej Izby zdecydowanie jej nie posiadają!

(Oklaski)

Hiszpania i Hiszpanie, reprezentowani przez premiera swojego kraju, mają prawo do szacunku, do szacunku ze strony wszystkich opcji politycznych w tej Izbie. My darzymy Hiszpanów szacunkiem. Panie premierze Zapatero! Podziękował pan tej Izbie i Unii Europejskiej. Jest to zdanie godne zapamiętania, ponieważ pochodzi od szefa rządu Hiszpanii, kraju, który przed czterdziestu laty cierpiał pod bezwzględną i brutalną dyktaturą i który zyskał wolność i różnorodność demokratyczną poprzez integrację z Europą. Panie premierze Hiszpanii! To, że wstał pan i podziękował Unii Europejskiej, bardzo dobrze o panu świadczy. Jednakże my także mamy wobec pana dług i musimy podziękować za to, że Hiszpania odniosła w swoich wysiłkach sukces. Jesteśmy winni podziękowania Hiszpanom, hiszpańskim demokratom, mężczyznom i kobietom. Ich wkład w budowanie Europy jest wkładem w demokrację, różnorodność, postęp kulturowy i stabilność społeczną. Dlatego też musimy dać wyraz naszej wdzięczności dla rządu Hiszpanii.

(Oklaski)

Hiszpania jest wzorem dla Europy, podobnie jak cały region iberyjski. Nawiasem mówiąc, to samo odnosi się do Grecji i wszystkich tych krajów, które musiały przezwyciężyć dyktaturę faszystowską i w połowie lat 1980-tych obrać kurs na Unię Europejską. W tamtym okresie, jako obywatele zachodniej Europy, mogliśmy swobodnie podróżować do tych krajów, tak więc możemy porównać to, jakie były te kraje wtedy i teraz. Hiszpania jest krajem z kwitnącą gospodarką. Jest krajem o wielkiej przyszłości, pełnym nadziei, krajem, którego obywatele w znaczny sposób przyczynili się do pokoju na świecie, krajem prosperującym gospodarczo, który słusznie puka do drzwi krajów G8 ze względu na swoją potęgę gospodarczą. Któż mógłby pomyśleć o tym 20 lat temu? Dlaczego więc twierdzą, że Hiszpania jest wzorem? Jak pan powiedział,

panie premierze, jeśli polityka strukturalna i regionalna odnosi takie same jak w Hiszpanii efekty gospodarcze w krajach, które weszły do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r., Europa jako całość może spodziewać się bardzo dobrej przyszłości, i właśnie dlatego Hiszpania jest dla Europy wzorem.

(Oklaski)

Panie premierze! Hiszpania, jak pan to znakomicie ujął, wygrała w wyniku integracji z Europą. Jak wiele innych krajów w Unii Europejskiej, Hiszpania zrzekła się w pewnym stopniu swojej suwerenności w momencie wprowadzenia euro. Zrzeczenie się suwerenności ze względu na walutę oznacza zrzeczenie się części suwerenności państwowej. Jednakże wyobraźmy sobie przez chwilę, co mogłoby się stać, gdyby Hiszpania nadal miała pesety i gdyby pierwszym zarządzeniem rządu Zapatero było wycofanie wojsk z Iraku? Dolar amerykański mógłby nawiązać relację do pesety, co mogłoby mieć nieprzewidywalne skutki gospodarcze. Zrezygnowanie z waluty w rzeczywistości pomogło Hiszpanii osiągnąć pewną niepodległość i suwerenność. Jest to kolejna przyczyna, dla której Hiszpania jest dobrym wzorem, ukazującym, w jaki sposób integracja europejska przynosi korzyści, a nie osłabia.

(Oklaski)

Pan premier Zapatero poruszył wiele różnych zagadnień. W imieniu mojej grupy, a szczególnie należących do niej kobiet chciałbym powiedzieć kilka słów na temat równości płci. Niewiele szefów rządów w Europie zrobiło więcej w kwestii promocji praw kobiet niż pan, panie premierze Zapatero, a Parlament Europejski jest winien panu podziękowanie za wysiłki w tej dziedzinie.

(Oklaski)

(ES) Panie premierze Zapatero! Proszę kontynuować swoją doskonałą, nowoczesną i postępową politykę. Jest ona dobra dla Hiszpanii, a to, co dobre dla Hiszpanii, jest także dobre dla Europy. Proszę kontynuować, panie premierze.

(Oklaski na stojąco od grupy pana posła)

Graham Watson (ALDE). – Panie przewodniczący! Kiedy państwa członkowskie ratyfikują zreformowany Traktat, będziemy mogli spodziewać się rewitalizacji Unii Europejskiej - Unii zdolnej do stawienia czoła nowym wyzwaniom, na tyle pokornej, by słuchać swoich obywateli i jednocześnie pełnej woli działania. Ratyfikacja Traktatu powinna nastąpić w odpowiednim momencie; moja grupa dziękuje panu premierowi Zapatero za jego wysiłki mające na celu przyspieszenie tego procesu.

Moje ugrupowanie nie widzi potrzeby, by grupa mędrców rozważała przyszłość Europy. Już to robiliśmy, a na dowód tego mamy te koszulki z krótkim rękawem. Nazwano to „okresem refleksji”, który już się zakończył. Jesteśmy w połowie drogi we wdrażaniu strategii lizbońskiej i obecnie czynimy postępy we wzroście gospodarczym i tworzeniu miejsc pracy. Kończymy tworzenie jednolitego rynku, wyzwalając potencjał przedsiębiorców europejskich. Aby wspomóc zarówno kraje rozwinięte, jak i rozwijające się otwieramy ścieżki legalnej migracji.

Nie należy zaczynać wszystkiego od początku, jak sugeruje Francja, ani też zgodzić się na brytyjski plan dla gloryfikowanej strefy wolnego handlu. Wizje te są marginalne, jednak reklamuje się je jako opinię większości. Nie stanowią one dowodu na zawarcie konsensusu. Większość naszych obywateli chce, aby Unia stworzyła mocną i rozwijającą się gospodarkę. Obywatele chcą również wzrostu zaangażowania EU we wszystkich dziedzinach, większego zaangażowania w walkę z terroryzmem, większej współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obrony, a także działania w zakresie środowiska naturalnego. Wtedy, i tylko wtedy, Europa będzie mogła się stać partnerem o znaczeniu globalnym i możliwościach wprowadzenia stałych zmian.

W jaki sposób możemy obecnie zapewnić wzrost i miejsca pracy, jeśli Europa będzie uciekać się do protekcjonizmu? W jaki sposób mamy walczyć ze zmianami klimatycznymi, jeśli nie działamy w porozumieniu? W jaki sposób mamy szerzyć pokój, dobrobyt i sprawiedliwość, jeśli w samej Europie występują sprzeczki? Dlatego też Europa potrzebuje więcej polityków, którzy są przygotowani do kierowania i przyjęcia paneuropejskiego podejścia.

Panie premierze Zapatero! Poprzez zjednoczenie 18 zwolenników konstytucji w Madrycie udowodnił pan, że pana wizję otwartej, zintegrowanej i konkurencyjnej Europy dzieli z panem wiele osób. Postępowcy ze wszystkich partii politycznych w tej Izbie chcieliby zobaczyć, w jak kwitnie i rozwija się właśnie ta wizja Europy. Aby zapewnić Europie dalsze postępy, grupa ALDE będzie pracowała wraz z tymi, którzy podzielają tę wizję i starają się ją zachować, niezależnie od tego, czy znajdują się oni po prawej, po lewej stronie, czy

też w centrum. Nie będziemy tolerować tych, którzy deklarują przynależność do takiej wizji, jednak nie czynią żadnych starań w kierunku jej urzeczywistnienia.

Panie premierze! Hiszpania jest słusznie chwalona za społeczne i gospodarcze transformacje, które nastąpiły od momentu wejścia do Unii. Inni muszą brać z państwa przykład i realizować państwa ambicje kwitnącej i otwartej Europy.

(Oklaski ze środka i z lewej strony)

Brian Crowley, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Chciałbym, podobnie jak moi koledzy, powitać pana premiera, jednak w nieco inny sposób. Pan premier przyjechał tu przygotowany do debaty nad przyszłością Europy, jednak niestety wysłuchał argumentów dotyczących przeszłości Europy, a nie przyszłego kierunku rozwoju.

Uważam, że każdy z nas potrafi określić potrzeby Europy w XXI wieku. Podobnie każdy z nas wie, że pojedyncze ideologie przeszłości nie zaspokoily tych potrzeb. Jedynie połączenie i skoordynowanie różnych metod i ideałów zapewniło pewien postęp. Niezależnie od tego, czy dotyczą one wymiary sprawiedliwości, rozwoju gospodarczego czy też opieki zdrowotnej i polityki bezpieczeństwa, zawsze wymagało to wybrania jednej z metod z przeszłości, które już odnosiły sukces.

W imieniu mojej grupy chciałbym podziękować premierowi za szacunek, który okazał tej Izbie jako przedstawiciel obywateli Unii Europejskiej dziękujący Unii, a w szczególności Parlamentowi. Niekiedy postrzegamy siebie jako prawdziwych przedstawicieli obywateli. Czasem się w tym mylimy, ale nikt nie może kwestionować naszej demokratycznej odpowiedzialności i naszego demokratycznego mandatu, który upoważnia nas do przemawiania w imieniu obywateli.

Poglądy i opinie Parlamentu Europejskiego w kwestii dyskusji na szczeblu międzyrządowym są zbyt często ignorowane. Jakiś czas temu byłem zachwycony, że, w okresie zakończonej już refleksji nad Traktatem pan premier zdecydował o przemianowaniu określenia „przyjaciół metody wspólnotowej” na „przyjaciół metody konstytucyjnej”, aby uformować pierwszy etap działań prowadzących do postępów. Zobaczył on, że to udane posunięcie stworzyło mu szanse na poparcie wśród innych rządów m.in. w kwestii imigracji.

Jeśli mógłbym zwrócić się do pana premiera z apelem odnośnie do przyszłości Europy, chciałbym poprosić o to, by nadal używał swoich wpływów, nie tylko w Unii Europejskiej, ale szczególnie w Ameryce Łacińskiej, gdzie pod pozorem ruchów demokratycznych kwestie wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka stają się coraz bardziej widoczne.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że niektórzy z nas mają wizję Europy, która przynosi ze sobą ogromne szanse, a przede wszystkim szacunek dla podstawowych różnic istniejących w Unii Europejskiej. Powinniśmy dojść do punktu, w którym nie będziemy już próbować ujednoczyć wszystkich pod względem kształtu lub rozmiaru, ale zrozumiemy, że poprzez uszanowanie tych różnic możemy w przyszłości stworzyć lepszą, bardziej kolorową i z pewnością bardziej tętniącą życiem Unię Europejską.

(Oklaski)

Monica Frassoni, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie premierze! Grupa Verts/ALE docenia pańskie niezachwiane stanowisko proeuropejskie, pańską odwagę w kwestii przeprowadzenia referendum w sprawie Traktatu, a także umiejętności, które zademonstrował pański rząd w spokojnym i pozbawionym wojen religijnych dążeniu do ustawodawstwa i działań na rzecz równości, praw jednostki i wolności. Działania te przykładem dla wielu krajów w Europie, pomimo, że dziś nie widzę w pańskim orszaku wielu kobiet.

Doceniamy także pańskie komentarze na temat imigracji, choć działania w tej kwestii nie zawsze były udane, a także to, że podkreśla się pozytywne aspekty imigracji, a nie, jak to być może czynili pańscy poprzednicy, jedynie jej nielegalność.

Dlatego też chciałabym powiedzieć, panie premierze, że brakowało nam pana w ciągu ostatnich dwóch lat i w ostatnich miesiącach kryzysu instytucjonalnego, który zakończył się, bez wielkiej chwały, „mini-traktatem lizbońskim”. Porządek obrad Konferencji Międzyrządowej został podyktowany przez wrogów konstytucji europejskiej, podczas gdy jej przyjaciele, osoby takie jak pan, po słynnym spotkaniu osiemnastu jej zwolenników okazali się zbyt dyskretni.

Obecnie w Europie mamy do czynienia z kilkoma metodami: dwupoziomowy system Sarkozy'ego, atlantycki nacjonalizm Gordona Browna i oficjalne, lecz bardzo szczerze podejście proeuropejskie Romano Prodiego. Jak się na to państwo zapatrują? Kim są państwa sprzymierzeńcy?

Panie premierze! Mówił pan krótko na temat zmian klimatycznych, jednak idea nowego kontraktu pomiędzy ludzkością - wliczając w to także kobiety - a planetą nie jest niczym nowym. Mówił pan także dużo na temat wdzięczności za pomoc europejską. Od dłuższego czasu jasne jest, że te fundusze europejskie wykorzystywane są do tego, aby Hiszpania stała się krajem z największą liczbą kilometrów dróg na jednego mieszkańca, a także miejscem, gdzie zakupiony za pieniądze z Unii Europejskiej beton stał się przyczyną spekulacji i korupcji, co sprawia, że Hiszpania, wraz z moimi rodzinnymi Włochami i z Danią - choć tu jest nieco gorzej - znalazła się daleko od przestrzegania celów z Kioto.

Jak rozumiem, Hiszpania nie transponowała dyrektywy w sprawie eurowiniety i nadal ma bardzo rozległą politykę infrastrukturalną. Mamy nadzieję, że w wyniku obietnic wyborczych dotyczących zmian klimatycznych - oczywiście w obietnicach wyborczych nie ma nic złego - Hiszpania stanowczo zmieni swój kierunek. Mamy także nadzieję, że świetna hiszpańska pani minister środowiska naturalnego będzie miała większe niż obecnie możliwości manewrów.

(Oklaski)

Panie premierze! Na zakończenie muszę powiedzieć, że w Parlamencie Europejskim bardzo doceniamy pańskie słowa i bardzo za nie dziękujemy, jednak potrzebujemy sprzymierzeńców w rządach państw członkowskich. Nie możemy spocząć, ponieważ potrzebujemy ludzi, którzy chcą Europy i mają jej określoną wizję.

(Oklaski)

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie premierze! Było to bardzo dobre przemówienie. Pod wieloma względami było to przemówienie humanistyczne, które jestem skłonny zaakceptować jako ideał przyszłości Europy. Jednakże musimy przyznać, że aby Europa przypominała tę opisaną w pańskiej wizji, należy w znaczny sposób zmienić procedury i struktury Unii Europejskiej.

Pan premier twierdzi, że nasza Europa jest Europą społeczną! Brawo! Nie będzie przejawem pesymizmu, jeśli powiem, że ta Europa społeczna musi zostać zbudowana. Obecna struktura europejskiej polityki społecznej jest, według Traktatów, otwartą gospodarką rynkową o wolnej konkurencji. Jest to struktura, która w naturalny sposób zachęca do współzawodnictwa pomiędzy różnymi modelami społecznymi i w naturalny sposób zmniejsza nasze uprawnienia w imię konkurencyjności. Jest to struktura, która w naturalny sposób prowadzi do spadku znaczenia siły roboczej, wspiera brak bezpieczeństwa pracy i osłabia prawa społeczne.

Kwestia społeczna jest bez wątpienia głównym powodem braku zaufania naszych obywateli do instytucji Unii Europejskiej. Prezes Europejskiego Banku Centralnego sam to spostrzegł, kiedy niedawno przemawiał podczas konferencji Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, przedstawiając swoją teorię, oficjalną teorię UE, na temat obniżek płac w imię konkurencyjnych cen. Spotkał się z jednomyślnym sprzeciwem. Mówiłem już, że niemiecki minister finansów wspominał o ryzyku kryzysu legitymizacji w europejskim modelu społecznym i gospodarczym. Zatem przyjrzyjmy się dokładnie tym aspektom, aby dodać wiarygodności tej wizji przyszłości.

Wspomniał pan także o relacjach z Afryką i o konieczności odpowiedzi na ich wołanie o sprawiedliwość. Ma pan rację. Jednakże w tym przypadku musimy powrócić do porozumienia w sprawie partnerstwa gospodarczego, które zostało odrzucone przez wszystkich naszych afrykańskich partnerów, ponieważ byli oni pewni - i uważam że słusznie - że rozwój potencjałów ludzkich i wolnego handlu nie są dobrym połączeniem.

Panie premierze! Na zakończenie chciałbym podziękować za przypomnienie nam o najważniejszych, według mnie, celach Europy; nawet jeśli nadal nie możemy osiągnąć porozumienia co do naszej wizji teraźniejszości, zgódźmy się przynajmniej co do perspektyw na przyszłość.

Graham Booth, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Bardzo cieszę się z wizyty pana premiera w Brukseli. Jako człowiek, który pozwolił swoim obywatelom zdecydować o tym, czy chcą konstytucji europejskiej, czy też nie, jest on doskonałym przykładem dla innych europejskich szefów rządów. Należą mu się za to oklaski. W tym przypadku obywatele Hiszpanii w przeważającej części poparli te plany.

Chciałbym wiedzieć, dlaczego pan premier nie ma zamiaru powtórzyć tego przedsięwzięcia. Powinien być przecież pewny, że uzyska podobny wynik. Czy dzieje się tak dlatego, że, jak powiedział pan premier, traktat reformujący nie pominął ani jednej zasadniczej kwestii z traktatu konstytucyjnego? Jeśli tak, to zupełnie zrozumiałe jest, że pan premier nie widzi potrzeby zadawania obywatelom dwa razy tego samego pytania. Czy też może chodzi o to, jak przedstawiono to obywatelom Wielkiej Brytanii, że traktat reformujący jest zupełnie inny i stanowi odrębny dokument, który jest zbyt skomplikowany i nie może zostać przez obywateli zrozumiany?

Jest on oczywiście kluczem do przyszłości. Albo elita polityczna nie dba o to, czego chcą obywatele, jak to dzieje się w przypadku pana prezydenta Sarkozy'ego i pana premiera Browna, lub też uważa, że obywatele są zbyt głupi i nie mogą podjąć decyzji bardziej złożonej niż to, jakiego hamburgera kupić w barze McDonald. Wydaje mi się, że Unia Europejska w szybkim tempie staje się pierwszym na świecie państwem postdemokratycznym. Chciałbym powiedzieć panu premierowi następującą rzecz: jeśli europejska elita nie pozwoli obywatelom się wypowiedzieć, w końcu znajdą oni inny sposób na to, aby ktoś ich wysłuchał.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Według mnie największym wyzwaniem stojącym obecnie przed Unią Europejską jest zupełny brak uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji. Instytucje europejskie spotykają się z coraz większą nieufnością - według mnie ma to swoje uzasadnienie - naszych obywateli, którzy nie akceptują faktu, że wiele ważnych decyzji bezpośrednio wpływających na ich życie jest podejmowanych w wieżach z kości słoniowej, które nie są już w żaden sposób nadzorowane. Ponadto decyzje te nie mają żadnych podstaw demokratycznych. Podam dwa przykłady.

Przykład pierwszy: wkrótce w Lizbonie podpisane zostaną nowe traktaty europejskie. Wszyscy wiedzą, że jest to zmieniona w niewielkim stopniu wersja konstytucji europejskiej. Pan premier Zapatero sam stwierdził, że nie zmieniono żadnego zasadniczego elementu. Otóż tekst ten został poddany głosowaniu w demokratycznym referendum we Francji i w Holandii, jednak zostało to obrócone w żart. W najlepszym wypadku może się zdarzyć, że od czasu do czasu będziemy mieli kolejne głosowanie, mające na celu zadowolenie eurokratów, jednak prawdziwie demokratyczne wypowiedzi pozyskane za pomocą referendum są wyrzucane do kosza. Obawiam się, że w ten sposób Europa zmierza w kierunku przekształcenia się w niewielki klub, który w zarządzaniu mocarstwem nie będzie tolerował udziału obywateli, i w rezultacie nie będzie można nazwać go demokracją. Jeśli chodzi o ścisłość, to samo odnosi się do sposobu, w jaki Unia Europejska zajmuje się kwestią możliwego przystąpienia do UE Turcji. Nasi obywatele nie chcą tego, a wręcz przeciwnie, ponieważ Turcja nie jest krajem europejskim, nie pod względem geograficznym, ale religijnym - jednak mimo to Komisja i Rada nie biorą w tej kwestii pod uwagę opinii większości obywateli. Zamiast debaty na temat przyszłości Unii powinniśmy odbyć debatę na temat rekonwalescencji demokracji w instytucjach Unii Europejskiej.

José Luis Rodríguez Zapatero, premier rządu Hiszpanii. – (ES) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym podziękować wszystkim, którzy zabrali głos, za ich komentarze. Cieszę się, że ta debata była tak ożywiona; miałem nadzieję, że tak właśnie się stanie. Cieszę się również, że mogłem wnieść swój wkład do tak ożywionej i intensywnej debaty, szczególnie zważywszy na niektóre przemówienia, za które z głębi serca dziękuję.

Hiszpania jest wdzięczna Unii Europejskiej, ojcom założycielom i dużym krajom, takim jak Francja, Niemcy i Włochy, które pomogły nam wprowadzić demokrację, z otwartymi rękami przywitały nas w Europie i które za pomocą swoich środków przyczyniły się do naszego rozwoju. Jesteśmy wdzięczni innym osobom publicznym i mężom stanu, o których dziś nie wspomniałem, takim jak Helmut Kohl, François Mitterrand i Olaf Palme, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do demokratyzacji Hiszpanii, a także pomogli zbudować jej przyszłość. Jesteśmy dumni z tego, że wnosimy swój wkład do wspólnej sprawy.

Wdzięczności tej towarzyszą przemyślenia na temat tego, co udało się Hiszpanii osiągnąć w ciągu ostatnich 25 lat. Prawdopodobnie żadne inne społeczeństwo na świecie nie było świadkiem takich transformacji gospodarczych i politycznych, a także takiego postępu w kwestii praw, wolności i sytuacji socjalnej obywateli, jakie miały miejsce w Hiszpanii w ciągu ostatnich 25 lat.

Hiszpania była zawsze oddana Europie i bardzo proeuropejska. W instytucjach europejskich, w Komisji i tu, w Parlamencie, gdzie mieliśmy trzech przewodniczących, służyli hiszpańscy przedstawiciele wszystkich partii, kultur i ideologii politycznych. Wszyscy dobrze odbyli swoją służbę i w związku z tym chciałbym oddać hołd wszystkim tym, którzy reprezentowali Hiszpanię w instytucjach europejskich. Udało im się ukształtować wspólną kulturę proeuropejską w formie organizacji politycznej, która, według wygłoszonych właśnie przemówień, nie ma precedensu.

Unia polityczna, którą nazywamy Unią Europejską, nie ma precedensu czy też modelu, na którym można się wzorować, ani też nie wpasowuje się ona w żadną znaną klasyfikację. W tym właśnie tkwi powód wielkości Unii Europejskiej, a także jej nieprzewidywalności; należy wziąć pod uwagę konieczny proces ustanawiania wspólnego stanowiska podzielanego przez 27 krajów, 27 flag, 27 państw, 27 narodów, 20 języków i całe bogactwo ideologii, które widać tutaj, w Parlamencie Europejskim.

W rezultacie każdy uczyniony przez nas w procesie europejskim postęp nie był jednokolorowy, ponieważ nie miał swojego źródła w jednym kraju czy ideologii. Nie był on jednokolorowy, nie miał jednego zabarwienia ideologicznego ani też jednej flagi. W rzeczywistości każdy postęp był sumą wszystkich części, miał swoją własną flagę i swoją barwę, która oznacza współistnienie i jedność. Jeśli istnieje jakakolwiek reprezentacja duszy Europy, jest nią unia demokratów. To właśnie jest Europa: unia demokratów, która oznacza postęp oparty na maksymalnie konsensualnych stanowiskach, które wszystkich szanują i angażują, i które zapewniają te same możliwości, nawet tym, którzy nie zgadzają się z tym, co reprezentuje Unia Europejska. O wielkości Unii Europejskiej stanowi fakt, że jest to klub, który oferuje te same możliwości tym, którzy popierają Europę, jak i tym, którzy nie chcą jej postępów. Właśnie to jest wielkością europejskiego klubu; właśnie to jest wielkością unii demokratów.

Niektórzy mówili o „mini traktacie”. Przyjęta przez nas perspektywa zawsze może doprowadzić do niezadowolenia w kwestii naszych celów, jednak jeśli ten nowy Traktat zostanie ratyfikowany przez wszystkich i przyniesie efekty, stanie się wielkim Traktatem, a nie mini-Traktatem. Według mnie powinniśmy dziś przyjąć takie stanowisko. Musimy dać mu nieco czasu i dostrzec potencjał, który może mieć po wejściu w życie oraz będąc wykorzystanym do stawienia czoła stojącym przed nami wyzwaniom.

Wspomniana została ratyfikacja Traktatu. Było to konieczne, ponieważ Hiszpania była jednym z krajów, w którym przeprowadzono referendum w sprawie traktatu konstytucyjnego i która od tamtej pory zaangażowała się w proces renegeacji charakteru Traktatu w najbardziej klasycznym rozumieniu koncepcji europejskich.

Zapytano mnie - i nie chcę unikać odpowiedzi na żadne pytania - dlaczego nie poddaliśmy tego do rozstrzygnięcia w referendum. Stało się tak z dwóch głównych powodów: po pierwsze dlatego, że obywatele Hiszpanii stwierdzili, że popierają traktat konstytucyjny. Traktat, który przyjęliśmy, będący obecnie w trakcie ratyfikacji, znany jako traktat lizboński, zawiera wiele aspektów wcześniejszego traktatu konstytucyjnego. Drugą istotną przyczyną jest fakt, że w naszym kraju istnieje powszechna zgoda w sprawie parlamentarnej ratyfikacji Traktatu, zarówno wśród tych z nas, którzy zgadzają się z Traktatem, jak i wśród mniejszości, które nie wyrażają na niego zgody.

Muszę jednakże wspomnieć o jednej, istotnej dla przyszłości, sprawie. Nie wiem, czy w którymkolwiek momencie będziemy w stanie osiągnąć, jednak jest to w Unii Europejskiej oczywisty problem: mamy niedoskonały system ratyfikacji, o czym nigdy w sposób dogłębny nie debatowaliśmy. Według mnie, ratyfikacja powinna być wspólna dla wszystkich krajów, i jeśli to możliwe, podejmowana za pomocą jednego i tego samego instrumentu w tym samym czasie. Obecnie jest to trudne, jednak wysoce pożądane, i mam nadzieję, że nadejdzie czas, w którym będziemy mieli właśnie taką ratyfikację.

Niektórzy mówcy poruszyli kwestię - która istnieje od początku, od momentu założenia Unii w jej pierwszej konfiguracji jako Europejska Wspólnota Węgla i Stali, a później jako Europejska Wspólnota Gospodarcza - relacji pomiędzy Unią Europejską i poszczególnymi państwami narodowymi. Ta kwestia często poddaje w wątpliwość całą demokrację Unii Europejskiej, jako że wiele decyzji jest, zgodnie z logiką, podejmowanych poprzez procedury międzyrządowe.

Teraz pokrótce przedstawię swoje poglądy na ten temat.

Po pierwsze, państwo narodowe jest organizacją polityczną, która, w kategoriach historycznych, zabiega o zjednoczenie terytorium, usprawnienie działań politycznych, a następnie utworzenie drogi systemom demokratycznym. Dlatego też odegrało ono ważną historyczną rolę.

Unia Europejska jest organizacją polityczną, która opiera się na doświadczeniach państwa narodowego. Jest to wyższa forma państwa narodowego. Nie odbiera ona niczego państwom narodowym, a raczej dodaje pewne aspekty do tradycyjnej konfiguracji. Dzieje się tak, ponieważ, jak ukazała historia współistnienia politycznego, cywilizacji politycznej i społeczeństwa politycznego, zjednoczyć oznacza dodać. Jednoczenie i dzielenie się to kwintesencja Unii Europejskiej. Nie chodzi o zabranie czegokolwiek czy też osłabienie tradycyjnej koncepcji państwa narodowego. W rzeczywistości im silniejsza jest Unia Europejska, tym silniejsze są nasze państwa narodowe. Takie jest moje zdanie.

Oznacza to także, że poprzez swoje instytucje wymagające prawomocności i ciągłej legitymizacji polityków i rządów tych krajów, Unia Europejska będzie bardziej kompetentna... Całkowicie odrzucam istniejącą w Unii Europejskiej teorię, która twierdzi, że za wiele problemów w życiu gospodarczym, prywatnym i publicznym odpowiedzialna jest Bruksela. Takie podejście jest zgubne dla integracji Unii Europejskiej i naszych obywateli i w większości wypadków jest także błędne.

Uważam, że historia może pokazać, a teraźniejszość może nas nauczyć tego, że tendencja do obwiniania innych za to, czego nie udało nam się osiągnąć, owocuje melancholią i negatywnymi relacjami wśród ludzi.

Niektórzy mówcy wymieniali konkretne cele i używali pięknych słów. Zgadzam się: nie ma działania bez słów, a w polityce nie ma miejsca na słowa bez działania. Dlatego też uważam, że priorytetem politycznym powinno być wszystko to, co stanowi alternatywę na przyszłość; priorytety te powinny być miarodajne i być zauważalne w podjętych działaniach i decyzjach. Są one obecnie przedmiotem dyskusji. Streszczę te trzy, które wydają się najważniejsze dla przyszłości Unii Europejskiej.

Pozwolę sobie powiedzieć, że te priorytety nie mają nic wspólnego z traktatami, istniejącymi przepisami czy strukturami, ani też z weryfikacją czy redukcją prawodawstwa przez Komisję, choć byłoby to bardzo dogodne. Odnoszą się one do celów politycznych czasów, w których żyjemy. Zgadzam się z osobą, która powiedziała, że Unia Europejska jest owocem interakcji wielu ideologii i wielu wartości. Jednakże Unia Europejska może być także regionalną siłą wprowadzającą wartości i działania jedynie wtedy, gdy poprawnie określi ona priorytety okresu historycznego, w którym żyjemy teraz, na początku XXI wieku.

Pierwszą sprawą nadrzędnej wagi jest spojrzenie na to, co wie Europa, ponieważ najlepsze doświadczenia tego kontynentu stanowią bezcenną lekcję. Nauka, kreatywność i innowacje umocniły nasze gospodarki i zintegrowały społecznie nasze państwa. Obecnie wyzwanie postawione przez naukę, będące jednocześnie wyzwaniem, jak i szansą, to zmiany klimatyczne i źródła energii. Muszę podkreślić pewną kwestię, która została poruszona w niektórych przemówieniach, ponieważ nie jest ona powszechnie znana i nie stwierdziłem tego jasno w swoim przemówieniu. Prawdą jest, że Hiszpania jest daleka od wypełnienia zobowiązań protokołu z Kioto. Jednak prawdą jest także to, że w 2006 r., czyli innymi słowy rok po tym, jak mój rząd doszedł do władzy, emisja gazów wywołujących efekt cieplarniany została zredukowana o 4%, pomimo że wzrost gospodarczy wyniósł 4%. Dlatego też jesteśmy zaangażowani w intensywne działania, które będą kontynuowane po pierwsze w kierunku alternatywnych i odnawialnych źródeł energii i po drugie w kierunku wydajności i oszczędzania energii.

Około 20 lat temu debata dotycząca tego, w jaki sposób przeprowadzić Europie pod względem innowacyjności - jestem pewny, że Parlament odbywał tę debatę przy niezliczonych okazjach - poruszała kwestię rozwoju nowej gospodarki, gospodarki technologii informacyjnych. Obecnie nowa gospodarka, która zapewni przyszłe zdolności produkcyjne i w rezultacie dobrobyt, będzie gospodarką, która potrafi zredukować, najszybciej jak to możliwe, zależność od węgla i zapewnić alternatywne źródło energii. Według mnie jest to pierwsze wyzwanie. Muszę zaznaczyć, że jest to nie tylko wyzwanie, ale także wielka szansa, ponieważ właśnie tutaj spoczywa większa część wiedzy, która zagwarantuje nam wiele rzeczy, między innymi znaczną część potencjalnych źródeł miejsc pracy i działań o wartości dodanej i jednocześnie o większym potencjale społecznym.

Po drugie, Europa musi rozwijać się społecznie. Prawdą jest, że Europa może rozwijać się społecznie jedynie pamiętając o kontynencie afrykańskim, o Ameryce Łacińskiej i o części kontynentu azjatyckiego, jeśli jednocześnie uczynimy stanowcze i zdecydowane postępy we współpracy i pomocy rozwojowej.

Proszę wybaczyć za to publiczne stwierdzenie, ale nie wiem, co myślą sobie obywatele i rządy wielu państw w Afryce, kiedy widzą, jak Unia Europejska prowadzi debatę na temat głębokiego kryzysu. Nie wiem, co mogą wtedy myśleć. Ja mówię jedynie o tym, jak to widzę. Wierzę, że na szczęście, szczególnie dzięki naszej pracy nad demokracją, potencjałowi innowacyjnemu i państwu opiekuńczemu, narodzonemu na tym kontynencie dzięki tym trzem wartościom (praca, demokracja, państwo opiekuńcze), jesteśmy kontynentem i Unią o najlepszej opiece socjalnej i najwyższym dochodzie.

Dla mnie poprawa opieki społecznej jest nadal podstawowym celem. Otwarta gospodarka i społeczne państwo przyznające ludziom prawa społeczne nie są wcale niekompatybilne. W rzeczywistości wzajemnie się uzupełniają. Polityka socjalna nie pochłania bogactwa. Pomaga raczej je tworzyć, tworzyć takie warunki, aby wszyscy mogli brać w nim udział poprzez edukację i równe szanse, pogodzenie pracy i życia rodzinnego, co wymaga polityki socjalnej i stabilnego zatrudnienia będącego najlepszym bodźcem do wzrostu produktywności w ramach działań na rzecz tworzenia dobrobytu. Polityka socjalna wraz z produktywnością i celami zorientowanymi na ludzi są modelem, który przyniesie efekty. Oczywiście modelem, który może

osiągnąć największe transformacje, jest model pełnej integracji i pełnej równości kobiet w sferze społecznej i w sferze pracy.

W ciągu ostatnich 30 lat Hiszpania uległa znacznym zmianom, częściowo dzięki demokracji. Jednakże najbardziej na dokonanie tych zmian wpłynęła integracja kobiet na rynku pracy, w życiu społecznym i obywatelskim tego kraju. To właśnie zmieniło nas najbardziej i z pewnością przyniosło najbardziej pozytywne rezultaty, ponieważ pociągało za sobą wartości takie jak solidarność i postęp. Chciałbym przypomnieć, że mój rząd składa się w równej proporcji z mężczyzn i kobiet; żadna z obecnych tu osób nie należy do mojego rządu.

Na koniec chciałbym wspomnieć nasz trzeci cel, który wraz z wyzwaniem, jakie stanowią zmiany klimatyczne, rozwijaniem dobrobytu socjalnego i zapewnienia praw socjalnych, musi stanowić znak rozpoznawczy Europy. Dzięki niemu udało nam się dotrzeć tutaj, gdzie dziś się znajdujemy, a także stać się punktem odniesienia dla innych krajów. Trzecim głównym celem jest zapewnienie i rozwinięcie współistnienia na bardzo szczególnej płaszczyźnie, pamiętając o tym, że żyjemy na kontynencie, który w ciągu ostatnich 20 i 30 lat był świadkiem wzmożonych zmian demograficznych.

Współistnienie oznacza integrację i zupełny brak tolerancji dla jakichkolwiek przejawów rasizmu i ksenofobii. To właśnie oznacza współistnienie. Europa nie może zdradzić żadnej ze swoich zasad, a jeśli w demokratycznej Europie istnieje jedna kluczowa wartość, jest nią poszanowanie dla religijnej i kulturowej różnorodności i w związku z tym stanowcze odrzucenie jakichkolwiek oznak ksenofobii i rasizmu. Jeśli uleglibyśmy tej pokusie, zawiedlibyśmy jako Europejczycy.

Współistnieniu musi towarzyszyć tolerancja. Zwiększanie praw indywidualnych i zbiorowych jest nie tylko najlepszym wyrazem wolności, ale także kolejną wartością, z którą według mnie powinna utożsamiać się Europa. Jakaż może być lepsza wolność od tej, która szanuje religijne, kulturowe i polityczne przekonania czy też orientację seksualną podczas zawierania partnerstwa lub małżeństwa? Jakież może być lepsze wyrażenie wolności?

Jeśli Europa jest unią demokratów, jak wcześniej powiedziałem, nie może opierać się jedynie na wolności: Europa musi opierać się na wolności i równości.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję, panie premierze. Nie będzie pan ponownie przemawiał, niemniej jednak pozostanie pan tutaj, by wysłuchać pozostałych mówców.

Niedługo rozpocznie się spotkanie biura, tak więc zanim wyjdę, chciałbym panu podziękować za pańską wizytę i za przemówienie. Chciałbym podziękować panu, a także Hiszpanii - wszystkim rządowi, które zajmowały się w wolnej Hiszpanii kwestiami europejskimi - za ich wkład w Europę. Na podstawie doświadczeń ostatnich dwóch dekad jesteśmy pewni, że bez względu na to, kto w przyszłości będzie rządził w Hiszpanii, pozostanie ona wierna europejskiemu powołaniu.

W tym duchu chciałbym jeszcze raz gorąco podziękować za dzisiejszą wizytę.

Jacques Toubon (PPE-DE). – (FR) Panie premierze! Ograniczę swoją wypowiedź jedynie do imigracji, będącej kwestią najważniejszą dla przyszłości Europy i o której wygłosił pan, panie premierze, kilka konsensualnych propozycji.

Prawdą jest, że w tak trudnej dziedzinie nikt nie może przekazać swojego doświadczenia, jednak prawdą jest również to, że nikt nie może czuć się zwolniony od solidarności wymaganej w tak jednolitej przestrzeni. Badania opinii publicznej pokazują, że niektóre kraje mają podejście bardziej ekonomiczne, podczas gdy inne raczej kulturowe.

W krajach dających pierwszeństwo interesom gospodarczym wygodniej jest zabezpieczyć konieczną siłę roboczą poprzez przyjęcie nowych przepisów, stąd regulacje prawne przyjmowane niekiedy *en masse* przez rządy krajowe, które nie przejmują się zbyt wywołanymi takim postępowaniem niepokojami, podczas gdy inne państwa członkowskie próbują kontrolować przepływy migracyjne.

Moglibyśmy wspomnieć, na przykład, o operacji hiszpańskiego rządu mającej na celu regulację sytuacji prawnej setek tysięcy imigrantów. W tym czasie Francja wyraziła swoje ubolewanie i dezaprobatę. Nasz prezydent był w tej kwestii bardzo szczery. Tego rodzaju operacje nie mogą mieć w przyszłości miejsca. Są

one tym bardziej niedopuszczalne, ponieważ aby uporać się z dramatyczną sytuacją na granicy z Afryką, Hiszpania otrzymuje, zgodnie z prawem, fundusze Unii Europejskiej.

Grupa PPE popiera politykę opartą na indywidualnym rozpatrywaniu wniosków o regulację prawną, a zatem odrzuca przyjmowane *en masse* regulacje prawne, które jedynie powiększają obawy. Prezydencja francuska przedstawi propozycję europejskiego układu imigracyjnego. Ponadto, panie premierze, w kolejnych latach traktat lizboński zapewni środki niezbędne do zgodnego działania i powstrzyma wdrażanie polityki na własną rękę. Leży to w długoterminowym interesie Unii Europejskiej, Hiszpanii i wszystkich państw członkowskich.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

Wiceprzewodniczący

Enrique Barón Crespo (PSE). - (ES) Panie przewodniczący, panie premierze, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! W imieniu hiszpańskich socjalistów chciałbym podziękować panu premierowi za przybycie tu dzisiaj.

Powiedziano, że jego przemówienie było przemówieniem idealnym. Powiedziano także, że ma bardzo ambitny porządek dzienny. To, co chciałbym przede wszystkim powiedzieć panu premierowi, to że jego podejście sprawdziło się w praktyce; innymi słowy, podał zestaw gospodarczych, politycznych i społecznych danych, które nie tylko uzasadniają proeuropejskość w teorii, ale także w praktyce. Proszę pozwolić mi teraz krótko odnieść się do czegoś, co zostało powiedziane wczoraj. Wspomniany był temat generalnego uregulowania statusu imigrantów. W obecnej chwili Francja i Niemcy kopiują system regulowania tego statusu

(Oklaski)

przyjęty przez Hiszpanię, angażujący regulacje indywidualne oraz uczestnictwo pracodawców i związków zawodowych. Proszę nam powiedzieć, panie pośle Toubon, co się dzieje w pańskim kraju.

Po drugie, panie przewodniczący, chciałbym osobiście podziękować panu premierowi za odniesienie się do działalności kilku weteranów i do naszej pracy, którą wykonywaliśmy tutaj przez wiele lat. Chciałbym jedno w tej kwestii podkreślić: w uzupełnieniu do tego, co otrzymaliśmy - i właściwie powinniśmy być za to wdzięczni - uzupełniliśmy kilka szczegółów. Populistyczna i socjalna Europa, spójność i karta praw podstawowych nie są chronione hiszpańskimi prawami autorskimi, ale są pod wielkim wpływem Hiszpanii i możemy być z tego szczerze dumni.

Jeśli chodzi o ratyfikację, zgadzam się z tym, co powiedział pan premier. To, co jest szczególnie uderzające, to że ludzie, którzy nic nie zrobili w swoim kraju i nie zrobili ani kroku w stronę ratyfikacji konstytucji lub przyjęcia Traktatu, próbują pouczać tych, którzy swoją pracę wykonali.

(Oklaski)

Muszę teraz poruszyć bardzo specyficzną kwestię. W tym procesie ratyfikacyjnym musi być wezwanie do solidarności i wzajemnej lojalności; to nie w porządku, gdy jedni wykonują swoją pracę, podczas gdy inni próbują renegecować. To musi się w Europie skończyć raz na zawsze.

Na koniec, panie przewodniczący, pan Mayor Oreja przeżył się, ponieważ ponownie wybrał pana Zapatero na premiera kilka miesięcy przed wyborami. Pan Zapatero jest w tym momencie jedynie kandydatem na premiera. To, co byłoby interesujące, to czy w świetle wyboru następnego przewodniczącego Komisji, grupy polityczne, począwszy od grupy PPE-DE, przekazałyby kandydatowi kopię przemówienia pana Zapatero.

(Oklaski)

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). - (ES) Panie premierze! Witamy w tej Izbie.

Na szczęście w Hiszpanii zaangażowanie w budowanie Europy zjednoczyło większość sił politycznych, włączywszy te z Katalonii. Ta jedność, która zaczęła się w 1986 r., była kontynuowana wraz z przyjęciem euro i została powtórzona podczas debaty nad konstytucją europejską. To pomogło poprzednim rządowi, a także panu rządowi, kierować kampanią na rzecz politycznej i ambitnej Europy. Pańskie dzisiejsze przemówienie potwierdza to samo zaangażowanie i tego właśnie gratuluję.

Jednakże, panie premierze, pana odpowiedzialność nie kończy się na entuzjastycznych przemówieniach obciążonych europejską żarliwością. Europa potrzebuje liderów zaangażowanych w jej projekt podczas codziennych działań, a nie tylko podczas uroczystych i formalnych okazji. Nie zawsze możemy zauważyć to codzienne zaangażowanie w pewnych działaniach pana rządu, a w efekcie nieuniknione są bezproduktywne konfrontacje z Komisją Europejską. Nie widzimy także tego zaangażowania u ludzi, którzy zdają się czekać, aż inni podejmą inicjatywę, zanim sami zadecydują o swoim stanowisku.

Jakiegokolwiek by to nie było wydarzenie, teraz jest czas dla liderów politycznych na budowanie Europy, która daje swym obywatelom nadzieję na ten wspólny projekt. To dlatego, panie Zapatero, Europa to więcej niż tylko suma wewnętrznych sukcesów jej rządów, włączywszy te, które pan mógł mieć.

Przyjęcie traktatu lizbońskiego oznaczy koniec jednego etapu, ale praca dopiero wtedy się rozpocznie. To będzie czas kontynuacji budowy obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; czas budowy prawdziwej europejskiej polityki migracyjnej; czas na poprawę konkurencyjności naszych przedsiębiorstw i szans na dobrobyt naszych obywateli, a także pora na wzmocnienie głosu Europy na świecie i poprawę relacji z naszymi sąsiadami, włączywszy tych śródziemnomorskich, gdzie tak wiele pomocy może udzielić Hiszpania.

Bez wyrzeczenia się lub niepowodzenia w zastanowieniu się nad swą wyjątkową narodowością i językową różnorodnością, Hiszpania ma wiele do zaoferowania w sprawianiu, by ten wspólny ideał stał się rzeczywistością, a pan, jeśli wyborcy ponownie zaufają panu w wyborach, samemu lub wraz z innymi będzie musiał zdecydowanie osobiście zaangażować się w osiągnięcie tych celów.

Guntars Krasts (UEN). - (LV) Dziękuję, panie przewodniczący. Panie premierze! Traktat lizboński przyjęty w grudniu nie nakreślił tak po prostu instytucjonalnych warunków wstępnych dla przyszłości Europy. Moim zdaniem są trzy miary oceny lizbońskich rezultatów, co do których może się zgodzić każdy, któremu leży na sercu przyszłość Europy - zarówno ci, którzy z zadowoleniem przyjęli to, co dokonano się w Lizbonie, jak i ci, którzy to odrzucają. Są pewne podstawy do optymizmu od czasu lizbońskiego porozumienia, jeśli chodzi o przyszłość Unii Europejskiej, po pierwsze w kwestii możliwości państw członkowskich do osiągnięcia zgody; po drugie, jest dość ostrożne podejście do oceny osiągniętego porozumienia, ponieważ nie będzie możliwości oszacowania realnego efektu Traktatu w tym obszarze zanim nie będzie on w mocy przez kilka lat; trzecim jest negatywna ocena faktu, że zważywszy na wyniki referendum w Holandii i Francji, traktat konstytucyjny stał się Traktatem częściowo poprzez brak wysłuchania opinii publicznej. Jednak paradoksalnie jednym z podstawowych zadań traktatu konstytucyjnego było uczynienie go bardziej zrozumiałym i akceptowalnym dla społeczeństwa europejskiego. Jako członek konwentu europejskiego zgłaszam sprzeciw wobec używania i nadawania duchowego charakteru słowu „konstytucja” w odniesieniu do nowego Traktatu. Wynik lizboński idzie śladem podejścia, które popieram, ale nie sądzę, by powody zmian posłużyły przyszłości Europy. Dziękuję.

David Hammerstein (Verts/ALE). - (ES) Panie Zapatero! Jestem absolutnie zachwycony, że jest pan tu dzisiaj i że z taką uwagą zajął się pan kwestią zmian klimatu, a także bieżącą potrzebą działania. Witamy w klubie.

Jednocześnie słowa muszą zostać poparte pozytywnymi decyzjami politycznymi, a jest niezaprzeczalną prawdą, że Hiszpania jest nadal czarną owcą w gronie państw zaangażowanych w zwalczanie zmian klimatu, mając wyniki daleko w tyle za celami ustanowionych w Kioto. To wymaga znaczącej reakcji pod względem energii odnawialnych; potrzebna jest nam polityka z systemem opodatkowania. Choć jest ona zwodnicza, jestem bardzo szczęśliwy ze złożonej propozycji w sprawie dodatkowego centa za benzynę. Jednocześnie chciałbym, aby Hiszpania przedstawiła propozycję podatku środowiskowego dla całej Europy, który wsparłby walkę z lawiną produktów zagranicznych oraz przywozem produktów zanieczyszczających środowisko.

Bylibyśmy zachwyceni, gdyby zniesiono ponadnormatywne dotacje węglowe, zarówno na europejskim, jak i hiszpańskim szczeblu, gdyby środki podatkowe redukujące szaloną hiszpańską konsumpcję energii zostały potraktowane poważnie i gdyby inwestycje infrastrukturalne mogły być nakierowane na kolej i inne formy transportu publicznego, a nie w stronę dróg.

Z bardziej pozytywnej strony, chciałbym szczerze panu pogratulować likwidacji w Hiszpanii energetyki jądrowej. To stopniowe znoszenie jest bardzo ważne i chciałbym, aby pozostali liderzy europejscy zwrócili na to uwagę, ponieważ energia jądrowa jest bardzo droga, bardzo niebezpieczna i bardzo powolna w budowie i nie jest odpowiedzią na zmiany klimatu.

Willy Meyer Pleite (GUE/NGL). - (ES) Witam, panie premierze! Wie pan, że jestem wśród jednej z tych mniejszości, które chciałyby, aby traktat lizboński był poddany referendum w Hiszpanii i we wszystkich państwach członkowskich.

Uważnie pana słuchałem i nadal ma pan szansę, by stanąć na czele takiego działania. Europa nadal ma szansę, aby przeprowadzić referendum we wszystkich państwach członkowskich tego samego dnia, by wziąć pod uwagę jeden fundamentalny element naszej historii: ludzi. Nasze stanowisko nie jest po prostu mydleniem oczu; to jest głęboko demokratyczne w tym sensie, że nie możemy zbudować projektu europejskiego lub skończyć jego budowy bez bezpośredniego udziału ludzi.

Sądzę, że jest pan wyjątkowym optymistą, kiedy mówi pan, że skończyliśmy budować naszą socjalną Europę. W tej Izbie bardzo często musimy wspólnie uchylać ustawy, będąc pod bezpośrednimi atakami na europejskie państwo socjalne jeśli chodzi o pracę i bezpieczeństwo zatrudnienia. Obecnie debatujemy nad koncepcją flexicurity. Wierzę więc, że mamy debatę w oczekiwaniu na konsolidację tego państwa socjalnego.

Zakończę prośbą, panie premierze. Zbliża się szczyt UE-Afryka. Proszę nie zapominać o okupowanych terytoriach Sahary Zachodniej. Hiszpania i Unia Europejska ponoszą fundamentalną odpowiedzialność za ten region. Rada Bezpieczeństwa ONZ zażądała prawa samostanowienia i to od nas w Unii Europejskiej zależy nadanie treści temu żądaniu, a jeśli to możliwe, zrealizowanie go podczas szczytu UE-Afryka.

Irena Belohorská (NI). - (SK) Panie premierze! Uszanował pan Parlament, a ja chciałabym złożyć wyrazy szacunku dla pana, a za pana pośrednictwem - dla Hiszpanii. Przyszłość Europy jest poważnym zadaniem dla Parlamentu Europejskiego. W kontekście przyjęcia prawodawstwa, system współdecyzji został rozszerzony do 68 obszarów. Są to: energetyka, zmiany klimatyczne, fundusze strukturalne, współpraca w zakresie prawa karnego, własność intelektualna itd. Parlament Europejski staje się współustawodawcą 95% prawa europejskiego. Tak więc Parlament będzie decydował w przypadku dwukrotnie większej liczby ustaw, niż robi to obecnie. Co więcej, Parlament Europejski wybierze przewodniczącego Komisji Europejskiej, który będzie musiał składać sprawozdania przed Parlamentem Europejskim w sprawie każdej z jego dyskusji w Radzie Europejskiej.

Tak więc w 2009 r. Parlament Europejski będzie najsilniejszym parlamentem od czasu pierwszej swojej sesji w 1968 r. To będzie równorzędny partner dla innych instytucji europejskich. Będziemy więc zobowiązani do poprawienia frekwencji w wyborach do tego silnego organu w 2009 r. Frekwencja w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego była najniższa w historii. Wzięło w nich udział jedynie 47% elektoratu, a w Słowacji, którą tutaj reprezentuję, odsetek ten wyniósł zaledwie 11%. Przed nami jeszcze wiele pracy.

Manfred Weber (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie premierze, koledzy i koleżanki, panie i panowie! Chciałbym pogratulować panu posłowi Schulzowi! Zdołał on zapewnić, że zostanie pochwalony przez swych socjalistycznych przyjaciół za swą głupia - jeśli nie powiedzieć idiotyczną - polemikę z grupą PPE-DE. Krótco po zakończeniu jego przemowy na fotelach socjalistów było tak wiele pustych miejsc, jak mamy tutaj teraz. Choć kusi, by powiedzieć, że socjaliści tylko słuchają swoich wielkich liderów, ale nie są zainteresowani debatą, powstrzymam się od tego, ponieważ z założenia powinniśmy traktować wszystkich z jednakowym szacunkiem. Myślę, że można oczekiwać przeprosin ze strony pana Schulza.

Proszę pozwolić mi wpuścić nieco życia w debatę i zapytać państwa: czego się dzisiaj nauczyliśmy? Dowiedzieliśmy się, że Hiszpanie są narodem europejskim. Myślę, że będę miał rację, gdy powiem, że byli tym samym narodem, kiedy zwracał się do nas pan premier Aznar. Jednakże wysłuchaliśmy także przemowy o polityce wewnętrznej ze szczególną uwagą poświęconą sprawie wyborów.

Nie sądzę, by zajęcie się tym było zadaniem Parlamentu Europejskiego. Angela Merkel i prezydent Sarkozy także tutaj byli, ale nie wprowadzili swoich krajowych porządków obrad; rozmawiali o Europie. Te debaty mają jakąkolwiek wartość, jeśli patrzymy na szczegóły danej sprawy. W tym sensie mój kolega, pan poseł Dupont, ma oczywiście pewną rację. Fakt, że Hiszpania zalegalizowała pobyt 700 000 imigrantów został w ostatnim tygodniu potępiony tutaj w jednoznaczny sposób przez prezydenta Sarkozy'ego. Byłoby ciekawe usłyszeć dlaczego dyskutuje się na ten temat w Radzie Europejskiej. Byłoby interesujące dowiedzieć się, jak tak naprawdę stawiamy czoła imigracji. Wiemy, że ma miejsce masowa nielegalna imigracja i wiemy, że przejrzyste dyrektywy europejskie ustanawiające reguły i procedury powrotu nielegalnych imigrantów są aktualnie na wokandzie. Te dyrektywy zostały zablokowane w Radzie Europejskiej i nic się z nimi dalej nie dzieje.

Nie wiem, jak możemy wytłumaczyć naszym obywatelom, dlaczego rozmawiamy w tej Izbie o europejskich wielkich i nobliwych wartościach, a już w codziennej pracy Rady Europejskiej - której pan, panie premierze, też jest członkiem - prace niestety stanęły w miejscu.

Oto mój komunikat: przemowy europejskie są ważne i ważne jest rozmawianie o podstawowych wartościach europejskich, ale działanie europejskie musi otrzymać priorytet.

Bernard Poignant (PSE). - (FR) Panie premierze! Kiedy rozmawiamy o przyszłości Europy, nigdy nie jest zbyt daleko od historii. To było całkiem oczywiste dla naszych współobywateli, kiedy stał jeszcze mur berliński. Wiedzieliśmy, gdzie znajdowało się zagrożenie, gdyż miało ono swoje miejsce i swoją twarz. Byliśmy przednią strażą wolności, nawet tuż przy Franco, jakkolwiek nie było potrzeby mówić o granicach, gdyż te były wytyczone przez Żelazną Kurtynę. To rozdzieliło Europę i taki był tego koniec.

Dzisiaj czuję, że przeszłość Europy leży w jej geografii. Musimy tylko spojrzeć na nasze otoczenie. Jesteśmy tuż obok światowego pola bitewnego, od Gazy po Kabul. Tam potrzeba nieco europejskiego ducha pojednania. Jesteśmy także tuż obok strefy głodu, światowego regionu pandemii, Afryki, o której także pan wspominał. Tam musi się dokonać jakiś podział, a tutaj możemy kontrolować migrację.

Znajdujemy się także całkiem blisko regionu, który w ostatnich latach okazał pewne oznaki fanatyzmu religijnego. Nie każdego oczywiście w to wliczam. Musimy więc jednocześnie wzywać także do dialogu międzykulturowego, a nie do wstrząsów kulturowych. Jesteśmy także tuż obok zasobów ropy i gazu. Potrzebujemy ich. To oznacza, że część naszych perspektyw zależy od bezpieczeństwa dostaw i suwerenności energetycznej.

To kilka wyjaśnień, jakich możemy udzielić naszym współobywatelom, którzy czują się tu nieco zagubieni. Nowoczesna Europa znajduje się w samym środku narodów kontynentalnych. Nie ma już więcej imperiów. Wy mieliście jedno i my także. Tu i ówdzie znajdują się jego pozostałości. Nie ma już więcej bloków. Europie musi zostać nadany nowy kierunek. Tego nie można osiągnąć przez proste tworzenie kolejnych dyrektyw. Należy zarysować jakieś szerokie perspektywy, aby odbudować lub próbować odbudować swego rodzaju europejski sen. To moja fragmentaryczna wizja przyszłości Europy.

Na koniec, chciałbym prosić o wyrozumiałość, panie premierze, w następnym roku jest dwusetna rocznica kampanii hiszpańskiej Napoleona I. Ponieważ jest pan moim znajomym, a w następnym roku będzie także francuska prezydentura, proszę być dla nas wyrozumiałym.

Andrew Duff (ALDE). - Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu premierowi za jego odświeżające przemówienie o unii politycznej. Byłbym wdzięczny, gdyby znalazł czas na wizytę w Londynie, aby powtórzyć to premierowi Gordonowi Brownowi, jego towarzyszkowi z grona socjaldemokratów, włączając fragmenty o ważności społecznego wymiaru jednolitego rynku i istotności solidarności i spójności Unii wymierzonych w wyzwania globalne.

Za dwa tygodnie pan premier będzie na grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej, aby przedyskutować z prezydentem Sarkozyem propozycję utworzenia *komitetu mędrców*. Byłbym wdzięczny, gdyby mógł powiedzieć prezydentowi Sarkozy'emu, że nie powinniśmy niweczyć perspektyw dla ratyfikacji Traktatu poprzez ponowne wszczynanie kłótni o procedury i równowagę władzy. Czy mógłby także powiedzieć mu, że to nie jest rozsądne próbować ustanawiać geograficzne granice Europy? Proces rozszerzenia jest zdecydowanie ustanowiony. Europa znajdzie swój finalny kształt kiedy europejskie kraje znajdujące się jak dotąd poza Unią przestaną chcieć do nas dołączyć.

PRZEWODNICZY: PAN MAREK SIWIEC

Wiceprzewodniczący

Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN). – Panie Przewodniczący! W sensie geograficznym Europa została precyzyjnie zdefiniowana, wiadomo gdzie są jej granice. W znaczeniu politycznym termin Europa stał się synonimem rozszerzającej się Unii Europejskiej. Z jednej strony nie wszystkie kraje europejskie do tej organizacji należą, a z drugiej większość posłów w Parlamencie Europejskim domaga się przyłączenia krajów pozaeuropejskich, jak Turcja.

Aby mówić o przyszłości Europy trzeba zwrócić uwagę na jej korzenie i podstawowe wartości. W tysiącach dokumentów powołujemy się na wartości europejskie. Nigdzie jednak, jak chociażby w omawianej dzisiaj karcie praw podstawowych, precyzyjnie się ich nie definiuje. A przecież korzenie Europy są chrześcijańskie i te podstawowe wartości zostały dawno zdefiniowane. Permanentna próba redefiniowania tego, co oczywiście,

prowadzi do zaburzenia proporcji oraz możliwości reagowania na autentyczne problemy starego kontynentu, jak niepokojący proces starzenia się narodów Europy, migracje, agresywna konkurencja krajów azjatyckich, terroryzm, epidemie i nowe choroby, a także bezpieczeństwo energetyczne.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). - (ES) Panie premierze! To całkowicie właściwe i prawidłowe, że powinniśmy rozpoznawać, że po niepokojącym okresie niepewności był pan jednym z liderów, który na nowo wzmocnił europejskie stosunki transatlantyckie i muszę panu tego pogratulować.

Jednakże dla tych z nas, którzy uważają się za głęboko proeuropejskich, smutne jest widzieć, że te stosunki transatlantyckie nadal są obciążone dwoma balastami, które uprzednio je zatopiły: zbyt wiele merkantylizmu i zbyt wiele międzyrządowości. Zauważamy także, że mimo iż statek płynie bez kłopotów, obrany kierunek - lub ustalony kurs, trzymając się terminów nautycznych - jest tym wskazanym przez kompas pani kanclerz Merkel i pana prezydenta Sarkozy'ego, co sprawia, że łódź przechyla się wyraźnie w stronę konserwatywnej prawicy.

Pytanie brzmi: ile macie miejsca na manewrowanie, panie premierze, aby sterować statkiem i skorygować kurs? Jak pan sądzi, jak może pan przekonać tych, którzy mimo iż są proeuropejczykami, obawiają się wejść na europejski statek, ponieważ nie uważają go za bezpieczny, lub ponieważ nie wiedzą, gdzie płynie, albo ponieważ nie są w stanie zobaczyć ani Europy socjalnej, ani Europy zrównoważonej ekologicznie, ani Europy międzynarodowo odpowiedzialnej, ani Europy przejrzystej, demokratycznej i populistycznej, o których do tej pory rozmawialiśmy? Czy sądzi pan, że może pan poprowadzić skok od Europy rynkowej do Europy politycznej? Jak?

A także, jako że tak bardzo pan pogratulował tej Izbie, czy nie sądzi pan, że teraz jest czas, aby ten Parlament był głównym prawodawcą europejskim?

Nawiasem mówiąc, nawiązując do tematu oraz w świetle nowych informacji na temat użycia hiszpańskich baz dla transportu więźniów do Guantanamo, czy rząd zamierza, mimo Rady Bezpieczeństwa ONZ, zrewidować swoje stosunki z USA?

Mówię to, panie premierze, ponieważ to wszystko odnosi się do Europy, a szczególnie europejskiej wiarygodności.

Sylvia-Yvonne Kaufmann (GUE/NGL). - (DE) Panie przewodniczący, panie premierze! Parlament jutro będzie decydował o tym, czy karta praw podstawowych będzie w przyszłości prawnie wiążąca. Dla mnie, będącej niegdyś członkinią konwentu powołanego w celu stworzenia projektu karty praw podstawowych, to będzie bardzo ważne głosowanie, nie tylko dlatego, że miałam zaszczyt pracowania nad najnowocześniejszym europejskim dokumentem praw podstawowych i nie dlatego, że ja - jak wiele innych osób - walczyłam przez siedem lat, aby upewnić się, że karta ta stanie się prawnie wiążąca.

Karta praw podstawowych opiera się na niepodzielności praw cywilnych, politycznych i społecznych. Dla mnie, jako lewicowego członka tej Izby, pochodzącej z Berlina i mieszkającej w NRD aż do czasu pokojowej rewolucji w 1989 r., ma to fundamentalne znaczenie. Dla mnie głośne „tak” dla karty jest logiczną konsekwencją naszej krytycznej oceny naszej własnej historii: oceny, która była potrzebna i która skoncentrowała się na masowym łamaniu podstawowych i humanitarnych praw pod hasłem „formalnie istniejącego socjalizmu”.

Pana kraj, panie premierze, odgrywa ważną rolę w Unii Europejskiej. Głosując na „tak” w referendum nad traktatem konstytucyjnym, obywatele Hiszpanii mieli swój ogromny wkład w to, aby karta nie została odłożona na bok. Może pan i powinien budować więcej na bazie tego osiągnięcia. Każdy oczekuje od Europy wiele. Oczekuje się od Europy spełnienia naszych codziennych potrzeb i załatwienia codziennych spraw. Pragnie się, by Europa pracowała w konkretny sposób - a nie tylko nuciła melodię, jak powiedział Jean-Claude Juncker - aby wykreować Europę pracowników, Europę, która rdzennie bazuje na solidarności. To dlatego w Unii Europejskiej musi zostać przeprowadzona energiczna kampania przeciwko dumpingowi w sferze socjalnej i sferze wynagrodzeń. Minimalne płace dla wszystkich, którzy chronią życie ludzi: to jest to, czego potrzebujemy. Kwestia socjalna jest faktycznie kluczowa dla przyszłości Europy!

Roger Helmer (NI). - Panie przewodniczący, panie premierze! Traktat lizboński, lub raczej konstytucja pod zmienioną nazwą, jest waszą wizją przyszłości Europy. To jest ta konstytucja, która została zdecydowanie odrzucona przez wyborców francuskich i holenderskich w 2005 r., a którą teraz próbujemy na siłę przepchnąć bez przyzwolenia ludzi.

We wszystkich 27 państwach członkowskich badania opinii publicznej pokazują, że większość obywateli chce referendum w sprawie Traktatu. W Wielkiej Brytanii 80% chce referendum, a dwie trzecie głosowałoby na „nie”, a mimo to nasz rząd odmawia nam tego prawa głosu, który uroczyście obiecał w swoim manifestie wyborczym.

Panie premierze! Mówi pan o demokratycznej Europie, ale Europa depcze po opinii publicznej. Pogarda, jaką okazujemy opinii publicznej jest robieniem pośmiewiska z naszego dążenia do „unii wartości”. Moi wyborcy co chwilę mówią mi, że w 1975 r. głosowali za strefą wolnego handlu, a nie za unią polityczną. Teraz jest czas na rozwiązanie ponadnarodowych struktur politycznych Unii Europejskiej i powrót do prostego ugrupowania handlowego, które było obiecane Brytyjczykom w 1972 r.

Marianne Thyssen (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Fakt, że gościmy na naszym dzisiejszym posiedzeniu hiszpańskiego premiera mógłby omyłkowo sprawić wrażenie, że nadal jesteśmy na etapie zastanawiania się nad konstytucją, jako że seria rozmów z premierami została zorganizowana właśnie w tym celu. Na szczęście jednak ten okres jest już za nami, a w międzyczasie osiągnęliśmy porozumienie w sprawie dobrego traktatu reformującego. Oczywiście jest pan tu mile widziany, panie premierze, ponieważ warto jest teraz rozmawiać o przyszłości Europy. To oznacza teraz więcej niż kiedykolwiek, ponieważ Traktat nie oznacza końca, ale nowy początek.

To nie jest celem samym w sobie; to jest instrument, którego musimy efektywnie użyć i który oferuje nam perspektywę lepszej administracji, szerszej demokracji, realizacji wartości takich jak wolność, bezpieczeństwo, dobrobyt i dalszego rozwoju naszej społecznej rynkowej gospodarki w otwartym i zglobalizowanym świecie. Możecie mi uwierzyć, panie przewodniczący, panie i panowie, że to są te same cele, które angażują wielu Belgów w dążeniu do reform państwowych. Choć jest to czysto przypadkowe, jest to wycelowane w realizację celów, które dzielimy tutaj z tak wieloma osobami.

Adrian Severin (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu premierowi za to, że jest jednym z tak niewielu premierów, którzy mówią takim samym językiem tutaj w Brukseli, jak w swoich stolicach. Chciałbym mu także pogratulować za to, że jest jednym z niewielu premierów, którzy nie ukrywają, czym jest Europa i czym powinna być dla swoich obywateli. Tak więc jego ludzie popierają go, a efektem było to wielkie „tak” dla konstytucji europejskiej.

Chciałbym także skorzystać z tej okazji, by pogratulować panu premierowi za odzyskanie dla Hiszpanii prawidłowego poziomu reprezentacji w tej Izbie, w tym Parlamencie, co nastąpi w 2009 r.

Myślę, że komunikat Hiszpanii dla nas jest jasny, a my podzielamy to zdanie: Europa będzie albo socjalna, albo nie będzie jej w ogóle; Europa albo będzie graczem globalnym, albo nie będzie grać wcale; albo Europa będzie potrafiła połączyć solidarność z zasadą pomocniczości, albo przegra; albo Europa będzie potrafiła zaoferować model zrównoważonego wzrostu, albo przepadnie; Europa albo będzie w stanie zaoferować rozwiązanie w zgodzie z zasadą integracji społecznej, równouprawnienia płci i powszechnych uprawnień, albo się rozpadnie; Europa będzie potrafiła powiązać wielokulturowość ze spójnością społeczną, swobodną konkurencją z hojnością, efektywność ze sprawiedliwością i elastyczność z bezpieczeństwem, albo straci na znaczeniu.

Podzielam także pogląd pana premiera na niepodzielność bezpieczeństwa oraz że to bezpieczeństwo powinno być indywidualne, społeczne, narodowe i międzynarodowe dla wszystkich. Podzielam także jego pogląd na imigrację. Tak, prawidłową odpowiedzią na wyzwania związane z imigracją jest integracja, a nie wydalanie; integracja, a nie marginalizacja. Prawidłowa odpowiedź powinna być ukierunkowana na zajmowanie się konkretnymi przypadkami, a nie symptomami.

Bardzo dobrze rozumiem, dlaczego pan premier nie potrzebuje nowego referendum w sprawie nowego Traktatu. On już ma „maxi-mandat”, a więc może zaakceptować „mini-Traktat”. Musimy szybko ratyfikować ten Traktat, a potem ponownie wystartować w biegu w stronę bardziej zintegrowanej Europy.

(Oklaski)

Bogdan Pęk (UEN). – Panie Przewodniczący! Słuchając tej dyskusji, odnoszę wrażenie, że jest pięknie, będzie jeszcze lepiej i w ogóle jest tak pięknie, że lepiej już być nie może. A tymczasem jest kilka problemów, o których wielcy przywódcy Unii Europejskiej mówią jednym głosem i wydaje się, że jest to głos fałszywy.

Mamy do czynienia z nową religią – ta religia to tzw. efekt cieplarniany. Oczywiście efekt cieplarniany rozumiany w ten sposób, żeby maksymalnie ograniczyć emisję i kazać narodom Europy konkurować z tymi, którzy ograniczenie emisji mają gdzieś. Tymczasem wszyscy poważni naukowcy twierdzą dzisiaj, że

efekt cieplarniany jest naturalnym zjawiskiem, które cyklicznie występuje w przyrodzie i cała działalność człowieka może mieć wpływ rzędu kilku, co najwyżej, procent.

Zamiast zajmować się utopią, weźcie się panowie za poważną politykę energetyczną, bo ropa kosztuje dzisiaj prawie 100 dolarów, a niektórzy mówią, że będzie kosztować więcej. I pytanie: dlaczego tak jest i kto na tym zarabia?

Gerardo Galeote (PPE-DE). - (ES) Panie premierze! Muszę powtórzyć słowa powitania wyrażone przez moich kolegów z mojej grupy, w akcie szacunku i parlamentarnej grzeczności, które, jak zdecydowanie odczuwam, nie zostały okazane przez grupę PSE.

Panie premierze! Nam, hiszpańskim posłom, także powinno pochlebiać to, że pan przybył tu dzisiaj, przed przedstawieniem wyników posiedzenia rady lizbońskiej hiszpańskiemu parlamentowi, co bez wątpienia planuje pan uczynić, zanim hiszpański parlament zostanie rozwiązany. Jest tak, ponieważ musi się pan zgodzić, że Hiszpanie zasługują na wyjaśnienie biorąc pod uwagę fakt, że, jak pan wspomniał, byli pierwsi, którzy głosowali w referendum nad konstytucją, która nadal nie jest obowiązująca.

Panie premierze! Proeuropejskie zaangażowanie pana przemówienia jest w pełni podzielane przez zdecydowaną większość tej Izby. To dlatego wyobrażałbym sobie, że teraz, od Europy i w stronę Hiszpanii, jak pan powiedział, podzieli pan naszą troskę, że Hiszpania jest najgorsza w Europie w transponowaniu dyrektyw wspólnotowych w prawo wewnętrzne i jeszcze jest przodująca jeśli chodzi o postępowania w sprawie uchybień zobowiązaniom państwa członkowskiego. Ponadto muszę powiedzieć, że pana zaangażowanie tutaj dzisiaj w sprawy ochrony środowiska - co może zasługiwać tylko na słowa pochwały - kontrastuje z surowymi realiami, ponieważ właśnie dzisiaj słyszeliśmy o sprawozdaniu Komisji Europejskiej, które wskazuje, że nasz kraj jest tym, który znajduje się najdalej od spełnienia celów ustanowionych w protokole z Kioto.

Panie premierze! Nie mogę życzyć panu powodzenia w wyborach w marcu. To prawda, że pana przemówienie było bardziej jak kampania wyborcza, niż cokolwiek innego, ale naprawdę chcę, i jest to sedno sprawy, by pan zrobił wszystko co w pana mocy, by ponownie zawrzeć konsensus między hiszpańskimi siłami politycznymi w instytucjach europejskich - konsensus, który zniknął, panie premierze, nie z powodu inicjatyw, które przysły z tej strony...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

José Luis Rodríguez Zapatero, przewodniczący hiszpańskiej rady ministrów. - (ES) Panie przewodniczący! Krótko przedstawię dwie uwagi do tematów, które najbardziej uporczywie były dzisiaj zgłaszane: polityki imigracyjnej i uregulowania sytuacji imigrantów w Hiszpanii.

Jestem za wspólną polityką imigracyjną dla Unii Europejskiej, obejmującą kontrole graniczne, integrację i statut dla tej wspólnej regulacji. Daleko nam do tego, ale o jednym mogę zapewnić dwóch posłów, którzy poruszyli ten temat: kiedy zostałem premierem odkryłem, że w moim kraju pracowało 700 000 nielegalnych imigrantów, którzy byli wyzyskiwani, którzy nie płacili żadnych podatków ani składek na ubezpieczenia społeczne i którzy pracowali w czarnej lub szarej strefie.

Naszymi europejskimi wartościami są prawa, legalność, przejrzystość i państwo prawa. Zawsze więc będę starał się gwarantować, że w moim kraju nikt nie pracuje nielegalnie, nikt nie jest wyzyskiwany, nikomu nie odmawia się jego praw i nikt nie unika opłacania składek nakładanych przez demokratyczne państwo. Nigdy.

(Oklaski)

Nie wiem, jak wielu z tych 700 000 przybyło z Francji. Nie wiem. Wiem natomiast, że Francja i Hiszpania po kompleksowym dialogu, ponieważ były różnice zdań, teraz dzielą wspólną filozofię i wspólne stanowisko polityczne. To samo ma miejsce w przypadku rządu niemieckiego. Doświadczenia i przypadki każdego z krajów były bardzo różne z powodu braku wspólnej polityki imigracyjnej. Gdy nie ma wspólnej polityki imigracyjnej, zwykle szukamy źródła naszych problemów we Francji, Francuzi oskarżają Hiszpanię, Niemcy Włochów, a Włosi Niemców. W tym nie ma absolutnie żadnego celu i jest także szkodliwe dla europejskiej konstrukcji.

Kiedy będziemy mieć politykę wspólnej granicy zewnętrznej, gdy wszyscy razem będą sprawować nad nią kontrolę, oraz politykę integracyjną i wspólnego statusu, nie będzie nas kusiło, by krytykować państwo, które zмага się z kwestią 700 000 nielegalnych pracowników, aby ich pobyt można było zalegalizować.

W sprawie zmian klimatu, nie mogę tego już bardziej podkreślić, ale także nie chcę patrzeć wstecz na żaden konkretny rząd, ponieważ w moim kraju były rządy wszystkich kolorów... Bez wątplenia w Hiszpanii jest ogromny wzrost gospodarczy. Jedyną rzeczą, którą wiem, jest to, że mój rząd jest jedynym, który powstrzymał wzrost emisji gazów cieplarnianych - co uczyniliśmy w 2006 r. - i jedynym, który zaczął tę emisję redukować przy jednoczesnym zwiększeniu wzrostu gospodarczego o 4%. Rok 2006 był także pierwszym rokiem, kiedy konsumpcja pierwotna energii elektrycznej w Hiszpanii spadła. Jesteśmy w tej kwestii szczególnie zdeterminowani, tak, jak byliśmy w innych sferach działania politycznego, gdzie nie zwlekaliśmy z przedkładaniem dalekosiężnych propozycji ustaw lub z podejmowaniem stanowczych decyzji w obszarze polityki zagranicznej, gdy byliśmy przeciwko pewnym działaniom. Na arenie międzynarodowej nie powstrzymamy się przed byciem silnymi i zdeterminowanymi w staraniach, które określiłem jako wielkie wyzwanie i ogromną szansę. Mogę was zapewnić, że Hiszpania nie jest najgorsza i z pewnością taka nie będzie w ciągu najbliższych kilku lat, ponieważ zamierzamy podjąć wielki narodowy wysiłek, by drastycznie zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych, by zainwestować w alternatywne odnawialne źródła energii i by prowadzić politykę efektywności energetycznej i politykę oszczędności.

Zakończę ponownie wyrażając moją głęboką wdzięczność dla Parlamentu Europejskiego. Czuję się tu zadowolony i europejski, głęboko europejski, a gdy opuścę ten wspólny Dom Europejczyków, poczuje się nawet jeszcze bardziej Europejczykiem. Powinienem był chcieć przyjść tu dużo wcześniej.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Katalin Lévai (PSE), na piśmie. - (HU) Panie przewodniczący! Obecnie rozwój gospodarczy i tworzenie miejsc pracy są priorytetowymi zadaniami w Europie. Poprzez rozwój gospodarczy musi dokonać się progres w tworzeniu miejsc pracy, a to wymaga planowania w perspektywie dłuższej niż 1-2 lata i elastyczniejszego użycia funduszy solidarnościowych.

Musimy wyjść naprzeciw groźbie zmian klimatu i musimy zapewnić sobie bezpieczne i zrównoważone dostawy energii. Ochrona środowiska naturalnego i wprowadzenie technologii przyjaznych dla środowiska są teraz tematami o randze globalnej, które mają wpływ na całe społeczeństwo.

Podążając za strategią lizbońską i zmieniając ją tam, gdzie jest to potrzebne, Unia musi się przekształcić w region dobrobytu, solidarności, bezpieczeństwa i wolności, dążący do nowego partnerstwa z całym światem, ale szczególnie ze swymi najbliższymi sąsiadami: Azją i Afryką.

Europa musi odgrywać wiodącą rolę w globalizacji! Dla osiągnięcia tego celu ważne jest tworzenie społeczeństwa opartego na wiedzy, gdzie obywatele poprzez edukację i ćwiczenia mogą zdobyć elastyczną, przekazywalną wiedzę, której mogą używać w swym codziennym życiu. Uczenie się przez całe życie jest podstawą dla mobilności zawodowej. W kwestii zatrudnienia musimy uzyskać pełną równość szans, zwalczyć wykluczenie społeczne, wesprzeć tych, którzy pozostają z tyłu, tych w gorszej sytuacji i tych, którzy zostali zepchnięci na marginesy społeczeństwa. Szczególną uwagę należy zwrócić na małe i średnie przedsiębiorstwa, które mogą być oznakami społeczeństwa dobrobytu i odpowiedniego poziomu zatrudnienia.

Produkcja energii musi być zbudowana na solidnych podstawach, konsumpcja musi zostać sprowadzona do niższego poziomu, a produkcja śmieci musi być zatrzymana wraz z wprowadzeniem energooszczędnych technologii. Udział alternatywnych źródeł energii musi zostać zwiększony równoległe z redukcją zużycia paliw stałych.

17. Porozumienia o partnerstwie gospodarczym (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest oświadczenie Komisji w sprawie porozumień o partnerstwie gospodarczym.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję tę sposobność wyjaśnienia, w którym miejscu negocjacji umowy o partnerstwie gospodarczym (UPG) jesteśmy. Cieszę się, że strategia zaproponowana przez Komisję w komunikacie z 23 października została w ostatnim tygodniu zaakceptowana przez Radę. Jak w ostatnim tygodniu powiedział komisarz Mandelson w wystąpieniu przed parlamentarnym komitetem handlu międzynarodowego, w tych negocjacjach wyszliśmy na prostą.

Te negocjacje posuwają się bardzo szybko. Pozwólcie mi pokazać miejsce, w którym w tym momencie się znajdujemy. W Afryce Wschodniej, zainicjowane zostało przełomowe porozumienie ze Wspólnotą Afryki Wschodniej: Kenią, Ugandą, Rwandą, Burundi i Tanzanią. Jesteśmy bardzo blisko tymczasowego porozumienia z krajami regionu Oceanu Indyjskiego w kontekście ugrupowania Afryki Wschodniej i Południowej.

We Wspólnocie Rozwoju Afryki Południowej zainicjowaliśmy porozumienie z Botswaną, Lesoto, Suazi i Mozambikiem. Angola dołączy jak tylko będzie do tego zdolna. RPA i Namibia zadecydują o swym uczestnictwie w najbliższym czasie.

Co do regionu Pacyfiku, pracujemy równolegle nad umową ramową dla całego regionu i nad specyficznymi porozumieniami na temat dostępu do rynków, aby zabezpieczyć natychmiastowe profity dla tych państw, które wiele znaczą dla regionalnego handlu z Unią Europejską. Spodziewam się tego porozumienia w bardzo krótkim terminie.

W pozostałych regionach obraz jest mniej klarowny. W przypadku Afryki Zachodniej i Afryki Centralnej spotkania odbywają się w tzw. „podgrupach”. Jest możliwe, że będziemy w stanie zawrzeć tymczasowe porozumienia w sprawie handlu towarami z krajami najbardziej dotkniętymi, które zostaną potem przekształcone w pełne umowy o partnerstwie gospodarczym z całym regionem w 2008 r. To oczywiście będzie zależało od woli tych zainteresowanych, czy zechcą wejść na tę ścieżkę i przedstawić porozumienia o dostępie rynkowym zgodnym z wytycznymi WTO.

W regionie karaibskim mamy porozumienia praktycznie w każdej kwestii, ale, co ważne, nie w sprawie handlu towarami, gdzie akurat propozycje regionu odstają od tego, co mogłoby być zaakceptowane przez WTO. Negocjacje są kontynuowane, ale teraz potrzebna jest nam klarowna decyzja polityczna danego regionu, która by je odblokowała poprzez utworzenie zgodnego z wytycznymi WTO harmonogramu otwarcia rynku.

We wszystkich regionach podejmujemy pragmatyczne i elastyczne działania, by uzyskać nasz cel: pełne umowy o partnerstwie gospodarczym. To zmodernizuje nasze stosunki handlowe i umożliwi w efekcie przyspieszenie rozwoju, więc pełne umowy z tymi regionami są naszym celem.

W ostatnich dniach dokonaliśmy znaczącego postępu, ale nie możemy dziś zagwarantować, że ze wszystkimi krajami AKP zostanie zawarte porozumienie zgodne z wskazówkami handlowymi opracowanymi przez WTO.

Zgodność z wskazówkami WTO jest szczególnym składnikiem wszystkich umów, czy są one pełnymi umowami o partnerstwie gospodarczym, umowami wstępnymi czy też jedynie porozumieniami w sprawie handlu towarami. Bez tego możemy zaoferować jedynie generalny system preferencji.

W następnym tygodniu Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych zadecyduje w kwestii wspólnotowego rozporządzenia w sprawie wprowadzenia ułatwień w dostępie do rynku, co zostało zaoferowane krajom AKP. To najlepsza oferta z możliwych w stosunkach dwustronnych: pełen dostęp bez cel i kwot, z okresami przejściowymi na jedynie dwa produkty - cukier i ryż.

Będziemy nadal robić wszystko co możliwe, aby osiągnąć porozumienia. Nasza propozycja jest w tej chwili przedmiotem obrad, a żadne z państw AKP nie spełnia wymogów WTO, abyśmy mogli zakończyć rozmowy, możemy szybko zaproponować Radzie, że powinna zyskać na rozporządzeniach o dostępie rynkowym w ramach UPG.

Pokazaliśmy naszą wolę współpracy z subregionami, jeśli to jest to, czego chcą kraje AKP. Zgodziliśmy się kontynuować negocjacje w innych sprawach po 1 stycznia 2008 r., sprawach takich jak usługi, inwestycje i inne sfery związane z handlem, które są tak ważną częścią rozwojowej części tych umów. Zobowiązaliśmy się zawrzeć umowy równe lub lepsze niż ta z Kotonu z każdym krajem, który zawrze z nami porozumienie. Zaoferowaliśmy się w pełni otworzyć nasze rynki i połączyć ofertę handlu towarami z bogatymi ofertami usług.

To, czego nie możemy zrobić, to rozszerzyć zasad handlowych ustanowionych w Kotonu podczas kontynuacji negocjacji. W przypadku braku umowy o partnerstwie gospodarczym daliśmy jasno do zrozumienia, że nie możemy i nie proponujemy rozwiązań, które są nielegalne lub niebezpieczne.

Nasi partnerzy z krajów AKP będą potrzebowali wsparcia, aby wdrożyć porozumienia i wprowadzić niezbędne dostosowania i reformy. To właśnie dlatego Komisja pracuje, aby upewnić się, że Europejski Fundusz Rozwoju

ustanowi priorytet na program „pomoc dla handlu” w kontekście UPG. To dlatego blisko współpracujemy z państwami członkowskimi, a w efekcie dokładają one dodatkowe środki pieniężne w kontekście nowo przyjętej unijnej strategii pomocy dla handlu.

Wiemy, że zakończenie tych negocjacji oznacza podjęcie trudnych decyzji politycznych, ale z przyjemnością przyjmujemy objawy przywództwa pokazane przez te regiony i kraje AKP, które zdecydowały się przyłączyć do nas w inicjowaniu umów o partnerstwie gospodarczym. Będziemy nadal je wspierać we wdrażaniu zobowiązań, których się podjęły i we wspólnej pracy, by być pewnymi, że jest to współpraca handlowa która wiernie przyczynia się do ich rozwoju.

Robert Sturdy, w imieniu grupy PPE-DE. - Panie przewodniczący! Powiedzieć po siedmiu latach negocjacji, że jesteśmy nie w tym miejscu, w którym powinniśmy być, jest prawdopodobnie niedomówieniem. Nie jestem przekonany, że powiedzenie, iż wyszliśmy na prostą, jest właściwe.

Przez ostatnich kilka tygodni kilka państw członkowskich AKP coraz bardziej zaczęło się niepokoić w perspektywie ograniczonego - jak to określił sam pan komisarz - reżimu taryfowego GSP, który stałby się dla nich obowiązujący od 1 stycznia, o ile nie podpiszą umowy o partnerstwie gospodarczym. Komisja Europejska uważa, że odniosła sukces osiągając swój cel zawarcia tymczasowych porozumień zarówno z indywidualnymi krajami jak i ugrupowaniami regionalnymi. Jak powiedział pan komisarz, podpisano umowę z grupą Afryki Wschodniej wczoraj, podczas gdy SADC podpisała ją w ostatnim tygodniu - ale bez RPA i bez Namibii! Co to za rodzaj porozumienia gospodarczego, które pomija państwa? Donosi się, że Komisja przymusza Zachodnią Afrykę do porozumienia, ale bez Nigerii, która jest jednym z największych krajów Afryki i jest w trakcie ogromnych negocjacji handlowych z Unią Europejską. Jaki jest długoterminowy wpływ tych podpisanych tak zwanych umów ramowych? Co z regionalną integracją? Jak widzę, one rozbijają właśnie te regiony opisane w moim sprawozdaniu i właśnie tym są umowy o partnerstwie gospodarczym.

Rezolucja Parlamentu przygotowana przez grupę polityczną jasno przedstawia potrzebę oczekiwania na te obecnie szybko posuwające się naprzód negocjacje. Możemy nie lubić tych porozumień, ale termin zakończenia wkrótce już nadejdzie, a w tej chwili nie ma alternatywy. Deklaracja z Kigali była wyjątkowo ciężka i krytyczna. Nasza dzisiejsza parlamentarna rezolucja jest przyszłościowa i mam nadzieję, że możemy patrzeć naprzód.

Jak sugeruje ich nazwa, umowy o partnerstwie gospodarczym są kamieniem węgielnym dla pełnych i obszernych stosunków handlowych między UE i AKP. Jestem zawiedziony, że grupa PSE zdecydowała się ich nie poprzeć.

Pozostawiam komisarzy z jedną finalną myślą. W Wielkiej Brytanii jest powiedzenie, które mówi, że na świecie są trzy główne kłamstwa: „czek jest na poczie”, „to nie moja wina”, oraz „jestem z Unii Europejskiej i jestem tu, by pomóc”.

Harlem Désir, w imieniu grupy PSE. - (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Nie możemy nie zauważyć, że przez sposób, w który negocjacje były prowadzone przez Komisję, nie udało się zapewnić podpisania oryginalnych umów o partnerstwie gospodarczym przed zaplanowaną datą. Tu zgadzam się z posłem Sturdym: umowy tymczasowe kwestionują grupy regionalne, które zostały utworzone i uformowały podstawy rozmów kierujących do podpisania tych UPG.

Będąc dalekimi od umacniania więzi i zaufania między Europą a krajami AKP, negocjacje wzbudziły raczej wielkie zaniepokojenie. Mamy do czynienia z zaniepokojeniem w kwestii strat środków publicznych: prezydent Senegalu powiedział ostatnio w wypowiedzi dla prasy, że między 35% a 70% afrykańskich budżetów składało się z opłat celnych: na przykład Nigeria może stracić 800 mln euro.

Troska dotyczy także konsekwencji liberalizacji w sektorach wrażliwych dla gospodarek AKP, które będą musiały stawić czoła konkurencji firm europejskich. Zaniepokojenie dotyczy także wniosku o włączenie kilku dodatkowych tematów w drugą fazę projektu, które nie mają nic wspólnego z wymaganiami WTO. Myślę tu o usługach, inwestycjach, rynkach publicznych i zasadach konkurencji. Zaniepokojenie jest odczuwane także w kwestii groźby wprowadzenia wyższych taryf celnych w 2008 r. dla lepiej rozwiniętych krajów z grupy AKP, jako rodzaju szantażu zmuszającego je do zaakceptowania jakiegokolwiek porozumienia.

Czuję, że potrzebujemy nadać stosunkom między AKP a UE nowy powiew życia i zawrócić negocjacje na tory głównych zasad z Kotonu. Umowy o partnerstwie gospodarczym są narzędziami rozwoju. Liberalizacja nie jest celem samym w sobie. Celem UPG jest wzmocnienie gospodarek krajów AKP, aby pomóc im wkroczyć do światowej gospodarki.

Sytuacja żadnego z krajów AKP nie powinna się pogorszyć po podpisaniu UPG, w stosunku do okresu sprzed zawarcia umowy. Sygnatariusze muszą odnieść korzyści z preferencyjnego systemu przynajmniej takie, jakie mieli przed podpisaniem jakiegokolwiek UPG. Porozumienia muszą bazować na interesach krajów AKP i różnicach między ich gospodarkami.

Reguły pochodzenia muszą zostać wyjaśnione, by ustalić zakres, w którym kraje mogą odnieść korzyści z nowych narzędzi dostępu rynkowego, które prezentujemy, oraz muszą zostać wprowadzone prawdziwe mechanizmy kompensat finansowych. Przesłanie deklaracji z Kigali członków parlamentu w krajach AKP i Europie musi być dobrze zrozumiane. Data 31 grudnia nie jest tak beznadziejna jak ta, do której dążycie.

Gianluca Susta, w imieniu grupy ALDE. - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! My w grupie ALDE poparliśmy prośbę lidera grupy socjalistów, aby wstrzymać się od głosu w celu osiągnięcia szerszego porozumienia w sprawie tekstu rezolucji.

Ponadto podzielamy troski i nadzieje podsumowane w kończącym dokumencie zebrania w Kigali. UPG są ważnym narzędziem rozwoju, integracji regionalnej i ograniczenia biedy. Działania UE w tym naszym zglobalizowanym świecie muszą dążyć do osiągnięcia tych celów. Wolny handel, reguły WTO, a nawet UPG nie są celem samym w sobie, ale narzędziami w służbie handlu światowego.

Niemniej jednak musimy także przyznać, że prawna pustka wynikająca z wygaśnięcia umowy z Kotonu stawia kraje AKP przed poważnym ryzykiem; chodzi nie tylko o to, czy te porozumienia są legalne, czy też nie w świetle reguł i decyzji WTO.

Mamy także nadzieję, że trwające negocjacje w sześciu regionach mogą szybko zostać zakończone, oraz że wznowienie i pomyślne zakończenie bardziej skomplikowanych negocjacji rundy dauhańskiej w sprawie reform handlu międzynarodowego może zapewnić wyraźne ramy dla zapewnienia potrzeb rozwojowych najbardziej potrzebujących państw, włączając potrzeby w ramach stosunków UE-AKP.

Jednakże jesteśmy świadomi, że negocjacje z krajami AKP posuwają się wolno i że reformy handlu międzynarodowego, które także położyłyby zasługi dla rewitalizacji multilateralizmu w światowym handlu, są słabnące.

Realne rozwiązania powinny być więc realizowane w praktyczny sposób. W tym celu wierzymy, że obrona przez Komisję strategia dwuetapowego podejścia - mianowicie wstępnych porozumień tymczasowych odnoszących się tylko do handlu, a potem ogólniejszych umów - służy uniknięciu przerwy w przepływie towarów na korzystnych warunkach, jak przewidziano w umowie z Kotonu, co byłoby bardzo szkodliwe dla krajów AKP.

Frithjof Schmidt, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Zdziwiającym było słuchanie, jak rozmawiacie o negocjacjach, jako że nic nie poszło na opak, a wręcz wszystko poszło dla Komisji jak po maśle.

W ostatnich kilku miesiącach, my - tutaj w Parlamencie - kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, że Komisja przeciążyła negocjacje z krajami AKP. Wskazaliśmy, że umowa w sprawie handlu towarami była wystarczająca dla spełnienia warunków WTO oraz że porozumienie w sprawie tematów z Singapuru nie było konieczne. Krytyka Komisji była rzucaniem grochem o ścianę; w rzeczywistości Komisja wymiotła całą naszą krytykę. Wasza nagła zmiana oczywiście w stronę tymczasowych porozumień odnoszących się wyłącznie do towarów to za mało, za późno. Skupienie się tylko na towarach na tym etapie to przyznanie się do błędów spowodowane waszym brakiem rozeznania. Przyniosłoby wam więcej zaufania, gdybyście raz samokrytycznie przyznali, że wasza strategia negocjacyjna była błędna.

Drugim wielkim błędem był sposób, w jaki negocjacje były prowadzone. Były wyraźnie prowadzone, jakby miały być po prostu zwykłym porozumieniem o wolnym handlu, a nie ramową umową bazującą na rozwoju. Kraje AKP były jednomyślne w narzekaniu, że zostały postawione pod presją, a to potwierdza żalną atmosferę negocjacji. Bardzo wyraźnie słyszeliśmy to przesłanie w Kigali i muszę powiedzieć Komisji, że ton negocjacji jest także bardzo ważny, nie tylko kwestie merytoryczne.

Szczególnie istotne jest uniknięcie jeszcze innego wielkiego błędu. Potrzebujemy teraz rozwiązania dla tych silniejszych krajów spośród najslabiej rozwiniętych, które nie czują się na siłach podpisać umów w chwili obecnej. Musimy uniknąć upadku stosunków handlowych, więc potrzebna jest nam propozycja przejściowego porozumienia na rok 2008.

Helmuth Markov, w imieniu grupy GUE/NGL. - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzy! Strategia negocjacyjna Komisji była całkowicie zła; tak naprawdę, była katastrofalna. Bazowała na strategii „globalnej Europy”, która jest przede wszystkim poświęcona dostępowi rynkowemu dla największych ponadnarodowych europejskich korporacji.

Zawsze się zastanawiałem, co to podejście ma wspólnego z porozumieniami o partnerstwie. Partnerstwo oznacza coś zupełnie innego. Partnerstwo oznacza szacunek dla kraju, który potrzebuje osiągnąć gospodarczy i społeczny rozwój. Porozumienie o partnerstwie musi rozwinąć szacunek dla faktu, że zabezpieczenie pomocy rozwojowej nie może być związane z zakończeniem rozmów nad UPG. Umowy o partnerstwie gospodarczym muszą uwzględniać rozwój słabych i najsłabszych państw. Żaden kraj, jeśli nie podpisze umowy, nie powinien być w gorszej sytuacji niż jest teraz. To jest uczciwe partnerstwo i to jest podejście bazujące na solidarności. Komisja była całe mile od tego. Myślę, że to całkiem dobra rzecz, że pod presją z wielu stron zaczyna ona teraz prowadzić inną strategię, choć jestem bardzo sceptyczny pod tym względem kiedy widzę, jak działa z Mercosur, ASEAN i krajami andyjskimi, gdzie nadal prowadzi starą metodę myślenia.

My, Europejczycy, zdajemy się mówić, „to jest to, co ma się stać - bierz to lub porzuć”. Powtarzam, to nie ma nic wspólnego z partnerstwem. Byłem raczej znudzony - w rzeczywistości byłem zbulwersowany - tym, co się tutaj dziś zdarzyło; tym, że nie mogliśmy użyć decyzji z Kigali jako podstawy, nawet mimo tego, że były one przyjęte przez wszystkie uczestniczące w spotkaniu w Kigali strony. Parlament powinien był udzielić delegacji wsparcia poprzez poparcie tej decyzji.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Maria Martens (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Umowy o partnerstwie gospodarczym (UPG) są kontrowersyjnym tematem w Afryce i stają się takim w Europie. Problem dotyczy podstawowych różnic w zakresie możliwości walki z ubóstwem za pomocą zrównoważonego wzrostu gospodarczego w krajach AKP. Oczywiście jest, że wyłącznie pomoc finansowa nie przyczyniła się realnie do ograniczenia ubóstwa. Jesteśmy przekonani, że te umowy handlowe mogą stanowić możliwość odejścia od długiej tradycji mało efektywnej pomocy. Handel światowy z krajami AKP uległ zmniejszeniu. Teraz stanowi on mniej niż 1%, a milenijne cele rozwoju nie zostały osiągnięte w Afryce. Ta sytuacja musi ulec zmianie. Europa ma moralny obowiązek pomocy krajom AKP w zakresie wzrostu gospodarczego i zwiększenia wymiany handlowej z tymi krajami. Umowy o partnerstwie gospodarczym muszą się do tego przyczynić.

Panie przewodniczący! Korzyści z integracji handlowej i gospodarczej są oczywiste, szczególnie w coraz bardziej zglobalizowanym świecie. Konkurencja, dobry klimat dla inwestycji, dostępność rynku i pracujące fabryki są niezbędne dla wzrostu gospodarczego w krajach AKP. Musimy być elastyczni i pragmatyczni, ale w ramach Światowej Organizacji Handlu. Podpisanie kompletnych umów handlowych nie jest już oczekiwane przed ostatecznym terminem 1 stycznia 2008 r. Niemniej jednak niektóre kraje we wschodniej i południowej Afryce zawarły umowy tymczasowe. Są to umowy dotyczące wyłącznie towarów. Nie można ich nazwać krokiem w kierunku rozwoju regionalnego. Musimy szybko rozpocząć dostarczanie technicznego wsparcia w celu wzmocnienia tych krajów i wtedy zawrzeć kompletne umowy, obejmujące, na przykład, usługi.

Glenys Kinnock (PSE). - Panie przewodniczący! Moja grupa rekomenduje, jak już inni powiedzieli, by w interesie wiarygodności Parlament przedstawił stanowisko, które odzwierciedla to, co zostało jednogłośnie uzgodnione na Wspólnym Zgromadzeniu Parlamentarnym i znalazło wyraz w deklaracji z Kigali. Jestem przekonana, że jest to umiarkowany i wyważony dokument, który reprezentuje długie i pomyślnie negocjacje między wszystkimi naszymi grupami politycznymi - włączając, oczywiście, grupę polityczną pana posła Sturdy'ego, zgodnie z jego wzmianką - a krajami AKP.

Nigdy nie spotkałam się z takim rodzajem presji, jakiego doświadczyły kraje AKP w trakcie tych negocjacji, szczególnie, że są one zagrożone znalezieniem się w dotkliwie niekorzystnej sytuacji z powodu europejskiego Ogólnego Systemu Preferencji Celnych (GSP). To jest to zagrożenie, które spowodowało pojawienie się nowych regionalnych ugrupowań i prawdopodobnie będziemy świadkami umów dwustronnych, na przykład z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Podgrupy, o których mówił pan komisarz, nie są czymś co powinniśmy traktować jako wielkie osiągnięcie, ale raczej jako coś co zagraża integracji regionalnej i powoduje olbrzymie napięcia regionalne pomiędzy krajami AKP.

Mauritius, Seszele, Madagaskar i Komory porozumiały się w sprawie subregionalnej umowy o partnerstwie gospodarczym; Zachodnia i Środkowa Afryka nie przedstawiły ofert dostępu do rynku i dlatego dotyczy ich GSP. Południowa Afryka i Namibia, we Wspólnocie Rozwoju Afryki Południowej (SADC), osiągnęły czerwoną linię, której nie mogą przekroczyć; są proszone o wprowadzenie klauzul najwyższego uprzywilejowania, które zobowiązywałyby je do przyznania Unii Europejskiej takiego samego dostępu do

rynku, jaki w przyszłości mógłby zostać przyznany innym krajom. Kraje Pacyfiku również nie mają najlepszych doświadczeń w negocjacjach i jest mało prawdopodobne, by jakiegokolwiek kraje, poza Fidzi i Papuą Nową Gwineą, podpisały lub parafowały umowę.

Nieprzejednane stanowisko i brak elastyczności wyraźnie wyalienowały kraje AKP, szczególnie gdy zdały one sobie sprawę, że Komisja naciska na kraje AKP do podpisania umów, jakich nie oczekiwano od innych i koledzy z Komisji Handlu Zagranicznego to potwierdzą. Zarówno technicznie, jak i politycznie, umowa dotycząca tylko towarów okazała się niemożliwa do realizacji, nawet dla Karaibów. Możliwości Karaibów są większe, niż jakiegokolwiek innego regionu. Nie dalej, jak w zeszłym tygodniu, oświadczyli oni, że to co było w ofercie, było dla nich po prostu nie do zaakceptowania.

Z pewnością Komisja musi się teraz wycofać, zrezygnować z nacisków i ponownie ocenić, jak może zapewnić, że nie zrobimy rzeczy nie do pomyślenia i nie rzucimy wilkom na pożarcie krajów niemających statusu najsłabiej rozwiniętych. Gotowość obydwu stron do kontynuowania negocjacji powinna być zakomunikowana WTO w celu uniknięcia zakłóceń w handlu, które spowodowałyby brak podpisania umowy o partnerstwie gospodarczym przed upływem ostatecznego terminu.

Unia Europejska musi dokonać wymaganych wewnętrznych zmian legislacyjnych, w celu przyzwolenia na kontynuację obecnych uzgodnień handlowych. Następnie Unia Europejska i kraje AKP mogłyby razem pracować nad zapewnieniem, że nie będzie sprzeciwu lub kwestionowania w WTO.

My, jako posłowie do Parlamentu Europejskiego, nie możemy po prostu wrócić do naszych okręgów wyborczych, gdziekolwiek by one nie były w Europie, i oświadczyć, że bezbronne państwa AKP będą traktowane w taki sposób, jeżeli te państwa już zgodziły się między sobą, że żąda się od nich zgody na partnerstwo ekonomiczne, które one uważają za szkodliwe dla ich interesów gospodarczych.

Margie Sudre (PPE-DE). - (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Pragnę poinformować o poważnych obawach wyrażonych w ostatnich miesiącach przez zagraniczne społeczności w odniesieniu do umów o partnerstwie gospodarczym.

Umowy o partnerstwie gospodarczym nie mogą być jedynie umowami handlowymi pod auspicjami WTO ani nie mogą stanowić zagrożenia dla i tak już wątpliwych systemów gospodarczych naszych zamorskich społeczności. Powinny one prezentować prawdziwe partnerstwo w celu tworzenia nowych ekonomicznych i handlowych ram, korzystnych dla rozwoju wszystkich takich terytoriów. Geograficzne położenie zamorskich społeczności, w bezpośredniej bliskości wielu krajów AKP, umiejscawia je w centrum preferencyjnych umów wzajemnych z tymi krajami.

Doskonale zdają sobie sprawę, że najdalsze regiony oraz kraje i terytoria zamorskie (KTZ), składające się na terytoria zamorskie Europy, dotyczą jedynie sześciu państw członkowskich Unii Europejskiej i że oczywiście zagadnienia związane z tymi terytoriami są w większości nieznanne. Niemniej jednak szczególna sytuacja najdalszych regionów jest znana i musi być wzięta pod uwagę bardziej konkretnie w negocjacjach, na podstawie art. 299 ust. 2 traktatu WE. Ponadto na KTZ sąsiadujące z krajami AKP należy zwrócić szczególną uwagę w aspekcie porozumień stowarzyszeniowych, które już wiążą je z Unią Europejską na podstawie tego artykułu.

Dziękuję za poparcie dla poprawki, którą zamierzam zgłosić jako próbę zabezpieczenia inteligentnej równowagi pomiędzy regionalną integracją terytoriów zamorskich a ich europejskimi powiązaniem. Chociaż negocjacje mogą być trudne, szczególnie w odniesieniu do ochrony lokalnych rynków i listy wrażliwych produktów, ufam, że Komisja znajdzie wyważony kompromis pomiędzy specyficznymi interesami najdalszych regionów i KTZ a krajami AKP.

Erika Mann (PSE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Myślę, że ważne jest, aby następnymi kilkoma tygodniami wykorzystać na takie sformułowanie umowy, by każdy mógł być z niej zadowolony. Jest to umowa o wielkiej wadze i ogromnym rezonansie symbolicznym. Nie chodzi tu tylko o negocjowanie umowy o wolnym handlu dla regionów i krajów Afryki oraz przybliżanie ich do Europy. Chodzi tu również o wypracowanie umowy zapewniającej prawdziwy rozwój, zwalczającej biedę i rzeczywiście pokazującej, że Unia Europejska jest w stanie wynegocjować umowę przynoszącą krajom afrykańskim poprawę i pomagającą im poczuć związek z Unią Europejską.

Jak pan powiedział, jest kilka punktów, które są ważne i niektóre z nich pan wymienił. Musimy zagwarantować, że umowy regionalne autentycznie będą przynosić korzyści przedmiotowym krajom. Musimy zagwarantować, że kraje nieposiadające statusu państw najsłabiej rozwiniętych również zostaną

objęte umową i nie zostaną pozostawione samym sobie oraz musimy zapewnić, że wszystkie kraje mogą rozwijać się we właściwym kierunku. Umowa, którą pan zaproponował, w formie dwustopniowego podejścia, musi również gwarantować, że nikt nie zostanie pozostawiony samemu sobie, że ostatecznie rzeczywiście idziemy we właściwym kierunku, co dzisiaj ciągle jeszcze nie jest gwarantowane.

Panie pośle Markov! W celu osiągnięcia konsensusu w Parlamencie, powinniśmy wykorzystać pojawiającą się sposobność wynikającą z nieprzyjęcia jutro rezolucji i myślę, że mamy dostatecznie dużo punktów zbieżnych, aby tak się stało.

Ján Figel, *komisarz*. –Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w tej interesującej debacie. Jestem pewien, że postrzegamy ją jako toczący się proces. Nie jestem jego częścią, bezpośrednio lub osobiście, ale dla zawarcia umowy potrzebna jest dobra wola po obydwu stronach i zgody wielu partnerów.

Jak powiedziałem we wstępnym oświadczeniu, pracujemy w sposób pragmatyczny i elastyczny. Ci, którzy są gotowi lub pragną prezentować to samo podejście, prezentują je nie ze szkodą dla innych, ale dla stopniowego osiągania celów, które są ważne dla wszystkich regionów oraz dla handlu międzynarodowego jako całości.

Pojawiają się pewne pytania lub uwagi krytyczne na temat tonu negocjacji. Pragnę zapewnić, że odbywają się one w duchu partnerstwa. Bierzymy pod uwagę, w duchu partnerstwa, rozwój celów i ograniczeń naszych partnerów.

Niektóre pytania odnosiły się do umów dotyczących jedynie towarów. Umowy podstawowe prowadzą do całościowych umów o partnerstwie gospodarczym, a te są pomocne dla rozwoju krajów AKP oraz integracji regionalnej. Tak więc nie tracimy z oczu całościowego obrazu i całościowych potrzeb naszych partnerów - krajów i regionów.

Nie chcę powtarzać tego, co już powiedziałem na początku, ale proces jest kontynuowany. Czasami ostateczny termin wywiera na nas presję, by znaleźć rozwiązanie w ciągu ostatnich kilku dni lub tygodni i robimy prawdziwe postępy. Wymieniłem wiele nazw i krajów, gdzie ostatnio zawarliśmy umowy podstawowe i będziemy to kontynuować, ale w naszym interesie naprawdę jest znajdowanie rozwiązań.

Proces będzie kontynuowany, ponieważ w tej sytuacji jest więcej niż jeden etap. Jak powiedziałem, po 1 stycznia będziemy kontynuować pracę nad takimi zagadnieniami, jak usługi, inwestycje i inne obszary związane z handlem.

Wierzę, że Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych w przyszłym tygodniu poprze wnioski w sprawie rozporządzenia Wspólnoty w sprawie wdrożenia dostępu do rynku, który został zaoferowany krajom AKP. Jak powiedziałem, jest to jak dotąd najlepsza oferta w umowie dwustronnej. Jesteśmy nie tylko otwarci, ale również bardzo konstruktywni. Strategia zaproponowana przez Komisję, którą próbowałem opisać, została w pełni potwierdzona przez Radę - wszystkie 27 krajów - i w tym duchu partnerstwa oraz w ten konstruktywny sposób będziemy to kontynuować.

Celem jest rzeczywiście pełnoprawna umowa o partnerstwie gospodarczym. Będzie ona katalizatorem dla integracji regionalnej. Gdy tylko zostaną zawarte umowy wstępne, będziemy kontynuować realizację tego celu. W tym procesie nikt nie jest pozostawiony samemu sobie lub zapomniany. My nie tylko pamiętamy o państwach najślabiej rozwiniętych, ale również bardzo aktywnie je wspieramy.

Myślę, że to jest wszystko co mogę teraz powiedzieć, czy to w odpowiedzi na pytania, czy w formie potwierdzenia, ale jestem pewien, że ta Izba powróci do tej kwestii w nadchodzących tygodniach i miesiącach, gdyż dotyczy to również uzgodnień czasowych dla naszych umów.

Przewodniczący. – Otrzymałem 4 projektów rezolucji⁽¹⁾ złożonych zgodnie z art. 103(2) Regulaminu. Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 12 grudnia 2007 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

(1) Patrz protokół

Gay Mitchell (PPE-DE), na piśmie. - Doszliśmy do decydującego okresu dla umów o partnerstwie gospodarczym (UPG). Umowa zgodna z WTO jest kluczowa dla krajów AKP, nieposiadających statusu najsłabiej rozwiniętych.

Niefortunnie wzajemne zaufanie między obydwu stronami nie zawsze było oczywiste. Żaden kraj nie powinien czuć się naciskany do przystąpienia do umowy. Komisja powinna była dołożyć więcej starań, by negocjacje przebiegały bardziej globalnie.

Unia Europejska jest najważniejszym partnerem handlowym dla większości krajów AKP.

W 2004 r. Unia Europejska zaimportowała z krajów AKP towary o wartości 28 miliardów euro. Jest to dwa razy więcej, niż pomoc rozwojowa, która została udostępniona poprzez dziewiąty EFR dla regionu AKP w latach 2000-2007.

Handel, a nie pomoc, jest kluczem do zrównoważonego wzrostu gospodarczego i rozwoju. Nikt nie może zaprzeczyć, że przed wieloma krajami AKP stoją znaczne wyzwania, jeżeli umowy o partnerstwie gospodarczym będą miały właściwe ramy, to powinny być postrzegane jako szansa dla AKP.

Unia Europejska powinna w pełni popierać agendę rozwoju, która powinna towarzyszyć każdej umowie o partnerstwie gospodarczym.

Umowy tymczasowe powinny zagwarantować, że nie będzie zakłóceń w handlu i że środki egzystencji milionów ludzi nie będą zagrożone.

18. Zmiana dyrektywy 2004/49/WE w sprawie bezpieczeństwa kolei wspólnotowych - Interoperacyjność wspólnotowego systemu kolei (przekształcenie) - Zmiana rozporządzenia (WE) nr 881/2004 ustanawiającego Europejską Agencję Kolejową (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad

- sprawozdaniem sporządzonym przez Paolo Costę w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2004/49/WE w sprawie bezpieczeństwa kolei wspólnotowych (COM(2006)0784 - C6-0493/2006 - 2006/0272(COD)) (A6-0346/2007),

- sprawozdaniem sporządzonym przez Josu Ortuondo Larreę w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie interoperacyjności wspólnotowego systemu kolei (przekształcenie) (COM(2006)0783 - C6-0474/2006 - 2006/0273(COD)) (A6-0345/2007), oraz

- sprawozdaniem sporządzonym przez Paolo Costę w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 881/2004 ustanawiające Europejską Agencję Kolejową (COM(2006)0785 - C6-0473/2006 - 2006/0274(COD)) (A6-0350/2007).

Jacques Barrot, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po przyjęciu pierwszych dwóch pakietów kolejowych, w latach 2001 i 2004, a przed przyjęciem trzeciego pakietu kolejowego w dniu 13 grudnia 2006 r., Komisja zaproponowała nowy zestaw środków legislacyjnych dotyczących wspólnej akceptacji taboru kolejowego, w szczególności lokomotyw. Celem tych środków jest zreorganizowanie sektora kolejowego poprzez usunięcie przeszkód w eksploatacji pociągów w europejskiej sieci kolejowej.

Komisja podjęła tę inicjatywę z dwóch głównych powodów: aby ułatwić swobodny przepływ pociągów w Unii Europejskiej poprzez uczynienie procedury dopuszczania lokomotyw do ruchu bardziej przejrzystą i efektywną, jak również, aby uprościć przepisy poprzez konsolidację i połączenie trzech dyrektyw w sprawie interoperacyjności kolei w jedną dyrektywę.

Pełen pakiet zawiera komunikat, trzy wnioski legislacyjne i ocenę ich oddziaływania: komunikat przedstawiający obecne trudności i proponujący rozwiązania dla uproszczenia certyfikacji pojazdów kolejowych; propozycję przemodelowania istniejących dyrektyw w sprawie interoperacyjności kolei, wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia ustanawiającego Europejską Agencję Kolejową oraz sprawozdanie w sprawie oceny oddziaływania.

Na czym głównie koncentrują się te teksty? Jednym kluczowym aspektem jest ułatwianie swobodnego przepływu pociągów, a to dotyczy procedury homologacji lokomotyw. Według firm kolejowych i producentów procedura homologacji jest wyjątkowo długa oraz kosztowna i z czysto technicznego punktu widzenia, wydaje się, że liczba wymogów stawianych przez władze wydaje się być mało uzasadniona.

Komisja podziela tę opinię i zamierza rozwiązać problem zmieniając przepisy, jak również prosząc władze kolejowe w państwach członkowskich o zmianę ich nastawienia, stąd waga komunikatu wydanego wraz z wnioskami legislacyjnymi, sugerującego rozwiązania, które mogą być zastosowane natychmiast, bez potrzeby oczekiwania na zmianę prawa. Komunikat nie został sporządzony na próżno. Pojawiła się już jedna umowa o współpracy, podpisana w maju dla korytarza Rotterdam-Genua. Umowa ta zgodna jest w całej rozciągłości z koncepcjami proponowanymi w komunikacie.

Moglibyśmy również wspomnieć o proponowanym przemodelowaniu dyrektyw w sprawie interoperacyjności i bezpieczeństwa. Komisja miała na uwadze jeszcze dwa cele, gdy przygotowywała te wnioski. Pierwszym było uproszczenie procedury homologacyjnej dla pojazdów kolejowych. W tym celu wprowadziliśmy zasadę wzajemnego uznawania zgody na dopuszczenie do eksploatacji, wydanej uprzednio przez państwo członkowskie. Zasada ta polega na tym, że tabor kolejowy, który już otrzymał zezwolenie na eksploatację w jednym państwie członkowskim, nie będzie wymagał dalszej certyfikacji w innym państwie członkowskim, z wyjątkiem tej, która jest wymagana przez dodatkowe uregulowania krajowe, wynikające, na przykład, z charakterystyki lokalnej sieci kolejowej.

Po drugie, w imię przejrzystości, połączyliśmy w jeden tekst dyrektywę z 1996 r. w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei dużych prędkości z dyrektywą z 2001 r. w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei konwencjonalnej. W tym względzie, po dokładnej analizie wprowadzona została nowa procedura regulacyjna dla pewnych uprawnień przyznanych Komisji przez Radę i Parlament Europejski.

Zmiana dyrektyw w sprawie interoperacyjności i bezpieczeństwa skłoniła nas do przeprowadzenia dwóch kolejnych operacji. W świetle doświadczenia zdobytego w czasie dziesięciu lat pracy, nie tylko przez Komisję, ale również przez państwa członkowskie w związku z komitologią, przez przemysł i sektor oraz, od 2005 r., przez Europejską Agencję Kolejową, w nowej dyrektywie w sprawie interoperacyjności wprowadziliśmy szereg zmian do zagadnień technicznych.

Chcieliśmy również odpowiedzieć na potrzeby innych operatorów, wyjaśniając w dyrektywie w sprawie bezpieczeństwa relacje między przedsiębiorstwem kolejowym a podmiotem zajmującym się utrzymaniem torowisk. Celem jest, poprzez tę dyrektywę, ustanowienie nowej ramy regulacyjnej wylaniającej się ze wspólnotowych dyrektyw w sprawie otwarcia rynku oraz z nowego kontraktu dotyczącego korzystania z wagonów, wdrożonego na międzynarodową skalę przez konwencję o międzynarodowym przewozie kolejami (COTIF).

Teraz przejdę do ostatniego punktu w sprawie wniosku dotyczącego zmiany rozporządzenia ustanawiającego Europejską Agencję Kolejową. Dotyczy to rozszerzenia uprawnień Europejskiej Agencji Kolejowej, tak by mogła ona zestawić różne krajowe procedury i istniejące przepisy techniczne w dziedzinie autoryzacji lokomotyw oraz opracować i następnie rozszerzyć listę wymogów mających podlegać weryfikacji tylko raz, czy to dlatego, że są one międzynarodowo uznanymi zasadami, czy dlatego, że mogą być uznawane przez państwa członkowskie za równoważne. Zadanie to będzie wykonywane we współpracy z krajowymi władzami ds. bezpieczeństwa, pod przewodnictwem Agencji. Na wniosek krajowych władz ds. bezpieczeństwa lub Komisji, Agencja musi wydawać opinie techniczne.

Podczas dokonywania tych poprawek na podstawie wcześniejszych doświadczeń, wyjaśniliśmy również pewną liczbę innych kwestii w rozporządzeniu, szczególnie w związku z wprowadzeniem ERTMS (Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym) oraz rejestrów taboru kolejowego.

Panie przewodniczący! Przepraszam za ten raczej techniczny komentarz i chciałbym powiedzieć, że pierwszy i drugi pakiet kolejowy, a wkrótce także trzeci pakiet, tworzą prawne i ekonomiczne ramy dla solidnego prowadzenia usług kolejowych na jednolitym rynku. Operacja zostanie zakończona, z technicznego punktu widzenia, przez otwarcie krajowych rynków. To jest cel tych propozycji, tak niecierpliwie oczekiwanych przez przemysł kolejowy. Chciałbym podziękować Parlamentowi za jego wspieranie i szybką pracę nad tymi tekstami.

Paolo Costa, sprawozdawca. – (IT) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! Nawet, jeżeli jesteśmy zmuszeni prowadzić „techniczną” debatę, jak powiedział pan wiceprzewodniczący Komisji, to robimy dzisiaj duży krok polityczny do przodu.

Od momentu, gdy został przygotowany pierwszy Traktat w końcu lat 50-tych, europejska polityka transportowa miała trzy cele: stworzenie jednolitego rynku, połączenie sieci transportowych, które były od siebie odseparowane - tak, by utworzyć jednolity rynek dla i pomiędzy typami transportu, oczywiście - oraz uczynić sieci transportowe interoperacyjnymi na etapie budowy. Dlatego interoperacyjność nie jest sprawą techniczną; w rzeczywistości, jest warunkiem wstępnym do ustanowienia ogólnoeuropejskich rynków, które są absolutnie koniecznym i ustanowionym celem Traktatu.

Znaczący postęp został osiągnięty prawie we wszystkich aspektach, lecz sektor kolejowy ciągle jeszcze pozostaje nieco z tyłu. Dzisiaj ciągle mamy te same cele co w latach 60-tych. Przyczyny są różne i nie jest to czas na ich badanie, ale ta kwestia musi być postawiona, w celu wzmocnienia naszego przekonania, że podejmujemy duży krok i że odniesienie sukcesu jest dla nas kluczowe.

Dlatego interoperacyjność jest głównym warunkiem dla budowania, będącym w stanie coś zmienić, sieci transportowych wolnych od barier technicznych stojących na przeszkodzie pełnej swobodzie przemieszczania się lokomotyw i wagonów. Z tego powodu jest to podstawowy krok, który musi być podjęty i to tak szybko, jak to jest tylko możliwe.

Komisja miała rację, zaprzestając rozróżniania pomiędzy interoperacyjnością na sieciach dużych prędkości i sieciach tradycyjnych i w związku z tym popychając sprawę jak najdalej w tym kierunku.

Prawidłowe było również podniesienie w tym samym czasie problemu bezpieczeństwa, jako że bezpieczeństwo jest czasami przedstawiane - i muszę być tutaj bardzo ostrożny - jako przyczyna stawiania interoperacyjności dodatkowych warunków. Jak prowadzący lokomotywę może przekraczać granicę, jeżeli nie zna języka kraju do którego jedzie? Jak lokomotywa może przejeżdżać przez granicę, jeżeli może nie być całkowicie dopasowana do sieci kolejowej po drugiej stronie granicy? Mógłbym tak kontynuować.

Dlatego Komisja zrobiła dobrze, łącząc te dwa elementy. Bezwzględnie musimy zagwarantować bezpieczeństwo, ale w granicach systemu, który jest interoperacyjny, ponieważ jeżeli bezpieczeństwo zostanie postawione na pierwszym miejscu, jako warunek przeszkadzający interoperacyjności, to znaczy, że coś jest nie tak, jak być powinno. Fakt, że zdecydowano utworzyć europejską Agencję zajmującą się tymi i innymi sprawami, niewątpliwie świadczy, że traktujemy rzecz poważnie.

Czego dokonał Parlament? Parlament zasadniczo zatwierdził wnioski Komisji, z kilkoma zaleceniami mającymi na celu uczynić system bardziej interoperacyjnym. W sprawozdaniu dotyczącym interoperacyjności Parlament przewiduje ustanowienie nieprzekraczalnych terminów, do których powinno być wydane pozwolenie, oczywiście, odnośnie do istniejącego taboru. Popiera również to, by ciężar dowiedzenia, że coś nie jest interoperacyjne - nawet ze względu na bezpieczeństwo - został przesunięty na państwa członkowskie: innymi słowy, wstępnym założeniem jest to, że po uzyskaniu certyfikatu wszystko może jechać wszędzie, o ile ktoś nie przedstawi poważnego powodu, dla czego tak nie powinno być. Po trzecie, Parlament przewiduje, że wyposażenie istniejącego taboru powinno być uprawnione do pomocy państwowej. Moim zdaniem te zagadnienia stanowią wkład tej Izby.

To samo tyczy się bezpieczeństwa. Tutaj także usiłowaliśmy powiedzieć, że certyfikacja powinna być obowiązkowa od pewnej daty: naszą propozycją jest rok 2010. To powinno rozproszyć wszystkie obawy, bez wyjątku, zakładając raczej, że każdy jest traktowany w podobny sposób, a nie kontynuując uważanie monopoli, ciągle świadczących usługi kolejowe, jako automatycznie będącymi szczególnie kompetentnymi i dlatego wyłączonymi z tych zobowiązań.

Trzecie zagadnienie dotyczy doprowadzenia Agencji do stanu gotowości i jej prowadzenia. W tym miejscu mam na myśli jedno kluczowe pytanie i chciałbym je zaadresować do każdego, a w szczególności do Komisji. Całkiem słusznie uważaliśmy za właściwe oddzielenie naszego bezpieczeństwa od wszystkich innych rzeczy poprzez utworzenie 25 agencji europejskich. To była zasadnicza decyzja, podjęta jakiś czas temu. Teraz zastanawiam się, biorąc pod uwagę, że te agencje jeszcze nie działają, czy nie byłoby warto rozważyć, czy mieć jedną Agencję Europejską działającą poprzez 25 oddziałów w poszczególnych krajach. To jest zasadnicza kwestia, która pomogłaby nam znaleźć pozytywne rozwiązanie dla wspólnych problemów interoperacyjności i bezpieczeństwa na szczeblu europejskim.

Josu Ortuondo Larrea, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dzisiaj, w wyniku globalizacji, nasza gospodarka, rozwój Wspólnoty oraz dobrobyt naszych obywateli

zależą bardziej, niż kiedykolwiek od efektywnego, wydajnego, ekonomicznego i przede wszystkim zrównoważonego systemu transportu.

Wszystkie rodzaje transportu są potrzebne. Koleje przeżywały dni chwały na początku, ale potem zostały zepchnięte na dalszy plan przez pojazdy poruszające się po drogach i autostradach ze względu na ich wszechstronność, indywidualność i dostępność. Obecnie z drogami zagrożonymi zapaścią i środowiskiem naturalnym w krytycznym stanie z powodu zanieczyszczenia, raz jeszcze patrzymy na koleje jak na nadzieję na zaspokojenie w przyszłości naszych potrzeb w zakresie krajowej mobilności.

Świadoma tego, Komisja zaproponowała nowy pakiet legislacyjny w celu poprawy technicznej części ram regulacyjnych dla transportu kolejowego. Obejmuje to przegląd dyrektyw w sprawie interoperacyjności i bezpieczeństwa oraz rozporządzenie w sprawie Europejskiej Agencji Kolejowej. Ogólnie mówiąc, już lata temu europejskie instytucje uświadomiły sobie po raz pierwszy potrzebę konsolidacji kolei na poziomie Wspólnoty. Właśnie w sprawie zagadnienia interoperacyjności, każdy wie, że w lipcu 1996 r., innymi słowy 11 lat temu, przyjęliśmy dyrektywę Rady 96/48/WE w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei dużych prędkości, a następnie, w marcu 2001 r., dyrektywę w sprawie interoperacyjności transeuropejskiego systemu kolei konwencjonalnych.

Jednakże przez ponad dekadę poziomy interoperacyjności sieci europejskich nie przekroczyły 7%, a wymóg krajowego zatwierdzania lokomotyw i jednostek torowych w każdym państwie, gdzie mają one być używane, jest obecnie jedną z głównych barier dla tworzenia nowych przedsięwzięć kolejowych zajmujących się transportem pasażerów i ładunków oraz także główną przeszkodą dla interoperacyjności europejskiego systemu kolei. Jako że państwa członkowskie nie mogą samodzielnie decydować, czy ich zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji będą ważne na terytorium innych państw członkowskich, konieczna jest inicjatywa wspólnotowa w celu uproszczenia i harmonizacji procedur oraz wspierania bardziej systematycznego korzystania z zasady wzajemnego uznawania.

Obecne dyrektywy regulują tylko sprawy dotyczące nowego taboru dopuszczanego do ruchu. Nowa dyrektywa ma za zadanie skonsolidować, przerehabilitować i połączyć obecne dyrektywy. Z naszej strony, opierając się na krótkich technicznych sprawozdaniach, których zażądaliśmy zgodnie z Regulaminem Parlamentu, zaproponowaliśmy przeniesienie do naszej dyrektywy w sprawie interoperacyjności treści byłego art. 14 dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa kolei. Ma to za zadanie zapewnić sektorowi kolejowemu większą pewność prawną oraz umożliwić uproszczenie wydawania zezwoleń na dopuszczanie do eksploatacji.

Zgadza się z warunkiem istnienia dla każdego pojazdu przynajmniej jednego zezwolenia wydanego przez państwo członkowskie. Zezwolenie będzie opierać się na zgodności z deklaracją „WE” oraz na odpowiednich specyfikacjach technicznych dotyczących interoperacyjności. Państwa członkowskie będą uważały za spełniające podstawowe wymagania techniczne te podsystemy strukturalne, które będą posiadały zezwolenie jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego na dopuszczenie do eksploatacji i nie będą wymagały jakiegokolwiek innego zezwolenia, z wyjątkiem, gdy może być naruszona kompatybilność z charakterystykami strukturalnymi lub ograniczeniami.

W naszym sprawozdaniu chcieliśmy ustrukturyzować różne aspekty i części dyrektywy w sposób łatwiej zrozumiały dla zainteresowanych, poświęcając specjalny rozdział wymaganiom dopuszczania pojazdów do eksploatacji, w zależności od tego, czy obejmuje to pierwsze lub drugie zezwolenia lub pojazdy spełniające TSI (techniczne specyfikacje dla interoperacyjności) lub tylko niektóre z nich.

We wszystkich aspektach i przez całą procedurę pozostawaliśmy w okresowym kontakcie ze sprawozdawcami pomocniczymi różnych grup politycznych, Komisją, jak również prezydencją Rady. Ostatecznie zdołaliśmy osiągnąć porozumienie, rozstrzygając ważną kwestię, jaką były maksymalne limity czasowe dla podejmowania decyzji w sprawie zezwolenia, pozbywając się dobrze znanego i paraliżującego milczenia administracji, wynikającego z braku decyzji.

Po usilnych staraniach uzgodniliśmy, że zezwolenie nastąpi automatycznie przy braku decyzji, osiągnęliśmy również porozumienie co do reszty artykułów. Dlatego w imieniu Parlamentu zgłosiliśmy wspólną poprawkę, podpisaną przez wszystkie grupy parlamentarne, zawierającą ten sam tekst, który zostanie przedstawiony radzie ministrów transportu. Mam nadzieję, że fakt osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu będzie korzystny dla całego sektora.

Chciałbym zakończyć podziękowaniami dla sprawozdawców pomocniczych za ich pomoc i współpracę przy osiągnięciu tego celu.

Georg Jarzembowski, w imieniu grupy PPE-DE. - (DE) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Komisji, panie i panowie! W imieniu mojej grupy chciałbym gorąco podziękować obydwu sprawozdawcom za ich dobrą i konstruktywną współpracę. Myślę, że zawsze odnosiliśmy sukces w znajdowaniu wspólnego stanowiska w ważnych sprawach, byliśmy w stanie bardzo szybko osiągnąć porozumienie i chciałbym pogratulować obydwu sprawozdawcom za sposób, w jaki zdołali tak szybko osiągnąć porozumienie z Radą. Ostatecznie jaką korzyść przyniosłby długotrwały spór z Radą? Moglibyśmy zmarnować cały rok! Nie, moim zdaniem wbrew wszystkiemu zdołaliśmy poczynić postępy w tej sprawie w pierwszym czytaniu i to jest wielki triumf Izby, Komisji i Rady.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na dwie lub trzy sprawy jestem pewien panie komisarzu, że przekaże pan to Europejskiej Agencji Kolejowej. Nakładamy na Agencję większą odpowiedzialność za ustanowienie standardów bezpieczeństwa i kryteriów interoperacyjności. Mam nadzieję, że Agencja wykorzysta te możliwości w interesie naszego przemysłu, że szybko ustanowi nowe standardy oraz że będzie działać w sprawny i praktyczny sposób. Jako uwaga na marginesie, mam również nadzieję - i tutaj zwracam się do pana posła Costy, jeżeli tylko może mnie on słyszeć, bo rozmawia w tej chwili przez telefon, a telefony są zawsze ważniejsze - mam nadzieję, że im więcej zadań będzie przejętych przez Europejską Agencję Kolejową, tym mniej będą zaangażowane agencje krajowe, a im mniej będą miały do zrobienia agencje krajowe, tym mniej będzie biurokracji. Jeżeli biurokracja będzie funkcjonować właściwie na poziomie europejskim, nie będziemy potrzebować 25 władz krajowych. Chcemy oszczędzić europejskiemu przemysłowi kolejowemu zbędnego nakładania się i powielania pracy.

Mam końcową uwagę dla pana komisarza i dwóch sprawozdawców: bardzo ważne jest, byśmy osiągnęły porozumienie. Jeżeli państwa członkowskie nie dotrzymają wyznaczonych terminów w sprawie decyzji o wzajemnym uznawaniu, to przyjmuje się, że udzieliły one zezwolenia. Tylko dzięki tym zezwoleniom możemy wywierać na władze krajowe presję, która jest potrzebna do zapobiegania ich ustawicznemu ociąganiu się.

Podsumowując, musimy być w stanie zapewnić, że zaoszczędzimy kosztów dzięki wspólnej akceptacji lokomotyw i taboru kolejowego, zwiększając w ten sposób dostępność i nadając dodatkowy impet w szczególności kolejowym przewozom towarowym.

Inés Ayala Sender, w imieniu grupy PSE. (ES) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Barrot! Muszę przyznać, że jestem dzisiaj rozdzarta, gdyż mój premier, pan Zapatero, po wystąpieniu przed tą Izbą, teraz bierze udział w przyjęciu w Radzie. Jednakże zdecydowałam się pozostać, by wysłuchać pana oraz, miejmy nadzieję, wzmocnić w pewnym stopniu europeizację transportu kolejowego.

Jestem zachwycona rzetelnością i możliwością, jaka została zaprezentowana Europejczykom przez Komisję poprzez działanie, które jest rzeczywiście lepszym stanowieniem prawa, obejmującym przekształcenie kilku starych dyrektyw w celu stworzenia jednego tekstu i poczynienia istotnego postępu na rzecz kolei.

W tym względzie raz jeszcze gratuluję panu posłowi Ortuondo poświęcenia i jego niemalże drobiazgowego uporu w tworzeniu tak dobrego tekstu legislacyjnego. Muszę przyznać, że jestem również zachwycona wspaniałą współpracą, która miała miejsce pomiędzy wszystkimi grupami, w celu poczynienia postępu w tak ważnej sprawie, jak interoperacyjność.

Muszę również powiedzieć, że została osiągnięta najlepsza możliwa równowaga między bezpieczeństwem a potrzebą odważnego postępu w kierunku interoperacyjności. Bezpieczeństwo jest również całkowicie gwarantowane przez dwa sprawozdania sporządzone przez pana Costę, również z wielkim poświęceniem.

Agencja jest usprawniona i wzmocniona, a jej zadania i potrzeby są również lepiej zdefiniowane. Mamy również nadzieję mieć możliwość rozwinięcia tego bardziej harmonijnie w przyszłości. Dlatego obywatele Europy nie muszą się obawiać, gdyż bezpieczeństwo kolei zostało zeuropeizowane, a więc wzmocnione.

Praca nad interoperacyjnością pilnie wymagała zakończenia, jako że najpierw musimy zeuropeizować transport kolejowy a następnie usprawnić komfort i logistykę, pamiętając, że teraz mamy również nowy tekst w sprawie tras specjalnego przeznaczenia, który uczyni interoperacyjność nawet bardziej niezbędną.

Jak powiedział pan poseł Costa, potrzebny jest postęp w realizacji ambicji legislatora, innymi słowy Parlamentu i Rady, w odniesieniu do pozwolenia pociągom na swobodne przemieszczanie się. Wierzę, że zdołaliśmy stworzyć warunki dla minimalizacji zawsze obecnej niepewności prawnej, z powodu której zagadnienia wzajemnego uznawania zezwoleń dla taboru kolejowego i lokomotyw napotykały bariery i przeszkody.

Uważam, że uczyniliśmy nawet bardziej przejrzystym kwestię tego kto, jak i kiedy musi je uznać. Wywarliśmy nawet trochę nacisku, poprzez postępowanie osiągnięty w zakresie milczenia administracji...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Nathalie Griesbeck, w imieniu grupy ALDE. - (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Naszym współobywatelom dzisiejsza debata może się wydawać zupełnie techniczną. Z pewnością jest ona techniczna, jakkolwiek harmonizacja bezpieczeństwa kolei i zasady interoperacyjności stanowią jedną z ich głównych trosk, gdyż dotyczą ich codziennego życia. Na przykład przypominam sobie okropny wypadek kilka miesięcy temu w Zoufftgen, pomiędzy Luksemburgiem i Francją, który wstrząsnął nami wszystkimi.

Jeżeli chcemy znaleźć rozwiązanie dla przyszłych wyzwań, szczególnie zmian klimatu, jeżeli chcemy ograniczyć emisję gazów cieplarnianych i doprowadzić do zmiany środków transportu, innymi słowy, ograniczyć transport drogowy na korzyść innych środków transportu, powodujących mniej zanieczyszczeń, musimy usunąć pewne istniejące obecnie bariery techniczne.

Aby stworzyć autentyczną europejską przestrzeń kolejową, musimy albo zharmonizować techniczne specyfikacje dla interoperacyjności, albo wprowadzić wzajemne uznawanie standardów. Obecne procedury krajowych homologacji taboru kolejowego są zbyt długie i kosztowne. Musimy ułatwić procedury administracyjne, ograniczyć terminy i zrobić wszystko co w naszej mocy, by zharmonizować krajowe przepisy dotyczące bezpieczeństwa, które czasami prowadzą do poważnych ograniczeń ruchu bez uzasadnionych przyczyn.

Pragnę oczywiście przekazać gorące podziękowania naszym sprawozdawcom, Paolo Costa i Josu Ortuondo Larrea, za ich wspaniałą pracę, szczególnie, że wydaje się ona satysfakcjonować wszystkie grupy polityczne i wygląda na to, mam nadzieję że zmierzamy do osiągnięcia porozumienia z Radą w pierwszym czytaniu.

Chcę przekazać trzy krótkie uwagi. Przede wszystkim, jak wszyscy moi koledzy powiedzieli, jestem zadowolona, że osiągnęliśmy większą czytelność. Przepisy związane z zezwoleniem będą zgrupowane w jednym dokumencie legislacyjnym, dyrektywie o interoperacyjności, zarówno dla transeuropejskiego systemu szybkich kolei, jak i systemu konwencjonalnego.

Druga uwaga: jestem również niezmiernie zadowolona, że pewna liczba zasad, raczej *a priori* technicznych, ale niemniej jednak, ważnych w tym przypadku, została przyjętych w związku z homologacją; w szczególności wspólna akceptacja taboru kolejowego, z wyjątkiem przypadku specyficznych charakterystyk lokalnej sieci, obowiązek przedstawienia przez władze krajowe aktualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa oraz rola Agencji w kompilacji i klasyfikacji krajowych przepisów dla celów wyjaśnienia. Uważam również, że ważne jest, iż Agencja będzie mogła korzystać z ekspertyz zarządców sieci kolejowej.

Jestem też zadowolona z zasady domniemanego zezwolenia w przypadku braku decyzji władz krajowych w ciągu trzech miesięcy, ale chcę zgłosić wyraźne zastrzeżenie wobec terminów ustanowionych dla odpowiedzialności eksploatujących sieć, ponieważ obawiam się, że mogłoby to zdjąć odpowiedzialność z firm kolejowych.

Bogusław Rogalski, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Zmieniając dyrektywę w sprawie bezpieczeństwa kolei wspólnotowych trzeba wesprzeć wysiłki zmierzające do utworzenia wspólnego rynku usług transportu kolejowego. Stąd konieczność ustanowienia wspólnych ram regulujących bezpieczeństwo kolei.

Należy upoważnić Komisję do dostosowania i przyjęcia wspólnych środków bezpieczeństwa oraz wspólnych celów bezpieczeństwa. A także do wprowadzenia jednolitego systemu certyfikacji. Aby to osiągnąć należy najpierw sprawdzić istniejące wymagania i stan bezpieczeństwa w państwach członkowskich i zapewnić, aby aktualny poziom bezpieczeństwa systemu kolejowego nie był zmniejszony w żadnym państwie. Trzeba też wyznaczyć obszary priorytetowe, w których bezpieczeństwo należy dalej poprawić. Certyfikat bezpieczeństwa zaś ma stanowić dowód ustanowienia przez przedsiębiorstwo kolejowe systemu zarządzania bezpieczeństwem w celu nadzoru świadczenia usług transportowych w sieci europejskiej.

Tabor kolejowy, którego dopuszczenie do eksploatacji jest dozwolone w jednym państwie członkowskim, musi być objęte takim dopuszczeniem w innych krajach członkowskich, jeśli, oczywiście, wymóg posiadania takiego zezwolenia obowiązuje w danym państwie. Podczas każdego dopuszczenia do eksploatacji taboru kolejowego ma być wyznaczona jednostka prawna odpowiedzialna za jego utrzymanie, o czym mówi ta dyrektywa i co jest bardzo ważne. Taką jednostką może być przedsiębiorstwo kolejowe, podwykonawca, bądź posiadacz pojazdu. I to właśnie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rynku usług.

Dzięki niniejszej inicjatywie transport kolejowy będzie bardziej konkurencyjny i pozwoli zachować miejsca pracy w tym sektorze. Zmiana tej dyrektywy jest wielce oczekiwana, zwłaszcza dla nowych krajów członkowskich. Gratuluję zatem sprawozdawcy.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

Wiceprzewodniczący

Michael Cramer, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący, koledzy i koleżanki, panie i panowie! Przyjęcie tych trzech sprawozdań to ogromny krok naprzód, jeśli chodzi o przemiany w europejskiej sieci kolejowej. W przyszłości normy bezpieczeństwa zostaną zharmonizowane przez Europejską Agencję Kolejową, która będzie monitorować ich przestrzeganie. Zostanie zapewnione dopuszczanie pojazdów kolejowych do eksploatacji w państwach członkowskich na zasadzie wzajemnego uznawania, co należało wprowadzić już dawno. Skoro tak, pragnę gorąco podziękować dwóm sprawozdawcom i sprawozdawcom pomocniczym, gdyż bez dobrej współpracy z nimi nie osiągnęlibyśmy takiego rezultatu.

Trudne czasy mamy już za sobą. Dopuszczenie do eksploatacji lokomotywy, dla której wydano licencję w innym państwie członkowskim, często zajmowało trzy lata i kosztowało do 10 mln EUR. Było to irytujące i szkodliło przyjaznemu dla środowiska transportowi kolejowemu jeszcze na długo przedtem, gdy UE liczyła 27 członków. W przyszłości, zezwolenie na eksploatację pojazdu kolejowego będzie obowiązywać we wszystkich 27 państwach członkowskich, chyba że w ciągu trzech miesięcy państwo członkowskie wnieśli sprzeciw i uzasadni, dlaczego eksploatacja pojazdu jest niemożliwa ze względów bezpieczeństwa. Nie można uniemożliwić eksploatacji pojazdu z błahych powodów, takich jak kolor gaśnicy pożarowej lub rozmiar lusterka bocznego. A zatem, ciężar dowodu zostanie odwrócony. W przeszłości producenci musieli wykonywać bardzo wiele mrówczej pracy, aby udowodnić, że nie ma powodów do obaw. W przyszłości, w przypadku wątpliwości co do bezpieczeństwa trzeba będzie przedstawić dobre argumenty, a organem, który zadecyduje, czy te wątpliwości są uzasadnione, jest Europejska Agencja Kolejowa, której uprawnienia zostaną rozszerzone.

Jeśli miną trzy miesiące i nikt nie wnieśli zastrzeżeń, zezwolenie będzie obowiązywać dla całej sieci kolejowej UE. A to oznacza, że pojazdy kolejowe można produkować w większych ilościach i po mniejszych kosztach. W szczególności administracja niemieckich kolei federalnych bardzo sprzeciwiała się ograniczeniu swoich uprawnień. To dzięki wytrwałości wszystkich grup w tej Izbie osiągnięto realny kompromis i sprawozdanie pana posła Josu Ortuondo Larrea może teraz zostać przyjęte w drodze konsensusu w pierwszym czytaniu przez Komisję Europejską, Radę i Parlament Europejski.

Erik Meijer, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (NL) Panie przewodniczący! Po tym, jak wyraziliśmy naszą radość z powodu jednomyślnego poparcia trzech przedmiotowych sprawozdań przez Komisję Transportu i Turystyki, chciałbym podsumować dyskusję dwoma krytycznymi spostrzeżeniami: Europejska Agencja Kolejowa może pełnić pożyteczną rolę w dalszym rozwoju i stosowaniu nowego Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym i w zmniejszaniu jego zależności od producentów. Jednakże Agencja jest szczególnie potrzebna w innych obszarach z powodu rosnącej skali eksploatacji pojazdów, liberalizacji i konkurencji na torach. Te tendencje w rozwoju ruchu kolejowego wymagają coraz więcej biurokracji, aby umożliwić prawidłową koordynację wszystkich elementów.

Na długo przed utworzeniem Unii Europejskiej ta koordynacja wyglądała inaczej. Krajowe przedsiębiorstwa kolejowe zawierały ze sobą sensowne umowy, wspólnie organizowały dalekobieżne połączenia kolejowe we współpracy z *Compagnie Internationale des Wagons Lits*. Mam wątpliwości, czy nowy model jest lepszy.

Od tej pory każdy pojazd kolejowy, który generalnie zostanie zatwierdzony w jednym państwie członkowskim, zostanie automatycznie zaakceptowany w innym. Taka sytuacja nie istnieje jeszcze nawet na małą skalę pomiędzy przedsiębiorstwami tramwajów miejskich; powodem tego są ostre zakręty, lokalizacja przystanków a czasami odległość między dwoma torami, co oznacza, że niektóre tramwaje nie mogą jeździć każdą trasą. Spodziewam się także, że przedsiębiorstwa kolejowe często będą ubiegać się o zastosowanie wyjątków, powołując się na względy bezpieczeństwa. W praktyce więc niewiele się zmieni.

Michael Henry Natrass, w imieniu grupy *IND/DEM*. – Panie przewodniczący! Dyrektywa Komisji w sprawie interoperacyjności przyznaje, że chodzi o umożliwienie „obywatelom Unii ... pełnego uczestnictwa w korzyściach wynikających z ustanowienia obszaru bez ... granic”. Ta wizja jest dużym obciążeniem dla Wielkiej Brytanii, gdyż wielu obywateli Unii kupuje bilety tylko w jedną stronę.

Cieszy mnie to, że odizolowane, wąskotorowe i przestarzałe koleje zostaną z tego wyłączone. Ale co z drugorzędnymi liniami kolejowymi? Przepuszczalnie ta dodatkowa papierkowa robota pozwoli Luksemburczykom, Łotyszom i Litwinom „ustawić się w kolejce” i zapewnić połączenie z Long Eaton do Letchworth.

Wiem, że jak stanowi nota, chodzi głównie o pociągi towarowe, „które jadą non-stop z Lizbony do Liverpoolu bez zmiany lokomotywy ani załogi pociągu”. Jest więc nadzieja! Co powie załoga na dyrektywę o czasie pracy? Pociąg zostanie zatrzymany na zachód od Folkestone i skontrolowany pod kątem nielegalnych imigrantów. Obecne lokomotywy portugalskie wypadną z toru przed tunelem pod kanałem La Manche, gdyż tory kolejowe we Francji są za wąskie.

Ten pociąg się zatrzyma. Triumf ślepej ideologii nad zdrowym rozsądkiem czyni to miejsce fabryką papieru, którą Wielka Brytania pogardza. Miłego dnia, panie przewodniczący, ale najpierw niech pan uzdrowi wizję tunelu.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! Mając na celu osiągnięcie interoperacyjności sieci kolejowych i zapewnienie naszym obywatelom wysokiego poziomu trwałej mobilności oraz szybkich połączeń pomiędzy regionami UE, powinniśmy bez wątpienia z zadowoleniem przyjąć uproszczenie obecnych ram regulacyjnych, którego domagają się w swoich sprawozdaniach panowie posłowie Costa i Ortuondo Larrea. Korzystając z tej możliwości, pragnę podziękować obu kolegom za ich doskonałą pracę, zwłaszcza biorąc pod uwagę strategiczne znaczenie interoperacyjności, konieczność zachowania bezpieczeństwa i potrzebę ustanowienia Europejskiej Agencji Kolejowej z rozszerzonym mandatem.

Z wymienionych względów niewątpliwie dobrym pomysłem jest także udoskonalenie strony technicznej ram regulacyjnych i promowanie wzajemnego uznawania taborów kolejowych. A zatem, nowa procedura będzie oparta na zasadzie wzajemnego uznawania zezwoleń już przyznanych przez państwo członkowskie, dla którego wymagany dodatkowo certyfikat będzie stanowić niewiele więcej niż dokument pro forma.

Świetnie, ale wszystkie taborry kategoriycznie muszą być w dobrym stanie: nie tylko te, które przemieszczają się z jednego kraju do drugiego, ale także te, które podróżują w ramach sieci lokalnych. Użytkownicy kolei we Włoszech doświadczają jawnej dyskryminacji, gdyż najbardziej przestarzałe i często wadliwe taborry są używane we włoskich sieciach lokalnych, przynajmniej w porównaniu ze standardami panującymi w wielu innych krajach UE.

Gdyby Komisja zbadała głębiej tę sprawę, stwierdziłaby ogromne różnice w świadczonych usługach. Jak zauważyłem już wcześniej, włoskie koleje świadczą całkowicie niezadowolające usługi, zwłaszcza jeśli chodzi o transport lokalny.

Jest to jeden z powodów, dla których uważam, że obowiązki przedsiębiorstw kolejowych i właścicieli taborów powinny być wyraźniej określone, zwłaszcza jeśli chodzi o bezpieczeństwo i zgodność z normami społecznymi i standardami obsługi użytkowników.

Luis de Grandes Pascual (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu Barrot, panie i panowie! Po pierwsze pragnę pogratulować sprawozdawcom ich pracy nad różnymi sprawozdaniami, które stanowią kolejny krok w kierunku integracji kolei europejskich.

Stoimy przed wyzwaniem zbudowania konkurencyjnego, rentownego, zrównoważonego i bezpiecznego europejskiego systemu kolejowego, innymi słowy znalezienia alternatywy w stosunku do innych środków transportu, umożliwiając w ten sposób zmiany w transporcie.

Niemniej jednak, europejski system kolejowy nadal doświadcza wielu problemów, które jak dotąd nie zostały rozwiązane. Możemy pojechać pociągiem z Madrytu do Berlina, lecz niestety ta podróż w Europie, która nie ma wspólnej waluty i rynku wewnętrznego, może obfitować w różnego rodzaju przygody, gdyż nie mamy zintegrowanego systemu kolejowego.

Różnice w szerokości torów między niektórymi krajami, brak normalizacji i technologicznej harmonizacji taboru i systemów sygnalizacji, rozbieżności w systemie szkolenia i certyfikacji maszynistów oraz różnice w napięciu prądu elektrycznego zasilającego tory, których nie da się uniknąć, wszystko to czyni transport kolejowy mniej konkurencyjnym i podważa główną przyczynę, dla której zaplanowano transeuropejskie sieci transportowe, czyli wypracowanie rynku wewnętrznego w transporcie, co umożliwi rozbudowę kolei europejskich.

Panie i panowie! Pozwólcie mi podnieść przed państwem i panem komisarzem, choć krótko, dobrze znaną i poważną kwestię, która zagraża połączeniu pomiędzy Półwyspem Iberyjskim a europejską siecią kolejową, zwłaszcza w rejonie śródziemnomorskim. To nie jest tylko problem Hiszpanii lub Francji, to jest problem europejski. Panie komisarzu! Jeśli prace na tej linii nie zostaną przyspieszone, nie będziemy w stanie w średnim terminie przewyciężyć największej przeszkody orograficznej, jaką są Pireneje.

W związku z tym apeluję do Komisji Europejskiej i pana komisarza o ponaglenie rządów Hiszpanii i Francji do rozwiązania tego problemu w celu osiągnięcia prawdziwie europejskiego systemu kolejowego. Wiem, że w tej chwili sytuacja w Hiszpanii jest trudna, gdyż minister jest przesłuchiwany, a rząd musi odejść, ale wkrótce nastanie nowy rząd, a wraz z nim nowa nadzieja. Mam szczerą nadzieję, że ten problem, który nie jest ani hiszpański ani francuski, lecz europejski, może zostać skutecznie przewyciężony.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – Panie Przewodniczący! Zmieniające się warunki, w których funkcjonuje gospodarka, wymagają ciągłych zmian, między innymi w działalności kolei, w tym w zakresie ich bezpieczeństwa. Stąd stała konieczność dostosowania przepisów do życia.

Zmiany takie, jak rozszerzenie strefy Schengen, do której wchodzi szereg państw o zróżnicowanym stanie technicznym wyposażenia kolei, zniesienie w szeregu państwach monopolu kolei, powstanie przedsiębiorstw dysponujących siecią i przedsiębiorstw transportowych o znaczeniu regionalnym i międzynarodowym, wymaga jednoznacznego uściślenia pojęć i zasad postępowania związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na obszarze Unii. Umożliwi to w szerokim stopniu przystosowanie do nich przepisów krajowych.

W tym zakresie ujęte w sprawozdaniu pana Costy propozycje są wartością dodaną. Proponowane przez pana Costę zmiany uproszczenia np. przeniesienia artykułu 14 załącznika VII do dyrektywy w sprawie interoperacyjności znacznie poprawia czytelność dyrektywy. Ustanowienie bardziej przejrzystej odpowiedzialności za bezpieczeństwo jest zasadne. Chciałbym podziękować panu Paolo Costa za wkład pracy związany z opracowaniem sprawozdania.

Jacky Henin (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący! W odniesieniu do tej ewidentnie technicznej kwestii interoperacyjności europejskiego systemu kolejowego i roli Europejskiej Agencji Kolejowej pod względem bezpieczeństwa musimy dokonać zdecydowanego wyboru między cywilizacjami.

Albo Unia Europejska wdroży europejski rynek kolejowy oparty na zasadzie konkurencji „wszystkich ze wszystkimi”, a krajowe przedsiębiorstwa kolejowe zostaną podzielone z mglistą nadzieją utrzymania odpowiednich poziomów bezpieczeństwa – to właśnie oznaczają wnioski Komisji – lub zawrzemy porozumienia o współpracy pomiędzy wszystkimi przedsiębiorstwami kolejowymi państwa członkowskiego w zakresie wdrożenia sieci obejmującej cały obszar UE, przewożącej pasażerów i towary z dużą szybkością i przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa. To drugie można by osiągnąć, tworząc sojusz z Railteam, zrzeszający największych europejskich przewoźników kolejowych sieci superszybkich pociągów.

Należy zauważyć, że historia kolei europejskich przesądziła już o wyborze między dwoma systemami. Wielka Brytania dziesięć lat temu wprowadziła zmiany, które Komisja proponuje teraz w stosunku do własnej sieci kolejowej. Rezultat: ogólne pogorszenie jakości usług i pogorszenie stanu bezpieczeństwa prowadzące do śmiertelnych wypadków. Z drugiej strony, dziesięć lat temu powstał Thalys na bazie współpracy pomiędzy SNCF i SNCB, pomimo sprzeciwu ze strony Komisji. Rezultat: szybkie, bezpieczne przewozy i obsługa wysokiej jakości spełniająca potrzeby pasażerów.

Na podstawie doświadczeń z przeszłości zwracam się do Komisji z prośbą o zarzucenie swojego wyboru konkurencji pomiędzy liniami kolejowymi na rzecz współpracy.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! Europa ma wiele do zaoferowania, by pomóc nam podnieść poziom naszego życia oraz poziom gospodarki. Niestety, prawie wszystkie te dobre intencje mają nazwy, które trudno wymówić.

Dotyczy to zwłaszcza jednego z priorytetów w dzisiejszym pakiecie spraw dotyczących kolei. Interoperacyjność to magiczne słowo, które opisuje to, czego chcemy i co musimy osiągnąć, jeśli faktycznie system kolejowy w Europie ma sprawnie funkcjonować. Lokomotywy i inne pojazdy taboru kolejowego muszą zostać do siebie dostosowane, ale do tego potrzebne są procedury zatwierdzania, które nieodłącznie się z tym wiążą.

Komisja Europejska przedstawiła stosowny wniosek, nad którym pracowaliśmy w Parlamencie w drodze konsensusu pomiędzy wszystkimi grupami politycznymi. Mamy nadzieję, że podobnie jak specyfikacje techniczne interoperacyjności (TSI) i inne inicjatywy, pomoże to nam osiągnąć lepiej skoordynowany system

kolejowy dla jednolitej Europy. Nasz system jest oparty na koncepcji i zasadzie wzajemnego uznawania i harmonizacji technicznej, jasno określa terminy i kryteria wydawania zezwoleń i wymaga – co jest bardzo ważne – aby w przypadku odrzucenia wniosku o wydanie zezwolenia krajowy organ odpowiedzialny za bezpieczeństwo udowodnił, że istnieje zagrożenie dla bezpieczeństwa, a nie odwrotnie.

Tym czego chcemy i co mamy nadzieję osiągnąć, to sytuacja, w której Europejska Agencja Kolejowa zacznie realizować, tak szybko i zdecydowanie jak to możliwe, wiele z zadań, które zostały jej powierzone. Mam nadzieję, że, jak powiedział mój kolega poseł Georg Jarzembowski, w trakcie tego procesu i po jego zakończeniu w naszej jednolitej Europie biurokracja będzie mniejsza niż obecnie. Jesteśmy przekonani, że nasze propozycje doprowadzą do osiągnięcia szerokiego konsensusu w Izbie podczas głosowania, tak by wymiernym efektem była większa interoperacyjność.

Jacques Barrot, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Ortuondo Larrea i panu posłowi Costa za ich znakomitą pracę nad kwestiami raczej natury technicznej, wykonaną w tak krótkim czasie.

Jeśli chodzi o wniosek przekształcenia dyrektyw w sprawie interoperacyjności kolei, widzę że osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu jest całkiem możliwe. Osiągnęliśmy to w wyniku szeregu posiedzeń roboczych. Pragnę pogratulować panu posłowi Ortuondo Larrea zwłaszcza za jego osobiste zobowiązanie do doprowadzenia przedmiotowego wniosku do etapu jego przyjęcia. Jak stwierdził pan poseł Jarzembowski, ważne było ustanowienie szczegółowej procedury certyfikowania lokomotyw i innych pojazdów kolejowych w związku z możliwością wszczęcia postępowania przez krajowe organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo, przy jednoczesnym nałożeniu pułapu na górny limit czasu trwania procedury certyfikacyjnej.

Rezultatem negocjacji, do których Komisja Europejska wniosła techniczny wkład, jest poprawka, która całkowicie przeformułuje tekst dyrektywy, z którą Komisja zgadza się całkowicie. A zatem, panie przewodniczący, w przypadku potwierdzenia tego porozumienia wyślemy stanowcze polityczne sygnały do branży i krajowych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Teraz tylko od krajowych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo zależy, czy procedury zatwierdzania pojazdów kolejowych będą mniej kosztowne i szybsze. Zamierzamy przyjąć te przepisy w rekordowym czasie. Pokażemy, że uchwalanie prawodawstwa europejskiego jest szybkie jak TGV.

Pragnę odpowiedzieć panu przewodniczącemu Costa w odniesieniu do krajowych organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Zostały one utworzone w odpowiedzi na dyrektywę w sprawie bezpieczeństwa kolei z 2004 r. Dla większości państw członkowskich oznaczało to tworzenie nowego organu od zera, ze wszystkimi trudnościami w zakresie budżetu i rekrutacji personelu, jakie z tym się wiążą. Byłoby raczej trudnym zadaniem, panie przewodniczący, odebrać tym organom funkcję, która dopiero została im przydzielona. Podałoby to też w wątpliwość wiarygodność naszej polityki w zakresie kolejnictwa. Niemniej jednak zgadzam się z panem. Patrząc z perspektywy długoterminowej, możemy sobie wyobrazić, że pewnego dnia ten instrument zostanie zeuropeizowany na szerszą skalę. Chciałem udzielić panu odpowiedzi w tej sprawie.

Przechodzę teraz do kwestii bezpieczeństwa, w odniesieniu do której pełnił pan rolę sprawozdawcy. Jak pan sobie życzył, część tych dyrektyw została przeniesiona do nowej dyrektywy w sprawie interoperacyjności. Za wyjątkiem zapewnienia zgodności z nową decyzją w sprawie komitologii poprzez wprowadzenie procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą, jedynym z głównych elementów wniosku, który pozostał, jest sprawa utrzymania pojazdów kolejowych i rola właścicieli pojazdów.

Ponad połowa zgłoszonych poprawek jest możliwa do zaakceptowania dla Komisji, w całości lub części. Niemniej jednak muszę wspomnieć o kwestię poprawki 21. W tej raczej technicznej kwestii każda przewidywana poprawka musi być zgodna z aktualnie obowiązującymi przepisami, a konkretnie z dyrektywą w sprawie bezpieczeństwa, ale także ze specyfikacjami technicznymi interoperacyjności dla wagonów, które weszły w życie dnia 31 stycznia 2007 r. oraz decyzją w sprawie krajowego rejestru pojazdów, która weszła w życie dnia 9 listopada 2007 r.

Te poprawki muszą także uwzględniać, w miarę możliwości, różne sytuacje, jakich można doświadczyć w praktyce. Muszą być ściśle zbliżone do praktyk obowiązujących w innych środkach transportu. Nie można za ich pomocą chronić w prawodawstwie komercyjnego modelu zawierania kontaktów, jaki może rozwinąć się wraz z reformą systemu kolejowego. Dlatego też poprawka 21 nie została zatwierdzona przez Komisję. To samo, panie przewodniczący, dotyczy poprawek od 3 do 7, 10, 14, 17 i 22, głównie z powodów czysto technicznych lub sądowych.

Chciałbym zakończyć kilkoma uwagami na temat poprawki zgłoszonej do rozporządzenia ustanawiającego Europejską Agencję Kolejową. Jako że nowe funkcje przydzielone Europejskiej Agencji Kolejowej zależą przede wszystkim od dyrektywy w sprawie interoperacyjności i bezpieczeństwa oraz dyrektywy w sprawie certyfikacji maszynistów, tekst tej poprawki nie powinien stwarzać większych problemów.

Odnosnie do poprawki 4, zgodnie z którą chcecie państwo, aby Agencja pełniła funkcję krajowego organu certyfikującego, cieszy mnie to, że osiągnęliśmy rozsądny kompromis w sprawie sprawozdania pana posła Ortuondo Larrea. Długoterminowo Agencja może wziąć na siebie tę odpowiedzialność, ale obecnie specjaliści twierdzą, że jest za wcześnie na tego typu reorganizację. Należy zbadać potencjalne modele współpracy pomiędzy Europejską Agencją Kolejową a krajowymi organami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. Komisja zobowiązała się do przeprowadzenia oceny wpływu wszystkich tych opcji, aby do 2015 r. można było podjąć jak najlepszą decyzję.

Pozostałe poprawki są możliwe do przyjęcia w obecnym kształcie, częściowo lub w całości, za wyjątkiem trzech. Po pierwsze, poprawka 5 nadaje Agencji rolę mediatora w problemach dotyczących certyfikatów bezpieczeństwa. Nie zgadzamy się z tą poprawką z podanych wcześniej przyczyn. Po drugie, nie akceptujemy poprawki 6 z przyczyn dotyczących spójności z odpowiednim artykułem w dyrektywie w sprawie bezpieczeństwa kolei. Na koniec, nie akceptujemy poprawki 8, gdyż pozwoliła by ona Agencji pełnić rolę doradcy w projektach o charakterze komercyjnych, podczas gdy to zadanie jest bardziej odpowiednie dla organu wspólnotowego.

Wysłuchałem uważnie wszystkich dzisiejszych wystąpień. Mam wrażenie, że zasadniczo Parlament Europejski prawidłowo ocenił wartość tych postanowień, których celem jest nadanie naszym kolejom prawdziwie europejskiego charakteru. Nie zamierzam odpowiadać na wszystkie zadane pytania. Chcę jedynie stwierdzić, że przydzieliliśmy 85% funduszy sieciom transeuropejskim na projekty kolejowe. Pragnę powiedzieć panu posłowi de Grandes Pascualowi, że nie zlekceważyliśmy dróg wiodących przez góry, zwłaszcza przez Pireneje.

Pragnę także powiedzieć, że niezależnie od podejścia, jakie zostanie przyjęte w stosunku do systemu kolejowego, musimy przyznać, że jeśli chcemy, aby pociągi wróciły do Europy, musimy dołożyć wszelkich starań, aby z europeizować system poprzez techniczną interoperacyjność i zharmonizowane przepisy bezpieczeństwa.

Panie przewodniczący! Rok 2007 będzie rokiem przełomowym dla transportu kolejowego. Od dnia 1 stycznia krajowy i międzynarodowy transport towarowy został otwarty na konkurencję. Widzimy, że proces rewitalizacji tego sektora zaczyna przynosić owoce. Udział w rynku kolejowym, po spadku, jaki obserwowano od 1970 r. w większości państw członkowskich, obecnie ustabilizował się, a nawet wzrasta.

Wnioski legislacyjne będące przedmiotem dzisiejszej dyskusji pomogą przedsiębiorstwom kolejowym konkurować z ruchem drogowym. W związku z powyższym ogromnie cieszy mnie porozumienie dotyczące dyrektywy w sprawie interoperacyjności. Komisja uczyni wszystko, co możliwe, aby doprowadzić do szybkiego zawarcia porozumienia na temat dwóch innych aspektów tych środków.

Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić moją szczerą wdzięczność wszystkim posłom, którzy nieustannie dokładają starań w tej technicznej kwestii. Uważam, że pomogło nam to uczynić szybsze postępy, ponieważ gdybyśmy byli zmuszeni rozważyć ewentualność drugiego czytania, stracilibyśmy jeden cenny rok. Dlatego mam wrażenie, że rok 2007 będzie dobrym rokiem dla transportu kolejowego, a tym samym dla walki z globalnym ociepleniem, w której transport kolejowy może być szczególnie przydatny.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Dwa pociągi nie mogą jechać po tym samym peronie jednocześnie, dlatego powinniśmy głosować w sprawie sprawozdania pana posła Costy jutro, zaś w sprawie sprawozdania pana posła Ortuondo Larrea we wtorek, 11 grudnia w Strasburgu.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Mając na uwadze potrzebę udoskonalenia systemu transportu kolejowego w Unii Europejskiej, z zadowoleniem przyjmujemy wniosek Komisji dotyczący poprawy prawodawstwa w dziedzinie interoperacyjności.

Krajowe procedury certyfikacji lokomotyw i taboru kolejowego, jak również procedury certyfikacji maszynistów, bardzo różnią się między sobą, co tak naprawdę uniemożliwia swobodny ruch pociągów na terytorium Unii.

Jest niezwykle istotne, aby przepisy dotyczące interoperacyjności objęły swoim zasięgiem całą wspólnotową sieć kolejową. Sieci transeuropejskie (TEN) zostały już zaprojektowane na zasadzie interoperacyjności, dlatego też należy skoncentrować inwestycje na zwykłych liniach kolejowych i wszystkich kategoriach taboru, aby w przyszłości doprowadzić je do zgodności ze wspólnymi standardami europejskimi.

Interoperacyjność jest wymogiem, ale na obszarze Europy są także regiony, gdzie nie można zbudować linii kolejowych, po których mogłyby jeździć szybkie pociągi: regiony górskie, odizolowane, linie prowadzące przez tunele i wiadukty.

Uważam, że prawodawca powinien wydać specjalne przepisy, gdyż z jednej strony nie możemy pozbawić tych regionów korzyści płynących z transportu kolejowego, a z drugiej strony nie możemy lekceważyć warunków bezpieczeństwa pasażerów, pociągów ani samej infrastruktury.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Krajowe przepisy bezpieczeństwa kolei nałożone przez państwa członkowskie są niezbędne do tego, aby systemy kolejowe spełniały wymogi bezpieczeństwa i dla ich interoperacyjności.

Po dopuszczeniu taboru kolejowego do eksploatacji należy mianować jednostkę prawną odpowiedzialną za jego utrzymanie i konserwację. Uważam, że specyfikacje techniczne powinny określać podstawowe parametry i właściwości wymagane dla utrzymania komponentów, zestawów i podzespołów składających się na podsystem kolejowy.

Ograniczenia prędkości nałożone na 66% kolei rumuńskich ze względu na uwarunkowania infrastruktury kolejowej, a tabor kolejowy w 77% jest zużyty i przestarzały. Rumunia musi zainwestować w rozwój transportu kolejowego. Uważam za niezwykle istotne, aby Rumunia i Bułgaria zostały błyskawicznie przyłączone do systemu kolei dużych prędkości.

Bezpieczeństwo transportu kolejowego jest sprawą kluczową. Pierwszy zestaw projektów dotyczących wspólnych celów w zakresie bezpieczeństwa kolei, którego zadaniem jest poprawa rezultatów w dziedzinie bezpieczeństwa systemu kolejowego w państwach członkowskich, zostanie przyjęty przez Komisję do 30 kwietnia 2009 r., a drugi zestaw projektów – do 30 kwietnia 2011 r. Zwracam się do Komisji Europejskiej z prośbą o wsparcie państw członkowskich w uzyskaniu dostępu do wspólnotowych instrumentów rozwoju infrastruktury transportowej.

19. Koordynacja niektórych przepisów państw członkowskich dotyczących telewizyjnej działalności transmisyjnej (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest zalecenie do drugiego czytania (A6-0442/2007), w imieniu Komisji Kultury i Edukacji, w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących wykonywania telewizyjnej działalności transmisyjnej (10076/6/2007 – C6-0352/2007 – 2005/0260(COD) (sprawozdawczyni: pani poseł Hieronymi).

Ruth Hieronymi, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! W dniu dzisiejszym debatujemy nad wcześniej wynegocjowanym wspólnym stanowiskiem Parlamentu i Rady dotyczącym zmiany dyrektywy w sprawie wykonywania telewizyjnej działalności transmisyjnej. Możemy uznać to za wielki, wspólny sukces Parlamentu, Rady i Komisji, dlatego rozpocznę od gorącego podziękowania moim parlamentarnym kolegom i koleżankom ze wszystkich grup politycznych i wszystkich komisji w to zaangażowanych, szczególnie sprawozdawcom pomocniczym z Komisji Kultury i Edukacji, Henriemu Weberowi, Ignasiemu Guardansowi Cambó i Heldze Trüpel. Włożyli oni wiele pracy, abyśmy mogli osiągnąć sukces i przedstawić dziś wspólny rezultat.

Moje podziękowania kieruję również do pani komisarz Reding – Komisarz roku 2007, gratulacje! – który zgłosił wniosek dotyczący zmiany dyrektywy z ogromną stanowczością i gotowością do współpracy, a następnie pracował z nami nad tą zmianą.

Chciałabym także podziękować Radzie, szczególnie prezydencji niemieckiej, pod której przewodnictwem osiągnięcie wspólnego stanowiska okazało się możliwe oraz obecnej prezydencji portugalskiej, która tego stanowiska niezłomnie broniła, umożliwiając dzisiaj debatę i jutrzejsze głosowanie.

„Telewizja bez granic” jest elementem niezbędnym dla zapewnienia wolności informacji i pluralizmu mediów w Europie. W związku z powyższym, z ogromnym zadowoleniem przyjmujemy fakt, że byliśmy w stanie

na czas uaktualnić przedmiotową dyrektywę. Kierując się zasadą kraju pochodzenia, osiągnęliśmy wspólne cele dotyczące tradycyjnych i nowych form transmisji telewizyjnej, niezależnie od platformy. W przypadku telewizji tradycyjnej, chodzi głównie o krótkie relacje informacyjne, zapewnienie lepszego dostępu do usług audiowizualnych osobom niepełnosprawnym, większą kontrolę reklamy adresowanej do dzieci oraz niezależny, krajowy organ regulacyjny.

Jednakże poprawiliśmy także finansowe podstawy handlowych przekazów audiowizualnych, nie poprzez zwiększenie czasu reklamowego, który stale wynosi maksymalnie 12 minut na godzinę, ale poprzez wprowadzenie bardziej elastycznych przepisów. Podjęliśmy się trudnego zadania dopuszczenia lokowania produktu, aby prywatni nadawcy programów telewizyjnych, konkurując z witryną internetową Google i innymi rywalami, mogły oferować w przyszłości swoje usługi na zasadzie swobodnej transmisji. To właśnie Parlament Europejski swoją pracą doprowadził do osiągnięcia stosownych dyrektyw dotyczących przejrzystości w tej dziedzinie.

W przypadku nowoczesnej telewizji internetowej, po jutrzejszym podjęciu decyzji, a następnie jej wdrożeniu na poziomie krajowym, będzie obowiązywać zasada, zgodnie z którą telewizja pozostanie produktem ekonomicznym i kulturalnym, niezależnie od wykorzystanej technologii. To jest model europejski, którego wprowadzenie zabezpieczyliśmy przedmiotową dyrektywą w sprawie medialnych usług audiowizualnych, bo tak będzie się ona nazywała w przyszłości. Telewizja internetowa i telewizja mobilna także powinny mieć przyszłość w Europie, nie tylko jako produkt ekonomiczny, ale także jako podstawowa gwarancja wolności informacji i pluralizmu mediów.

Dlatego tak ważne jest wprowadzenie tej zmodernizowanej dyrektywy we właściwym czasie. „We właściwym czasie” oznacza, że negocjacje w sprawie pakietu usług telekomunikacyjnych, które właśnie się rozpoczęły, jak również obrady na temat treści internetowych, mogą mieć miejsce na tle jasno określonych ram prawnych dotyczących tradycyjnych i nowoczesnych medialnych usług audiowizualnych.

Dlatego proszę państwa o poparcie podczas jutrzejszego głosowania, abyśmy zapewнили sobie przeważającą większość, która opowie się za postępem w naszej europejskiej polityce medialnej.

Viviane Reding, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Zawsze powodem ogromnej satysfakcji dla matki jest, gdy widzi, że dziecko, które wydała na świat, wyrosło na inteligentnego, pełnego życia nastolatka. Tak właśnie ja czuję się dziś, jeśli chodzi o naszą dyrektywę w sprawie medialnych usług audiowizualnych „bez granic”, mam poczucie satysfakcji i dumy, którym chcę podzielić się z matką chrzestną mojego dziecka, naszą znakomitą sprawozdawczynią, panią poseł Ruth Hieronymi.

Jest wiele sposobów na wypróbowanie inteligencji dziecka. Pani poseł Hieronymi wymieniła je: dostosowanie zakresu do przyszłych środków audiowizualnych na żądanie, jak np. VOD (wideo na żądanie); ugruntowanie zasady kraju pochodzenia, a tym samym utrwalenie swobody przepływu nadawania programów telewizyjnych, ponadto inteligentna współpraca i procedura zapobiegania potencjalnym konfliktom lub ich rozstrzygania w drodze dialogu; równowaga pomiędzy poszanowaniem klienta a większą swobodą w naszej działalności; rozszerzenie prawa do informacji o nowe przepisy dotyczące dostępu do krótkich relacji informujących o najważniejszych wydarzeniach. Sądzę, że te wszystkie nowe cechy, a będzie ich jeszcze więcej, udowodnią, że w dyrektywie w inteligentny sposób zachowano równowagę pomiędzy odnową a poszanowaniem wartości.

Na dowód przydatności przedmiotowej dyrektywy pragnę wymienić upowszechnianie różnorodności kulturowej w dziedzinie transmisji cyfrowej, przyjęcie nowych technik reklamy, wreszcie ustanowione ramy prawnej dla lokowania produktu, potraktowanie z należytą uwagą kwestii zapewnienia dostępu do środków audiowizualnych osobom niedosłyszącym lub niedowidzącym; oraz zaufanie pokładane w branży, którego dowodem są ustalenia o stosowaniu dyrektywy na zasadzie samoregulacji lub współregulacji.

Parlament odegrał bardzo ważną rolę w doprowadzeniu tego dziecka do dojrzałości, za co pragnę wyrazić głęboką wdzięczność. Jest to kolejny przykład wspaniałej współpracy między trzema naszymi instytucjami. Doprowadziły one do skutecznego ukończenia prac nad prawodawstwem, które będzie stanowić podstawę dla kultury i funkcjonowania branży audiowizualnej w przyszłości.

Nadszedł czas, by pisklę wyfrunęło z gniazda i rozpostarło swoje skrzydła jako dorosły ptak. W przypadku dyrektywy wspólnotowej, oznacza to jej transpozycję przez państwa członkowskie. Przy zachowaniu zgodności z polityką UE mam nadzieję, że na tym etapie dziecko nie stanie się zbyt otyłe. Byłoby to nad wyraz paradoksalne, gdyż w nowej dyrektywie wzywamy branżę do opracowania kodeksu dobrego postępowania w zakresie reklamy adresowanej do dzieci, która prowadzi do otyłości. W związku z

powyższym mam nadzieję, że, o ile to możliwe, państwa członkowskie powstrzymają się od dodawania zobowiązań krajowych ze szkodą dla branży audiowizualnej.

Jestem absolutnie pewna, że tekst, który zostanie państwu przedstawiony do zatwierdzenia w dniu jutrzejszym, zapewni autentyczną pewność prawną w branży, kultywując jednocześnie nasze wartości społeczne i kulturowe. Mając takie ramy prawne, UE wyprzedza inne kontynenty pod względem legislacyjnym. Myślę, że możemy być z tego dumni. Ponadto pomagamy naszym branżom pod względem rozwoju twórczości. Wnosimy swój wkład w tworzenie jak najlepszego systemu finansowania produkcji naszych filmów i pomagamy w uzyskaniu przez Europejczyków dostępu do ofert bezpłatnego korzystania z pakietu premium w ramach bezpłatnych sieci telewizyjnych: dlatego dzisiejszego wieczora, wraz z państwem i dzięki państwu, mam poczucie, że nasza misja została spełniona.

Gunnar Hökmark, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (SV) Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę pogratulować i podziękować naszemu sprawozdawcy, jak również pani komisarz, za pracę nad tym tematem. Jest wiele różnych i zdecydowanych poglądów w tej kwestii, mimo to udało nam się stworzyć wniosek, nad którym dyskutujemy tu dzisiejszego wieczora. Wniosek ten wskazuje drogę ku telewizji europejskiej.

Jest kilka spraw, które moim zdaniem należy podkreślić. Między innymi, ustanowiliśmy zasadę legislacji kraju pochodzenia, która oznacza lepszą i silniejszą podstawę dla różnorodności, ale także dla wspólnej telewizji europejskiej oraz – co jest ważne – lepszych warunków dla europejskiej branży filmowej, które ściśle się z tym wiążą. Oznacza to także szerszy zakres dla funkcjonowania bezpłatnych mediów.

Oczywiście, pewne elementy można by jeszcze bardziej udoskonalić. Osobiście uważam, że byłoby dobrze, gdybyśmy byli bardziej otwarci w kwestii czasu reklamowego, ale dyrektywa zapewnia w tym zakresie większą elastyczność. Myślę, że na jedno wychodzi, gdyż wniosek w sprawie lokowania produktu także przyczynia się w tym zakresie do poprawy. Dlatego też mamy powód, aby cieszyć się z poczynionych postępów.

Chcę powiedzieć jeszcze coś na temat przyszłości, gdyż ta legislacja jest oparta w bardzo dużej mierze na istnieniu różnicy pomiędzy tym, co nazywamy linearnymi i nielinearnymi usługami medialnymi. Myślę, że w przyszłości ta różnica będzie odgrywać coraz mniejszą rolę. Już teraz wyraźnie widać, że nie jest ona aż tak wielka lub tak istotna. Moim zdaniem należy śledzić trendy w tym zakresie, abyśmy nie stanęli w obliczu sytuacji, w której media świadczące usługi telewizji tradycyjnej znajdą się na mniej korzystnej pozycji niż te, które nadają w sposób nielinearny, drogą internetową lub innymi środkami, gdyż długoterminowo może to zniweczyć nasze szanse w kontekście globalnym. Jeszcze raz pragnę podziękować sprawozdawcy i podkreślić, że zrobiliśmy krok naprzód.

Catherine Trautmann, *w imieniu grupy PSE*. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Pragnę rozpocząć od zacytowania mojego kolegi, pana posła Henriego Webera. Dla Grupy Socjalistycznej ten tekst jest możliwym do przyjęcia kompromisem. Podczas negocjacji udało nam się dodać pewne wartościowe postanowienia, których celem jest zachowanie europejskiego modelu usług audiowizualnych. Chciałabym podziękować naszej sprawozdawczyni, pani poseł Hieronimi, za jej determinację, cierpliwość, a także szczególnie otwartego i pozytywnego ducha kompromisu.

Niektóre kwestie dotyczące rewolucji cyfrowej w kontekście gospodarki opartej na wiedzy sprawiły, że przegląd tej dyrektywy okazał się konieczny. Przepisy zostały rozszerzone, w odpowiedni sposób, na nowe usługi audiowizualne. Zagwarantowano ochronę małoletnich oraz ochronę obywateli UE przed wszelkimi formami dyskryminacji. Te nowe usługi pomogą w finansowaniu filmów i europejskich usług audiowizualnych. Pewien procent od obrotu zostanie przekazany na rachunki pomocnicze. Poza tym europejskie produkcje filmowe będą wyeksponowane w katalogach on-line. Pluralizm w mediach stał się obecnie oficjalnym wymogiem. Zwiększono rolę organów regulacyjnych. Zaleca się usilnie, aby państwa członkowskie przyjęły przepisy dotyczące dostępności usług dla wszystkich obywateli.

Jeśli chodzi o reklamę, Grupa Socjalistyczna chciała utrzymać zasady przewidziane w obecnej dyrektywie. Przy reklamie ograniczonej do 20% na godzinę, przerwa między dwoma spotami reklamowymi wynosi obecnie 30 minut, podczas gdy my chcieliśmy utrzymać 45 minut w przypadku spotów europejskich. Mimo to jesteśmy zadowoleni z zakazu przerywania przez reklamę filmów dokumentalnych, programów informacyjnych i programów dla dzieci. Niemniej jednak, państwa członkowskie mają prawo dopuścić ten rodzaj reklamy w filmach i serialach telewizyjnych, lekkich programach rozrywkowych i programach sportowych. W tym przypadku obowiązują ściśle ograniczenia dotyczące lokowania produktu, aby zapobiec nadawaniu treści o charakterze obelżywym lub perwersyjnym.

A zatem, znaleźliśmy równowagę pomiędzy wolnością słowa, przepływem informacji, publicznym dostępem do nowych usług, takich jak VOD (video na życzenie) i treściami o wartości kulturowej i ekonomicznej. Nacisk na jakość pozwoli produkcji europejskiej na wzmocnienie swojej pozycji. Jest to jeden z najważniejszych efektów przedmiotowej dyrektywy.

Ignasi Guardans Cambó, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Czuję, że osiągnęliśmy kres bardzo długiej podróży. Zajęło nam to wiele czasu i wymagało wysiłku wielu osób, wielu posłów i ekspertów, nawet osób, które z zainteresowaniem śledziły tę debatę na zewnątrz Izby, gdyż była ona dla nich tak bardzo ważna. Wszyscy powinniśmy mieć duże poczucie zadowolenia z samych siebie, ponieważ jutro, o ile nic nieprzewidzianego nie stanie na przeszkodzie, tekst będący rezultatem tych wszystkich negocjacji i debat zostanie jednomyślnie przyjęty, być może nawet bez głosowania, co będzie prawdziwym sprawdzianem tego, że taki tekst może zostać przyjęty przez aklamację.

W związku z tym nadszedł czas, by pogratulować pani poseł Hieronimi oraz innym sprawozdawcom pomocniczym, lecz szczególnie pani Hieronimi i muszę przyznać, także pani komisarz. Pani komisarz mówi, że czuje, że misja została wypełniona. Ona ma rację. Ona naprawdę ma prawo tak się dzisiaj czuć.

Znaczy to, że przyjmujemy bardzo jasne ramy prawne określające jasne przepisy, dzięki którym inwestycje w środki audiowizualne staną się pewniejsze i bezpieczniejsze. Przepisy te obejmą swoim zakresem nowe media cyfrowe i powiązane z nimi środki. Będą uwzględniać wszystkie aspekty wymagane dla ochrony konsumentów i małoletnich. Jednocześnie, nie będą one pokrywać się z obecnie obowiązującymi postanowieniami ani nie będą służyć wyłącznie ich wzmocnieniu, gdyż środki są nowe i reakcja ze strony prawa także musi być nowa.

Nowe przepisy ewidentnie przewidują większą elastyczność w dziedzinie reklamy. Zdajemy sobie z tego sprawę. Przedyskutowaliśmy je i udzieliliśmy im poparcia. W zasadzie to właśnie moja grupa pracowała najciężej, aby ten tekst ostatecznie został zatwierdzony, gdyż nie pozbawiliśmy europejskiego modelu audiowizualnego jego naturalnego charakteru. Nigdy nie posunęliśmy się aż tak daleko, ale wiemy – i powinniśmy to powiedzieć głośno, gdyż poparliśmy także lokowanie produktu i uczyniliśmy to z pełną świadomością – że jeśli chcemy bezpłatnej telewizji dla widzów, choć ona nigdy nie jest bezpłatna, i jeśli nie chcemy, aby ten rodzaj bezpłatnej telewizji był opłacany wyłącznie z podatków i funduszy publicznych, musimy ustanowić środki finansowania w warunkach konkurencji. W takim a nie innym kontekście zatwierdziliśmy lokowanie produktu. Określiliśmy bardzo jasne i przejrzyste zasady, w jaki sposób i w jakich przypadkach należy je stosować.

Teraz nadszedł czas, aby ustalić sposoby i środki wdrożenia dyrektywy. W tym momencie chciałbym prosić Komisję, aby ponownie przejęła swoje obowiązki. To prawda, że piskłę wyfrunęło z gniazda, ale niezupełnie. Wdrożenie należy bardzo ściśle monitorować, a w szczególności, pani komisarz, należy zrobić coś w odniesieniu do jednego aspektu, który budzi moje poważne zaniepokojenie. Myślę, że w niektórych państwach członkowskich panuje ogólne poczucie, że w chwili obecnej brakuje uregulowań dla telewizji europejskiej na okres przejściowy, do czasu wdrożenia dyrektywy. Moglibyśmy powiedzieć, że zapanowało bezprawie. Jednak nie jest to prawda. W dyrektywie w sprawie telewizji bez granic, która nadal obowiązuje, ustanowiono przepisy dotyczące reklamy, a więc co należy, a czego nie należy robić. Panuje ogólne poczucie, że do czasu wprowadzenia w życie nowych uregulowań tzn. nowej dyrektywy w państwach członkowskich, obecnie obowiązujące przepisy nie mają zastosowania. Pani komisarz! Obowiązkiem pani i Komisji jest wyjaśnienie, że taki sposób postrzegania jest nieprawidłowy. Nie należy patrzeć w ten sposób na tę sytuację.

Zdzisław Zbigniew Podkański, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Celem zmian dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących wykonywania telewizyjnej działalności transmisyjnej jest zapewnienie, żeby dostawcy medialnych usług audiowizualnych na żądanie w państwach członkowskich mogli w pełni korzystać z zalet rynku wewnętrznego dzięki zastosowaniu zasady regulacji według kraju pochodzenia.

Zmiana dyrektywy daje otwarcie obecnych przepisów Unii Europejskiej na najnowszy postęp technologiczny. We wniosku Komisji Europejskiej istnieje zróżnicowanie na usługi linearne, czyli transmisję poprzez tradycyjną telewizję, internet lub telewizję komórkowe, które stale przesyłają do widza treści zgodnie ze stałym programem, i usługi nielinearne podobne do telewizji, a odbierane z sieci na żądanie.

Utrzymywanie dyrektywy „Telewizja bez granic” w obecnym kształcie pogłębiałoby nieuzasadnione różnice w regulacyjnym traktowaniu różnych form dystrybucji identycznych lub podobnych treści medialnych. Obecne przepisy dotyczące telewizji powinny nadal obowiązywać dla usług linearnych zaś dla nielinearnych

należy określić przepisy minimalne, podstawowe, na przykład dotyczące ochrony małoletnich, zakazu podlegania do nienawiści na tle rasowym, czy zapobieganiu kryptoreklamie. Proponowana zmiana uwzględni te warunki, dlatego grupa polityczna UEN będzie głosowała za przyjęciem wniosku.

Helga Trüpel, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący! Podczas naszych wznowionych obrad nad nową wersją dyrektywy dotyczącej prowadzenia działalności w zakresie nadawania programów telewizyjnych, która odtąd znana będzie jako „dyrektywa w sprawie medialnych usług audiowizualnych”, stale prowadziliśmy także debatę na temat polityki kulturalnej, dotyczącej różnorodności kulturowej i utrzymania jakości programów telewizyjnych. Wraz z podjęciem ostatecznej decyzji przez Parlament proces legislacyjny tak naprawdę dopiero się zaczyna, dlatego już teraz wybiegamy myślą w przyszłość.

Nalegam, aby państwa członkowskie zastosowały zasadę pomocniczości zapisaną w dyrektywie i w pełni wykorzystwały przestrzeń, jaką ona daje dla większej różnorodności kulturowej i medialnej. Dotyczy to szczególnie zwiększenia praw niezależnych producentów, udziału usług nielinearnych, takich jak wideo na żądanie, we wspieraniu produkcji europejskiej i ograniczenie zakresu lokowania produktu. Publiczne nadawanie w Europie powinno się obejść bez lokowania produktu.

Przez cały okres pracy nad nową wersją dyrektywy spieraliśmy się w kwestiach o fundamentalnym znaczeniu. Głównie co do tego, w jakim stopniu chcemy liberalizacji rynku i w jakich aspektach konkretnie chcemy go uregulować. Z punktu widzenia Grupy Zielonych, spór ten został rozstrzygnięty na korzyść liberalizacji bardziej ukierunkowanej na rynek, zwłaszcza reklamy. Dlatego też nasza grupa nie poprze nowej wersji dyrektywy podczas jutrzejszego głosowania. Liczne nowe możliwości nadawania jeszcze większej ilości reklam – w programach sportowych, serialach lub filmach fabularnych – doprowadzą do utraty jakości mediów europejskich. W związku z powyższym, publiczne nadawanie będzie odgrywać jeszcze ważniejszą rolę w przyszłości. Dlatego krajowi ustawodawcy muszą umożliwić telewizji publicznej, w jak najszerszym zakresie, pełnienie swojej roli polegającej na informowaniu i edukowaniu, także poprzez nowe media, jak telewizja mobilna lub internetowa. Dlatego też jeśli w przyszłości przekazy audiowizualne mają docierać do odbiorców w większym stopniu przez telefony komórkowe lub Internet, musimy ustanowić odpowiednie ramy na poziomie europejskim, także rozpatrując nową wersję dyrektywy telekomunikacyjnej.

Doris Pack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Całym sercem popieram kompromis, który obmyśliła pani poseł Ruth Hieronymi – oczywiście z pomocą swoich współpracowników. Naprawdę pragnę jej bardzo gorąco podziękować; to było bardzo trudne zadanie, a ona wykonała je wspaniale. Moim zdaniem, kompromis obejmuje większość tego, co chcieliśmy osiągnąć w pierwszym czytaniu.

Jak wiemy, ze względu na szybkie tempo rozwoju technologicznego poprzednia dyrektywa straciła na aktualności, jest już przestarzała. Ja sama pracowałam nad pierwszą dyrektywą. Teraz mamy coś nowego: nowe możliwości transmisji, nowe usługi „na żądanie” obok tradycyjnej telewizji, dlatego potrzebujemy nowej dyrektywy. Dla mnie ważne było w tym kontekście utrzymanie zasady kraju pochodzenia i krótkich relacji. Wprowadzono bardziej elastyczne przepisy w dziedzinie reklamy, ale uważam, że utrzymanie maksymalnie 12 minut na godzinę jest właściwe. Reklamy nie będą przerywać utworów kinematograficznych i programów informacyjnych, jak to było wcześniej.

Jak pani wie, pani komisarz, jedną z kwestii spornych było lokowanie produktu. Wielu z nas głosowało na rzecz osiągniętego właśnie kompromisu z ciężkim sercem. Pozytywne jest jednak to, że w tekście dyrektywy na pierwszym miejscu jest zakaz, a za nim idą odstępstwa, o których już dziś mówiliśmy. Myślę, że jeśli zastosujemy te przepisy prawidłowo, nie będziemy skazani na warunki w stylu amerykańskim. Z zadowoleniem przyjmuję także ograniczenie reklamy w programach dla dzieci. Ten kompromis pozwala sektorowi audiowizualnemu sprostać dużym zmianom, jakie zachodzą w dzisiejszym świecie i dostosować się do nowych warunków technologicznych i rynkowych. Kompromis pomoże sektorowi audiowizualnemu stać się bardziej konkurencyjnym w przyszłości. Ten kompromis zapewnia, w tym momencie, najlepszą równowagę pomiędzy pluralizmem mediów i różnorodnością kulturową. Oferuje on możliwości dla rozwoju bardziej konkurencyjnej europejskiej branży audiowizualnej.

Jeszcze raz pragnę wyrazić gorące podziękowania dla pani komisarz, lecz szczególnie dla naszej koleżanki, pani poseł Ruth Hieronymi.

Viviane Reding, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zgodzić się z tym, co właśnie zostało powiedziane: faktycznie, dzięki pomocy instytucji i zaangażowaniu naszej sprawozdawczynie i jej współpracowników, stworzyliśmy dyrektywę, która, jak wszystko na to wskazuje, poprowadzi branżę audiowizualną w przyszłość z należytyim poszanowaniem naszych wartości i naszych

kultur. Dla europejskiej branży audiowizualnej jest to istotny krok naprzód. Mogę się tylko z tego cieszyć wraz ze wszystkimi moimi przedmówcami.

Padło pytanie: co będzie się działo pomiędzy chwilą obecną a faktycznym wdrożeniem nowej dyrektywy? Jestem w stanie uspokoić pana posła w tej kwestii. Będziemy kontynuować stosowanie przepisów dyrektywy w sprawie telewizji bez granic. Właśnie wszczęłam postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego przeciwko Hiszpanii za przekroczenie czasu reklamowego. To samo będzie mieć zastosowanie do wszystkich państw członkowskich, które nie będą grały fair-play: do czasu wdrożenia nowych zasad obowiązują stare zasady.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Claire Gibault (ALDE), na piśmie. – (FR) Pragnę pogratulować pani poseł Hieronymi i panu posłowi Guardans za ich błyskotliwy dialog z pozostałymi posłami oraz za jakość sprawozdań, które sporządzili wraz z Radą, co doprowadziło do przedstawienia podczas drugiego czytania przedmiotowego sprawozdania, które jest wyjątkowym wyrazem konsensusu osiągniętego przez wszystkie strony.

Rada zaakceptowała dużą liczbę żądań Parlamentu i wszystkie żądania mojej grupy politycznej. Cieszy mnie, że dwa punkty szczególnie drogie memu sercu zostały uwzględnione w tekście: zasada kraju pochodzenia oraz ochrona dzieci w przekazach reklamowych.

Parlament udowodnił, że jest w stanie prowadzić negocjacje z Radą, czego rezultatem jest tekst znacznie lepiej dopracowany niż poprzednio. Nie było to łatwe zadanie, ale osiągnęliśmy nasz cel. Mam nadzieję, że dobra wola naszych rządów ułatwi transpozycję dyrektywy do prawa krajowego.

Gyula Hegyi (PSE), na piśmie. – (HU) Nowe przepisy dotyczące telewizji bez granic osiągnęły niezrównany sukces. Fakt, że tworzymy podstawy prawne dla telewizji cyfrowej i nielinearnej jest powodem do zadowolenia. To już jedenasta godzina, ze względu na błyskawiczny rozwój technologii. Sądzę, że bardzo ważne jest, aby publiczne stacje telewizyjne, które w nadawanych programach przekazują wartości wspólnotowe, mogły wykorzystać możliwości oferowane przez nowe technologie. Jeśli publiczni nadawcy nie dotrzymają kroku kanałom komercyjnym pod względem jakości technologicznej, wówczas istnieje obawa, że stracą swych dotychczasowych widzów, a ich programy kulturalne, dotyczące życia publicznego i inne wartościowe programy nie dotrą do młodszych pokoleń. Ostateczna wersja w pełni łądzi zasady dotyczące reklamy. Szczególnie irytujące jest to, że nie zdołaliśmy nałożyć zakazu na reklamodawców sprytnie przemycających swoje treści, których ilość rośnie, mimo iż nasz elektorat w całej Europie potępia tę praktykę. Zasmucające jest także to, że nawet programy dla dzieci można przerywać reklamami. Przepisy dotyczące lokowania produktu stanowią rozsądny kompromis. Przedmiotowa legislacja nie prowadzi do osiągnięcia wielu z celów przyjętych przez Parlament Europejski, ale gdybyśmy jej nie stworzyli, brak przepisów przypuszczalnie spowodowałby jeszcze więcej problemów.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję wspólne stanowisko Rady, które wnosi istotne zmiany, jeśli chodzi o ochronę dzieci i małoletnich, dostęp osób niepełnosprawnych do usług audiowizualnych oraz lokowanie produktów reklamowych.

Spoty reklamujące alkohol i wyroby tytoniowe są postrzegane przez młodych ludzi jako sposób na zostanie przyjętym do dorosłego świata, a używki te kojarzą się z atrakcyjnością fizyczną, zabawą, przygodą i wypoczynkiem. Ponadto intensywna reklama niezdrowej żywności i napojów o wysokiej zawartości tłuszczów i cukru, zwłaszcza adresowana do dzieci, przeczy pozytywnym inicjatywom w zakresie ochrony zdrowia publicznego, takim jak edukacja w zakresie zdrowego żywienia i prawidłowe etykietowanie produktów. Unia Europejska boryka się z ogromnym problemem otyłości, a telewizja dodatkowo pogarsza sytuację. W Hiszpanii 48% reklam nadawanych podczas programów dla dzieci dotyczy słodczy, jedzenia typu fast-food i czipsów, zaś w Wielkiej Brytanii produkty żywnościowe o wysokiej zawartości tłuszczów i cukru stanowią 80-90% reklam telewizyjnych.

Tekst Rady kładzie nacisk na sporządzenie kodeksu postępowania dotyczącego adresowanych do dzieci reklam niezdrowego jedzenia, jak również na wprowadzenie systemów filtrów i kodów PIN, które zwiększą ochronę małoletnich przed negatywnym wpływem usług audiowizualnych i odegrają istotną rolę w walce z otyłością.

20. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

Vytautas Landsbergis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Parlament Europejski ostatnio przyjął mądrą rezolucję dotyczącą stosunków z jednym z państw sąsiadujących z UE. Chciałbym zacytować państwu jej fragment. Proszę, wysłuchajcie państwo uważnie i bez żadnych obaw: 'mając na uwadze, że' rosyjska 'opinia publiczna nie została wystarczająco poinformowana o rozmiarach zbrodni popełnionych podczas II Wojny Światowej, 'zwłaszcza w Finlandii, krajach nadbałtyckich, Katyniu i regionie Königsberg, Parlament Europejski 'uważa, że obywatele' Rosji 'mają prawo dowiedzieć się prawdy o... polityce wojny i eksterminacji ludności popełnionej w jej imię i poznać sprawców zbrodni wojennych'; Parlament 'uważa, że' Rosja 'musi uczciwie stanąć twarzą w twarz ze swoją' sowiecką 'przeszłością i pogodzić się z nią, co jest integralną częścią jej drogi do pojednania ze swoimi sąsiadami'.

Tekst ten w istocie był skierowany przez nasz Parlament do Serbii, która przyjęła nasze sugestie, ale ponieważ ta Izba nie stosuje podwójnych standardów, te same formy zachęty zostały użyte w naszych dokumentach dotyczących Rosji.

Livia Járóka (PPE-DE). – (HU) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący! Panie i panowie, panie przewodniczący! Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat sytuacji europejskich Romów, w związku z naszą opinią, która przyjęliśmy na ostatnim posiedzeniu plenarnym. Uważam za konieczne, aby Komisja Europejska i Parlament, współpracując ze sobą, przejęły odpowiedzialność za tę mniejszość, przyjmując o wiele bardziej aktywną rolę niż dotychczas i przygotowały, wdrożyły i monitorowały programy mające na celu integrację ze społeczeństwem tych grup, które jak dotąd były z niego wykluczone i pozostawały na marginesie życia społecznego. W ramach tego zadania posłowie do Parlamentu Europejskiego powinni współpracować z komisarzami, którzy są bezpośrednio lub pośrednio odpowiedzialni za mniejszości i ich społeczną integrację. Jako grupa specjalistów powinni oni wspólnie przygotować całościową, transgraniczną strategię wobec Romów z efektywnym systemem monitorowania, co umożliwiłoby ludziom, którzy żyją w najuboższych regionach i grupom w najbardziej niekorzystnej sytuacji dostęp do unijnych programów rozwoju. W tym celu należy nakreślić wspólną europejską mapę kryzysów, dzięki której łatwiej będzie ocenić obszary dotknięte skrajną nędzą. Dwa lata temu Europejska Partia Ludowa jako pierwsza w tym Parlamencie przyjęła strategię wobec Romów. Chciałabym, aby inne partie przyłączyły się do nas. Uważam za bardzo istotne, abyśmy wspólnie stawili się na przesłuchaniu w sprawie Romów dnia 14 lutego i działali w imieniu tej mniejszości. Bardzo ważne jest, aby coś zaczęło dziać się w tej sprawie. Dziękuję.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Naoczni świadkowie donoszą o niewiarygodnym przypadku przekroczenia prędkości, w który zamieszany jest pan Harald Rømer, Sekretarz Generalny Parlamentu Europejskiego. Zdarzenie miało miejsce dnia 14 listopada bieżącego roku około godz. 15.00. Kierowca ewidentnie jechał samochodem korpusu dyplomatycznego z rejestracją luksemburską z Parlamentu Europejskiego do centrum Strasburga. Pod kołami samochodu zostały stratowane wróble w chwili, gdy z rykiem silnika pędził on wzdłuż Allée de la Robertsau. Kierowca trąbiąc, z prędkością ponad 100 km/godz. wyprzedzał jadące powoli w korku ulicznym pojazdy, zmuszając przestraszonych pieszych do ucieczki ze skrzyżowania, by ratować życie.

W związku z powyższym mam kilka pytań do pana Rømera: czy faktycznie jechał pan tym samochodem w tym czasie? Kto siedział za kierownicą? Jakiego polecenia wydał pan kierowcy, a może nie wydał pan żadnych? Dlaczego pojazd, o którym mówimy, był prowadzony w tak brawurowym stylu i dlaczego ograniczenie prędkości zostało tak drastycznie przekroczone? Czy uważa pan, że przepisy ruchu drogowego pana nie dotyczą? Czy nie sądzi pan, że jako urzędnik najwyższego szczebla Parlamentu Europejskiego powinien pan szczególnie brać pod uwagę innych i stosować się do ograniczeń ruchu drogowego? Czy tak właśnie zamierza pan się zachowywać w przyszłości i czy wszyscy użytkownicy dróg mają uciekać od pana ze strachem?

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). – (RO) W ubiegłą niedzielę naród rumuński po raz pierwszy wybrał swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Rumunia przyłączyła się do europejskiej tradycji bezpośrednich wyborów do Parlamentu, które rozpoczęły się w 1979 r.

Wybory w Rumunii ukazały nam, że spoczywa na nas wielka odpowiedzialność wobec obywateli rumuńskich, którym musimy więcej mówić o Unii Europejskiej, tłumaczyć korzyści z przynależności do naszej rodziny i zasady w niej panujące. Choć Rumunia jest drugim krajem, który opowiedział się za Unią Europejską,

wynik tych wyborów jest stosunkowo niski – 29,4%. Niemniej jednak wybory to zdecydowany sukces dla ludzi o nastawieniu proeuropejskim. Liczba przedstawicieli rumuńskiej Partii Demokratycznej jest teraz prawie trzy razy większa, a po naszym zwycięstwie udział PPE-DE w Parlamencie Europejskim wzrósł prawie o 4%.

Dziękuję Rumunom za ich zaufanie i dziękuję państwu za pozytywne komunikaty, jakie wysyłaliście rumuńskim wyborcom.

Pierre Pribetich (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! W sprawie Kosowa czas ucieka nieubłaganie niczym piasek w klepsydrze, 10 grudnia jest już tuż tuż. Niestety dialog, w którym każda ze stron jest „głucha” na argumenty przeciwnika, ciągle trwa. Z jednej strony są zwolennicy pełnej autonomii Kosowa w granicach Serbii, z drugiej – zwolennicy niepodległości pod nadzorem międzynarodowym. Wybory do parlamentu i władz lokalnych w dniu 18 listopada tylko zwiększyły aspiracje polityczne, gdyż zwyciężyli zwolennicy niepodległości w głosowaniu przy rekordowej liczbie głosów wstrzymujących się.

W związku z powyższym, Unia Europejska musi wystąpić ze strategią inną niż niepodległość, potwierdzając tym samym europejską politykę zagraniczną. Samo słowo „niepodległość” jest pułapką, synonimem chaosu dla naszej Europy. Akceptując ten proces, otwieramy puszkę Pandory z całym jej nacjonalizmem, regionalizmem i lokalnym patriotyzmem, które wnosi ona na nasze terytorium.

W zglobalizowanym świecie niepodległość jest iluzją. Należy wezwać wszystkie strony do zbudowania regionalnej społeczności, w której wszystkie grupy prowadziłyby wzajemną wymianę na zasadzie pokojowej z właściwym poszanowaniem zasad demokratycznych. Wspieranie odłączenia się i niepodległości Kosowa jedynie wzmocni tendencje nacjonalistyczne. Pamiętajmy słowa prezydenta François Mitterranda skierowane do Parlamentu: nacjonalizm to wojna, a wojna to nie tylko przeszłość, ale może to być także nasza przyszłość.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Jest wysoce prawdopodobne, że Irlandia będzie jedynym krajem europejskim, który przeprowadził referendum w sprawie traktatu lizbońskiego. Ja sam popieram Unię i we wszystkich referendach w sprawie Traktatu głosowałem na „tak”. Mam jednak pewien problem i proszę Radę o jego rozwiązanie.

Potrzebujemy skonsolidowanej wersji Traktatu zanim poprosimy naszych obywateli o dokonanie świadomego wyboru. Aby zilustrować mój punkt widzenia, proszę spojrzeć państwo na stronę 51 Traktatu, część zatytułowaną „Niedyskryminacja i obywatelstwo Unii”, którą każdy obywatel może chcieć przeczytać i ustosunkować się do niej. Punkt 32 stanowi: „Artykuł 17 zastępuje się tekstem artykułu 12”. Punkt 33 stanowi: „Dodaje się artykuł 17a, który otrzymuje brzmienie artykułu 13”; w ustępie 2 wyrazy „jeśli Rada przyjmie” zastępuje się tekstem: „Parlament Europejski i Rada, stanowiąc zgodnie ze zwykłą procedurą prawodawczą, mogą przyjąć podstawowe zasady”, zaś wyrazy na końcu ustępu „stanowi ona zgodnie z procedurą określoną w artykule 251” skreśla się.

Panie przewodniczący! Nie muszę czytać dalej; myślę, że wyraziłem się jasno.

Roberta Alma Anastase (PPE-DE). – (RO) Panie przewodniczący! Cieszę się, że jest pan tu dzisiaj z nami, trzy dni po tym, jak Rumunia przeżywała niezwykle istotne chwile.

Zgodnie z Traktatem o przystąpieniu do Unii Europejskiej, tej niedzieli, sześć miesięcy po początkowo ustalonym terminie, Rumunia zorganizowała wybory do Parlamentu Europejskiego. Obywatele Rumunii, obywatele europejscy mogli sami wybrać tych, którzy będą reprezentować ich w najbardziej demokratycznej instytucji Unii Europejskiej. Nawet gdyby frekwencja wyborcza była na poziomie średniej europejskiej, która nie jest zbyt wysoka, jestem przekonana, że ze względu na zaangażowanie naszych nowych współpracowników w Rumunii obywatele tego kraju byli jeszcze bardziej świadomi wpływu działalności Parlamentu Europejskiego na ich codzienne życie. Fakt, że partie ekstremistyczne nie otrzymały liczby głosów wymaganej do wejścia do Parlamentu Europejskiego, wskazuje na to, że obywatele rumuńscy dowiedli już swej europejskiej dojrzałości i odpowiedzialności.

Z tej okazji pragnę pogratulować wszystkim tym, którzy zostali mianowani przez obywateli Rumunii do reprezentowania ich w Parlamencie Europejskim i mam nadzieję na dobrą współpracę dla dobra Rumunów, niezależnie od ich przynależności do różnych grup politycznych.

Bogusław Rogalski (UEN). – Panie Przewodniczący! Wczoraj w Brukseli przed siedzibą Komisji Europejskiej odbyła się demonstracja polskich rybaków protestujących przeciwko niesprawiedliwym i dyskryminującym działaniom Komisji wobec polskiego rybołówstwa.

Problem dotyczy zakazu połowu dorsza na Bałtyku, który dla polskich rybaków jest głównym źródłem dochodów. Zakaz połowu jest karą nałożoną przez Komisję Europejską za przekroczenie rocznego limitu połowu tej ryby. Dodatkowo Komisja zagroziła, że w roku 2008 Polska może w ogóle nie dostać limitu połowowego lub zostanie on zmniejszony, co zapewne doprowadzi do bankructwa polskiego rybołówstwa. Przyznawane limity są bardzo restrykcyjne i bazują na niepełnych i przekłamanych danych dotyczących bałtyckich zasobów dorsza.

W tym kontekście nasuwa się pytanie, dlaczego kontrola dotknęła tylko Polskę, skoro mój kraj domagał się szczegółowej kontroli połowów we wszystkich państwach. Rybacy niemieccy, szwedzcy czy duńscy też przekraczają limity. Czy polscy rybacy mają być kozłem ofiarnym komisarza Borga, czy jest to może próba wyeliminowania konkurencji przy użyciu Komisji Europejskiej? Popieram protest, bo jak widać słowo równość nie zostało wpisane do unijnego słownika.

Maciej Marian Giertych (NI). – Panie Przewodniczący! Proszę o zainteresowanie się sprawą Egipcjanki Shadia Nagui Ibrahim, która została skazana na trzy lata więzienia za to, że wychodząc za mąż, ponoć nie prawdziwie podała, że jest chrześcijanką. Ona podała prawdę, bo jest chrześcijanką. Należy do kościoła koptyjskiego, nie wiedziała o tym, że jej ojciec, też chrześcijański kopt, kiedyś przeszedł na islam, a potem wrócił do wiary koptyjskiej.

W myśl prawa egipskiego Shadia Nagui Ibrahim jest muzułmanką, skoro jej ojciec był muzułmaninem. O wierze decyduje własne przekonanie, a nie stanowisko władz państwowych czy sądowiczych. Jeżeli Egipt chce uchodzić za państwo cywilizowane to musi zmienić swoje nietolerancyjne antychrześcijańskie prawa.

Antonio Tajani (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym zwrócić się do pana komisarza w sprawie dotyczącej niewłaściwego wykorzystania funduszy strukturalnych, co niestety jest coraz częstszym zjawiskiem w Unii Europejskiej.

To, co stało się na Węgrzech, jeśli chodzi o program LEADER, jest dość szokujące. Lokalne grupy działania (Local Action Groups – LAGs) programu LEADER, które mają zrzeszać władze lokalne i samorządowe w celu wykorzystania funduszy i opracowania programu LEADER na węgierskiej ziemi, składają się wyłącznie z osób reprezentujących jedną partię polityczną tzn. partię rządu krajowego. Reprezentanci organizacji pozarządowych we władzach lokalnych są wykluczeni z udziału w programie.

Jest to absolutny skandal. Uważam, że Komisja Europejska musi podjąć działania w stosunku do rządu węgierskiego, być może poprzez wszczęcie postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, ponieważ fundusze strukturalne nie są wykorzystywane prawidłowo. Tracą na tym mieszkańcy, gdyż organ, który ich reprezentuje, nie spotyka się w cztery oczy z rządem.

PRZEWODNICZY: PAN ADAM BIELAN

Wiceprzewodniczący

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Skutki konferencji w Annapolis w sprawie Bliskiego Wschodu dla Unii Europejskiej budzą mieszane uczucia. W ostatnich miesiącach zarówno pan komisarz Waldner, jak i wysoki przedstawiciel pan Solana zapewnili nas na posiedzeniu plenarnym, że Unia Europejska odgrywa aktywną rolę w kształtowaniu polityki Bliskiego Wschodu. Czytając w dniu dzisiejszym wystąpienie pana prezydenta Busha, nie widzę, by cokolwiek na to wskazywało. Przeciwnie, czytam, że partie uzgadniają stworzenie mechanizmu wdrożenia planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu pod nadzorem Stanów Zjednoczonych. Traktat pokojowy, który wkrótce ma zostać przyjęty, także będzie wdrażany na podstawie planu pokojowego przy udziale Stanów Zjednoczonych jako ostatecznego arbitra. Gdzie zatem jest miejsce dla Unii Europejskiej? Jakie przesłanie nadziei możemy przekazać na przyszłość, skoro jesteśmy wyłącznie biernymi obserwatorami wydarzeń?

Laima Liucija Andrikiene (PPE-DE). – (LT) Panie przewodniczący! Ubiegłej niedzieli w Rosji – w Moskwie i Sankt Petersburgu – pokojowe i w pełni zgodne z prawem próby zademonstrowania przez obywateli rosyjskich swojego niezadowolenia z polityki realizowanej przez obecny rząd rosyjski, zostały brutalnie stłumione. Lider opozycji The Other Russia, Gary Kasparov, przywódca ugrupowania Union of Right Forces, Nikita Belych i Boris Nemtsov oraz ich zwolennicy doświadczyli przemocy i zostali zatrzymani przez milicję. Gary Kasparov został nawet skazany na karę pięciu dni więzienia.

Ten incydent jest kolejnym dowodem na to, że naród rosyjski nie ma wolności wyrażania opinii i żyje w ciągłym zagrożeniu, a członkowie opozycji stale obawiają się o bezpieczeństwo swoich rodzin.

Panie przewodniczący! Jestem absolutnie pewna, że my, Parlament Europejski, nie możemy dłużej milczeć w obliczu tych wydarzeń. Nie możemy stosować innych standardów moralności, demokracji i praw człowieka wobec Birmy i Pakistanu, stosując inne, niższe standardy wobec Rosji. Panie przewodniczący! Nalegam, aby podjął pan działania w celu obrony praw do wolności słowa i zgromadzeń w Rosji. Nieważne, w jakim kraju ludzie walczą o wolność – walczą także o naszą wolność. A zatem, gdziekolwiek wolny człowiek jest zakuty w kajdany...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo Pani Poseł. Niestety nie mamy więcej czasu, żeby kontynuować ten punkt porządku dziennego.

Marios Matsakis (ALDE). – Panie przewodniczący! W sprawie porządku dziennego, niektórzy z nas czekają tu od godz. 19.00 – teraz jest godz. 21.40 – tylko po to, aby uzyskać możliwość przemawiania przez jedną minutę. Teraz pan skraca debatę do mniej niż 15 minut. Nie jest to w porządku wobec posłów, którzy czekali tu przez całe popołudnie. Trzeba było nas poinformować wcześniej, dzięki czemu nie musielibyśmy czekać przez tyle godzin.

Przewodniczący. – Rozumiem rozgoryczenie. Przejąłem prowadzenie obrad 2 minuty temu, ale zostałem poinformowany, że niestety mamy bardzo mało czasu, musimy skończyć obrady o północy, a jest jeszcze dużo punktów porządku dziennego. Bardzo mi przykro.

21. Kontrola nabywania i posiadania broni (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Gisellę Kallenbach w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 91/477/EWG w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni (COM(2006)0093 - C6-0081/2006 - 2006/0031(COD)) (A6-0276/2007).

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – *(DE)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Broń palna nie jest zwyczajnym typem produktu, jak wszelkie inne. Seria tragicznych wydarzeń – w Erfurcie, Antwerpii, Helsinkach itp. jaskrawo ukazała niebezpieczeństwo, jakie broń palna może stanowić dla bezpieczeństwa naszych obywateli, zwłaszcza dzieci. W związku z powyższym potrzebujemy bardzo surowych przepisów regulujących wytwarzanie, sprzedaż i posiadanie broni palnej.

Mimo że nasze europejskie przepisy zezwalają państwom członkowskim na wykroczenie poza wspólny poziom bezpieczeństwa, jakie daje prawo unijne, jestem niezmiernie wdzięczna, że Parlament dąży do znacznej poprawy poziomów bezpieczeństwa obowiązujących w Europie w odniesieniu do broni palnej. Pragnę szczególnie podziękować sprawozdawczyni Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, pani Kallenbach oraz przewodniczącej tej komisji, pani McCarthy. Dziękuję im obu za doskonałą współpracę.

Pozwolę sobie przypomnieć państwu kontekst, w jakim ma zapaść dzisiejsza decyzja. Punktem wyjścia była potrzeba wprowadzenia różnych poprawek w naszych przepisach, które umożliwiłyby nam ratyfikowanie Protokołu ONZ w sprawie broni palnej. Całościowy przegląd europejskiego prawodawstwa dotyczącego broni palnej nie był planowany do czasu ratyfikacji. Panie i panowie! To dzięki państwu udało nam się uczynić to za jednym razem, faktycznie przy pierwszej próbie, gdyż Rada także dała dziś przed nami swoje błogosławieństwo dla ujednoliconego wniosku.

Jest szereg trudnych kwestii wymagających znalezienia rozwiązania, dlatego wynik dzisiejszej debaty zostanie poddany skrupulatnej analizie. Nie próbujemy podważać różnych tradycji i specyfiki kulturowej w naszych państwach członkowskich, gdzie istnieją długie i bardzo różniące się między sobą tradycje dotyczące polowania, strzelectwa sportowego i kolekcjonowania broni. Szanujemy je. Europejska karta broni palnej w przyszłości ułatwi podróże transgraniczne i zapewni solidną podstawę do międzynarodowych spotkań myśliwych i osób uprawiających strzelectwo sportowe. Opowiedzieliśmy się także za odpowiednim znakowaniem i rejestrowaniem broni palnej, co umożliwiłoby transfer i transport broni palnej na rynku międzynarodowym na bardziej przejrzystych zasadach, dzięki czemu stałby się on bezpieczniejszy.

Istotną innowacją jest rejestracja wszelkiej broni we własnym imieniu. Musimy wiedzieć, kto co posiada. Rejestracja umożliwi nam ograniczenie w większym stopniu nielegalnego posiadania lub transferu broni palnej. Dane będą przechowywane przez 20 lat, aby zagwarantować możliwość zidentyfikowania broni

przez wystarczająco długi okres. Z pewnością ta inicjatywa zostanie przyjęta z zadowoleniem. Jednakże w tym kontekście Komisja rozważa wyjaśnienie, w deklaracji, naszego sposobu rozumienia nowego punktu 9e preambuły dyrektywy o ochronie danych.

Podjęliśmy także decyzję o wprowadzeniu w przyszłości zakazu nabywania broni palnej przez osoby małoletnie w wieku poniżej 18 lat. W ten sposób Europa śle klarowne przesłanie, że broń palna nie jest czymś, do czego powinni mieć dostęp młodzi ludzie. Oczywiście, nadal będziemy zezwalać młodym strzelcom sportowym i myśliwym w wieku do 18 lat uprawianie ich hobby, ale wyłącznie pod nadzorem dorosłych tj. rodziców, opiekunów lub trenerów. Zbyt wiele było już tragedii związanych z użyciem broni palnej, która dostała się w ręce młodych ludzi. Mam nadzieję, że nowe przepisy pomogą uniknąć kolejnych tragedii tego rodzaju i zwiększyć świadomość tego, że podczas obchodzenia się z bronią należy zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza wśród młodych strzelców sportowych i myśliwych.

Stoimy wobec nowego problemu będącego rezultatem rozwoju technologii i działalności kryminalnej w Europie: nawiązuję do przerabiania kopii broni, które same w sobie nie są niebezpieczne, na w pełni sprawne rewolwery lub karabiny. Jest to problem, na który po raz pierwszy zwróciła naszą uwagę pani poseł McCarthy. To dotychczas pozwalało *de facto* na obejście prawa. Teraz to się skończy. Nawiasem wspomnę, że w ciągu najbliższych dwóch lat będziemy musieli dokładniej przyjrzeć się problemowi przeróbek kopii broni, aby zamknąć ewentualne luki w bezpieczeństwie. To samo dotyczy kwestii zapewnienia skutecznej dezaktywacji broni.

Jak państwo wiecie, Komisja poparła wbudowanie sankcji w prawodawstwo europejskie, gdyż orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości. Niemniej jednak Komisja uznaje, że punkt 8 preambuły zawiera odniesienie do tych sankcji na podstawie prawa karnego i protokołu ONZ. Jest to ważne, gdyż zgodność z artykułem 5 protokołu ONZ wymaga stosowania sankcji przez państwa członkowskie. Jestem pewien, że jest to coś, co państwa członkowskie przewidują w swoim prawie krajowym. Oświadczenie Komisji w tej sprawie zostanie przedłożone także Sekretariatowi Parlamentu Europejskiego⁽²⁾. Szczególnie chciałbym podziękować panu posłowi Alvaro za jego poparcie w tej sprawie.

A zatem Europa będzie miała nowoczesne prawodawstwo dotyczące broni palnej, które na pierwszym miejscu stawia bezpieczeństwo obywateli i uwzględnia potrzebę ochrony naszych dzieci i młodych ludzi. W ten sposób zwiększamy poziom ochrony zapewniony prawem wspólnotowym.

Teraz tylko od państw członkowskich zależy, czy rozpoznają znaki czasu i będą dalej rozwijać te przepisy na zasadzie indywidualnej, biorąc pod uwagę uwarunkowania krajowe. Oznacza to, że państwo członkowskie, które uzna za niezbędne i stosowne przyjęcie bardziej rygorystycznych przepisów, będzie mieć moje osobiste wsparcie. Ze swojej strony mogę jedynie zachęcić te państwa członkowskie do podjęcia tego rodzaju działań.

Polegam na państwa współpracownikach w parlamentach krajowych, że podejmą oni jasne decyzje, jeśli chodzi o sprawę broni palnej. Hasło przewodnie powinno zawsze brzmieć: „bezpieczeństwo na pierwszym miejscu”. Dzisiejsza decyzja utoruje temu drogę. Pragnę podziękować państwu za wsparcie w tym przedsięwzięciu.

Oświadczenia Komisji dołączone do debaty.

1) Oświadczenie w sprawie sankcji

„Komisja z zadowoleniem przyjmuje szybkie przyjęcie dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 91/477 w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni, lecz żałuje, że Rada wyraziła sprzeciw wobec wstępnego wniosku Komisji w sprawie artykułu 16 dotyczącego sankcji karnych.

Komisja zauważa, że Wspólnota posiada kompetencje do ustanowienia sankcji karnych zgodnie z artykułem 5 Protokołu Narodów Zjednoczonych przeciwko nielegalnemu wytwarzaniu i obrotowi bronią palną, jej częściami i komponentami oraz amunicją, załączony do Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej.

A zatem, Komisja uważa, że decyzji o ratyfikowaniu protokołu powinna towarzyszyć deklaracja kompetencji prawidłowo odzwierciedlająca zakres kompetencji wspólnotowych.

Komisja zastrzega sobie swoje instytucjonalne prawo w tym względzie.”

(2) Patrz: „Oświadczenia Komisji dołączone do debaty”.

2) Projekt oświadczenia w sprawie ochrony danych

„Komisja zauważa, że przetwarzanie danych osobowych na podstawie przedmiotowej dyrektywy podlega obowiązkowi zgodności z dyrektywą 95/46/WE i nie może pomniejszać poziomu ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych, przewidzianego przepisami wspólnotowymi i prawem krajowym, a w szczególności nie może zmieniać zobowiązań i praw określonych w dyrektywie 95/46/WE.

To uzasadnia konieczność przedłużenia maksymalnego okresu przechowywania rejestrów zawierających informacje na temat właścicieli broni od dziesięciu do dwudziestu lat. Komisja jest przekonana, że takie przetwarzanie danych osobowych jest uzasadnione, biorąc pod uwagę zarówno niebezpieczny charakter i trwałość tej broni, jak również możliwość jej niewłaściwego użycia w celach kryminalnych, co wymaga właściwego zlokalizowania broni i jej właścicieli.

Ponadto Komisja zauważa, że mając na uwadze cele przedmiotowej dyrektywy i zgodnie z wymogami dyrektywy 95/46/WE, dostęp do scentralizowanych systemów ewidencji danych lub systemu gwarantującego dostęp do niescentralizowanych systemów ewidencji danych należy umożliwić jedynie policji i organom sądowym w celu ochrony, prowadzenia śledztwa, wykrywania i ścigania przestępstw kryminalnych.”

Gisela Kallenbach, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Ten tak bardzo przedłużający się proces ma się ku końcowi i mam nadzieję, że zakończy się sukcesem. Rozpocznę zatem od wyrażenia moich gorących podziękowań wszystkim tym, którzy wnieśli wartościowy wkład w ten proces: sprawozdawcom pomocniczym z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, panu Podestà, panu Lehtinenowi i pani Riis-Jørgensen, przewodniczącej komisji, pani Arlene McCarthy oraz odpowiedzialnemu sekretariatowi, personelowi sprawozdawców z Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, panu posłowi Alvaro oraz innym, którzy wspierali ten proces, prezydencji Rady reprezentowanej przez pana António Delgado i jego współpracowników, wreszcie Komisji Europejskiej reprezentowanej przez pana Michela Ayrala i jego współpracowników, którzy byli motywowani przez swojego komisarza, pana Verheugena do znalezienia wspólnego rozwiązania.

Podczas całego tego procesu wiele się nauczyłam. Dowiedziałam się, jaką rolę naprawdę mogą pełnić lobbyści: niektórzy z nich wnieśli konstruktywny wkład w znalezienie wspólnego rozwiązania, podczas gdy inni z determinacją robili wszystko, by utrudnić ten proces, przekazując jedynie część prawdy lub fałszywe informacje. Od początku było dla mnie jasne, że nie jest sprawą prostą znalezienie złotego środka pomiędzy wymaganiami dobrze funkcjonującego rynku wewnętrznego, uzasadnionymi względami bezpieczeństwa obywateli co do nielegalnego użycia broni palnej i zrozumiałym pragnieniem myśliwych i strzelców sportowych uprawiania bez większych przeszkód swojego hobby. Jak powiedział pan wiceprzewodniczący Verheugen, chcieliśmy wykorzystać doświadczenie zdobyte przy stosowaniu dyrektywy 91/477/EWG, usunąć niektóre zidentyfikowane niedociągnięcia i dokonać transpozycji Protokołu ONZ w sprawie broni palnej, sygnowanego przez Komisję w 2002 r., do prawa wspólnotowego. W związku z powyższym byliśmy zobowiązani włączyć konkretne artykuły obejmujące nielegalne użycie i nabywanie broni palnej oraz handel nią. Ten kompromis uwzględnia powyższe wymagania. Przyznaję, że preferowałabym w niektórych miejscach jaśniejsze i surowsze przepisy w celu osiągnięcia lepszego prawodawstwa lub uproszczenia pewnych kwestii i faktycznie – zredukowania liczby kategorii broni palnej w skali całej Europy do dwóch – tak jak to już jest w przypadku dwóch trzecich państw członkowskich. Jednakże nie byłam w stanie zapewnić sobie większości w tej kwestii.

Ogólnie rzecz biorąc, jestem jednak bardzo zadowolona z osiągniętego kompromisu. Zastanówmy się przez chwilę: a więc będziemy wdrażać częściowo zharmonizowane prawodawstwo dotyczące broni palnej w 27 państwach członkowskich. Nadal mamy bardzo różniące się między sobą ustawodawstwo na szczeblu krajowym, a więc ta częściowa harmonizacja ułatwi legalny handel i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa. Zagwarantowanie w 100%, że nie wystąpią żadne nadużycia jest niemożliwe, ale jak już usłyszeliśmy, powinniśmy uznać, że mamy obowiązek usiłowania, w miarę możliwości, zapobiec tragediom takim, jak te, które wydarzyły się w Niemczech, Finlandii lub Belgii.

Nie zamierzam teraz skupiać się na szczegółach nowego prawodawstwa; już je państwo znacie, a pan wiceprzewodniczący Verheugen wymienił już niektóre z aktów. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że do roku 2014 będziemy mieli w państwach członkowskich komputerowy rejestr broni palnej; to poprawi wymianę informacji i znacznie ułatwi identyfikowalność broni palnej w przypadku nadużyć, a może nawet umożliwi jej wykrycie za pierwszym razem. Bierzymy także pod uwagę, że żyjemy w epoce Internetu – przepisy będą miały zastosowanie do zakupów internetowych w takim samym stopniu, w jakim dotyczą one sprzedaży bezpośredniej.

Podsumuję moje wystąpienie kilkoma najważniejszymi punktami, które powinny ułatwić państwu decyzję i odeprzeć argumenty tych, którzy sprzeciwiają się lepszemu prawodawstwu europejskiemu w zakresie broni palnej. Dyrektywa nie będzie mieć zastosowania do kolekcjonerów broni i amunicji, do służb publicznych ani do instytucji kulturalnych i muzeów. Przepisy nie będą obowiązywać z mocą wsteczną. Proponujemy krajowe rejestry broni palnej, a nie rejestr europejski. Mimo że mamy tego typu rejestr dla krów, stworzenie go dla broni palnej wydaje się znacznie trudniejsze. Z zasady nie sprzeciwiamy się producentom, sprzedawcom, strzelcom sportowym ani myśliwym, którzy posługują się bronią palną w sposób odpowiedzialny, będąc w pełni świadomi ich szczególnej natury.

Słyszałam, że gdy w 1990 r. debatowano nad dyrektywą podstawową, wyrażano bardzo poważne obawy, a dyskusje były bardzo ożywione. Jednak później przedmiotowa dyrektywa została uznana za bardzo pomocną, praktyczną i skuteczną. W tym sensie jestem przekonana, że przedłożony państwu kompromis także okaże się sukcesem i liczę na państwa poparcie.

Alexander Alvaro, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. – (DE) Panie przewodniczący! Myślę, że niewiele mogę dodać do tego, co powiedziała pani poseł Kallenbach poza tym, że przyjemnością jest dla mnie pracować z przewodniczącą Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, panią Arlene McCarthy i moją współpracowniczką z tej komisji, panią Gisela Kallenbach, z którą ściśle i z dużym zaufaniem współpracowałem w tej fazie procesu. Na koniec pragnę także podziękować Komisji reprezentowanej w tym przypadku przez pana komisarza Verheugena. Tak bliska współpraca jest rzadkością.

Co można powiedzieć w jednej chwili, gdy ma się 30 sekund na podziękowanie ludziom?

W zasadzie osiągnęliśmy tyle, że Unia Europejska wysłała jasny komunikat, że regulując legalny handel bronią palną w równym stopniu zamierza się zająć jej nielegalnym transferem i niewłaściwym użyciem. Postawiliśmy sprawę jasno: Unia Europejska nie będzie tolerować na swoim terytorium żadnych form przestępczości związanych z bronią palną, nie będzie tolerować ludzi używających broni, której nie nabyli w sposób legalny i nie będzie tolerować sytuacji, w której ludzie nadużywają praw uzyskanych dzięki UE.

Mówię to do wszystkich, którzy dziś, tak jak ja, otrzymali niezliczone e-maile od myśliwych i strzelców sportowych oskarżające nas o to, że w Unii Europejskiej ogranicza się ich wolności: przeczytajcie państwo dyrektywę, skontaktujcie się z Komisją, a zobaczycie, że Unia Europejska podjęła działania w celu ochrony swoich obywateli a nie odwrotnie!

Guido Podestà, w imieniu grupy PPE-DE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jestem wdzięczny sprawozdawczyni, pani poseł Kallenbach i sprawozdawcom pomocniczym z innych grup za to, że byli stale dostępni dla konsultacji, umożliwiając nam osiągnięcie nowatorskiego, lecz jednocześnie – muszę powiedzieć – dobrze wyważonego kompromisu.

Celem zgłoszonej poprawki do dyrektywy jest dostosowanie jej do protokołu ONZ w sprawie zwalczania przestępczości zorganizowanej, jeśli chodzi o legalne zakupy i handel bronią palną wyłącznie dla użytku cywilnego. Dyrektywa obejmuje kwestie, na które wszyscy jesteśmy wyczuleni, takie jak bezpieczeństwo naszych obywateli, ale także tradycje sportowe, zwyczaje i styl życia milionów Europejczyków, którzy polują.

Ścisłe konsultacje z Radą umożliwiły sporządzenie tekstu, który stanowi złoty środek pomiędzy pragnieniem ustanowienia zharmonizowanych przepisów i poszanowaniem specyfiki kulturowej poszczególnych krajów przy zachowaniu zgodności z zasadą pomocniczości.

Po pierwsze, chciałbym podkreślić system znakowania broni palnej i jej najważniejszych części, nie tylko w celu zapewnienia ich identyfikowalności, obowiązek przechowywania danych przez co najmniej 20 lat, ściślejsze monitorowanie sprzedaży internetowej, wiedząc, że to pociągnie za sobą ograniczenia w użyciu broni palnej przez małoletnich i osoby mogące zagrozić bezpieczeństwu publicznemu oraz wprowadzenie ogólnych zasad dezaktywacji broni palnej.

Po drugie, chcę przypomnieć, że obecny system klasyfikacji broni palnej na cztery kategorie został zachowany jako wyraz poszanowania wspomnianych już tradycji i zwyczajów kulturowych. Przewidziana jest ponowna ocena zalet i wad ewentualnej redukcji kategorii do dwóch, którą można by przeprowadzić do 2012 r.

Niemniej jednak, niedostępność Rady oznacza, że Europejska karta broni palnej nie będzie jedynym dokumentem wymaganym dla przewozu broni palnej i moim zdaniem jest to możliwość, którą straciliśmy.

Lasse Lehtinen, w imieniu grupy PSE. – (FI) Panie przewodniczący! Moje szczerze podziękowania kieruję do sprawozdawczyni, pani poseł Kallenbach i innych sprawozdawców pomocniczych, a także do pani McCarthy, przewodniczącej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów za doprowadzenie do końca spraw związanych z przyjęciem tego złożonego pakietu legislacyjnego. Kiedy prawie dwa lata temu rozpoczynaliśmy te prace, byliśmy pewni, że będzie to przede wszystkim środek natury technicznej, którego jedynym celem będzie umożliwienie wykorzystania Protokołu ONZ w sprawie broni palnej jako części prawodawstwa UE. Jednakże proces ten absolutnie nie był kwestią techniczną. Niektórzy chcieli wprowadzić całkowity zakaz posiadania broni i ograniczyć legalne przyjemności, jakie ludzie z niej czerpią, podczas gdy inni nie chcieli żadnego rodzaju kontroli nad nabywaniem i wykorzystywaniem broni.

Jednakże pod przewodnictwem naszej sprawozdawczyni, pani poseł Kallenbach, znaleźliśmy wyważony kompromis między głównymi grupami, który uwzględni bezpieczeństwo osób fizycznych i społeczeństwa, jak również potrzeby tych, którzy lubią używać broni w ramach rozrywki oraz myśliwych. To dobrze, że wszelka broń znajdująca się w UE powinna być rejestrowana, aby można było łatwiej ją zidentyfikować oraz że w przyszłości państwa członkowskie będą musiały przechowywać dane dotyczące tej broni i jej właścicieli przez okres 20 lat. Ważne jest także, że dyrektywa obejmie także imitacje i przeróbki broni. Życie myśliwych i strzelców sportowych stanie się o wiele łatwiejsze, gdy Europejska karta broni palnej będzie jedynym dokumentem wymaganym podczas podróży z jednego kraju do drugiego i powinna ona być wydawana bezpłatnie.

Granica wieku 18 lat przewidziana w dyrektywie oraz wyjątki od niej są, moim zdaniem, sensowne. Oznacza to, na przykład, że w moim kraju tj. w Finlandii, tysiące zarejestrowanych młodocianych myśliwych może nadal tak, jak dotychczas, uprawiać swoje hobby za zgodą rodziców. Takie dyrektywy jak ta, o której mówimy, dowodzą swojej wartości w oczach opinii publicznej. Jeśli Unia będzie się rozwijać jako bezpieczny obszar posiadający określone prawa wewnętrzne, ugruntuje to tym samym cztery swobody UE.

Samuli Pohjamo, w imieniu grupy ALDE. – (FI) Panie przewodniczący! Ja także przede wszystkim pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Kallenbach, za bardzo dobrze sporządzone sprawozdanie. Zapobieganie nielegalnemu wytwarzaniu broni palnej i obrotowi nią ma istotne znaczenie dla przyszłości każdego z nas. Sprawozdanie pomoże w osiągnięciu tego celu.

My, Finowie, zastanawialiśmy się nad tym, czy młodym ludziom należy pozwolić na dalsze uprawianie myślistwa dla przyjemności. W Finlandii ten sport wymaga licencji i jest uprawiany pod ścisłym nadzorem. Doświadczeni myśliwi udzielają wskazówek, jak bezpiecznie i odpowiedzialnie używać broni. Uważam za istotne, by te najlepsze praktyki i wieloletnie tradycje w Finlandii zostały zachowane po przyjęciu nowej dyrektywy. Ważne jest, abyśmy jutro uzgodnili to starannie wypracowane kompromisowe rozwiązanie, w ramach którego różne praktyki stosowane w państwach członkowskich zostaną doprowadzone do zgodności z przepisami wspólnotowymi, zaś państwa członkowskie będą mogły zezwolić, na określonych warunkach, na nabywanie i posiadanie broni palnej w celu uprawiania myślistwa, także młodocianym w wieku poniżej 18 lat.

Andrzej Tomasz Zapalowski, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Kontrola posiadania broni palnej jest niezwykle ważna, jeżeli chcemy zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Europy. Oczywiście przepisy nie mogą nadmiernie krępować prawa obywateli do zapewnienia sobie bezpieczeństwa na terenie swojej posesji, czy też ochrony własnej w przypadku sprawowania ważnych funkcji publicznych w trakcie lub już po ich zakończeniu.

Obywatele mają ponadto także prawo do posiadania broni będącej pamiątkami rodzinnymi lub przeznaczonej do celów sportowych lub myślistwa. Jest to element europejskiej tradycji. Wszelkie ograniczenia powinny istnieć ze względu na stan zdrowia psychicznego oraz w stosunku do osób podejrzanych o przestępstwa mające znamiona zbrodni. Uważam ponadto, iż takimi ograniczeniami powinny być objęte także osoby głoszące publicznie faszyzm, radykalny komunizm, jak również ekstremistyczni działacze islamscy.

Dziś w Europie przy ogólnodostępnej technologii każdy dobry rzemieślnik może w stosunkowo krótkim czasie wykonać prowizoryczną broń palną. Dlatego stosowanie tu nadmiernej restryktywności nie zapobiegnie posiadaniu przez środowiska przestępcze broni, a zbyttno będzie ingerować w prawa obywatelskie, w tym w prawo do obrony. Trzeba obecnie także jeszcze bardziej uszczelnić granice, gdyż nadal do Europy przybywają nielegalni imigranci. Broń jest jeszcze bardziej łatwiejsza do przemycenia.

Jens Holm, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Proponowane zmiany dyrektywy unijnej w sprawie broni palnej mają na celu poprawę kontroli nad bronią. Przewidziane jest lepsze znakowanie i surowsze wymogi dotyczące obrotu bronią palną i wytwarzania jej. Jest to dobre rozwiązanie, a szczególnie

dobrze jest to, że komisja chce jeszcze bardziej zaostrzyć te wymogi. Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli spojrzemy na nią w świetle tragedii, która wydarzyła się kilka tygodni temu w szkole Jokela w Finlandii – strzelanina pociągnęła za sobą śmiertelne ofiary. Wyizolowani, niemający celu młodzi ludzie, szerzenie kultury przemocy w Internecie oraz dostęp do broni – to wszystko stanowi coraz większe zagrożenie. Właśnie dlatego ostrzejsze środki, które teraz przyjmujemy, mają tak wielkie znaczenie.

Dobre jest także to, że jest to dyrektywa określająca minimalne wymagania. Innymi słowy, państwa członkowskie mogą pójść dalej i wprowadzić bardziej postępowe ustawodawstwo. Chciałbym, aby całe prawodawstwo unijne było oparte na tej podstawie. To rozwiązało by wiele problemów. Wszystko wskazuje na to, że możemy osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu. To dobrze, ponieważ to pozwala nam zaoszczędzić czas i zasoby, które możemy poświęcić na coś innego, na przykład na prace prowadzące do zbudowania bardziej pokojowego i bardziej przyjaznego dzieciom społeczeństwa.

Hélène Goudin, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Panie przewodniczący! Myślistwo jest starą, zakorzenioną w kulturze tradycją. Każde państwo członkowskie posiada swoje unikalne tradycje myśliwskie, które chce chronić. A zatem, dzisiejsza debata stanowi zakończenie długiego procesu. Silna wola każdej ze stron, ścierające się poglądy, wiele dyskusji, a sprawozdawca pomocniczy otrzymał zakaz udziału w spotkaniach trójstronnych.

Wiele z pierwotnych wniosków mogło zagrozić kulturze myśliwskiej państw członkowskich. Niestety, Europejska karta broni palnej nie wystarczy jako jedyny dokument wymagany dla sporadycznego używania broni przez myśliwych i strzelców sportowych w innym państwie członkowskim. Swoboda przepływu osób jest utrudniona przez to, że niektóre państwa członkowskie mają prawo wymagać dodatkowych dokumentów. Myśliwi i strzelcy ze Wspólnoty będą podlegać większej biurokracji niż osoby z państw trzecich. Na szczęście zakazano pobierania opłat za takie zezwolenia.

W trakcie procesu, jako sprawozdawca pomocniczy, próbowałam wpłynąć na kształt raportu końcowego, gdy wolno mi było uczestniczyć w spotkaniach. Moja praca koncentrowała się głównie na dwóch kwestiach. Starłam się zapobiec wprowadzeniu zakazu zamawiania broni przez Internet i uniemożliwić zmiany w zakresie dopuszczalnych wyjątków dla szkół, które oferują szkolenia w zakresie zarządzania zasobami przyrody i strzelectwa sportowego. W oddalonych regionach zakaz zakupu broni przez Internet uniemożliwiłby dostęp do broni dla celów myśliwskich. W Szwecji mamy dziś dobre przepisy dotyczące zakupów internetowych, które są akceptowane zarówno przez społeczność myśliwską, jak i władze.

Druga kwestia dotyczyła kryterium wieku minimalnego, które wpłynęłoby negatywnie na różne rodzaje programów nauczania w starszych klasach szkoły średniej. W Szwecji szkolenie myśliwskie pełni ważną rolę w nauczaniu przyszłych pokoleń na temat myślistwa i ochrony zwierzyny łownej. Teraz nasze tradycje myśliwskie będą mogły przetrwać. Nieudolny, biurokratyczny projekt przerodził się w możliwy do przyjęcia, choć nie idealny, kompromisem.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Schengen i coraz bardziej brutalne gangi kryminalne niewątpliwie uważają za konieczne przyjęcie surowszego podejścia do nielegalnego posiadania broni palnej i przestępczości zorganizowanej. Jednakże to wszystko staje się farsą, gdy skutkiem tego niewinni obywatele, myśliwi i strzelcy sportowi są traktowani tak samo jak przestępcy. Zamiast tego, zadaniem priorytetowym musi być zwiększenie liczebności naszych sił policyjnych, które w ostatnich latach zostały zredukowane.

W Wielkiej Brytanii statystyki wskazują, że od czasu wprowadzenia całkowitego zakazu posiadania krótkiej broni palnej liczba przestępstw wzrosła, co powinno skłonić nas do zastanowienia. W naszych coraz bardziej niespokojnych czasach, gdy panuje chaos i brak dyscypliny, a państwo oszczędza na sferze bezpieczeństwa, należy pozwolić niewinnym obywatelom będącym w pełni władz umysłowych na odparcie ataku na życie i zdrowie, jeśli zajdzie taka potrzeba. Faktem jest, że większość przestępstw nie jest popełniana przy użyciu legalnie nabytej broni.

Być może UE powinna skoncentrować się w coraz większym stopniu na lepszej ochronie swoich granic, na przykład poprzez zwiększenie środków dla Agencji FRONTEX i poprawie współpracy w sferze bezpieczeństwa.

Kraje UE mają doskonale funkcjonujące ustawodawstwo dotyczące broni palnej. W przypadku wymogu lub potrzeby przyjęcia bardziej rygorystycznych przepisów, należy przyjąć odpowiednie decyzje w zainteresowanych krajach.

Andreas Schwab (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzy, panie i panowie! Jeśli spojrzymy na punkt wyjściowy tej sprawy i zobaczymy, jak daleko zaszliśmy, myślę, że słusznie możemy stwierdzić, że udało nam się sprowadzić tę kontrowersyjną sprawę z powrotem na płaszczyznę obiektywną. We współpracy z Komisją Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych znaleźliśmy rozwiązanie, które pozwala na lepszą kontrolę broni palnej na całym obszarze Unii Europejskiej bez lekceważenia uzasadnionych interesów strzelców sportowych i myśliwych, których niepokoi nadmierna biurokracja i nadmierne wymogi rejestracyjne. Jestem niezmiernie wdzięczny panu komisarzowi Verheugenowi, ale także przewodniczącej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, pani Arlene McCarthy a także, oczywiście, naszej sprawozdawczyni pomocniczej, która pracowała bardzo ciężko nad tą sprawą przez wiele miesięcy wraz ze sprawozdawcą i innymi zainteresowanymi współpracownikami. To nie była prosta sprawa dla różnych grup w to zaangażowanych, ale myślę, że osiągnęliśmy rozwiązanie kompromisowe, które – na tle tego, co dzieje się w Radzie – było jedyną możliwą drogą.

O ile chodzi o stronę handlową, którą obejmuje protokół ONZ i która ciągle jest przed nami, pytanie brzmi, do jakiego stopnia Komisja jest zdolna przedstawić wniosek, który spotka się z ogólną aprobatą Rady i uprości prace Parlamentu. Ja nie ironizuję, panie komisarzy: z całą powagą życzę panu wszelkich sukcesów w umiejętnym przekonaniu pańskich współpracowników w Radzie, że zobowiązania, jakie podjęli na mocy protokołu ONZ w naturalny sposób muszą mieć zastosowanie także w UE.

A zatem, pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do utrzymania tej jakże kontrowersyjnej sprawy w grze. Myślę, że osiągnęliśmy, na zasadzie kompromisu, niezłe rozwiązanie dla wszystkich zainteresowanych stron i mam nadzieję, że jutro będziemy w stanie zatwierdzić ten kompromis przeważającą większością głosów.

Arlene McCarthy (PSE). – Panie przewodniczący! Przemawiam jako zainteresowany poseł do PE, a nie jako przewodnicząca komisji. Wierzę, że przy pomocy nowego prawa dotyczącego broni możemy udowodnić naszym obywatelom, że Europa jest w stanie działać na rzecz rozwiązania problemu nielegalnej broni. Mamy surowe przepisy w Wielkiej Brytanii, ale bez unijnego prawa pistolety nadal będą przedostawać się na ulice takich miast, jak Manchester czy Liverpool.

Droży państwo! Oto przerabialna kopia 9-milimetrowego rewolweru Smith & Wesson, przeznaczona by strzelać ślepymi nabojami lub śrutem z domieszką gazu CS, ale po przeróbce strzela prawdziwymi nabojami. Nie panikujcie – broń nie jest naładowana, jest przerabialna, a nie przerobiona. Rewolwer taki jak ten spowodował tragiczną śmierć 12-letniej dziewczynki z Manchesteru, Kamilah Peniston. Grupa wolontariuszek pod nazwą Mothers Against Violence („Matki przeciw przemocy”), które straciły swoje dzieci na skutek przestępstw z użyciem broni, pytają mnie skąd pochodzą te rewolwery i co robimy, aby zatrzymać nielegalny przemysł tej śmiertelnej broni.

Policja Greater Manchester mówi mi, że 46% wszystkich rewolwerów skonfiskowanych w zeszłym roku były to przerobione kopie broni. Tanie przeróbki broni są obecnie powszechnie wybierane przez przestępców. Stanowią one coraz większy problem w Europie – nie tylko w Wielkiej Brytanii.

W związku z powyższym, dziękuję panu komisarzowi Verheugenowi, naszej sprawozdawczyni, pani poseł Kallenbach, panu posłowi Alvaro i 25 państwom członkowskim za poparcie moich poprawek mających na celu rozprawienie się z tym problemem i zacieśnienie kontroli przerabialnej broni. Poddanie przeróbek temu samemu systemowi kontroli, jaki obowiązuje wobec autentycznej broni ręcznej, znacznie utrudni gangom przestępczym ich przechwycenie i ukróci przemysł tej broni, która jest zakazana w Wielkiej Brytanii.

Stowarzyszenie szefów policji pod nazwą Association of Chief Police Officers w Wielkiej Brytanii w pełni popiera to prawodawstwo i jego wymogi dotyczące przerabialnej i dezaktywowanej broni, znakowania, identyfikowalności i kontroli sprzedaży broni środkami porozumiewania się na odległość, włącznie z Internetem.

Po ostatniej tragicznej strzelaninie w Finlandii i próbie strzelaniny w jednej ze szkół niemieckich wyraźnie widać, że potrzebujemy surowszych, obejmujących całą Unię standardów kontroli broni palnej. Oto pragmatyczna Europa, podejmująca praktyczne działania w celu ochrony swoich obywateli.

Tragiczna i bezsensowna śmierć młodych ludzi – 15-letniej Jessie James, 11-letniego Rhysa Jonesa i 12-letniej Kamilah Peniston z ręki rewolwerowca to głęboko wstrząsające wydarzenie. Odebrano im życie. My, tu w Europie, mamy dług wobec nich i ich rodzin – musimy zapewnić, że te rewolwery na zawsze znikną z ulic.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Panie przewodniczący, panie komisarzy, panie i panowie!

W dzisiejszym społeczeństwie z jego wszystkimi zagrożeniami, wszelkie próby zwiększenia bezpieczeństwa ludzi są serdecznie przyjmowane. Bezpieczeństwo jest warunkiem wstępnym wszelkich swobód. Bezpieczeństwo jest podstawową cechą demokratycznego społeczeństwa.

Mamy jeszcze świeżo w pamięci masakrę w szkole Jokela, która nie była pierwszym tego rodzaju przypadkiem. Jednakże musimy zapewnić, aby był to przypadek ostatni.

Zgodnie z danymi Światowej Organizacji Zdrowia, wśród ludzi w wieku od 15 do 44 lat przemoc interpersonalna i samobójstwa znajdują się, odpowiednio, na trzecim i czwartym miejscu jako główne przyczyny złego stanu zdrowia i przedwczesnej śmierci.

Duża część tych zachowań przebiega przy użyciu broni palnej. Łatwo dostępna broń palna oznacza wyższy współczynnik umieralności na skutek jej użycia.

Z ogromnym zadowoleniem należy przyjąć fakt, że Unia Europejska rozumie potrzebę przesunięcia punktu nacisku na to szczególne zagrożenie.

Chciałabym przejść do jeszcze jednego aspektu. Konkretnie rzecz biorąc, od czasu transpozycji dyrektywy w 1993 r. Internet znacznie się rozwinął i zaczął pełnić funkcję rynku elektronicznego.

Dlatego też cel dyrektywy, jakim jest zatrzymanie obrotu bronią palną, można będzie osiągnąć tylko wtedy, gdy jej zakres obejmie handel internetowy.

W związku z powyższym jestem zdania, że państwa członkowskie Unii Europejskiej muszą zareagować w odpowiedni i jednolity sposób na sytuację dotyczącą broni palnej, o której mówimy. Aby tak się stało, potrzebujemy zharmonizowanych środków zapobiegawczych i karnych i musimy zintegrować je z jednolitą polityką.

Na koniec dziękuję sprawozdawczyni i wszystkim, którzy z nią współpracowali.

Paul Rübiger (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałabym tylko zwrócić uwagę pani poseł McCarthy, że na teren tej Izby nie wolno wносить broni palnej.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Czas pozwala mi poruszyć tylko jedną sprawę. A zatem, chcę zwrócić państwa uwagę na niejednolity sposób, w jaki Europejska karta broni palnej funkcjonuje w praktyce, zwłaszcza gdy dotyczy to bractw myśliwskich. Jeśli właściciel zarejestrowanej broni chce pojechać na polowanie do większości pozostałych krajów UE, po prostu przedstawia swoją kartę Europass w punkcie wjazdu, ale jeśli chce wjechać do Wielkiej Brytanii, musi dostarczyć swoją oryginalną kartę Europass z wyprzedzeniem, a następnie czekać od sześciu do ośmiu tygodni, aż miejscowa policja dopełni procedury związanej z jej zatwierdzeniem. A zatem, przez ten czas jest on pozbawiony swojej karty i nie może w międzyczasie polować w innych państwach trzecich.

Nie ma potrzeby takiej biurokracji, która poważnie szkodzi promocji urlopów myśliwskich w Wielkiej Brytanii, włącznie z moim okręgiem wyborczym Irlandii Północnej. Z pewnością dostarczenie z wyprzedzeniem fotokopii Europass służyłoby temu samemu celowi. Ufam zatem, że we właściwym czasie przystąpimy do zlikwidowania tej anomalii.

Michl Ebner (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Podstawą poprawki do przedmiotowej dyrektywy był protokół ONZ i kwestia, w jaki sposób możemy skutecznie opanować terroryzm. To była także podstawa wniosku Komisji. We wniosku sprawozdawczyni przyjęto dość rewolucyjne podejście do obecnie obowiązującej dyrektywy.

Jeśli przyjrzymy się temu, nad czym dyskutujemy dziś, a nad czym będziemy głosować jutro, zobaczymy, że jest to kompromis, który – jak to się często zdarza – nie w pełni zadowala wszystkie strony. Kompromis polega na tym, że: z jednej strony próbujemy rozprawić się ze wszystkim, co jest nielegalne – i w tym nigdy nie brakuje nam stanowczości – zaś z drugiej strony nie chcemy zbytnio komplikować zasad wykorzystywania legalnej broni palnej. Z pewnością istnieją niektóre aspekty, takie jak kategorie lub rejestracja, w których przyjęcie surowszych przepisów na zasadzie pomocniczości byłoby właściwe, ale tego nie można nazwać 100-procentowym sukcesem. Niemniej jednak, ruszyliśmy z tym do przodu i zobaczymy, jak ten eksperyment sprawdzi się w przyszłości i jak państwa członkowskie podejną do tej sprawy.

Sądzę, że jest to realny kompromis i wiem, że wszyscy w to zaangażowani pracowali bardzo ciężko, aby go osiągnąć, dlatego ja też pragnę wyrazić swoje podziękowania.

Jednak myślę, że w tym kontekście musimy stale mieć na uwadze różnicę pomiędzy legalną i nielegalną bronią palną. Musimy podejść do kwestii nielegalności w sposób rygorystyczny, konsekwentny i jednolity, stosując rozsądne podejście i brak zawilej, skomplikowanej biurokracji jako odpowiednie standardy w sferze prawnej.

Véronique Mathieu (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Tekst, nad którym będziemy głosować w dniu jutrzejszym, stanowi kompromis, który ostatecznie satysfakcjonuje prawie wszystkich legalnych użytkowników broni palnej. Oryginalny tekst Komisji był dla nas absolutnie akceptowalny, podobnie jak stanowisko Rady. Niestety, sprawozdawczynie przyjęła dość dziwne stanowisko i musieliśmy stoczyć prawdziwą walkę przeciwko jej pierwotnym ideom. Pragnę także podziękować panu posłowi Podesta za jego mozolny trud, cierpliwość i dyplomację w ramach grupy PPE i na wielu spotkaniach roboczych.

Kompromisowe prawodawstwo, które sporządziliśmy, satysfakcjonuje wszystkich legalnych użytkowników broni palnej. Francuscy myśliwi są zadowoleni z utrzymania czterech kategorii: we Francji jest to ważna sprawa i bardzo się cieszę dzisiejszego wieczora, że zdołaliśmy je zachować. Miło mi także powiedzieć, że jestem zadowolona z centralnego systemu rejestracji, ponieważ logiczne jest, że powinniśmy być w stanie zidentyfikować broń. Sądzę, że jest to najważniejsza sprawa dla bezpieczeństwa obywateli. Sprzedawcy broni także są zadowoleni ze znakowania CIP. Nam podoba się również kwestia sprzedaży na odległość. Tekst jako całość jest stosunkowo satysfakcjonujący.

Powiedziawszy to, czuję, że doświadczenia z ubiegłorocznej pracy powinny skłonić nas do refleksji na temat wstępnych stanowisk sprawozdawców. Muszę powiedzieć, że powinniśmy uważać, aby nie przyjmować nadmiernie sztywnych stanowisk w niektórych wstępnych aspektach. W rzeczywistości, gdyby Komisja, Rada i grupa PPE nie obroniły kategorycznie swoich stanowisk, sądzą, iż sterowano by nami w kierunku tekstu, który byłby niemożliwy do zastosowania oraz w kierunku stanowiska i ideologii Grupy Zielonych z wielką szkodą dla myśliwych i legalnych użytkowników broni palnej.

Paul Rübzig (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym jedynie zapytać panią poseł McCarthy, czy broń, którą ma przy sobie, jest znakowana i zarejestrowana i czy posiada zezwolenie na wniesienie jej do Izby.

Arlene McCarthy (PSE). – Panie przewodniczący! Muszę odpowiedzieć na to pytanie, gdyż wskazuje ono na to, że pan poseł Rübzig nie rozumie prawodawstwa, które ma przed sobą. Broń ta nie jest zdefiniowana jako broń palna, nie wymaga zezwolenia: każdy człowiek z ulicy może ją kupić – przestępca także. Dlatego pan poseł Rübzig zanim zainterweniuje, powinien najpierw ustalić fakty.

Ja natomiast zabieram głos odnośnie do wniosku w sprawie przestrzegania regulaminu, dotyczącego zarzutu wniesionego przez panią poseł Goudin i pragnę skorygować protokół z posiedzenia. Żaden sprawozdawca pomocniczy nie został wykluczony z tego trójstronnego dialogu. Grupa IND/DEM została zaproszona, mianowała sprawozdawcę 18 miesięcy temu, który nie stawił się na żadnym posiedzeniu komisji, żadnym przesłuchaniu ani na spotkaniu w ramach trójstronnego dialogu. Pani poseł Goudin doskonale wie, że dopiero dwa tygodnie temu została wyznaczona do przejęcia roli sprawozdawcy pomocniczego, który się nie stawił.

Będę bronić pracy naszego sprawozdawcy, sprawozdawców pomocniczych i komisji, ponieważ traktujemy nasze sprawy odpowiedzialnie, wykonujemy poważną pracę. Grupa IND/DEM także powinna poważnie traktować swoje zadanie.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 29 listopada 2007 r.

22. Nowa europejska polityka turystyczna: ku silniejszemu partnerstwu na rzecz turystyki w Europie (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Paolo Costę w imieniu Komisji Transportu i Turystyki w sprawie nowej europejskiej polityki turystycznej: ku silniejszemu partnerstwu na rzecz turystyki w Europie [2006/2129(INI)] (A6-0399/2007).

Paolo Costa, *sprawozdawca*. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Sprawozdanie, które prezentuję i które miałem przyjemność posłuchać we współpracy z kilkoma kolegami i koleżankami, faktycznie wynika ze sprawozdania przyjętego już wcześniej przez tę Izbę – sprawozdania pana posła Queiró, poprzez które Parlament usiłował wnieść wkład w europejską politykę turystyczną.

Inspiracją dla tego sprawozdania jest potrzeba opracowania innego – i mam nadzieję bardziej praktycznego – podejścia do polityki Unii Europejskiej w zakresie turystyki, która obecnie jest ograniczona postanowieniami Traktatu.

Na mocy obowiązującego Traktatu państwa członkowskie nie przyznały instytucjom europejskim większej odpowiedzialności za turystykę i muszę powiedzieć, że nawet Traktat, który zamierzamy zatwierdzić, a który mam nadzieję Unia przyjmie w przyszłym miesiącu w Lizbonie, nie zwiększy jeszcze bardziej formalnych uprawnień Unii w zakresie turystyki.

Jednak jednocześnie obowiązujące traktaty umożliwiają Unii wdrożenie dużej liczby polityk, które mają znaczący wpływ na turystykę i na możliwość zwiększenia lub utrzymania konkurencji Europy jako światowego lidera.

A zatem, celem przedmiotowego sprawozdania jest określenie różnych możliwości w tym zakresie. Wykaz sporządzony przez nas w tej Izbie, przy pomocy wszystkich, jest jedynie wykazem orientacyjnym. Mam nadzieję, że można go rozszerzyć. Jest to wykaz możliwości wykorzystania pełnego zakresu uprawnień UE z korzyścią dla turystyki.

Podam tylko dwa przykłady: turysta jest podróżnym, więc z założenia wiele z naszych polityk transportowych można postrzegać lub na nowo zinterpretować w kategoriach i na rzecz turystyki; turysta jest konsumentem, więc wiele z innych środków ochrony konsumenta można na nowo zinterpretować w kategoriach wymagań turysty.

Jednakże, patrząc szerzej, turyści – zwłaszcza ci, którzy przyjeżdżają do Europy z państw trzecich – to osoby przekraczające granice, tak jak inni ludzie, którzy przekraczają granice z różnych względów. Polityka wizowa i imigracyjna Unii Europejskiej powinna zostać poddana dokładnemu przeglądowi w celu przyciągnięcia jak największej liczby turystów.

Wiele umów podpisywanych w dzisiejszych czasach przez turystów jest zawieranych bezpośrednio, przy użyciu technologii internetowej, co nie daje turystom pełnej ochrony. A zatem, UE może zrobić wiele dla turystów, chroniąc takie umowy lub wprowadzając rodzaje umów zapewniające ochronę. Oszczędzę państwu szczegółów.

W sumie przyznajemy, że turystyka jest jedną z najbardziej obiecujących branż w Europie. Myślę, że możemy powiedzieć – przede wszystkim ze względów spójności – że warto jest obstawać przy naszym głównym celu, jakim jest rozwój gospodarki turystycznej; oznacza to spożytkowanie w jak największym stopniu zasobów kulturalnych i środowiskowych, co można zrobić, wykorzystując w pełni formalne uprawnienia Unii.

Intencją przedmiotowego sprawozdania jest więc zachęcenie Komisji i Rady do zaplanowania szeregu inicjatyw formalnie mieszczących się w innych obszarach kompetencji – powtarzam: ochrona konsumenta, bezpieczeństwo transportu, gwarancje niektórych umów na usługi turystyczne, polityka imigracyjna, skoordynowane kampanie promocyjne poza granicami Europy itd. Chodzi o to, by złożyć zestaw, pakiet inicjatyw w dziedzinie turystyki. Zdecydowanie uważam, że mogłyby one stanowić rzeczywisty wkład instytucji europejskich w utrzymanie i rozwój sektora, który – jak wszyscy wiemy – odgrywa główną, a będzie odgrywać jeszcze większą, rolę w przyszłości Unii Europejskiej.

Günter Verheugen, *komisarz*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym pogratulować przewodniczącemu komisji, panu Costa, jego sprawozdania. Sprawozdanie wyraźnie wskazuje, w jak wielkim stopniu turystyka pozostaje pod wpływem różnych polityk wspólnotowych, lecz przede wszystkim ukazuje, jak ważny jest ten sektor dla Europy jako całości.

Turystyka jest wyrazem europejskiego stylu życia i dobrobytu, ale także sektorem gospodarki o kluczowym znaczeniu dającym znaczne możliwości wzrostu i zatrudnienia. W rzeczywistości turystyka już stanowi, bezpośrednio lub pośrednio ponad 10% produktu krajowego brutto w Unii Europejskiej i zapewnia około 12% miejsc pracy.

Jednakże nie tylko Europa pragnie czerpać korzyści z nadzwyczajnych perspektyw gospodarczych, jakie daje rozwój turystyki. Musimy wyposażyć się w zdolności, które umożliwią nam świetne prosperowanie i wygrywanie w konkurencji z innymi tradycyjnymi i nowymi rynkami turystycznymi.

W tej dziedzinie Europa może bazować na przewadze konkurencyjnej, która już uczyniła ją wielce atrakcyjnym celem wyjazdów turystycznych. Mamy niezrównane dziedzictwo kulturowe, niespotykaną koncentrację atrakcyjnych turystycznie i kulturowo zróżnicowanych miejsc na jednym obszarze i słusznie cieszymy się dobrą renomą z powodu wysokiego poziomu usług.

Są to atuty, które mamy w rękę i musimy nimi grać, jeśli naszym celem na przyszłość jest rozwój Europy jako produktu turystycznego. Nasze cele podróży muszą być po prostu najlepsze i najatrakcyjniejsze, muszą tworzyć ofertę, która sprawi, że Europejczycy i turyści spoza Europy będą chcieli spędzać swoje wakacje za każdym razem tutaj.

To znaczy, że kryteria, które należy spełnić w innych sektorach naszej gospodarki, muszą być uwzględnione także w turystyce: potrzebujemy, by turystyka europejska była produktem innowacyjnym i dawała konsumentom możliwości optymalnego wyboru, który spełnia najwyższe standardy jakości i jest, w miarę możliwości, jak najbardziej przyjazny dla środowiska naturalnego. Krótko mówiąc, musi to być produkt będący wyrazem naszych europejskich wartości i mocnych stron.

Podam państwu kilka przykładów na to, w jaki sposób promujemy współpracę i utrzymujemy przewagę konkurencyjną w sektorze turystyki. W ubiegłym miesiącu mieliśmy Europejskie Forum Turystyczne w Portugalii, doroczne wydarzenie gromadzące wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w tej branży. Forum to stanowi doskonałą możliwość nawiązania współpracy i promowania Europy. Z tej okazji miałem zaszczyt wręczenia nagrody „European Destination of Excellence” 10 miejscowościom w Europie nominowanym do tytułu doskonałej nowej europejskiej miejscowości turystycznej na obszarach wiejskich (Best Emerging European Rural Destinations of Excellence). Ten projekt pilotażowy pomaga w przedstawieniu specyfiki wszystkich europejskich miejscowości turystycznych poza Europą i zwraca uwagę na różnorodność i jakość usług turystycznych w Europie. Chciałbym przypomnieć wszystkim, że do wdrożenia tego rodzaju projektu wyraźnie wzywało poprzednie sprawozdanie Parlamentu zainicjowane przez pana posła Queiró. Pragnę podziękować Parlamentowi Europejskiemu i panu posłowi Costa, w szczególności za hojne wsparcie udzielone tej uwieńczony sukcesem inicjatywie. Miło mi poinformować, że o wiele więcej krajów uczestniczy w obecnej, drugiej rundzie tego konkursu.

Ponadto na tym etapie możemy państwu powiedzieć, że portal internetowy „Europa – cel podróży” okazał się sukcesem i stanowi solidną bazę o dużym potencjale rozwojowym. Obecnie poszukujemy nowych sposobów poprawy wizerunku Europy jako celu wyjazdów turystycznych i liczymy w tej dziedzinie na państwa wsparcie.

Na koniec pragnę podkreślić, że uwzględnienie w większym stopniu zrównoważonego rozwoju w turystyce jest kluczowym aspektem naszej polityki. Jestem przekonany, że jeśli włączymy aspekty zrównoważonego rozwoju do wszystkich dziedzin branży turystycznej, pozwoli to nam zachować te przewagi konkurencyjne, które już uczyniły Europę najbardziej atrakcyjnym turystycznie celem podróży na świecie.

W ubiegłym miesiącu Komisja Europejska podała do wiadomości publicznej swój nowy „plan działań w zakresie zrównoważonej i konkurencyjnej turystyki europejskiej”. Elementy tego planu stanowią reakcję na wezwania skierowane przez Parlament w przedmiotowym i poprzednim sprawozdaniu. Myślę, że i w tej dziedzinie możemy liczyć na dalszą dobrą współpracę w przyszłości.

Mam nadzieję, że plan działań zostanie przyjęty przez wszystkie strony zainteresowane branżą turystyczną i oczywiście przez samych turystów, a zważywszy, że wszyscy w tej Izbie często podróżujemy, obejmuje to także i nas.

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Stavros Arnautakis, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Sektor turystyczny jest szczególnie ważny. Bezpośrednio lub pośrednio generuje on ponad 10% PKB Unii Europejskiej i daje zatrudnienie około 12% pracowników. Pomimo że nie podlega to bezpośrednio kompetencjom Unii Europejskiej, istnieje wiele środków i działań, które mogą przyczynić się do wzmocnienia tendencji wzrostowej w tym sektorze i jego zrównoważonego

rozwoju. Wiele z nich zostało już wspomnianych w sprawozdaniu, więc chciałbym w tym momencie pogratulować sprawozdawcy.

Wyzwania, przed którymi stoi turystyka, wymagają spójnej odpowiedzi poprzez strategię na szczeblu UE: wyczerpującą i ambitną strukturę działań, z konkretnymi ilościowymi i jakościowymi celami. W nowym okresie planowania, biorąc pod uwagę cele, jakie zostały ustalone w ramach poprawionej strategii lizbońskiej, współpraca i synergia są niezbędne na wszystkich szczeblach - europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym - aby umożliwić sektorowi turystycznemu przyczynianie się do osiągnięcia tych celów. Niezbędna jest także koordynacja strategii i działań, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na sektor turystyczny.

Panie i panowie! Chciałbym podkreślić, że już daliśmy odpowiedź na pytanie jakiego rodzaju sektora turystycznego pragniemy w Unii Europejskiej. Pragniemy sektora rentownego, który rozwijać się będzie zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, oferować będzie wysokiej jakości produkty oraz usługi turystyczne i nie będzie nikogo wykluczać. Jeśli będziemy działać razem, na wszystkich szczeblach, możemy teraz osiągnąć ten cel.

Marie-Hélène Descamps, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisja Kultury i Edukacji. - (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Turystyka jest niezwykle ważna dla UE. Ma z pewnością znaczący wpływ na wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy w Europie. Poza tymi aspektami zachęca także do integracji, dialogu między różnymi ludźmi oraz do zdobywania wiedzy na temat ich kultury, i w ten sposób pomaga w rozwijaniu poczucia obywatelstwa europejskiego. W rezultacie braku wspólnej polityki turystycznej, problemy tej branży, która obejmuje wiele obszarów i angażuje szeroki zakres usług i zawodów, muszą być brane pod uwagę na szczeblu europejskim.

Przedstawione dzisiaj sprawozdanie wyciąga tę potrzebę na światło dzienne. Dlatego muszę pogratulować sprawozdawcy za jego wspaniałą pracę, a w szczególności za popieranie niektórych priorytetów zaproponowanych przez Komisję Kultury i Edukacji. Różnorodność i bogactwo Europy oznacza, że jest to nadal najbardziej popularny na świecie cel turystów. Musimy przemyśleć naszą strategię i zrewidować je biorąc bardziej pod uwagę kulturę, aby utrzymać tę pozycję. Podobnie musimy podkreślać potrzebę ochrony kulturowego i przyrodniczego dziedzictwa Europy i promować tradycyjną kulturę, w szczególności popularnego i artystycznego rękodzielnictwa, handlu i umiejętności, które zanikają, jak również zachęcać do inicjatyw mających na celu uwydatnienie i wypromowanie tego dziedzictwa.

W tym kontekście musimy, między innymi, popierać stworzenie marki europejskiego dziedzictwa kulturowego, która, moim zdaniem, na pewno zwiększy poczucie naszych obywateli, że należą do wspólnej przestrzeni i tożsamości kulturowej. Niezbędne jest także wspieranie rozwoju nowej technologii, która odgrywa tak ważną rolę w sprzedawaniu produktów turystycznych, promowaniu dóbr i wydarzeń kulturalnych, zarządzaniu i zabezpieczaniu interesujących miejsc, i nadal będzie taką rolę odgrywać.

Wreszcie, we współpracy z wszystkimi podmiotami turystycznymi na wszelkich szczeblach musimy promować zrównoważoną turystykę o wysokiej jakości, która jest konkurencyjna, przyjazna dla środowiska, odpowiedzialna, a przede wszystkim dostępna dla wszystkich.

Luís Queiró, w imieniu grupy PPE-DE. - (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Słusznie stwierdzono w omawianym sprawozdaniu - i muszę tu pogratulować sprawozdawcy - że sektor turystyczny występuje w wielu strategiach Unii Europejskiej i ma znaczący wpływ na wzrost i zatrudnienie, a także na spójność społeczną i terytorialną. Jest zatem kluczowe, aby realizować niektóre aspekty polityki turystycznej, podążając za przewodnimi zasadami zdefiniowanymi w rezolucji Parlamentu z dnia 8 września 2005 r., w przypadku której byłem sprawozdawcą.

Pierwszy aspekt dotyczy uproszczenia i harmonizacji procedur aplikowania o wizę turystyczną na wjazd do państw członkowskich z perspektywą redukcji kosztów i ułatwienia dostępu do Unii Europejskiej dla turystów z krajów trzecich. Sądzymy jednak, że jest właściwe, jeśli nie kluczowe, utrzymywanie zasad bezpieczeństwa wymaganych do walki z terroryzmem, zorganizowaną przestępczością i nielegalną imigracją. Widzimy także potrzebę zmodernizowania systemu zbierania informacji statystycznych, włączając w to rachunki satelitarne, jako że jedynie z aktualnymi i wiarygodnymi danymi władze i branża podejmować mogą kluczowe decyzje strategiczne, które pozwolą Europie na utrzymanie obecnej wiodącej pozycji.

Mam także uwagę dotyczącą bardziej kontrowersyjnego problemu możliwej harmonizacji jakości różnych standardów zakwaterowania w Europie. Wielość schematów klasyfikacji hoteli musi zostać połączona z problemem ochrony praw i oczekiwań turystów podejmujących wybory. Czy będzie możliwe ustanowienie w Unii Europejskiej minimalnych standardów bezpieczeństwa i jakości, które gwarantować będą solidność

i jasność informacji dostarczanej tym konsumentom? Jest to oczywiście pożądane, ale wydaje się nam, że będzie to możliwe jedynie na zasadach dowolności i poprzez zaproszenie wszystkich zainteresowanych stron do wzięcia udziału w tej pracy. Komisja może, jeśli tego chce, przyjąć w tym kluczową rolę kierowniczą.

Brak jest czasu, by wspomnieć inne, równie ważne aspekty tego sprawozdania, takie jak dostępność turystyki dla turystów z ograniczoną zdolnością poruszania się, prawa pasażerów lub zagraniczna promocja Europy jako miejsca docelowego przyjazdów turystycznych oraz rozwój zrównoważonych strategii. Zostało jednak wystarczająco pokazane, i na tym punkcie zakończę, że Parlament Europejski wykonał należną do niego pracę, i mamy nadzieję, że inne organy publiczne we współpracy z sektorem prywatnym będą wzmacniać ducha kooperacji i odpowiedzą skutecznie na wyzwanie opracowania odnowionej i zrównoważonej unijnej polityki turystycznej.

Emanuel Jardim Fernandes, w imieniu grupy PSE. - (PT) Panie komisarzu, panie i panowie! Nowa unijna polityka dotycząca turystyki zaproponowana przez Komisję Europejską i dyskutowana w sprawozdaniu pana posła Paolo Costy zasługuje na moje pełne poparcie. Jest tak zarówno z powodu głównych celów określonych podczas ponownego uruchomienia strategii lizbońskiej - poprawa konkurencyjności, tworzenie większej liczby miejsc pracy o wyższej jakości, zrównoważony rozwój - a także z powodu instrumentów, przez które Komisja proponuje osiągnięcie tych celów: koordynację w ramach Komisji i w ramach władz krajowych, współpracę pomiędzy różnymi zainteresowanymi stronami i ustanowienie konkretnych działań wspierających.

Sprawozdawca, pan Paolo Costa, któremu gratuluje jakości sprawozdania, a także gotowości do przyjęcia proponowanych poprawek, skierował uwagę na konkretne aspekty i obawy pominięte w komunikacie Komisji. Przedstawił on ewentualne możliwości i rozwiązania dla przyszłej odnowionej polityki turystycznej UE, szczególnie w odniesieniu do polityki przyznawania wiz, harmonizacji standardów jakości, poprawy przejrzystości i rozumienia etykiet przez turystów, ochrony konsumentów, dostępności turystyki dla turystów z ograniczoną zdolnością poruszania się, gwarancji praw pasażerów i promocji miejsc turystycznych w Unii Europejskiej. Uważamy, że wzięcie pod uwagę tych aspektów i proponowanych rozwiązań jest całkowicie właściwe.

Projekt sprawozdania pana posła Costy został z kolei wzbogacony i poprawiony przez liczne poprawki, z których wiele zostało zgłoszonych przez kolegów z mojej grupy. Ja, aby wzmocnić zapisy wniosków Komisji i uwzględnić wnioski sprawozdawcy, zgłosiłem różne poprawki wykraczające poza pozycje, których broniłem w przypadku sprawozdania pana posła Queiró. Zawierały one: potrzebę należytego rozważenia utrudnień w dostępności regionów z określonymi naturalnymi lub geograficznymi cechami, takimi jak najbardziej oddalone regiony; potrzebę określenia odnowionej polityki turystycznej UE, by europejska turystyka była zrównoważona ekonomicznie, społecznie, terytorialnie i kulturowo; promocję Europy jako miejsca docelowego przyjazdów turystycznych lub jako zbioru atrakcyjnych turystycznie celów przyjazdów; potrzebę skoordynowania strategii posiadających bezpośredni lub pośredni wpływ na turystykę; bliższą współpracę zainteresowanych stron w sektorze - Komisji Europejskiej i państw członkowskich, regionów, władz lokalnych i podmiotów świadczących usługi turystyczne - oraz lepszego wykorzystania istniejących europejskich instrumentów finansowych. Wzywam zatem w szczególności swoją grupę do poparcia tego sprawozdania i wzywam Komisję i Radę do uwzględnienia sugestii i rekomendacji Parlamentu Europejskiego.

Nathalie Griesbeck, w imieniu grupy ALDE. - (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Turystyka z pewnością stanowi bardzo dużą część naszych gospodarek, ale do pewnego stopnia reprezentuje także ciągłą budowę europejskiej tożsamości i naszą politykę spójności. Często oczywiście przyczynia się do podtrzymywania działalności w najbardziej izolowanych regionach i często jest głównym źródłem dochodu w naszych najdalej położonych regionach.

To wyczerpujące sprawozdanie przedstawia wiele punktów, na podstawie których UE może teraz stworzyć autentyczną wartość dodaną w celu zoptymalizowania wykorzystania tego zasobu inteligentnie, tak by przynosił korzyści wszystkim, tym pracującym w przemyśle turystycznym, samym turystom i po prostu Europejczykom, zachowując w długim okresie nasze krajobrazy i ekosystemy.

Osobiście, jako że pochodzę z regionu na tyle szczęśliwego, że ma trzech europejskich sąsiadów, jestem szczególnie wrażliwa na turystykę przygraniczną i mam nadzieję, że przez partnerstwa ten rodzaj turystyki pomoże budować autentyczną przestrzeń życiową zarówno dla obywateli europejskich, jak i poza wewnętrznymi granicami UE.

Jednakże, aby otworzyć się bardziej na turystykę spoza UE musimy wdrożyć skoordynowaną politykę przyznawania wiz turystycznych. Chciałabym także aby UE przyjęła narzędzia statystyczne oraz podejście

międzysektorowe w sprawach związanych z finansowaniem przez Wspólnotę, aby uruchomić dobrze znany efekt dźwigni w innowacji, tworzeniu miejsc pracy oraz ulepszonej ofercie i jakości usług. Mam nadzieję, że będziemy w stanie stworzyć europejską markę jakości zgodną z kryteriami ekologicznymi i społecznymi oraz dość prosto poprawić informację i ochronę europejskich konsumentów.

Mieczysław Edmund Janowski, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Gdy w roku 1841 Thomas Cook otwierał pierwsze w Europie biuro turystyczne, nie mógł przypuszczać, że 166 lat później ok. 5% dochodów państw Europy będzie pochodzić bezpośrednio z turystyki. Dodam, że z uwzględnieniem powiązań z innymi sektorami jest to obecnie ponad 11% PKB i bez mała 25 milionów miejsc pracy.

Panu Paolo Costa dziękuję więc za sprawozdanie dotyczące tej bardzo dynamicznej gałęzi gospodarki. Wiemy, że uregulowania unijne nie obejmują bezpośrednio turystyki, jednak rola koordynująca i stymulująca Unii, ukazująca Europę jako bardzo atrakcyjny i zróżnicowany obszar turystyczny, jest ogromna. Odnosi się to zarówno do turystyki wewnątrzunijnej, przyjazdów z państw pozaunijnych i wyjazdów do tych państw.

Problemy te są ogromnie ważne także dla nowych państw członkowskich, w tym dla Polski. Walory turystyczne tych obszarów, które do niedawna były za „żelazną kurtyną”, przez wielu odkrywane są dopiero teraz. W tym kontekście istotne są działania władz krajowych, regionalnych i lokalnych promujące turystykę, a w tym agroturystykę, turystykę ukazującą dziedzictwo kulturowe Europy, turystykę uzdrowską czy pielgrzymkową, a także eko-turystykę odkrywającą piękno przyrody.

Rad jestem z uwzględnienia, choć może nazbyt skromnego jeszcze, problemów związanych z turystyką osób niepełnosprawnych i ludzi w starszym wieku, co wynika ze zmian struktury demograficznej naszego społeczeństwa. Należy zatem w racjonalny sposób wykorzystać Fundusz Spójności dla wspierania rozbudowy infrastruktury zwłaszcza transportowej. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego może być również wykorzystany do wspomagania technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym także internetu, a także współpracy transgranicznej w szeroko rozumianym zakresie turystyki. Nadto Europejski Fundusz Społeczny winien być wykorzystany dla finansowania programów szkoleniowych w tym sektorze.

Chciałbym powiedzieć na koniec, że standardy są podstawą sukcesu w tej materii. Bylejakość dziś nikogo nie interesuje. Turysta zawiedziony poziomem czy to transportu czy hotelu czy kiepską restauracją nie odwiedzi tego miejsca nigdy więcej. Da się nabrać tylko raz.

Sepp Kusstatscher, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność panu posłowi Paolo Costa. Z zadowoleniem przyjmuję w szczególności te aspekty sprawozdania, które podkreślają wagę zrównoważonego wzrostu społecznego i ekologicznego. Chroniony z troską krajobraz naturalny i kulturalny jest najlepszym magnesem przyciągającym turystów do danego kraju.

Akceptowanie turystyki przez obywateli kraju goszczącego - innymi słowy ludzi, którzy tam żyją i pracują - jest kluczowym wymaganiem, by turyści czuli, że są prawdziwie oczekiwanymi gośćmi. Wysoki poziom wykształcenia i ogólna satysfakcja wśród pracowników branży turystycznej jest tym, co jest potrzebne, aby zagwarantować satysfakcję gości. Mobilność jest podstawowym wymogiem turystyki, a „miękkie” formy - transport publiczny, jazda rowerami, chodzenie pieszo - będą promować wzrost, bez niszczenia istoty zdrowego i oczywiście zrównoważonego przemysłu turystycznego.

To wyczerpujące sprawozdanie zawiera wiele pomysłów, które powinny stać się czymś więcej, niż tylko pobożnymi życzeniami. Wierzę, że te zasady ekologiczne i społeczne zostaną zawarte w ogłoszonej „Europejskiej agendzie 21 dla turystyki”.

Kyriacos Triantaphyllides, w imieniu grupy GUE/NGL. - (EL) Pani przewodnicząca! Branża turystyczna szczególnie w takich krajach jak Cypr, Hiszpania, Grecja i innych jest sektorem o dużej wadze gospodarczej, a mimo to Komisja Europejska nie ma nic do powiedzenia w sprawie tych, którzy w nim pracują.

Jest to przemysł, który jest prawdopodobnie pierwszym chętnym do zastosowania elastycznego czasu pracy dla pracowników i gdzie sezonowe zwolnienia z pracy są na porządku dziennym. Jest to także sektor, gdzie zatrudnianie obcokrajowców powoduje dwa kluczowe problemy: po pierwsze ich wykorzystywanie, a po drugie użycie ich jako szantażu stosowanego przez wielkie sieci hotelarskie do obniżania płac lub świadczeń płaconych pracownikom lokalnym.

Poza tym Komisja Europejska po prostu potwierdza fakt, bez dodawania jakiegokolwiek komentarza, że powodem tworzenia dużej ilości miejsc pracy w sektorze jest wysoki udział prac wykonywanych na część

etatu i elastyczne warunki zatrudnienia. Idea długoterminowego zatrudnienia wydaje się zatem niczym innym jak gruszkami na wierzbie.

Etelka Barsi-Pataky (PPE-DE). - (HU) Pani przewodnicząca! Chciałabym zwrócić uwagę na szanse jakie niesie turystyka zdrowotna. Ważne jest, abyśmy wykorzystali wszelkie dostępne programy do wsparcia turystyki zdrowotnej, włączając w to drugi wspólnotowy program działań zdrowotnych. Chciałabym podkreślić, że musimy bardziej zaangażować branżę ubezpieczeniową we wspieranie turystyki zdrowotnej i razem musimy znaleźć sposób na transgraniczną współpracę przy jej finansowaniu.

Pytanie brzmi: czy będziemy w stanie takie usługi uczynić częścią wspólnego rynku. Mówimy o usługach, które nie tylko stanowią część wzrostu gospodarczego, ale także pomagają obywatelom europejskim, tak że wszyscy mogą skorzystać z okazji oferowanej przez turystykę zdrowotną i w ramach tego z okazji oferowanych przez wspólny rynek. Rzeczywiście prawdą jest, że aby to uczynić potrzebować będziemy, albo potrzebowalibyśmy trochę lepiej zdefiniowanego systemu jakości, tak więc bardzo popieram inicjatywę pana Costy, która niezaprzeczalnie otworzyła drogę do postępu w tej dziedzinie. Byłoby dobrze dla europejskiej turystyki, gdyby ci, którzy przyjeżdżają z zewnątrz, z państw trzecich, wiedzieli czego mogą się spodziewać po usługach i za co płać. Krótko, podsumowując, uważam zatem, że jeśli rozmawiamy o tym sektorze, to musimy patrzeć na turystykę w o wiele bardziej wieloaspektowy sposób i musimy także dowiedzieć się co takie usługi mogą nam dać w perspektywie wspólnego rynku. Dziękuję bardzo.

Robert Evans (PSE). - Pani przewodnicząca! Chciałabym także pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Costa, który jest przewodniczącym Komisji Transportu i Turystyki, a który rozpoczął od podkreślenia, że traktaty pozwalają na stosowanie strategii, które mają wpływ na turystykę. Jest więc jak najbardziej odpowiednie, że rozmawiamy o tej kwestii. Tak samo, jak pan Arnaoutakis przypomniał nam kilka minut temu, przynajmniej 12% miejsc pracy w UE zależnych jest od turystyki.

UE jest dziś czymś o wiele większym niż po prostu wspólnym rynkiem dla towarów i kapitału. To wspólny rynek dla ludzi. Obywatele UE, jak wiadomo, podróżują więcej niż kiedykolwiek - nie tylko jako turyści. Wielu, może większość, ma bardzo dobre doświadczenia, ale to mniejszość - kilku którzy mają mniej szczęśliwe doświadczenia - źle mówi o niektórych aspektach przemysłu turystycznego.

Zwracam państwa uwagę w szczególności na ustępy 24 i 25, w których wzywa się do utworzenia wszechstronnych wytycznych dla hoteli, które byłyby wrażliwe na potrzeby konsumenta. Wytyczne te powinny brać pod uwagę wymagania rodzin z dziećmi. Nie wszystkie hotele będą w stanie się do tego dostosować, ale ta branża naprawdę musi stać się tak przyjazna rodzinom, jak to tylko możliwe.

Tak samo system klasyfikacji musi uwzględniać potrzeby osób starszych i niepełnosprawnych. Komisja Transportu domagała się tego w przypadku linii lotniczych i słusznym jest wymagać, by hotele także przestały dyskryminować tę grupę społeczną. Nie powinni oni także dokonywać ocen moralnych na temat tego, kto kwalifikuje się jako para, a kto nie.

W sprawozdaniu słuszenie stwierdza się także w ustępie 48, w którym proponuje się utworzenie karty praw i obowiązków turysty, że turyści powinni sami zachowywać się właściwie oraz szanować hotele i przemysł turystyczny.

Jest to dobre sprawozdanie, jest to historia z „dobrymi wiadomościami” i daje ono sygnał, że Parlament postępuje rozsądnie w interesie konsumentów. Mam nadzieję, że sygnał ten dotrze do ludzi w Europie.

Alfonso Andria (ALDE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Z prawdziwie wyśmienitego sprawozdania pana posła Paolo Costy wyłania się kilka niesamowicie interesujących pomysłów.

Chciałabym jedynie uczynić kilka krótkich uwag, bazujących na głębokich zmianach w popycie spowodowanych głównie przez globalizację, przez coraz większą liczbę turystów z państw trzecich odwiedzających naszą ziemię i przez zwiększoną średnią długość życia. To wszystko oznacza, że musimy stworzyć politykę turystyczną Unii Europejskiej, która będzie spełniać wymogi dnia dzisiejszego i obecnej ery; musimy także dokonać przeglądu jej celów strategicznych.

Pan Luis Queiró podkreślił potrzebę sklasyfikowania obiektów hotelarskich. Zgadzam się z nim w pełni i chciałabym dodać, że również należy stworzyć europejskie standardy jakości i bezpieczeństwa dla produktów turystycznych.

Musimy zareagować na nowe potrzeby naszych obywateli jako beneficjentów i konsumentów usług turystycznych. Z tego punktu widzenia, chciałabym jedynie przytoczyć dwa przykłady spośród wielu

nowatorskich idei zawartych w sprawozdaniu Paolo Costy: etykieta „Dostępne dla wszystkich”, która gwarantowałaby dostępność obiektów dla turystów z ograniczoną zdolnością poruszania się i europejski program turystyczny dla emerytów.

Pozwólcie mi państwo na wieniącą uwagę na temat szkoleń: powinniśmy pomyśleć także o określonych indywidualnych kwalifikacjach dla pracowników zajmujących się turystyką dla emerytów i niepełnosprawnych.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL). - (PT) Mimo że akceptujemy i cenimy wiele aspektów zawartych w tym sprawozdaniu, musimy włączyć się do debaty, aby podkreślić, że po pierwsze działalność turystyczna i wysokiej jakości turystyka wymagają, aby zawody zaangażowane w ten sektor były ujęte w ramy prawne, które chronić będą prawa pracy i promować jakość pracy i kwalifikacje pracownika. W naszej opinii oznacza to, między innymi, odpowiednie szkolenia zawodowe, poprawę warunków pracy, promocję stałych kontraktów o pracę i uczciwą oraz godną wysokość płac.

Po drugie, chcielibyśmy podkreślić, że turystyka może przyczynić się do spójności terytorialnej, rozwoju gospodarczego i zatrudnienia w regionie, co jest przyczyną, dla której międzysektorowe podejście musi zostać przyjęte w strategiach Komisji i funduszach dla tych obszarów, w szczególności poprzez ustanowienie konkretnego programu Wspólnoty, aby dopełniać działania państw członkowskich. Te punkty stanowią treść niektórych wniosków, jakie złożyliśmy i które, jak mamy nadzieję, zostaną poparte przez Parlament.

Bogusław Liberadzki (PSE). – Pani Przewodnicząca! Turystyką niezbyt często zajmujemy się w Parlamencie Europejskim, tym większe zatem moje uznanie do sprawozdawcy pana Costy. Kawał dobrej roboty.

Szczególne pozytywy tego sprawozdania polegają na zrównoważonym traktowaniu turystyki, na uwzględnieniu aspektu podwyższenia spójności europejskiej, a także jakości życia oraz podkreślenie znaczenia dostępności usług turystycznych.

Polityka wizowa, o której się tu mówi, to moim zdaniem, kluczowo ważna sprawa i powinniśmy dużo uwagi poświęcić monitorowaniu wydawania wiz i funkcjonowaniu przejść granicznych na obszarach nowych państw członkowskich Schengen. Jeśli chodzi o wydawanie wiz kierowcom, w tym także autokarów, i pilotom wycieczek, tutaj powstają obawy ze strony Ukrainy i Rosji, zresztą pan komisarz Barrot wczoraj przyjął przewodniczącego Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewozów Drogowych Ukrainy, który wyrażał te obawy. Znam to stanowisko, zwracałem się osobiście miesiąc temu do pana komisarza Frattiniego, jak dotąd bez odpowiedzi. Tę sprawę uważam zatem za ważną, a nasze i Komisji skoncentrowanie się na monitorowaniu realizacji polityki wizowej za niezbędne.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 29 listopada 2007 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. - (IT) Impas, który dotknął traktat konstytucyjny, miał destrukcyjny wpływ na branżę turystyczną, która zgodnie z dyskutowanym podejściem miała podlegać polityce wspólnotowej. Poszczególne państwa członkowskie w ostatnich latach stosowały strategie turystyczne, które na ogół prowadziły do ogólnego wzrostu w tej branży w ramach 27 odrębnych warunków socjoekonomicznych w poszczególnych państwach. Liczba turystów wzrosła, zwiększono liczbę inwestycji, a wymogi kadrowe wzrastały, z wyraźnie pozytywnymi efektami dla zatrudnienia. To czego do tej pory brakowało, to przejrzysty, wyczerpujący plan po stronie instytucji wspólnotowych. Konkurencja między krajami wzrasta i coraz więcej nowych ofert staje się dostępnych w różnych częściach świata. W tych okolicznościach Europa musi pokazać, że jest gotowa: innymi słowy musi stawić czoła poważnym wyzwaniom mającym się na horyzoncie i pokonać je.

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. - (HU) Globalizacja, zmiany demograficzne i wzrost transportu znacznie przyczyniają się do wzrostu turystyki, która stanowi wielki potencjał do wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Obecnie turystyka stanowi około 4% PKB UE, a pośrednio więcej niż 10% i daje pracę 12% zatrudnionych.

Turystyka zachęca ludzi do lepszego zrozumienia siebie, promuje tworzenie się tożsamości europejskiej, a przez stosunki między społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi grupami, zachęca do dialogu między kulturami. Ustanowienie modelu dla europejskiej turystyki jest zadaniem o najwyższej wadze dla Unii, jako że musi być ona budowana na wartościach związanych z jakością i zrównoważeniem celów turystyki i z równym dostępem dla wszystkich.

Należy aktywnie promować upraszczanie zasad, harmonizację strategii dotyczących turystyki i rozszerzanie użycia dostępnych europejskich instrumentów finansowych. Rozwój turystyki musi być zrównoważony; innymi słowy, musi respektować wspólnoty lokalne i ochronę środowiska. Aby to uczynić potrzebujemy wspierających ram prawnych i skutecznej struktury zawierającej wszystkie zainteresowane organizacje regionalne i lokalne, w ramach której partnerstwo i skuteczne przywództwo stanie się łatwiejsze. Jeśli chodzi o środki powzięte do osiągnięcia celu musimy pamiętać o fundamentalnych zasadach pomocniczości, które definiują podział odpowiedzialności pomiędzy właściwymi stronami.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Z punktu widzenia zrównoważonego, lokalnie i regionalnie zintegrowanego rozwoju turystyka ma znaczący wpływ na spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną 27 państw UE. Odgrywa ona także znaczącą rolę we wzroście zatrudnienia w gorzej rozwiniętych regionach, pomagając wyrównywać regionalne nierówności. Mimo iż nie było jeszcze możliwe rozwinięcie spójnego podejścia obejmującego różne strategie do turystyki na szczeblu UE, nie możemy także pozwolić Europie na utratę udziałów rynkowych w tym sektorze.

Komisja razem z państwami członkowskimi i radami regionalnymi powinna zachęcać i wspierać finansowo nowe formy turystyki, takie jak ekoturystyka, agroturystyka i turystyka społeczna oraz zdrowotna. Patrząc na to jako na jedno z narzędzi zapewniających zrównoważony rozwój regionów, z naciskiem na ochronę dziedzictwa przyrodniczego oraz kulturowego i jego ochronę dla przyszłych pokoleń.

Turystyka musi być lepiej wspierana przez kampanie informacyjne. MŚP, szczególnie początkujące przedsiębiorstwa turystyczne oraz te, które oferują nowe produkty turystyczne lub prowadzące działalność w nowych lokalizacjach lub regionach turystycznych, muszą mieć lepszy dostęp do informacji i być w stanie wykorzystać dostępne europejskie programy finansowania w ramach funduszy strukturalnych.

Pragnę także podkreślić potrzebę wymiany doświadczeń zdobytych przez już uruchomione projekty turystyczne, które dają szansę na uczenie się na niewłaściwym podejściu w przypadku nieudanych projektów i unikania podobnych błędów w innych regionach europejskich.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Wydarzenia w ostatnich latach pokazały, że turystyka europejska, jak wiele innych sektorów gospodarki, jest pod silnym wpływem szerszych czynników globalnych.

Aby odpowiedzieć skutecznie na te wyzwania, niezbędna jest bardziej intensywna koordynacja krajowych strategii. Państwa członkowskie muszą wykorzystać szanse dostępne na szczeblu UE w całkowitej zgodności z zasadą pomocniczości, aby poprawić swoje obecne strategie. W ten sposób UE może mieć skuteczny wpływ na ograniczenie rozrastającej się biurokracji i na likwidację przeszkód w ramach sektora turystycznego przy pomocy harmonizacji. Naszym celem musi być efektywne wykorzystanie dostępnych zasobów i wykorzystanie wszystkich okazji do stworzenia synergii, aby poprawić globalną konkurencyjność UE i stworzyć więcej miejsc pracy.

Ważnym krokiem w tym kontekście byłoby uproszczenie procedur wizowych i zmniejszenie kosztów wiz turystycznych we wszystkich państwach UE.

Wzywam także UE, aby przyjęła jednolite standardy jakości dla bazy hotelarskiej w Europie, aby poprawić przejrzystość i równocześnie wzmocnić prawa konsumenta. Nie może to prowadzić do jakiegokolwiek obniżenia krajowych standardów jakości, jednakże powinno wysyłać ważne sygnały konsumentom. UE musi wykorzystać zaistniałe okazje, aby zapewniać aktywne wsparcie państw członkowskich w tym kontekście, jednakże bez kwestionowania istniejących kompetencji krajowych.

23. Pomoc makrofinansowa dla Libanu (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem obrad jest sprawozdanie pana posła Kader Arifa, w imieniu Komisji Handlu Zagranicznego, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie przyznania Libanowi wspólnotowej pomocy makrofinansowej (COM(2007)0476 – C6-0290/2007 – 2007/0172(CNS)) (A6-0452/2007).

Günter Verheugen, komisarz. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym podziękować Parlamentowi za okazanie swojego wsparcia dla propozycji Komisji z sierpnia. Jak sprawozdawca, pan Kader Arif, podkreśla w swoim sprawozdaniu, Liban jest w bardzo trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Potrzeba dodatkowego finansowania jest bardzo silna. Przez tę pomoc makrofinansową Unia Europejska

dotrzymuje obietnicy złożonej na międzynarodowej konferencji ofiarodawców w styczniu w Paryżu, gdy zgodziła się udzielić Libanowi wsparcia finansowego.

Jak państwo wiedzą uruchomienie pomocy finansowej obciążone jest wieloma niepewnościami z racji politycznego i konstytucyjnego kryzysu, który nie został jeszcze zażegnany. Niemniej jednak Komisja zobowiązuje się do dopełnienia wszystkich koniecznych wewnętrznych procedur, tak by pomoc mogła zostać uruchomiona, gdy tylko pozwolą na to okoliczności.

Nasze rozmowy z libańskimi władzami, dotyczące warunków politycznych powiązanych z programem, zbliżają się ku końcowi i mogę państwu zapewnić, że warunki te będą w pełnej zgodności z planem działań UE i Libanu utworzonym w ramach struktur europejskiej polityki sąsiedztwa i ze średnioterminowym programem reform gospodarczych władz libańskich. Wykorzystamy oczywiście wszystkie dostępne środki do zminimalizowania w jak największym stopniu ryzyka oszustwa, korupcji i nadużycia finansowego, jak jest to określone w projekcie sprawozdania.

Odnotowałem, że sprawozdawca proponuje różnorodne poprawki do wniosku Komisji. Przyjrzymy się tym poprawkom bardzo uważnie i przedstawimy naszą opinię Radzie. Mogę jednak państwu od razu powiedzieć, że nie będziemy zgłaszać żadnych obiekcji do większości poprawek dotyczących samych środków prawnych.

Komisja jest świadoma, że na posiedzeniach dotyczących nowej pomocy finansowej Parlament musiał reagować bardzo szybko. Harmonogram prac wszystkich zaangażowanych instytucji był napięty z uwagi na specyficzną naturę tej pomocy finansowej jako instrumentu kryzysowego.

Aby jednak ułatwić sytuację i poprawić współpracę z Komisją Handlu Zagranicznego (INTA), Komisja zobowiązuje się w przyszłości do systematycznego i wczesnego informowania Sekretariatu INTA o wszelkich nowych transakcjach pomocy finansowej; będzie się to odbywać za pomocą noty informacyjnej jak tylko pojawi się perspektywa udzielenia pomocy finansowej.

Kader Arif, sprawozdawca. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Cieszy mnie, że mogę prezentować państwu to sprawozdanie w sprawie przyznania pomocy makrofinansowej Libanowi. To jest dowód na wypełnienie przez UE zobowiązania pomocy temu krajowi w odbudowie po kryzysie.

Liban jest w tej chwili jednym z najbardziej zadłużonych krajów na świecie, z wskaźnikiem długu do PKB wynoszącym 180%. Wpływ wojny domowej w latach 1975-1990, kryzys z Izraelem latem 2006 r., ciągła niestabilność polityczna i polityka gospodarcza pozostawiona samej sobie spowodowały poważny kryzys gospodarczy, finansowy i społeczny. Sytuacja ta wzywa do podjęcia pilnych działań.

Okazuje się, że fundusze związane z przyjęciem w styczniu 2007 r. planu działań UE i Libanu jako części europejskiej polityki sąsiedztwa nie będą dostępne do 2009 r. Specjalna pomoc makrofinansowa, którą mamy zamiar przyjąć, zniweluje tę lukę i będzie miała natychmiastowy wpływ na finanse publiczne i bilans płatniczy Libanu, pod warunkiem, że zostanie natychmiast uruchomiona. Pomoc makroekonomiczna składać się będzie z darowizny 30 milionów euro i pożyczki 50 milionów euro w celu pomocy rządowi libańskiemu w powojennej rekonstrukcji i w kontynuowaniu odnowy gospodarczej.

Moje sprawozdanie w pełni popiera potrzebę zapewnienia Libanowi tej pomocy finansowej. Wprowadza jednak kilka poprawek do wniosku Rady dla jasności i przejrzystości.

Przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że pomoc musi ściśle uzupełniać finansowanie uzgodnione przez instytucje Bretton Woods, Klubu Paryskiego, dwustronnych dawców i inne programy UE. Musi być zgodna z zewnętrznymi działaniami i strategiami UE oraz gwarantować wartość dodaną tego przedsięwzięcia Wspólnoty.

Rada musi także wyraźnie i publicznie zająć się zaleceniami Parlamentu w sprawie warunków i kryteriów związanych z pomocą, innymi słowy zwiększoną jawnością i poprawionym zrównoważeniem finansów publicznych, przyjęciem zdefiniowanych priorytetów budżetowych i makroekonomicznych, wdrożeniem konkretnych środków do ochrony przed ryzykiem oszustwa, korupcji lub niepoprawnego wykorzystania funduszy, rozprowadzenia pomocy w sposób zrównoważony pomiędzy powojennymi wydatkami, odbudową, nadmiernym długiem i potrzebami społeczeństwa oraz pełną zgodnością z międzynarodowymi prawami demokratycznymi i standardami praw człowieka oraz podstawami państwa prawa. Obietnicy pomocy dla Libanu musi towarzyszyć rzeczywisty postęp w wyżej wymienionych celach i musi to być wyrażone w umowie o udzieleniu pomocy opracowanej wspólnie z władzami libańskimi.

Poza naszą podstawową pracą nad tym tekstem chciałbym także wspomnieć o kilku trudnościach, jakie napotkaliśmy podczas tworzenia sprawozdania z powodu jego pilnej natury. Z tego też powodu, aby podjąć jakąkolwiek decyzję dotyczącą pomocy makrofinansowej w przyszłości musimy być informowani przez Komisję i Radę o wiele wcześniej. Aby Parlament mógł satysfakcjonująco wykonać swoją pracę musi otrzymać informację lepszej jakości w odpowiednim czasie. W tym kontekście stworzenie systemu wczesnego ostrzegania przez Komisję zapewniłoby szybsze zajęcie się dossier przez właściwą komisję w Parlamencie i unikanie niepotrzebnych opóźnień, które mogą mieć poważny negatywny wpływ na ostatecznego beneficjenta pomocy finansowej. Jakość i spójność naszej pracy i jakość naszej współpracy z innymi instytucjami jest silnie uzależniona od tego czynnika.

Zgodnie z wcześniejszymi rezolucjami Parlamentu, chciałbym podkreślić, że tak poważny instrument nie może być po prostu uważany za wyjątkowy. Musi mieć rzetelne podstawy prawne i nie może bazować na decyzjach Komisji podejmowanych *ad hoc* dla każdej takiej operacji. Ramy prawne regulacji dotyczących pomocy makrofinansowej, określone w ramach procedury współdecyzji, są konieczne do poprawienia przejrzystości, odpowiedzialności oraz systemów monitoringu i raportowania.

Musimy także podjąć szybkie przygotowania do dyskusji międzyinstytucjonalnych dotyczące najodpowiedniejszych ram prawnych dla takiego instrumentu. W przypadku pomocy makroekonomicznej dla Libanu, jednego z krajów objętych europejską polityką sąsiedztwa i uznawanego za kraj rozwijający się, uważamy, że podstawą prawną dla tych działań powinien być art. 179 traktatu WE, a nie art. 308 traktatu WE.

Dokładnie z powodu tego, że Liban jest krajem rozwijającym się, Parlament nalega na nie zaniedbywanie społecznego aspektu reform, które rząd libański może podjąć. Według Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP), blisko 24% Libańczyków żyje w całkowitym ubóstwie, a 52% Libańczyków uważanych jest za obywateli drugiej kategorii. Co więcej, blisko 9% populacji jest analfabetami, mniej niż jedna trzecia ludności chodziła do szkoły podstawowej, a tylko 13% Libańczyków uczyło się na uniwersytecie.

Pomimo tego trzeba powiedzieć, że zagadnienie społeczne nie jest w tej chwili w centrum libańskiej debaty politycznej, a kontekst społeczny planowanych reform jest bardzo ograniczony głównie do spraw gospodarczych i finansowych. Jest jednak w interesie Libanu i jego partnerów, jak już powiedziałem, odnalezienie właściwej równowagi pomiędzy różnymi pozycjami wydatków, szczególnie jeśli chodzi o fundusze na edukację i szkolenia. Trzeba pamiętać, że ciągłe nierówności społeczne mogą mieć poważne konsekwencje polityczne i gospodarcze, które mogą przedłużać niestabilność państwa.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych*. – (ES) Pani przewodnicząca! Liban znajduje się w szczególnie poważnej i napiętej sytuacji i jest oczywiste, że trzeba znaleźć drogę wyjścia z kryzysu instytucjonalnego w tym państwie. Mając to na uwadze, grupa robocza Komisji Spraw Zagranicznych odwiedzi w następnym tygodniu ten kraj, aby zrobić to, co zawsze czynił Parlament: świadczyć o solidarności naszej instytucji ze sprawą pokoju, zrozumienia, harmonii, pojednania i utrwalenia demokracji w tym kraju.

Dokładnie z tych powodów pan Kader Arif przygotował swoje sprawozdanie dotyczące pomocy makrofinansowej dla Libanu. Muszę mu powiedzieć, że w Komisji Spraw Zagranicznych nie wdawaliśmy się za bardzo w sprawy techniczne biorąc pod uwagę niezwykle poważną i napiętą sytuację w Libanie, jak powiedziałem, wynikłą z sukcesji po prezydencie Émile Lahoud. Chcieliśmy jednak zapewnić pełne poszanowanie dla kompetencji Parlamentu jako ramienia organu budżetowego, maksymalnej jasności i przejrzystości jaką proponował sprawozdawca, a stąd właściwe i skuteczne wykorzystanie funduszy, unikając w ten sposób jakiegokolwiek korupcji, jak to wskazał komisarz Verheugen w swoim przemówieniu.

W tym kontekście wierzymy, że ta pomoc makrofinansowa jest zgodna z duchem umowy stowarzyszeniowej lub związku między Unią Europejską a krajami śródziemnomorskimi, w ramach przyszłej struktury europejskiej polityki sąsiedztwa i oczywiście ze zobowiązaniami poczynionymi podczas konferencji o odbudowie i uzdrowieniu Libanu (Paris III). Zgodna jest ona także z duchem umów zawartych z instytucjami międzynarodowymi.

Esko Seppänen, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej*. – (FI) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej odnotowuję z satysfakcją, że przedmiotowo właściwa komisja przyjęła zgłoszone przez nas wnioski. Ze strony komisji było bardzo odważne zaproponowanie nowej koncepcji „okresu dostępności pomocy finansowej” i zinterpretowanie jej w taki sposób, że ważność aktu prawnego może zostać przedłużona po prostu poprzez procedurę komitologii.

Komisja jest jedynie organem wykonawczym i nie może przyjmować roli legislacyjnej. Taką rolę by przyjęła, jeśli decydowałaby o tym jak długo pomoc finansowa ma być udzielana.

W Komisja Budżetowej odnotowałem z satysfakcją, że przedmiotowo właściwa komisja przyjęła pozytywnie naszą propozycję dotyczącą poprawek podstaw prawnych, pomimo że tyczyłoby się to jedynie przyszłych wniosków o pomoc makrofinansową. Uważamy, że bardziej właściwą podstawą prawną jest art. 179 traktatu WE, a nie ogólny art. 308, który jest wykorzystywany teraz. Mamy nadzieję, że Komisja i Rada wezmą pod uwagę w przyszłości ten komunikat Parlamentu.

Tokia Saïfi, w imieniu grupy PPE-DE. - (FR) Pani przewodnicząca! Obecna próżnia instytucjonalna w Libanie stanowi znaczne zagrożenie dla państwa i ogólnie dla regionu. Z niefunkcyjnym parlamentem, którego członkowie obawiają się o własne życie, zdestabilizowanym rządem i sparaliżowaną gospodarką Liban musi odnaleźć teraz drogę wyjścia z kryzysu. Bardziej niż kiedykolwiek UE musi także pozostawać czujna w kwestii wspierania naszego sąsiada i sojusznika.

Pomoc makrofinansowa zaproponowana dzisiaj przez UE jest bardziej oczekiwana niż kiedykolwiek wcześniej. Ta wyjątkowa pomoc z ograniczonymi ramami czasowymi, nakierowana na naprawę sytuacji budżetowej kraju, w którym podjęte wysiłki do zredukowania brzoźenia długu zostały zniszczone przez morderczy konflikt latem 2006 r., wpisuje się całkowicie w europejską politykę sąsiedztwa i partnerstwo eurośroziemnomorskie. Dlatego nie jest to tradycyjna forma pomocy, jako że to wsparcie budżetowe pomoże poprawić polityczną i gospodarczą suwerenność i niepodległość Libanu. Pomoc musi oczywiście podlegać mechanizmom zapobiegającym oszustwom dla lepszej przejrzystości w administrowaniu i rozdysponowywaniu funduszy.

Musimy także zapewnić lepszą koordynację instytucji finansowych pracujących nad odbudową kraju. Musimy w rzeczywistości wdrożyć instrument sąsiedzki, środki MFW i działania Instrumentu Eurośroziemnomorskiego Partnerstwa i Inwestycji (FEMIP) w sposób spójny, aby zagwarantować skuteczną i zrównoważoną pomoc. Jako że konferencja w Annapolis daje promyk nadziei, Liban pozostaje kluczowym czynnikiem dla pokoju i stabilności w regionie.

David Martin, w imieniu grupy PSE. - Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana posła Arifa. Jest to, jak można się spodziewać po panu Arifie, dobrze uargumentowane i wyważone sprawozdanie.

Żałuję jednak, że znowu UE musi płacić rachunki za skłonność Izraela na Bliskim Wschodzie do zrzucania najpierw bomb, a później zastanawiania się nad konsekwencjami.

Jest prawdą, że Liban miał problemy finansowe przed konfliktem z Izraelem latem 2006 r., ale ta wojna była kroplą, która przelała czarę. Liban, jak pan poseł Arif powiedział, jest teraz jednym z najbardziej zadłużonych krajów świata i według Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych prawie jedna czwarta Libańczyków żyje w całkowitym ubóstwie.

Pomimo problemów z jakimi się boryka Liban, mamy do czynienia z rządem zdeterminowanym do przywrócenia stabilności gospodarczej. W takiej sytuacji jest słuszne, że powinniśmy być przygotowani do udzielenia pomocy makrofinansowej w celu pomocy w odbudowie. Pan poseł Arif ma rację, argumentując potrzebę wykorzystania zabezpieczeń w celu zagwarantowania, że będziemy dysponować odpowiednią strategią radzenia sobie z korupcją i zapewnienia, że fundusze nie zostaną źle wykorzystane. Właściwym dla tego mechanizmem jest absolutna przejrzystość w udzielaniu i wydawaniu pieniędzy, właściwe monitorowanie wydatków i ocena ex-post przyjętych środków.

Liban, jak pan komisarz zauważył, stał się jednym z krajów partnerskich UE w ramach struktur europejskiej polityki sąsiedztwa. Pieniądze pochodzące z tej polityki nie będą dostępne do roku 2009 lub 2010, ale gdy te fundusze zostaną uruchomione oczekuję, że UE będzie współpracowała przy reformach społecznych i gospodarczych w Libanie. W okresie przejściowym pomoc makrofinansowa może mieć wielkie znaczenie dla pomocy Libanowi w radzeniu sobie z zadłużeniem i przywracaniem stabilności swojemu rządowi. Dlatego też cieszę się z tej inicjatywy.

Bogusław Sonik (PPE-DE). – Pani Przewodnicząca! Dyskutujemy dziś na temat wsparcia finansowego dla Libanu. Państwo to pogrążone jest w głębokim kryzysie politycznym oraz gospodarczym, największym od zakończenia wojny w 1990 roku. W murach Parlamentu Europejskiego słyszeliśmy niejednokrotnie od niezależnych ekspertów zajmujących się problematyką Bliskiego Wschodu, że Unia Europejska powinna czynnie wspierać demokratyczne władze w Libanie.

Ten okres dla tego państwa jest niezwykle ważny; to czas, w którym ostatnie demony wojny mają szansę odejść do historii. Istnieje jednak ryzyko, że wszystkie zadawnione konflikty mogą zacząć się na nowo. Dlatego korzystając z dostępnych instrumentów powinniśmy czynnie włączyć się jako jeden z mediatorów w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych w Libanie. Konflikt izraelsko-libański doprowadził do ogromnych zniszczeń państwa, które z trudem odbudowywało swoją infrastrukturę po dwudziestoletniej wojnie. Wpłynął on również ujemnie na relacje społeczne w Libanie. Doprowadził do wzmocnienia sił radykalnych, na nowo wpędził Liban w konflikty wewnątrzpaństwowe.

Libanowi potrzeba jest czasu, aby na nowo odzyskał swoją stabilizację, potrzeba jest mediacji między wszystkimi stronami. Wsparcie finansowe, jakie udziela Unia Europejska, jak i inne państwa oraz instytucje, dają szansę na to, że ten kraj z powrotem wejdzie na drogę reform, z pewnością powolnych, ale prowadzącą do budowy państwa stabilnego politycznie, gospodarczo i społecznie.

Z zadowoleniem przyjmuję inicjatywę Komisji oraz to, że sprawa pomocy makrofinansowej znalazła zrozumienie wśród parlamentarzystów. Dajemy w ten sposób znak Libańczykom, że mogą mieć pewność, iż w Unii Europejskiej mają partnera. Dlatego chciałbym też podziękować sprawozdawcy, że umiejętnie próbuje włączyć Parlament w proces decyzyjny na temat pomocy dla Libanu. Ostatnie zdanie. Proszę przy tym nie zapominać, że odbudowa Libanu leży tak samo w interesie samych Libańczyków, jak i nas – Europejczyków.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 29 listopada 2007 r.

24. Handel i zmiany klimatyczne (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem w porządku obrad jest sprawozdanie pana posła Alaina Lipietz, w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego na temat handlu i zmian klimatycznych. (2007/2003(INI) (A6-0409/2007).

Alain Lipietz, sprawozdawca. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! To ważne sprawozdanie poprzedzające konferencję na Bali.

Jesteśmy świadomi faktu, iż handel międzynarodowy rozwija się dwukrotnie szybciej niż produkt światowy brutto. Oznacza to, iż powoduje wzrost w przemyśle transportowym, jednym z największych wytwórców gazów cieplarnianych. Ponadto umożliwia relokację produkcji, która może mieć pozytywne skutki, jeśli chodzi o wykorzystanie siły roboczej i dostosowanie regulacji płacowych, jednak z uwagi na fakt, iż nie bierze pod uwagę kosztu gazów cieplarnianych wytwarzanych w związku z podziałem pracy, może przyspieszyć wytwarzanie tych gazów oraz zmiany klimatyczne.

Dla przykładu: statek, który przewozi 40 razy więcej ładunku niż samolot, wytwarza jedynie dwa razy więcej gazów cieplarnianych, niemniej jednak nadal wykorzystujemy samoloty w celach transportowych w celu optymalizacji cyklu produkcyjnego. W związku z tym i w konsekwencji raportu bazowego oraz czterech sprawozdań Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatycznych, powinniśmy być świadomi, iż warto poczekać 12 godzin czy nawet trzy dni na dany produkt zamiast niszczyć klimat za cenę, którą w raporcie Sterna szacuje się na 5 000 bilionów dolarów.

Oprócz tego komentarza sprawozdanie to stawia sobie za cel promowanie nowych metod. Oczywiście są pewne metody odnoszące się do transportu. Jesteśmy usatysfakcjonowani wynikami głosowania dotyczącego dodania przemysłu lotniczego do europejskiego systemu kwot. Sprawozdanie skłania do refleksji w sferze organizacji przemysłowej w celu zmniejszenia skali geograficznej łańcuchów produkcyjnych – wytwarzanie bliżej odbiorcy końcowego – oraz czyni pewne propozycje w związku z handlem towarami związanymi ze środowiskiem naturalnym.

Tym, co proponujemy w ramach Światowej Organizacji Handlu oraz dwustronnych czy dwuregionalnych porozumień – innymi słowy, porozumień, które aktualnie negocjujemy – jest nacisk na ocenę efektów zmian klimatycznych w ramach oceny czynionej przez te porozumienia i dotyczącej wpływu na środowisko. Sugerujemy również niezwłoczną redukcję wszystkich celnych i nie związanych z cłami barier – i myślimy tutaj przede wszystkim o prawach autorskich – które hamują handel własnymi produktami i usługami, czyli mogącymi zmniejszyć wytwarzanie gazów cieplarnianych.

Wszystko to powinno być realizowane w jak najbardziej wielostronnym kontekście, jeśli to możliwe Światowej Organizacji Handlu, i przy braku innych aktualnie negocjowanych porozumień europejskich. Nie możemy jednak wykluczyć możliwości, iż po roku 2012, we wstępnej fazie realizacji zobowiązań protokołu z Kioto, ludzkość nie dojdzie do jednogłośnego porozumienia w walce przeciwko zmianom klimatycznym. W takim przypadku decyzja zapewne uderzy w niektóre sektory. Jednak nie uderzy we wszystkie. W wielu przypadkach bycie liderem w walce ze zmianami klimatycznymi daje większą konkurencyjność. W niektórych przypadkach – i myślę tu zwłaszcza o przemyśle cementowym – mogłoby to stanowić ogromny problem i doprowadzić do „turystryki cementowej”. W tym przypadku, gdy wyczerpią się wszelkie możliwości porozumień wielostronnych, sugerujemy przyjęcie art. 20 GATT, innymi słowy, dostosowanie cel granicznych w celu odbudowania uczciwej konkurencji.

To, panie i panowie, stanowi podstawę mojego wniosku.

Stavros Dimas, *komisarz*. – (EL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jesteśmy wdzięczni za inicjatywę Komisji Handlu Międzynarodowego dotyczącą zajęcia się kwestiami związanymi z handlem i zmianami klimatycznymi.

Sprawozdanie sporządzone przez pana posła Alaina Lipietz stanowi użyteczne źródło pomysłów i propozycji. Jesteśmy zadowoleni z tego sprawozdania, ponieważ dostrzega się w nim współzależności pomiędzy różnymi aspektami negocjacji.

Zmiany klimatyczne to niezwykle poważna kwestia, która ma wpływ na wiele sektorów gospodarki, włączając handel. Musimy poczynić wysiłki, aby zdefiniować politykę wzajemnego wsparcia i spójności. Celem Unii Europejskiej jest ułatwienie handlu, upewnienie się, iż jest to sensowne i stanowi przyczynek do innych działań, takich jak polityka dotycząca zmian klimatycznych.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, iż sprawozdanie dostrzega możliwości negocjacji nad towarami i usługami związanymi ze środowiskiem naturalnym. Sądzimy, iż stanowi to ważny przyczynek handlu do realizacji celów związanych ze zmianami klimatycznymi. Mamy nadzieję zobaczyć postępy w tej kwestii podczas obecnej rundy wielostronnych negocjacji handlowych w związku z Agendą Rozwoju z Doha. Jesteśmy zadowoleni z rozpoznania potrzeby sekretariatów porozumień środowiskowych w celu uzyskania statusu obserwatora w Światowej Organizacji Handlu, co staraliśmy się uzyskać podczas obecnej rundy negocjacji. Jesteśmy także zadowoleni z uznania korzyści, jakie mogą przynieść nowe porozumienia dotyczące wolnego handlu w kwestiach zmian klimatycznych poprzez specjalne dyspozycje prawne.

Powiązania pomiędzy korzyściami dostępu do nowych rynków, tj. ze wzrostu wpływów handlowych, oraz polityką dotyczącą zmian klimatycznych, są oczywiste.

Polityka dotycząca środowiska naturalnego jest silnym czynnikiem motywacyjnym dla innowacji technologicznych oraz promowania wydajności gospodarczej. Dane naukowe oraz ekonomiczne jasno pokazują, iż korzyści wynikające z powstrzymania zmian klimatycznych są większe niż koszt polityki redukcji.

Przyjęcie kolejnych środków w celu zwalczania zmian klimatycznych może przyczynić się do zwiększenia konkurencyjności producentów z państw z restrykcjami w zakresie emisji węgla, ponieważ – w połączeniu z innymi działaniami – będzie prowadzić do mniejszej konsumpcji cennych środków i do przyjaznej środowisku innowacji technologicznej, której możliwości dostępu do rynku rosną. W ten sposób powinniśmy dojść do korzystnej dla wszystkich sytuacji, tak jeśli chodzi o konkurencyjność, jak i kwestie środowiskowe. Musimy nadal poszukiwać dalszych możliwości wzmocnienia pozytywnego wpływu polityki handlowej w zwalczaniu zmian klimatycznych.

Zauważam, iż w tym kontekście sprawozdanie zawiera kwestie finansowania eksportu, stopniowej eliminacji subsydiów, które mają negatywny wpływ na klimat, oraz wzmocnienia i rozszerzenia dostępu do rynku dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Są to bardzo ciekawe kwestie, które możemy omówić w sposób bardziej szczegółowy.

Musimy również kontynuować nasze wysiłki w kwestiach kryteriów zrównoważonego rozwoju w nawiązaniu do produktów leśnych, deforestacji i nielegalnej wycinki drzew.

Na zakończenie pragnę kolejny raz podziękować za ten wartościowy przyczynek do dyskusji na temat zmian klimatycznych w bardzo ważnym momencie, gdy jedynie dni dzielą nas od rozpoczęcia konferencji na Bali dotyczącej zmian klimatycznych, która – mamy nadzieję – dostarczy nam motywacji do negocjacji w kwestii międzynarodowych zobowiązań na okres po 2012.

Jens Holm, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. – (SV) Pani przewodnicząca! Najwyższy czas, aby handel światowy przyjął na siebie odpowiedzialność za zmiany klimatyczne. Od roku 1990 handel światowy wzrósł w sposób niepomierny. Jaki jest tego rezultat z klimatycznego punktu widzenia? Oczywiście wzrost transportu i emisji. Czy ma sens, iż hodowcy bydła z Unii Europejskiej importują miliony ton soi z Brazylii dla celów europejskiego przemysłu mięsnego, albo to, że ryby są łowione w Norwegii, oczyszczane i filetowane w Chinach, a następnie wysyłane z powrotem do Europy? Nie, oczywiście, że nie!

Nasza wspaniała komisja opiniodawcza jest dla nas okazją powzięcia konkretnych środków zajęcia się tymi kwestiami. Żądamy, by transport ponosił swoje koszty środowiskowe. Chcemy rozpowszechnienia zielonych technologii do krajów rozwijających się, na przykład poprzez poczynienie fundamentalnych zmian w prawach patentowych oraz własności intelektualnej. Chcemy znieść subsydia do produkcji brudnej energii. Chcemy obowiązkowej certyfikacji paliw biologicznych, jak również tego, by wszystkie porozumienia handlowe były oceniane z perspektywy klimatu. To tylko kilka przykładów z tego wspaniałego sprawozdania. Jeśli to osiągniemy, możemy zapewnić, iż handel światowy stanie się częścią rozwiązania, a nie częścią problemu.

András Gyürk, Sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (HU) Dziękuję za udzielenie mi głosu. Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Związek treściowy pomiędzy dwoma omawianymi w sprawozdaniu tematami jest dla nas niezwykle wyraźny. Powiązanie pomiędzy pewnymi formami handlu i zmianami klimatycznymi jest jeszcze bardziej oczywiste. Nie podlega dyskusji, iż intensywny handel międzynarodowy powoduje wzrost wielu szkodliwych konsekwencji, łącznie ze wzrostem emisji dwutlenku węgla, jednocześnie zmniejszając środowiska roślinne, które absorbują gazy cieplarniane. Mimo tego wszystkiego jestem przekonany, iż wolny handel sam w sobie nie jest równoznaczny z niszczeniem środowiska. Rozprzestrzenianie się handlu i międzynarodowy podział pracy powoduje wzrost wydajności pracy, przewyższając negatywne efekty. Może to spowodować ogólną mniejszą konsumpcję źródeł energii.

Proszę mi pozwolić, jako sprawozdawcy Komisji Przemysłu, podkreślić trzy myśli w tym tonie z opinii przygotowanej przez Komisję. Po pierwsze, niezbędne jest usunięcie tak szybko jak to możliwe barier handlowych dla technologii przyjaznych środowisku. Działania takie będą wymagały od Unii Europejskiej przyjęcia aktywnej roli w międzynarodowych negocjacjach na temat zmian klimatycznych.

Po drugie, musimy walczyć o to, aby cena produktów w przyszłości odzwierciedlała szkodliwe konsekwencje, nie zawsze zauważalne od razu, włączając wpływ na zmiany klimatu.

Wreszcie, sądzimy, iż dyskusje odpowiedniej wagi na temat związków pomiędzy handlem a zmianami klimatycznymi powinny należeć do priorytetowych interesów Wspólnoty. Jedynie w ten sposób Europa może odgrywać wiodącą rolę w eksporcie ekologicznych produktów i usług na świecie.

Panie i panowie! Jak wyraźnie widać z powyższych punktów, członkowie Komisji Przemysłu są jednogłośnie w swej opinii, iż zarówno usunięcie barier handlowych, jak i działania przeciwko zmianom klimatycznym mogą mieć miejsce jedynie w przypadku jak najszerzej współpracy międzynarodowej. Dyskusje w ramach Komisji potwierdzają, iż w odniesieniu do zmian klimatycznych handel jest nie tylko problemem, ale i częścią rozwiązania. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Georgios Papastamkos, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Unia musi przyjąć pozycję lidera – jak przeważnie jej się to udawało – w realizacji działań politycznych przyjaznych środowisku. W tej kwestii pana wkład, panie Dimas, jest niezbędny. Przyjęcie wszystkich strategii sektorowych dla modeli zrównoważonego rozwoju jest w każdym razie głównym działaniem regulacyjnym.

Uważa się, iż wzmocnienie handlu międzynarodowego przyczyni się do rozwoju gospodarczego świata i przyniesie korzyści nie tylko krajom rozwiniętym, lecz również rozwijającym się. Niemniej jednak rosnące szybko rozmiary handlu międzygranicznego stanowią wyzwanie dla polityki klimatycznej. Ograniczenia wzajemnie wspierającego się czy też antagonistycznego związku pomiędzy światowym systemem handlowym a polityką zmian klimatycznych są przedmiotem sprawozdania, o którym rozmawiamy. Niestety, brak równowagi pomiędzy elementami handlowymi a środowiskowymi jest w tym sprawozdaniu widoczny. Szybki rozwój handlu międzynarodowego powinien być traktowany wyłącznie jako czynnik przyczyniający się do wzrostu negatywnego wpływu środowiska. Ponadto przyjęcie polityki klimatycznej nie jest samo w sobie wystarczające; istnieje potrzeba spójnego całościowego planu odzwierciedlającego przyjazne środowisku preferencje w dziedzinie transportu, handlu, energii i rolnictwa. W każdym razie wysiłki samej Unii nie są wystarczające, aby przeciwdziałać zmianom klimatycznym. Należy kontynuować przywództwo Unii na

świecie w kwestii tworzenia modeli ochrony środowiskowej i społecznej w relacjach handlowych z państwami spoza UE.

Panie i panowie! Wniosek rezolucji zawiera pewne kluczowe punkty. Grupa Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów zdecydowała, iż końcowe oddanie głosu za przyjęciem wniosku będzie zależało od wyniku głosowania nad tymi punktami.

David Martin, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Jeśli chodzi o zmiany klimatyczne, handel widziany jest często jako część problemu i prawdą jest, iż części handlu po prostu nie daje się uzasadnić. Wysyłanie szkockich krewetek do obrania w Tajlandii i ich ponowna wysyłka do Szkocji to nonsens i marnotrawienie energii. Niemniej jednak, zgodnie z dobrze uzasadnionym sprawozdaniem pana posła Lipietz, handel może również być częścią rozwiązania. Podam tylko trzy krótkie przykłady.

Po pierwsze, ustanowienie wysokich standardów wydajności energetycznej w Europie dla takich artykułów gospodarstwa domowego, jak lodówki, zmywarki, kuchenki mikrofalowe itp., może nie tylko prowadzić do zmniejszenia emisji CO₂ tu w Europie, lecz również stworzyć warunki dla wyższych standardów gdzie indziej. Na przykład: jedna tylko fabryka w Chinach jest producentem 80% kuchenek mikrofalowych sprzedawanych na świecie. Jest mało prawdopodobne, aby chciała produkować jeden standard dla Europy, inny dla innej części świata, czy nawet na swój wewnętrzny rynek.

Drugi przykład wspomniany przez Komisję Przemysłu to wyroby ekologiczne, czy też - używając ich prawidłowej nazwy - towary i usługi przyjazne środowisku. Jeśli zniesiemy bariery celne na towary i usługi przyjazne środowisku, możemy w ten sposób zachęcić do handlu produktami, które pomagają krajom trzecim zredukować ich zużycie węgla, takimi jak generatory o wysokiej wydajności energetycznej, technologia fal czy panele słoneczne. Spójrzmy jeszcze raz na przykład Chin. W Chinach coroczny wzrost możliwości generowania energii elektrycznej jest równy całkowitym możliwościom generowania energii przez Wielką Brytanię. Jasne jest zatem, iż zachęcanie Chin do wykorzystywania najnowszych i najbardziej wydajnych technologii powinno odgrywać ważną rolę w zezwoleniu im na większy wzrost gospodarczy bez proporcjonalnego wzrostu emisji węgla.

Trzecim i ostatnim obszarem byłoby umożliwienie konsumentom czynienia świadomych wyborów na temat nabywanych przez nich produktów poprzez umieszczanie jasnej informacji na temat zanieczyszczenia węglem związanego z produkcją danego wyrobu. Niemniej jednak musimy być ostrożni i zapewnić, by informacja ta była prawidłowo obliczona i zaprezentowana. Oznaczenia „mila żywności”, podawane przez niektóre supermarkety w Wielkiej Brytanii, nie są satysfakcjonujące i podają czasem błędne informacje. Na przykład: transport kwiatów z Kenii powoduje mniejsze zanieczyszczenie węglem niż kwiatów hodowanych w szklarniach holenderskich, jednak oznaczenie na ulotce mogłoby doprowadzić nas do innych wniosków.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Zabierając głos w imieniu grupy UEN w debacie poświęconej wpływom światowego handlu na zmiany klimatyczne, chcę zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Po pierwsze, Unia Europejska jako światowy lider w walce ze zmianami klimatycznymi chce, żeby światowe emisje gazów cieplarnianych zostały zmniejszone o 25 - 40% do roku 2020. Należy jednak pamiętać, że jeżeli to ograniczenie emisji ma być osiągnięte głównie dzięki działaniom Unii Europejskiej przy słabym zaangażowaniu innych państw świata, może to powodować poważne zagrożenia dla rozwoju gospodarczego samej Unii Europejskiej.

Po drugie, podmioty gospodarcze, na które w Europie nakłada się różnego rodzaju ograniczenia, wynikające z dążenia do redukcji emisji gazów cieplarnianych, przestają być konkurencyjne wobec podmiotów funkcjonujących w krajach, gdzie takich ograniczeń się nie stosuje. Wiele gałęzi i branż produkcyjnych w Europie zostało zlikwidowanych na skutek nierównej konkurencji z producentami z Azji Południowo-Wschodniej czy Ameryki Południowej.

Po trzecie, w związku z wprowadzeniem w Europie restrykcji związanych z nadmierną emisją gazów cieplarnianych można zauważyć procesy przenoszenia wytwarzania poza Europę, gdzie takich restrykcji nie ma. Co oznacza trwałą likwidację miejsc pracy na terenie Unii Europejskiej.

Po czwarte, gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia ogólnoswiatowego w zakresie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a Unia Europejska chciała w tej sprawie osiągnąć postępy samodzielnie, konieczne jest wprowadzenie granicznych podatków wyrównawczych, przede wszystkim w odniesieniu do sektorów, w których konkurencja już dzisiaj jest poważnie zakłócona poprzez nieuwzględnianie w kosztach wytwarzania

opłat ekologicznych. Konieczne jest również, aby w umowach dwustronnych o współpracy gospodarczej zawartych pomiędzy Unią Europejską a krajami trzecimi, był zawierany, tam gdzie to możliwe, tak zwany wymiar klimatyczny wymiany handlowej.

Takie same rozwiązania należałoby zastosować do przedsięwzięć wspieranych przez Europejski Bank Inwestycyjny, a także – w przypadku wsparcia przez różnego rodzaju przedsięwzięcia – poprzez krajowe agencje do spraw ubezpieczeń kredytów eksportowych czy inwestycji bezpośrednich.

Graham Booth, w imieniu grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca! Al Gore twierdzi, iż debata na temat globalnego ocieplenia została zakończona oraz że zostało dowiedzione, iż bez żadnych wątpliwości jest za to odpowiedzialna działalność ludzka.

Ostatnio sugerowałem w komisji, iż ogromny wpływ słońca na klimat ziemski przez miliony lat nie może być w tej debacie pomijany oraz że następowanie po sobie długich er lodowcowych z krótkimi okresami międzylodowcowymi to najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie. Zostałem bardzo wrogo przyjęty.

Niemniej jednak pan przewodniczący Markov obstawał przy fakcie, iż nie jest właściwe wykluczanie idei sprzecznej z powszechnymi aktualnymi poglądami. Przypomnijmy, iż kiedy w XVII wieku Galileusz ogłosił, iż ziemia kręci się wokół słońca, Kościół Katolicki groził mu torturami za ośmielenie się zaprzeczać ogólnie przyjętemu faktowi, iż ziemia jest centrum wszechświata. Dopiero w 1992 Kościół przyznał, że Galileusz miał rację.

W kwestii CO₂ w debacie na temat globalnego ocieplenia chodzi o niewielką ilość wytwarzaną przez spalanie paliw stałych. Ta stosunkowo niewielka ilość stanowi nie tylko współczesny i niezwykle dodatek do ogromnych ilości stale wytwarzanych przez wszystkie żywe istoty oraz rozpadającą się materię organiczną, jak również aktywność wulkaniczną.

Zanim zdecydujemy się zrujnować gospodarki światowe podatkami za emisję węgla i podobnymi rozwiązaniami, ponówmy debatę i upewnijmy się, kto ma rację.

Daniel Caspary (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Rozmawiając na temat tego projektu sprawozdania, powinniśmy skoncentrować się na głównym problemie, a mianowicie na handlu i zmianach klimatycznych.

Niestety, w tym sprawozdaniu jego autor nie zdołał przedstawić pozytywnych i odpowiadających aspektowi społecznemu propozycji poradzenia sobie z tym problemem. Moim zdaniem za wiele jest w tym wszystkim chaosu, tak z winy sprawozdawcy, jak i w samym sprawozdaniu, w kwestii handlu i kwestii transportu. To nie handel światowy stanowi problem, problemu nie stanowi też światowy podział pracy; problemem nie jest również fakt, iż dzięki handlowi regiony, które były biedne lub wciąż takie są, doświadczają wzrostu gospodarczego. Nie, naszym problemem jest to, iż transport nie jest wystarczająco wydajny ani wystarczająco przyjazny środowisku. Naszym problemem na pewno jest to, iż z powodu biedy i niskiego poziomu życia w niektórych regionach świata wiele osób nie może sobie pozwolić na ochronę klimatu, niezbędną w sensie ekologicznym i gospodarczym.

Jedynie poprzez włączenie tych regionów do handlu światowego będziemy mogli dojść do sytuacji, w której ci ludzie będą sobie mogli pozwolić na ochronę środowiska i ochronę klimatu. Walcząc codziennie o przetrwanie, nikt nie będzie myśleć o ochronie środowiska ani o ochronie klimatu. Jedynie dzięki prawidłowo funkcjonującemu handlowi światowemu będziemy mogli sprzedawać nasze nowoczesne technologie na całym świecie i w ten sposób przyczynić się do ochrony klimatu.

Właśnie dlatego, moim zdaniem, większa ilość handlu, a nie jego redukcja, jest właściwą odpowiedzią na problemy handlu i zmian klimatycznych.

W związku z tym jestem bardzo wdzięczny mojemu koledze, panu posłowi Georgiosowi Papastamkosowi, za umiejętność wprowadzenia do debaty komisji wielu ważnych kwestii oraz grupie ALDE za przedstawienie wielu poprawek do jutrzejszego zgromadzenia plenarnego, które zmierzają w tym kierunku.

Pragnę zakończyć pewną prośbą. W obecnym sprawozdaniu jest niestety kilka punktów, w których dyskredytujemy naszą społeczną gospodarkę rynkową. Powinniśmy znaleźć sposób na usunięcie tych wybuchów przeciwko naszemu systemowi gospodarczemu, który przyniósł bogactwo i bezpieczeństwo społeczne tak wielu ludziom. Byłbym wdzięczny, jeśli grupy te wykazałyby się kreatywnością w tej kwestii, tak by i nasza grupa mogła za tym sprawozdaniem głosować.

Elisa Ferreira (PSE). – (PT) Zacznę od pogratulowania sprawozdawcy jego dokładnej pracy nad tak kompleksową kwestią jak związek pomiędzy handlem i zmianami klimatycznymi. Europa była i jest globalnym liderem w walce przeciwko zmianom klimatycznym. Niemniej jednak, aby osiągnąć wiarygodność i proponowane sobie cele, musi wzmocnić spójność pomiędzy swoimi różnymi działaniami w tej kwestii. W szczególności europejska polityka handlowa, jedno z najstarszych wspólnych działań Unii, nie powinna i nie może popaść w zapomnienie. Nie jest łatwo osiągnąć równowagę pomiędzy środowiskiem naturalnym i handlem; nie osiągnęliśmy jej jeszcze w wystarczającym stopniu, zwłaszcza w ramach Światowej Organizacji Handlu.

W Unii Europejskiej osiągnięcie celów związanych ze zmianami klimatycznymi wymaga efektywnych wysiłków na rzecz redukcji emisji węgla, które z kolei będą miały wpływ na warunki produkcji oraz koszty zwiększającej się liczby sektorów produkcyjnych. Już czas zadać sobie pytanie, czy w świecie globalnej konkurencji i stojąc przed problemem przetrwania planety, ma jakiś sens, aby wysiłek zwalczania zmian klimatycznych zależał przede wszystkim do Europy? Czy jest dopuszczalne, aby emisje z tak wielu sektorów były przenoszone z Europy do obszarów kuli ziemskiej, które są mniej chronione? Czy gwałt na środowisku naturalnym ma moralne uzasadnienie w imię konkurencyjności? Czy dopuszczalne jest, by istniały różne warunki dla głównych towarów handlowych w zależności od części świata, w której są wytwarzane?

Moja odpowiedź brzmi „nie” w odniesieniu do wszystkich tych pytań. Musimy odnaleźć równowagę pomiędzy środowiskiem, uwzględniając zmiany klimatyczne, oraz handlem, co zagwarantuje zbiorowy, proporcjonalny i równy wysiłek, nie wykluczając nikogo, a zwłaszcza głównych globalnych partnerów handlowych. Należy szybko znaleźć nową równowagę pomiędzy ogromnymi, dotkniętymi biedą obszarami ziemi oraz przetrwaniem planety poprzez dialog, wzajemny szacunek oraz determinację połączoną ze wspólnymi celami. Wysiłek ten musi być globalny i możemy tylko mieć nadzieję, iż w grudniu na Bali ten proces się rozpocznie w sposób poważny i zaangażowany.

Stavros Arnautakis (PSE). – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Prawdą jest, iż transakcje handlowe na szczeblu europejskim i globalnym znacznie wzrosły w ciągu ostatnich lat. Podczas gdy rozwój ten stanowi zachętę do gospodarczego rozwoju narodów, ma również znaczący wpływ na zmiany klimatyczne. Wyrażam wobec tego, we własnym imieniu, zaniepokojenie tym konkretnym problemem. Musimy zdecydować, w jaki sposób polityka handlowa może w sposób pozytywny przyczynić się do rozwiązania problemu zmian klimatycznych.

Cel redukcji gazów cieplarnianych o 20 %, jaki sobie postawiliśmy do roku 2020, jest dość ambitny. Mam nadzieję, iż wygramy ten zakład, ponieważ koszty przegranej będą ogromne. W tym momencie chciałbym podkreślić udział pana komisarza i pogratulować mu wszystkich jego inicjatyw i wysiłków w tym kierunku.

Większe wsparcie i większy wysiłek potrzebne są w transformacji w kierunku środków transportu, które są bardziej przyjazne środowisku; w promowaniu przemysłu, który jest bardziej przyjazny klimatowi; rozwoju nowych technologii i tworzeniu narzędzi zniechęcania finansowego w odniesieniu do tych działań, które mają negatywny wpływ na klimat; w efektywnej współpracy pomiędzy Narodami Zjednoczonymi, Światową Organizacją Handlu i Unią Europejską; w ciągłych konsultacjach i udziale społeczeństwa obywatelskiego oraz organizacji pozarządowych działających w sektorze środowiska. Parlament Europejski ma do odegrania ważną rolę. Mam nadzieję, iż wyniki konferencji na Bali w grudniu dadzą nam pozytywne wiadomości, na które wszyscy czekamy.

Przewodnicząca– Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 29 listopada 2007.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Aby polityka zmian klimatycznych była skuteczna, niezbędne jest nakierowanie jej na walkę ze zmianami klimatycznymi. Obecne sprawozdanie jest rzeczywiście niezwykle wartościowe i skłania do bardzo potrzebnej dyskusji: polityka handlowa musi stanowić część polityki dotyczącej klimatu, ponieważ rozwój handlu jest przyczyną rosnącej ilości gazów cieplarnianych. Z drugiej strony, polityka handlowa jest szczególnie efektywna jako forma polityki dotyczącej klimatu i może w związku z tym stanowić część rozwiązania.

Przed wszystkim polityka handlowa ma wielką wartość w promowaniu technologii środowiskowych. Handel międzynarodowy jest jednym z najbardziej efektywnych narzędzi transferu technologii. Rola Światowej Organizacji Handlu jest ważna, ponieważ niezbędne jest usunięcie barier celnych na towary

ekologiczne oraz poprawa zasad związanych z własnością intelektualną. Z drugiej strony nie można tolerować faktu, iż Światowa Organizacja Handlu nadal wspiera mające negatywny wpływ subsydia na paliwa stałe, dla przykładu, blokując w ten sposób ścieżkę do zielonych technologii.

Sprawozdanie to niepotrzebnie mówi o Kioto jako o paśmie sukcesów. Protokół z Kioto ma wiele braków, co faktycznie pogarsza sytuację. Jednostronne działania mają zły wpływ na konkurencję i prowadzą do wycieku węgla. Przesuwanie emisji z miejsca na miejsce nie jest ich zmniejszaniem. Poza tym solidarność z ludźmi w krajach rozwijających się nie powinna prowadzić do zanieczyszczania ich środowiska. Protokół z Kioto prowadzi do eksploatacji środowiskowej. Zmiany klimatyczne są zjawiskiem na skalę światową i dlatego potrzebne jest tu rozwiązanie na skalę światową. Niezbędne są zatem globalne zobowiązania wszystkich państw uprzemysłowionych, jak również krajów rozwijających się odnośnie do emisji powiązanych z handlem.

Całkowicie solidaryzują się z wyrażoną w sprawozdaniu troską dotyczącą losu lasów w związku ze wzrostem handlu. UE powinna zwrócić szczególną uwagę na ryzyko, które stanowią dla lasów biopaliwa. Cele dotyczące źródeł odnawialnej energii ustalone przez Komisję również nie powinny się przyczyniać do przyspieszania zmian klimatycznych.

25. Referendum w Wenezueli (debata)

Przewodnicząca. – Kolejną kwestią jest oświadczenie Komisji odnośnie do referendum w Wenezueli.

Stavros Dimas, komisarz. – Pani przewodnicząca! Narodowa Rada Wyborcza ogłosiła, iż 2 grudnia 2007 odbędzie się referendum ludowe na temat propozycji reformy konstytucyjnej przygotowanej przez prezydenta Boliwariańskiej Republiki Wenezueli i Zgromadzenie Narodowe. Tego dnia ludność Wenezueli będzie miała okazję poczynić użytek ze swojego demokratycznego prawa decydowania na temat proponowanych zmian, które mogłyby ukształtować ważne aspekty życia politycznego, instytucjonalnego, gospodarczego i społecznego tego kraju.

Komisja z bliska śledzi będący w toku proces reform konstytucyjnych w Wenezueli, jak również w innych państwach regionu. Kładzie nacisk na to, jak każda nowa konstytucja czy reforma konstytucyjna powinna wzmacniać demokrację i państwo prawa. Wierzy również, iż każda konstytucja powinna być oparta na szerokiej zgodzie narodowej i w sposób adekwatny odzwierciedlać pluralizm i różnorodność każdego narodu. Konstytucje powinny łączyć ludzi, a nie ich dzielić.

Komisja z zainteresowaniem śledzi intensywną debatę nad reformą konstytucyjną w Wenezueli. Zaobserwowano, iż niektóre sektory społeczeństwa tego kraju opowiadają się za proponowanymi zmianami, ale wśród innych grup widoczna jest silna opozycja dla tych reform. Sektory te wyrażają troskę, zwłaszcza w związku z tymi aspektami reformy, które mogłyby – gdyby reforma ta została przyjęta – nieść ze sobą większą koncentrację władzy w rękach prezydenta, osłabienie mechanizmów kontroli demokratycznej istniejących instytucji oraz zagrożenie dla pluralizmu demokratycznego. Inni uważają, iż propozycje wychodzą poza zwykłą reformę i implikują zmiany fundamentalnych struktur państwowych.

Komisja jest świadoma tej sytuacji i poświęca jej odpowiednią uwagę. Uważa, iż sami mieszkańcy Wenezueli muszą wypowiedzieć się na temat propozycji reformy, ale jednocześnie zwraca uwagę na to, jak ważne jest, aby kampania dotycząca reformy prowadzona była w sposób otwarty i w duchu wzajemnego szacunku. Wyraża również nadzieję, iż referendum odbędzie się w atmosferze spokoju i w sposób przejrzysty.

W tym kontekście warto zauważyć, iż ostatnia misja obserwacyjna Unii Europejskiej wysłana do Wenezueli w związku z ostatnimi wyborami prezydenckimi oceniła, iż ogólnie rzecz biorąc, proces wyborczy zgodny był tak ze standardami międzynarodowymi, jak i prawem wewnętrznym oraz podkreśliła pokojowe warunki, w jakich wybory się odbyły.

Francisco José Millán Mon, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Pani przewodnicząca! Kontynent amerykański jako całość jest najbliższy Europie, jeżeli chodzi o wartości, ideały, wizję świata i jednostki, jej godność i prawa. To, co nazywamy Zachodem, określa też moim zdaniem Amerykę Łacińską.

W ostatnich latach w Ameryce Łacińskiej jako całości mogliśmy obserwować wiele pozytywnych trendów, zbliżając ją w ten sposób jeszcze bliżej do Europy: pluralistyczne wybory i konsolidacja demokracji, wzrost z bardziej zrównoważoną i otwartą polityką gospodarczą, procesy integracji regionalnej i bardzo ważne porozumienia z Unią Europejską.

Niemniej jednak w tym pozytywnym obrazie jest trochę wyjątków: obok tego tradycyjnego, kubańskiego, pojawia się teraz Wenezuela. Kraj ten aktualnie przechodzi przez proces wzrastającego autorytaryzmu, w którym ograniczane są wolności, gnębiona jest opozycja, a wśród ludności szerzony jest lęk, iż ich wybory polityczne nie są już anonimowe. Ubolewamy wszyscy nad zamknięciem w maju Radio Caracas Televisión.

W niedzielę odbędzie się przyspieszone referendum konstytucyjne, którego celem jest wprowadzenie reżimu autorytarnego, i który stawia sobie za cel stworzenie systemu nazywanego „Socjalizmem dla XXI wieku”. Niedawno bliski współpracownik prezydenta Cháveza nazwał nawet ten proces „zamachem”. Żałuję, iż obserwacyjna misja wyborcza Unii Europejskiej nie została oficjalnie zaproszona.

Co więcej, referendum to odbywa się w atmosferze przemocy i napięcia, które kosztowało życie studentów, którzy również odrzucają ten plan. W ostatnich latach wzrosły również niepewność fizyczna i prawna, liczba porwań, przejęć własności ziemskich. W rezultacie, dla przykładu, wielu Galisyjczyków opuściło kraj: średnia liczba to tysiąc osób na rok, od kiedy prezydent Chávez doszedł do władzy.

Czując się jeszcze silniejszym z powodu wysokich cen ropy, prezydent Chávez szuka współpracowników i sprzymierzeńców w innych państwach, robi wiele hałasu na forach międzynarodowych i interweniuje w wewnętrzne sprawy swoich niezależnych sąsiadów. Jak powiedział prezydent Uribe, prezydent Chávez chce rozpaść kontynent. Jego postawa stanowi problem dla demokratycznej stabilności Wenezueli oraz harmonii i procesów integracyjnych w Ameryce Łacińskiej jako całości. Poza tym niszczy relacje, które w ostatniej dekadzie poszerzały się pomiędzy kontynentem a Unią Europejską.

Mając na uwadze następny szczyt w Limie, postawa prezydenta Cháveza stanowi poważne wyzwanie, które powinno zostać spokojnie przeanalizowane przez Unię Europejską i państwa członkowskie.

Luis Yañez-Barnuevo García, w imieniu grupy PSE. – (ES) Pani przewodnicząca! Pierwszą rzeczą, którą musimy zrobić tu, w Parlamencie, zgodnie z naszą własną zasadą szacunku i nieinterwencji jest niezaognianie sytuacji, ani na innych kontynentach, ani w krajach trzecich, za sprawą naszych wypowiedzi.

Pan poseł Millán Mon ma rację, mówiąc, iż w ostatnich latach Ameryka Łacińska rozwinęła się w bardzo pozytywny sposób, tak politycznie – bo większość państw to demokracje – jak i gospodarczo; jak również, chociaż mniej widocznie, w kwestiach społecznych.

Europa w sposób znaczny przyczyniła się do tego rozwoju, poprzez swoje firmy, swoje inwestycje, a zwłaszcza ich rozwój, który jest największy na tym kontynencie.

W tym ogólnym kontekście nie powiedziałbym, iż chodzi o wyjątek, ale raczej, że w Wenezueli mamy do czynienia z sytuacją szczególną w związku z osobowością, bardzo *sui generis*, prezydenta Cháveza. Niemniej jednak nie wolno zapominać – a zwłaszcza w instytucji demokratycznej, takiej jak nasza – że prezydent Chávez został trzykrotnie wybrany, sporą większością i bez żadnych przypuszczeń fałszerstwa wyborczego.

W tych okolicznościach – tzn. tym, iż nie mamy do czynienia z dyktatorem – musimy postępować ostrożnie, próbować wzmacniać dialog, wyciągając rękę przyjaźni oraz zachęcając ten kraj, złamany i podzielony, do zaangażowania się w dialog wewnętrzny, zgodę i pojednanie. Musimy czynić to w wierze, iż w kraju nie może dojść do transformacji przy większości 60% czy 40%, a zasady gry nie mogą być zmienione bez szerokiego konsensusu przynajmniej 70-cio czy 80-cio procentowego, jak się to stało w innych krajach wokół nas i na naszym starym kontynencie, w Unii Europejskiej.

Bez wątpienia martwi bardzo sytuacja wewnętrzna z przyczyn, które tu przedstawiłem: dryfowanie czy też podejrzenie dryfowania w kierunku autorytaryzmu; koncentracja władzy; sukcesywne zanikanie podziału władzy, jak również ograniczanie wolności słowa, używając metody mało znanej w Europie i określanej jako „*en cadena*”. Pozwala to prezydentowi lub jednemu z jego ministrów zarządzać o każdym czasie wszystkimi kanałami telewizyjnymi i wszystkimi stacjami radiowymi, tak aby mogły być transmitowane orędzia prezydenckie. I nie trwają one minutę czy dwie. Faktycznie w wyjątkowych przypadkach mogą przeciągnąć się nawet do kilku godzin dziennie. W kraju, gdzie czytanych jest niewiele gazet, i gdzie telewizja i radio to główne media, jest to sytuacja problematyczna.

Niemniej jednak obstarę przy tym, iż – i na tym już skończę – jeśli chodzi o to referendum, musimy być ostrożni, dążyć do dialogu, wyciągnąć przyjacielską dłoń i próbować mediuwać pomiędzy dwiema przeciwnymi grupami w Wenezueli.

Marios Matsakis, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Wenezuela jest krajem charakteryzującym się niezwykle pięknem natury i bardzo obfitym w bogactwa naturalne. Posiada część najstarszych

światowych złóż ropy, węgla, żelaza i złota. Pomimo tych bogactw naturalnych większość Wenezuelczyków to ludzie bardzo biedni, z ogromną grupą żyjącą na skraju ogromnego ubóstwa. Jedynie niewielka mniejszość przynależy do elity, która korzysta z bogactw kraju.

W tych warunkach ogromnych nierówności społecznych nie dziwi fakt, iż politycy populistyczni, tacy jak Hugo Chávez, pojawiają się jako zbawiciele ubogich. Nie dziwi również fakt, iż program nacjonalizacji Cháveza został przychylnie przyjęty przez większość Wenezuelczyków. Zobaczyliby oni w Hugo Chávezie kogoś, kto będzie mógł wyciągnąć ich z biedy i ubóstwa.

Takie samo myślenie odnosi się do zbliżającego się referendum reformy konstytucyjnej. Jestem pewien, iż referendum to otrzyma niezbędne poparcie ludności i że jest już zbyt późno, by zmienić opinię publiczną. W związku z tym, ogólnie mówiąc, po 2 grudnia pojawi się nam kolejny Fidel Castro. Wygląda na to, że podczas gdy jeden totalitarny lider słabnie na Kubie, rodzi się nowy w Wenezueli. Niemniej jednak, opisując tę smutną rzeczywistość, być może powinniśmy zapytać, czy my, Zachód, nie jesteśmy w żadnym stopniu winni takiemu obrotowi spraw w Wenezueli.

Musimy to zrobić nie tylko po to, aby czuć się poprawnymi moralnie i politycznie, ale również abyśmy mogli w praktyce zapobiegać podobnym wydarzeniom w przyszłości. Niestety, jasnym się staje, iż w naszych relacjach z Wenezuelą w ciągu ostatnich kilku lat popełniliśmy wiele poważnych błędów. Hugo Chávez doszedł tam, gdzie obecnie się znajduje, częściowo ponieważ pomogliśmy mu poprzez przeoczenia naszej polityki zagranicznej. W związku z tym, zastanawiając się nad naszą strategią radzenia sobie z nim w przyszłości, zacznijmy od przeproszenia ludności Wenezueli.

Alain Lipietz, w imieniu grupy *Verts/ALE Group*. – (FR) Mówię jako przewodniczący Delegacji związków z krajami Wspólnoty Andyjskiej. W tej roli odwiedzam Wenezuelę co najmniej raz w roku.

Od czasu, gdy zacząłem odwiedzać ten kraj, innymi słowy od przewrotu wojskowego przeciwko prezydentowi Chávezowi, słyszę, jak wenezuelskie media wnoszą okrzyki przeciwko prezydentowi, przeciwko rządowi dyktatorskim. W hotelach, w których się zatrzymywałem, chociaż były one 3-, 4, czy 5-gwiazdkowe, nie wolno było oglądać telewizji publicznej, co i tak nie zawsze jest możliwe z powodu gęstego śniegu na ekranie. Generałowie stojący za zamachem wciąż przechadzają się po głównym placu Caracas, a prezydent Chávez, wybrany legalnie i dwukrotnie ponownie wybrany, nigdy nie podniósł na nich ręki.

Wenezuela jest jednym z krajów próbujących sobie poradzić, w sposób jak najbardziej pokojowy, z konfliktami, które są powszechne w całej Ameryce Łacińskiej. Nie jestem zachwycony wszystkimi zmianami, które prezydent Chávez próbuje wprowadzić do boliwariańskiej konstytucji. Ale jak stwierdził pan Matsakis, zadecyduje ludność Wenezueli.

Możemy oczywiście próbować tłumaczyć się z tego, że sprawialiśmy wrażenie, jakbyśmy popierali zamach wojskowy. Prawdą jest, iż pomogło to zradyzalizować Wenezuelski reżim. Niemniej jednak sądzę, iż po pierwsze i przede wszystkim powinniśmy uszanować decyzję ludu Wenezueli.

Willy Meyer Pleite, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałbym poprosić europejską prawicę o zaprzestanie mieszania się w sprawy Wenezueli.

Europejska prawica nie lubi Kuby, bo mówi, że nie ma tam wyborów, ale nie lubi też Wenezueli mimo tego, że tam wybory są. Faktycznie Wenezuela jest jednym z krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie odbyła się większość wyborów, a wszystkie były nadzorowane przez Organizację Państw Amerykańskich, Unię Europejską oraz tak prestiżowe fundacje jak Centrum Cartera.

Panie i panowie z prawicy! Wy nie lubicie systemu. Przestańcie mieszać się w sprawy innego kraju i uszanujcie niezależnych ludzi, którzy są wolni do wyrażania swojej woli i będą nadal to czynić. Nie powinniśmy uprzedzać wydarzeń. Czy nie zgodziliśmy się w Unii Europejskiej, jak powiedział pan komisarz Dimas, że ostatecznie wybory prezydenckie zostały przeprowadzone w zupełnie uczciwy sposób?

Panie i panowie z prawicy! Musimy poczekać, zobaczyć i uszanować to, co mówią mieszkańcy Wenezueli bez żadnego rodzaju interferencji.

José Ribeiro e Castro (PPE-DE). – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! W 1848 Karol Marx proklamował socjalizm dla XIX wieku i była to klęska. W 1917 Lenin, w ramach Rewolucji Rosyjskiej, proklamował socjalizm dla XX wieku i była to klęska. Wielu posłów do PE wyłoniło się z tej klęski, aby połączyć się z nami w wolności. Problem z socjalizmem dla XXI wieku, jak proklamował go w Wenezueli prezydent Chávez, jest taki, iż ten wiek dopiero się rozpoczął i nie wiemy, co się stanie dalej.

Niemniej jednak, tak jak miało to miejsce w wieku XIX i XX, możemy sobie wyobrazić, iż również ten nowy socjalizm okaże się klęską.

W rzecz samej, widzimy, iż prowadzi on do przemocy. Tym, co nas martwi, nie są wybory; chodzi o brutalną przemoc wenezuelskich władz wobec protestujących studentów, ponieważ uważa się, iż nie mają oni prawa do protestów. Niektórzy z tych studentów zmarli w ostatnich dniach na ulicach Caracas i innych miast. Niezależnych i wolnych dziennikarzy z Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza Wenezueli, martwią zagrożenia wolności słowa, które doprowadziły do zamknięcia Radio Caracas Televisión.

To nas martwi i mamy prawo być zmartwieni, jako że w reformie konstytucyjnej, zaproponowanej przez prezydenta Cháveza, słowa takie jak 'decentralizacja', 'inicjatywa prywatna', 'wolna konkurencja' i 'sprawiedliwość społeczna' otworzyły drogę do takich słów jak 'socjalizm', 'socjalistyczny', 'górowanie państwa socjalistycznego', 'eliminacja wolności Banku Centralnego' i 'władza ludu'. Na całym świecie dobrze wiadomo, iż jeśli ktoś używa określenia 'władza ludu', władza ludziom zostanie zabrana, a demokracja zniszczona. Stało się to wszędzie, gdzie został użyty zwrot 'władza ludu'. 'Boliwariańskie Siły Zbrojne', 'komuny', tym powinniśmy się martwić, ponieważ przyczyniło się to niestabilności i przemocy w ostatnich miesiącach i latach na ulicach Caracas i stanowi zagrożenie stabilności w regionie, jeśli będzie kontynuowane to, co wydarzyło się ostatnio w relacjach między Wenezuelą a Kolumbią. Właśnie dlatego niezbędne jest bliskie monitorowanie wydarzeń w Wenezueli w solidarności z partiami demokratycznymi i społeczeństwem walczącym o stabilność w regionie i mocno broniącym demokracji, lecz również w ścisłym związku z dyplomacją Unii Europejskiej.

Alojz Peterle (PPE-DE). – (SL) Dzisiaj podpisaliśmy Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej, wyrażając w ten sposób nasze oddanie dla szacunku dla godności ludzkiej, wartości demokratycznych i rządów prawa. To, co stanowiło bazę wewnętrznego wzrostu Unii Europejskiej, jest również naszym punktem wyjścia dla rozwoju relacji z partnerami z całego świata.

Unia Europejska jako całość pragnie bliższej i bardziej stabilnej współpracy z krajami Ameryki Łacińskiej oraz ich regionalnymi partnerami. W obliczu specyficznej natury i rzeczywistego zainteresowania krajów Ameryki Łacińskiej sądzimy, iż możliwe jest zbudowanie strategicznych i długoterminowych relacji jedynie w ten sposób i z tymi krajami, z którymi możemy dzielić te same podstawowe wartości i zasady.

Polityczny rozwój Wenezueli zszedł ostatnio z wyżej opisanego kursu. W związku z tym stanowi zagrożenie dla dynamiki i wielkości przyszłej współpracy pomiędzy Ameryką Łacińską a Unią Europejską, jak również dla dynamiki integracji w samej Ameryce Łacińskiej. Referendum w sprawie konstytucji polaryzuje Wenezuelę, ponieważ nowe propozycje dotyczą koncentracji władzy i nie będą prowadzić do otwartego, ideologicznego i demokratycznego społeczeństwa. Wierzymy w społeczeństwo społeczne, ale nie socjalistyczne, bo ono odrzuca tych, którzy myślą inaczej.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Nie do wiary! Parlament Europejski rozmawia na temat oświadczenia Komisji dotyczącego reformy konstytucyjnej planowanej na 2 grudnia w Boliwariańskiej Republice Wenezueli, kiedy powinien zająć się aktualną próbą odmówienia całej ludności państw członkowskich UE prawa konsultacji w drodze referendum tzw. 'konstytucji', 'mini', 'uproszczonych', 'reform' czy obecnie 'traktatu lizbońskiego'.

Krótko mówiąc, umieszczenie tej debaty w agendzie to próba odpowiedzi tym, którzy wspierają i promują niedopuszczalną i niezwykle poważną politykę interferencji i próby destabilizacji suwerennego państwa, zwłaszcza gdy chodzi o proces, odnośnie do którego decyzję może podjąć tylko ludność Wenezueli, wydając swoją opinię w drodze referendum (!) na temat poprawki do konstytucji swojego kraju.

Bez wątpienia rząd i ludność Wenezueli stanowią przykład, który martwi główne podmioty mające interesy finansowe i ekonomiczne w Unii Europejskiej: przykład afirmacji niezależności narodowej i niepodległości; przykład realizacji planu emancypacji patriotycznej i rozwoju; przykład solidarności międzynarodowej i antyimperialistycznej; przykład tego, o co warto walczyć, oraz przykład tego, iż można mieć sprawiedliwszy, bardziej demokratyczny i pokojowy kraj i świat.

26. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

27. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 0.05.)